DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W numerze:

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

Nr 8–9 (og. zb. 58–59). SIERPIEŃ – WRZESIEŃ 1950 r. ROK VI

Numer zawiera 104 strony druku. Cena 200 zł

TREŚĆ ZESZYTU:

KOMITET REDAKCYJNY

DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE

POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Wydaje — Ministerstwo Sprawiedliwości | Redaguje — Komitet Redakcyjny

Nr 8—9 (og. zb. 58—59). SIERPIEŃ — WRZESIEŃ 1950. ROK VI

Wymiar sprawiedliwości w walce o Plan Sześcioletni

V Plenum KC PZPR odbyło się pod znakiem mobilizacji sił polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących do walki o zwycięskie wykonanie wielkich, historycznych zadań Planu Sześcioletniego.

Wicepremier H. Minc w swym referacie na V Plenum KC PZPR dał jasny, konkretny obraz wspaniałych, porywających swą wielkością, swym gigantycznym rozmachem, bliskich i realnych perspektyw rozwojowych, jakie otwiera naszemu krajowi, masom pracującym — Plan Sześcioletni, plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W przede dniu szóstej rocznicy wyzwolenia Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o Sześcioletnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950 — 1955.

O wielkości zadań, jakie stawia realizacja Planu o jego przełomowej, historycznej roli w rozwoju gospodarczym Polski mówi perspektywa stanu naszej produkcji przemysłowej, której wartość w 1955 r., przewyższy s z e ś c i o k r o t n i e wartość produkcji przemysłu polskiego w 1938 r. Oznacza to przeobrażenie Polski w kraj wysokiego uprzemysłowienia, oznacza to ogromny skok naprzód na drodze do likwidacji wiekowego zacofania gospodarczego, będącego spuścizną ustroju kapitalistycznego.

Plan Sześcioletni toruje drogę dobrobytowi mas pracujących, których stopa życiowa wzrośnie w okresie sześcioletnim Planu o 50⁰/₀ — 60⁰/₀. O zadaniach Planu w dziedzinie podniesienia stopy życiowej ludzi pracy w Polsce mówi cyfra nowych 731.000 izb mieszkalnych, które będą w ramach Planu zbudowane.

Plan Sześcioletni otwiera wspaniałe, rozległe widoki rozwoju dla rolnictwa, którego poziom mechanizacji wyrażać będzie liczba 61.000 traktorów w 1955 r. Oznacza to podniesienie poziomu naszego rolnictwa, na wysoki, niespotykany dotąd szczebel rozwojowy.

Stawiając przed masami pracującymi zadania Planu Sześcioletniego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Rząd Polski Ludowej, wskazują drogę i środki prowadzące do jego realizacji. Zadania Planu Sześcioletniego postawione zostały w oparciu o najbardziej realne możliwości, w oparciu o ogromne rezerwy sił ludzkich i środków materialnych, które zapewnią wykonanie śmiałych i pięknych zadań, jakie stawia Plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wykonanie Planu zależne jest od mobilizacji tych rezerw, od mobilizacji wszystkich sił twórczych, od najbardziej wydajnego, planowego i celowego wykorzystania wszystkich środków.

Zagadnienie uruchomienia wszystkich zasobów dla realizacji Planu może być rozwiązane tylko w walce z wadliwą organizacją pracy, z beztroskim czy też biurokratycznym stosunkiem do postawionych zadań produkcyjnych.

Prezydent Bierut podsumowując wyniki V Plenum KC PZPR powiedział:

„Nie podobna wyplenić skutecznie tej zmory bezduszności, beztroski lub karygodnego wprost stosunku poszczególnych jednostek do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności

socjalistycznej — jeśli nie będziemy bez ustanku mobilizować czujności mas, jeśli nie zaktywizujemy do walki o plan produkcyjny zarówno całej klasy robotniczej jak i każdego jej członka. Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas — mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga".

Prezydent Bierut podkreśla zadania polityczne związane z wykonaniem Planu Sześcioletniego. Wskazuje, iż trzeba zapoznać z planem cały naród, każdego obywatela, każdego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela.

Należy z Planem Sześcioletnim, z jego zadaniami, z jego treścią gospodarczą i polityczną, zapoznać każdego pracownika wymiaru sprawiedliwości, których naczelne, bojowe zadania polegają na tym, aby przy pomocy aparatu ścigania i karania, przy pomocy oręża przymusu, paraliżować podstępne zakusy wroga skierowane przeciwko mobilizacji naszych sił dla realizacji Planu Sześcioletniego. Nasz aparat wymiaru sprawiedliwości powołany jest do walki z wszystkimi próbami hamowania wykonania Planu, do walki „z karygodnym stosunkiem poszczególnych jednostek do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności socjalistycznej". Walka o Plan — wskazuje Prezydent Bierut — to zacięta walka klasowa.

„Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm, dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu — dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę".

Po to by wymiar sprawiedliwości mógł realizować stojące przed nim zadania w walce o Plan Sześcioletni, całą jego pracę, każdy jego krok w ściganiu przestępstw godzących w interesy gospodarcze Państwa Ludowego, w stosowaniu represji karnej w stosunku do elementów wrogich masom pracującym, w akcji zmierzającej do zwalczania i zapobiegania zamachom na własność socjalistyczną, w akcjach zmierzających do zabezpieczenia socjalistycznej dyscypliny pracy — musi przenikać czujność rewolucyjna i walka klasowa. Tylko wówczas, gdy — mówiąc słowami Prezydenta Bieruta — pracownicy Prokuratury i sądów czuć się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się coraz bardziej zaostrza zarówno wewnątrz kraju jak i w skali międzynarodowej, będą oni mogli wypełnić swe zadania w walce o Plan Sześcioletni.

Całą pracę organów wymiaru sprawiedliwości winna przenikać troska o Plan. Walka o Plan Sześcioletni winna jeszcze bardziej zaktywizować nasz aparat ścigania i karania, organa sądowo-prokuratorskie w ich codziennej pracy, w walce z przestępczością gospodarczą, w walce przeciwko naruszeniu własności socjalistycznej, w walce przeciwko naruszeniu dyscypliny pracy.

To jest wkład, jaki aparat wymiaru sprawiedliwości winien dać do walki mas pracujących o realizację ogromnych, historycznych zadań planu budowy socjalizmu w naszym kraju.

Walka o Plan Sześcioletni to walka o rozwój i rozkwit Polski Ludowej, będącej ważnym ogniwem frontu walki o pokój. Walka o Plan Sześcioletni to walka o odparcie zakusów imperialistycznych na pokój świata.

Walka ta mobilizuje i zespala siły walk milionów ludzi na całym świecie. Mobilizuje ona masy pracujące Polski do nowych zwycięstw i do nowych osiągnięć na froncie walki o wykonanie wielkich zadań planu rozwoju i rozkwitu Polski.

Doniosłe reformy wymiaru sprawiedliwości*

Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości

Przedłożone Sejmowi projekty ustaw: o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, o nowelizacji dekretu o Komisji Specjalnej, prawa o ustroju sądów powszechnych, kodeksu postępowania karnego, kodeksu postępowania cywilnego — stanowią zespół ściśle ze sobą powiązanych aktów ustawodawczych o doniosłym znaczeniu dla naszego wymiaru sprawiedliwości, dla umocnienia naszej socjalistycznej praworządności.

Na czoło tych aktów prawnych wysuwa się projekt ustawy, dotyczący utworzenia urzędu Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej. Projekt ustawy tworzy zręby nowej struktury i nowych zasad funkcjonowania naszej ludowej Prokuratury, zmienia zasadniczo charakter jej działalności.

Podstawowym zadaniem Prokuratury w nowym ujęciu organizacyjnym jest ugruntowanie praworządności socjalistycznej i zabezpieczanie ochrony mienia społecznego.

Zagadnienie praworządności nabiera w warunkach budownictwa socjalistycznego coraz donioślejszego znaczenia. Prawo Polski Ludowej jest w naszych warunkach ustrojowych wyrazem woli polskich mas pracujących, służy ochronie ich interesów. Każde naruszenie tego prawa stwarza groźbę dla interesów mas. Wróg klasowy wykorzystuje bowiem każde bezprawie dla swoich celów, dla szkodzenia rozwojowi naszej gospodarki, dla podważenia działalności naszego aparatu państwowego i gospodarczego.

Realizacja wielkich, porywających zadań Planu Sześcioletniego wymaga, aby prawo Polski Ludowej, aby wszelkie rozporządzenia i zarządzenia naszych władz ludowych, kierownictwa naszego aparatu gospodarczego, były ściśle i bezwzględnie wykonywane, wymaga dalszego wzmocnienia praworządności socjalistycznej.

Na straży praworządności w naszym kraju stoją wszystkie urzędy i władze, stoją przede wszystkim rady narodowe. Na straży naszej praworządności stoją sądy. Ale dla zapewnienia skutecznego nadzoru nad przestrzeganiem zasad naszej nowej, socjalistycznej praworządności w skali najbardziej powszechnej konieczne jest powierzenie ogólnego nadzoru nad ścisłym wykonywaniem prawa Polski Ludowej — szczególnie do tego celu powołanemu organowi jakim jest Prokuratura.

Z tym podstawowym zadaniem Prokuratury łączy się ściśle jej zadanie zabezpieczania ochrony mienia społecznego, będącego ekonomiczną bazą naszego Państwa Ludowego. Walka z wszelkimi próbami naruszenia własności socjalistycznej musi być wzmożona.

W tej walce Prokuratura będzie mogła nie tylko korzystać z oręża represji karnej przez ściganie przestępstw, godzących w mienie społeczne, ale poprzez roztaczanie na mocy projektowanej ustawy nadzoru ogólnego nad przestrzeganiem ustaw — Prokuratura będzie mogła skuteczniej i konsekwentniej walczyć o zapobieganie wszelkim zamachom na własność socjalistyczną.

Wprowadzone przez projektowaną ustawę nowe zasady organizacji i działania Prokuratury, polegające na całkowitym jej wyodrębnieniu od sądownictwa, na niezależności organów Prokuratury od innych władz terenowych, na zasadzie centralizmu i podporządkowaniu Prokuratury Radzie Państwa, — nadają nowy charakter i kształt Prokuraturze, dają jej szeroką bazę działania.

Te zasadnicze zmiany w strukturze, zakresie działania i charakterze Prokuratury, oparte na doświadczeniu Prokuratury ZSRR, stały się możliwe do zrealizowania w wyniku coraz większej aktywizacji i operatywności organów naszej Prokuratury w ściganiu przestępstw, a szczególnie przestępstw gospodarczych.

Prokuratura osiąga coraz lepsze wyniki w akcjach, mających na celu zapobieganie przestępczości. Doświadczenie pracy Prokuratury w wykonywaniu jej ogólnego nadzoru nad przestrzeganiem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wskazuje na wzrastającą aktywizację i operatywność organów Prokuratury w realizacji jej zadań. Kontrola zakładów pracy przeprowadzana przez organa Prokuratury przyczynia się skutecznie do walki o socjalistyczną dyscyplinę pracy.

Rezultaty dotychczasowej pracy Prokuratury oraz rosnące wciąż zadania na odcinku nadzoru nad przestrzeganiem praworządności socjalistycznej, wysuwają konieczność przebudowy Prokuratury, na nowych, wyższych zasadach.

Nowa budowa Prokuratury oparta będzie na bazie aparatu dotychczasowej Prokuratury przy sądownictwie powszechnym oraz na bazie aparatu ścigania Komisji Specjalnej, które wspólnie tworzyć będą opartą na nowych zasadach Prokuraturę Rzeczypospolitej Polskiej.

W związku z tym pozostaje projekt ustawy o zmianie przepisów o Komisji Specjalnej idący w tym kierunku, że funkcje ścigania przestępstw,

* Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 18 lipca rb.

jakie dotąd wykonywały organa Komisji Specjalnej, przechodzą na organa Prokuratury.

W ręku Komisji Specjalnej pozostaje orzekanie w sprawach podlegających jej kompetencji.

Zasadnicze znaczenie w zmianie przepisów o Komisji Specjalnej posiada ścisłe powiązanie Delegatur Komisji Specjalnej w terenie z wojewódzkimi radami narodowymi. Delegatury Komisji Specjalnej działać będą przy prezydiach wojewódzkich rad narodowych, są przez nie powoływane i odwoływane. Wmocni to siłę, autorytet i bazę społeczną terenowych organów Komisji Specjalnej i ułatwi im realizację stojących przed nimi doniosłych zadań w walce z przestępstwami godzącymi w interesy społeczne i gospodarcze mas pracujących.

Wyrazem tendencji do wzmocnienia i ubojowienia pracy naszych organów wymiaru sprawiedliwości są też projekty ustaw dotyczące sądownictwa powszechnego.

Projektowana ustawa o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych stanowi dalszy etap w procesie demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości, w rozbudowaniu udziału mas ludowych w wymiarze sprawiedliwości.

Projektowane zmiany wiążą się z doniosłymi przeobrażeniami w zakresie wzmocnienia demokratycznych podstaw ustroju państwowego, które wynikają z ustawy o radach narodowych. Utworzone więc zostaną sądy wojewódzkie dla każdego województwa oraz sądy okręgowe dla każdego powiatu lub miasta stanowiącego powiat miejski. Umożliwi to wzmocnienie więzi sądownictwa z terenowymi radami narodowymi, którym w myśl projektu sądy będą składały sprawozdania ze swej pracy. Rozszerzy to bazę społeczną naszego wymiaru sprawiedliwości.

Projekt jasno i dobitnie podkreśla zadania naszego sądownictwa w toczącej się walce klasowej, i z tego punktu widzenia określa zadania sądownictwa Polski Ludowej oraz obowiązki sędziego w naszych warunkach ustrojowych. Projekt podkreśla nową, wynikającą z istoty naszego ustroju rolę wychowawczą sądu, który całą swoją działalnością powinien wychowywać obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej, przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne.

Rozszerzając i pogłębiając zapoczątkowaną w kwietniu 1949 r. reformę dotyczącą udziału ławników w rozstrzyganiu spraw sądowych, projekt rozszerza udział ławników na wszystkie sprawy cywilne i karne rozpoznawane w pierwszej instancji.

Daje to najlepszą gwarancję osiągnięcia coraz lepszych wyników w demokratyzacji naszego wymiaru sprawiedliwości przez wciąganie szerokich mas pracujących do sprawowania władzy sądowej.

Projekt ustawy nowelizującej prawo o ustroju sądów powszechnych konsekwentnie przeprowadza zasadę dwuinstancyjności we wszystkich sprawach co niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości i udoskonalenia jego pracy.

W kontekście projektu stoi również zagadnienie nowych kadr sądowych. Zagadnienie to zostało rozwiązane w projekcie pod kątem widzenia zniesienia przeżytych formalistycznych przepisów utrudniających dopływ nowych kadr do aparatu sądowego. Skrócenie okresu aplikacji i asesury umożliwi lepszy niż dotąd i słuszniejszy z punktu widzenia klasowej obsady sądów przypływ nowych ludowych sił do aparatu sądowego.

Dalszym, konsekwentnym pogłębieniem reformy kwietniowej 1949 roku jest przedłożona nowelizacja kodeksu postępowania karnego. Zmiany w kodeksie postępowania karnego stały się konieczne również wskutek wyodrębnienia Prokuratury od sądownictwa. Za wyodrębnieniem organizacyjnym musi konsekwentnie nastąpić wyodrębnienie działania Prokuratury w trakcie procesu karnego. Nowelizacja kodeksu postępowania karnego zmierza więc do wzmocnienia pozycji prokuratora w procesie, do udoskonalenia procesu karnego.

W projekcie nowelizacji kodeksu postępowania karnego znajduje swój wyraz zasada szerokiego udziału czynnika społecznego, wybieranych przez rady narodowe ławników we wszystkich sprawach karnych. Tendencją projektu jest przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości, uwolnienie procesu karnego od elementów formalistycznych. Ustawa nakłada na sąd wojewódzki obowiązek uzasadnienia każdego wyroku, wzmacniając w ten sposób odpowiedzialność organów sądowych za wyrokowanie.

Zmiany w kodeksie postępowania karnego konsekwentnie wynikają ze zmiany struktury sądów. Dotyczy to szczególnie zasad właściwości dostosowanych do istnienia w terenie tylko dwóch typów sądów: okręgowego i wojewódzkiego. Skupienie podstawowej ilości spraw w kompetencji sądu okręgowego niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia współpracy Prokuratury i sądownictwa w realizacji funkcji ścigania i karania.

Poważne, zasadnicze zmiany do procesu cywilnego wprowadza projekt ustawy o zmianie kodeksu postępowania cywilnego. Projekt ten rozciąga zasady reformy wprowadzone dotąd do procesu karnego również na postępowanie sądowe w sprawach cywilnych. Zasady te sprowadzają się do wprowadzenia udziału ławników we wszystkich sprawach cywilnych sądzonych w pierwszej instancji, do wprowadzenia zasady dwuinstancyjności, do umocnienia pozycji sądu w procesie cywilnym przez zwiększenie granic inicjatywy sądu, do pogłębienia zasady prawdy materialnej w procesie cywilnym. Poważne znaczenie posiadają przepisy wzmacniające i rozbudowujące udział prokuratora w procesie cywilnym.

Na naszym procesie cywilnym ciążyły elementy formalizmu, ciążył przewlekły tryb postępowania. Te przeżytki likwiduje projektowana ustawa. Likwiduje ona dystans i opóźnienie naszego procesu cywilnego w stosunku do procesu karnego. Ten dystans był niesłuszny, gdyż w orzecznictwie cywilnym zarysowuje się coraz

ostrzej walka klasowa. Orzecznictwo cywilne winno stać się sprawnym i skutecznym instrumentem w realizacji naszej polityki w dziedzinie wypierania elementów kapitalistycznych, w realizacji interesów klasowych mas pracujących. Dotychczasowa przewlekłość procesu cywilnego, skrępowana inicjatywa procesowa sądu w sprawach cywilnych hamowały prace sądu na odcinku cywilnym. Ubojowieniu i uwolnieniu sądu od skostnienia i rutyny sprzyjać niewątpliwie będzie wprowadzenie — po raz pierwszy u nas — udziału wybieranych przez rady narodowe ławników, w rozstrzyganiu sporów cywilnych.

Wszystkie projektowane ustawy, dotyczące najbardziej istotnych problemów wymiaru sprawiedliwości stały się dojrzałe dlatego, że wciąż postępuje naprzód proces dojrzewania świadomości klasowej aparatu wymiaru sprawiedliwości. Na przyśpieszenie tego procesu wpływa odnawianie tego aparatu, oczyszczanie tego aparatu od elementów wrogich i obcych i coraz większy przypływ nowych robotniczo - chłopskich kadr do wymiaru sprawiedliwości. W ciągu tego czasu, który upłynął od zeszłorocznej reformy procesu karnego Ministerstwo Sprawiedliwości podjęło poważne kroki w kierunku wyeliminowania z aparatu wymiaru sprawiedliwości elementów obcych, podjęło poważną akcję w kierunku wychowania nowej, ludowej kadry dla aparatu sądowo-prokuratorskiego, tworząc nowe szkoły prawnicze, w których na sędziów i prokuratorów kształcą się synowie robotników i pracujących chłopów. Umożliwia to wzmocnienie pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, ubojowienia jej i podniesienia na wyższy poziom.

Projektowane ustawy są wyrazem procesów zachodzących w praktyce wymiaru sprawiedliwości, w kształtowaniu się oblicza klasowego, świadomości społecznej i postawy politycznej aparatu sądowo-prokuratorskiego.

Projektowane ustawy niewątpliwie uzbroją aparat wymiaru sprawiedliwości w lepszy, doskonalszy oręż w walce z wszelkimi zamachami wroga klasowego, w walce o właściwą treść i wysoki poziom naszego ludowego wymiaru sprawiedliwości, w walce o realizację zasad praworządności socjalistycznej. Projektowane reformy stanowić będą dalszy etap na drodze do demokratyzacji aparatu wymiaru sprawiedliwości, zmobilizują ten aparat do większej czujności i do wzmożonej walki o ochronę interesów mas pracujących, do walki o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju.

Korea

Prof. dr Manfred Lachs

Dnia 25 czerwca 1950 r. Korea znalazła się w centrum zainteresowań polityki międzynarodowej. W dniu tym bowiem oddziały władz południowo-koreańskich dokonały prowokacyjnego ataku na oddziały Ludowej Republiki Koreańskiej. W odpowiedzi na atak wojska ludowe odpowiedziały kontrofensywą i ruszyły na wyzwolenie całej Korei. Sprawa znalazła się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Wydarzenia, które od tej chwili miały miejsce są powszechnie znane, ale aby je zrozumieć i ustawić w należytej perspektywie, należy się cofnąć nieco w historii.

Naród koreański wielokrotnie był przedmiotem agresji. Po raz pierwszy stał się jej ofiarą w wieku XVI, kiedy Japonia opanowała kraj. Pozostał on terenem obcych wpływów, by u schyłku XIX wieku stać się przedmiotem szeregu umów kolonialnych, przy pomocy których Japonia, Stany Zjedn. i W. Brytania zdobyły sobie tam pozycję dominującą. Sławetnym traktatem z Simonoseki Japonia uzyskała faktyczne władztwo nad Koreą i władztwo to przez z górą lat pięćdziesiąt utrzymała. Jakkolwiek przez pewien czas nosiło ono znamię protektoratu, to jednak od r. 1907 Japonia stała się okupantem całego kraju i władzę swą wykonywała w sposób brutalny do zakończenia drugiej wojny światowej.

Naród koreański nie poddał się jednak, prowadził bez przerwy walkę o niepodległość. W miarę uprzemysłowienia kraju, z czego Japonia ciągnęła poważne zyski, na czoło ruchu niepodległościowego wysunęła się klasa robotnicza. Przez urządzanie strajków i demonstracje robotnicy koreańscy dawali wyraz buntowi przeciw narzuconej władzy. Zakończenie pierwszej wojny światowej dało okazję do wysłania delegacji koreańskiej do Paryża. W imieniu tymczasowego rządu koreańskiego domagała się ona uznania niepodległości Korei. Mocarstwa zachodnie, rzecz jasna, zajęły stanowisko odmienne.

W okresie międzywojennym ruch niepodległościowy staje się coraz silniejszy. Federacja Związków Zawodowych, zespolona w r. 1925 Partia Komunistyczna stały się awangardą tego ruchu i pod ich przewodnictwem powstał w r. 1937 Front Narodowy. W wojnie z Japonią partyzanci koreańscy odegrali poważną rolę, a kapitulacja jej miała na-

rodowi koreańskiemu przynieść pełną niepodległość. Do odbudowy tej niepodległości zobowiązały się już w Poczdamie wielkie mocarstwa. Dalszym aktem były uchwały Konferencji Moskiewskiej Ministrów Spraw Zagranicznych z 27.XII 1945 r., która stwierdziła, że dla odbudowy niepodległego państwa, stworzenia warunków dla rozwoju kraju na zasadach demokratycznych i możliwie najrychlejszego zlikwidowania katastrofalnych skutków długiej okupacji przez Japonię, należy utworzyć prowizoryczny rząd koreański, który zająć się miał rozwojem przemysłu, transportu i rolnictwa oraz kultury narodu koreańskiego. Aby utorować drogę do pełnej jej niepodległości wielkie mocarstwa zobowiązały się do powołania mieszanej komisji radziecko-amerykańskiej, która z kolei przy udziale prowizorycznego rządu demokratycznego Korei i organizacji demokratycznych miała poczynić kroki, któreby ugruntowały niepodległy byt tego kraju. Dodać trzeba, że w chwili kapitulacji Japonii, po rozgromieniu armii japońskiej przez armię radziecką Związek Radziecki i Stany Zjedn. uzgodniły, że wojska amerykańskie przyjmą kapitulację oddziałów japońskich południowej Korei do 38 równoleżnika, na północ od tej granicy oddziały radzieckie. Wzdłuż 38 równoleżnika biegła zatem linia podziału między administracją radziecką i amerykańską, z których każda pomyślana była zgodnie z postanowieniami Deklaracji Moskiewskiej jako prowizoryczna i przejściowa.

Niedługo trzeba było czekać na rozwój wydarzeń w Korei i na cel, jaki postawiła sobie polityka Stanów Zjedn. w okupacji południowej części kraju. Już na Konferencji Moskiewskiej rząd Stanów Zjedn. przedstawił projekt administracji Korei przez Stany Zjedn., Chiny, W. Brytanię i Związek Radziecki, przewidując jedynie współudział narodu koreańskiego. Projekt amerykański przewidywał instytucję wysokiego komisarza i radę wykonawczą. Projektowi temu Związek Radziecki przeciwstawił koncepcję zupełnie inną. Związkowi Radzieckiemu nie chodziło, rzecz jasna, o stworzenie czegoś w rodzaju administracji kolonialnej, o kontynuację reżimu kolonialnego, domagał się on natomiast stworzenia podstaw dla zjednoczenia kraju na płaszczyźnie pełnej jego niepodległości. Tylko na okres przejściowy pomyślana była pomoc ze strony administracji radzieckiej i amerykańskiej. Jakkolwiek projekt radziecki został przyjęty, St. Zjedn. zaczęły prowadzić politykę kolonialną ucisku i dyskryminacji.

Mieszana komisja powołana zgodnie z wyżej cytowaną uchwałę moskiewską nie mogła osiągnąć pozytywnych rezultatów. Ukonstytuowana 20 marca 1946 r. odbyła ona szereg posiedzeń i odroczyła swoje obrady dnia 8 maja tegoż roku. Zgodnie z literą i duchem postanowień moskiewskich delegacja radziecka domagała się jaknajszybszego utworzenia tymczasowego demokratycznego rządu koreańskiego i zjednoczenia Korei pod jego kierownictwem. W związku z tym koniecznym było zasięgnięcie opinii demokratycznych organizacji i ich współpraca z komisją. Delegacja amerykańska natomiast nie dopuściła do współpracy koreańskiej Federacji Związków Zawodowych, ogólno-koreańskiej Unii Chłopskiej, Partii Narodowo-Rewolucyjnej oraz związków młodzieżowych. Pozbawienie tych organizacji możliwości współpracy z komisją uniemożliwiło jej wykonanie nałożonych na nią zadań. Na fakty te zwróciła uwagę nota ministra Mołotowa z 19.IV 1947 r. skierowana do Sekretarza Stanu Marshalla w odpowiedzi na jego notę z 8.IV. Nota radziecka daje również obraz sytuacji, która rozwinęła się w Korei północnej, gdzie przeprowadzono reformy demokratyczne przez wprowadzenie powszechnego prawa głosowania, udzielenia równych praw kobietom, gdzie utworzono samorząd, a dzięki reformie rolnej przydzielono ziemię 725.000 chłopom, którzy otrzymali w ten sposób przeszło 1 milion hektarów, gdzie nastąpiła nacjonalizacja przemysłu i wprowadzono ustawodawstwo o ochronie pracy. Szeroko zakrojona reforma rolnictwa była dalszym pociągnięciem w kierunku demokratyzacji kraju. Niestety, jak to słusznie zaznacza nota radziecka, reformy te dotyczyły li tylko $^{2}/_{5}$ kraju. W konkluzji rząd radziecki domagał się stworzenia jednolitego rządu na terenie całego kraju, przeprowadzenia wolnych wyborów na zasadzie równości i powszechności i udzielenia pomocy narodowi celem odbudowy jego życia państwowego. Konkretnie nota ministra Mołotowa domagała się podjęcia prac komisji mieszanej dnia 20 maja 1947 r. w Seulu w oparciu o wyraźne postanowienia uchwał moskiewskich.

W odpowiedzi na notę radziecką Sekretarz Stanu Marshall wdał się w dyskusję definicyjną i wyrażając zgodę na podjęcie prac komisji zawarunkował ją zastrzeżeniami odnośnie pewnych pojęć terminologicznych. Ponowna nota radziecka z 7 maja 1947 r. raz jeszcze precyzuje stanowisko Związku Radzieckiego w pełnym oparciu o postanowienia moskiewskie.

Komisja mieszana faktycznie podjęła swoje prace, okazało się jednak, że między delegatami radzieckim i amerykańskim powstały poważne różnice zdań; które nie miały oczywiście charakteru formalnego, wynikły one z zasadniczego podejścia do zagadnienia. W tym samym czasie, kiedy Komisja miała zasięgać opinii organizacji i partii politycznych, rozpoczęły się w południowej Korei masowe aresztowania przywódców demokratycznych, które przybrały rozmiary represji. Najcharakterystyczniejszym było aresztowanie w obecności przedstawicieli komisji delegatów związków zawodowych i przedstawicielek Związku Kobiet po przemówieniach, w których poparli oni działalność komisji. Kilka tygodni później aresztowano grupę dziennikarzy po konferencji, którą urządziła delegacja radziecka dla poinformowania ich o pracach komisji. Oto atmosfera i tło, które Stany Zjedn. stworzyły dookoła realizacji uchwał moskiewskich. Na fakty te Związek Radziecki zwrócił uwagę w nocie z 23.VIII 1947 r. skierowanej do rządu Stanów Zjedn.

Odmawiając konsekwentnie realizacji postanowień moskiewskich Stany Zjedn. prowadziły

na terenie Korei południowej politykę separatystyczną, zmierzającą do przekształcenia Korei w powolne narzędzie polityki amerykańskiej. Nie mogąc znaleźć poparcia dla tej swojej akcji u rządu Związku Radzieckiego przekazały one w końcu sprawę Narodom Zjednoczonym. W ten sposób sprawa znalazła się na porządku dziennym II Sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjedn. Przekazanie sprawy tej Narodom Zjedn. stanowiło dalsze naruszenie zobowiązań dobrowolnie przez Stany Zjedn. zaciągniętych, sprawa Korei bowiem nie leżała zupełnie w kompetencji Ogólnego Zgromadzenia. Zgodnie z art. 107 Karty sprawy związane z likwidacją skutków wojny wielkie mocarstwa miały uregulować poza Narodami Zjednoczonymi. Korzystając z przepisu art. 107 powołały one do życia Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, a właśnie ona na pierwszej swojej sesji powzięła decyzję w sprawie przyszłości Korei. Przekazanie zatem sprawy Narodom Zjednoczonym było pierwszym krokiem Stanów Zjedn. zmierzającym do uzyskania żyra tej organizacji międzynarodowej dla swoich jednostronnych pociągnięć politycznych — ostatnim krokiem była zbrojna interwencja na Korei, która obecnie ma miejsce.

Polityka Stanów Zjedn. od r. 1947 szła po tej właśnie linii. Uzyskawszy powolną większością uchwałę Ogólnego Zgromadzenia w sprawie powołania tzw. Komisji Koreańskiej poddały one ją swojej wyłącznej kontroli. Nielegalna ta komisja działalnością swoją na Korei przyczyniała się do dalszego rozbicia kraju i utrwalenia rządów okupacyjnych. Szukała w nielegalnym Małym Zgromadzeniu aprobaty swojej działalności i uzyskała ją przez zezwolenie na odbycie fikcji wybo. / w południowej części kraju. Pozbawiono w nich prawa głosu wszystkie prawie elementy demokratyczne, głosami zdrajców i kolaborantów, ugrupowań skrajnie reakcyjnych wybrano tzw. rząd Południowej Korei. Oto jak powstała tzw. Republika Południowo-Koreańska.

Jaki charakter i faktyczne oblicze posiadała tzw. Republika Południowej Korei, o tym świadczy sytuacja w tej części kraju. Nie trzeba sięgać daleko. Sprawozdania z terenu od r. 1947 do ostatniej chwili wskazują na to, że zamiast odbudować niepodległość narodu stworzono reżim wrogi narodowi. Nie było demokracji w południowej Korei pod okupacją Stanów Zjednoczonych. Stworzono państwo policyjne i jak to stwierdzali nawet korespondenci amerykańscy krajem rządziła policja, na której czele stali „terroryści prawicy i oficerowie wykształceni przez Japończyków". Jeszcze w lipcu 1947 r. pisała The Nation: „Nie ma wątpliwości, że w obecnych warunkach wojna domowa wybuchnie w południowej Korei". Terror policji, korupcja i pozbawienie narodu jego elementarnych wolności — oto cecha charakterystyczna reżimu w południowej części kraju.

Wielokrotnie Li-Syn-Man (Syngman Rhee) groził inwazją północy. Wielokrotnie stwiedzał, że armia jego gotowa jest do podboju całej Korei. W tym samym czasie partie demokratyczne z całego obszaru domagały się wycofania wojsk. Dnia 23 kwietnia 1948 r. 56 partii politycznych i społecznych wystosowało apel do rządu radzieckiego i Stanów Zjednoczonych o równoczesne wycofanie ich wojsk. Związek Radziecki odpowiedział na apel ten przychylnie. Brak było reakcji ze strony Stanów Zjedn. Chcąc jak najszybciej doprowadzić do zjednoczenia kraju Związek Radziecki umożliwił przeprowadzenie pełnych i powszechnych wyborów na terenie całej Korei, które też odbyły się w sierpniu 1948 r. W ich wyniku ukonstytuowało się Zgromadzenie Ludowe Korei i utworzono jednolity rząd, reprezentujący cały kraj. Na apel Zgromadzenia o wycofanie wojsk Stany Zjedn. nie odpowiedziały, natomiast Prezydium Najwyższej Rady ZSRR przychyliło się do wniosku Zgromadzenia Koreańskiego i w wyniku czego wojska radzieckie otrzymały rozkaz wycofania się z terenu Korei do dnia 1 stycznia 1947 r. W części połudn. wojska amerykańskie pozostały. Terror trwał.

Oto w skrócie rozwój wydarzeń od Konferencji Moskiewskiej do dnia 25 czerwca br.

Jak już wyżej wspomniano Stany Zjedn. już od września 1947 r. używały Organizacji Narodów Zjedn., jej organów i jej aparatu jako instrumentów dla poparcia swojej polityki utrzymania reżimu kolonialnego w Korei. Fakty, które w rzeczywistości miały miejsce wzdłuż 38 równoleżnika, nie wymagają komentarzy, charakterystyczne są tylko metody, którymi tak pośpiesznie posłużył się rząd Stanów Zjedn. w realizacji swojej polityki.

Dnia 25 czerwca zebrała się, na wniosek delegata Stanów Zj., grupa członków Rady Bezpieczeństwa. Fakty, którymi delegaci dysponowali był raport tzw. Komisji Koreańskiej Narodów Zjedn. oraz wniosek delegata Stanów Zjedn. Raport Komisji nie był żadnym dokumentem, na podstawie którego działać mogły Narody Zjednoczone. Stwierdzał on wszystkie zawarte w nim fakty przy pomocy następujących zwrotów: „rząd Republiki Koreańskiej stwierdza", „Prezydent i Minister Spraw Zagranicznych (tzw Republiki Koreańskiej) stwierdzają, że doniesienia radia z Penjanu są całkowicie fałszywe", „opisując sytuację Prezydent (chodzi o Li-Syn-Mana) stwierdził". Oto źródła informacji, na których opierała się akcja Narodów Zjednoczonych. Cennymi informatorami okazali się ci, którzy od 2 lat konsekwentnie i publicznie podżegali do wojny przeciw legalnym władzom narodu koreańskiego. Już te fakty dostatecznie kwalifikują decyzję. Czy jednak w ogóle miały miejsce jakiekolwiek decyzje Narodów Zjedn.? Popatrzmy na dalszy bieg wydarzeń

Na posiedzeniu dnia 25 czerwca obecni byli przedstawiciele 9 państw, członków Rady Bezpieczeństwa, gdy zgodnie z Kartą Rada Bezpieczeństwa składać się ma z 11 członków (art. 23). Brak było na posiedzeniu przedstawicieli 2 wielkich mocarstw—Związku Radzieckiego i Chin. Innymi słowy nie było to posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Struktura Rady Bezpieczeństwa nie opiera się bowiem na indywidualnej reprezentacji zasiadających w jej łonie członków, jak to ma

miejsce w Ogólnym Zgromadzeniu. Członkowie zasiadający w Radzie Bezpieczeństwa reprezentują bowiem nie tylko siebie samych, ale i innych członków Narodów Zjedn., wynika to wyraźnie z brzmienia art. 24 ust. 1. Tak zatem nieobecność jednego z członków na posiedzeniu oznacza pewną dyskwalifikację quorum. Tym bardziej ma to miejsce i zgodnie z Kartą można mówić o pełnej dyskwalifikacji tego ciała w razie nieobecności jednego ze stałych członków Rady. Nie trzeba wcale wdawać się w zasadniczą analizę Karty, która przecież w najważniejszych swoich postanowieniach opiera się na współpracy wielkich mocarstw, a wystarczy wskazać na cały rozdział V, oraz art. 106, by stwierdzić, że nieobecność jednego ze stałych członków dyskwalifikuje Radę Bezpieczeństwa. Nie ma posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, a tym bardziej nie może być mowy o jakichkolwiek jej uchwałach. W konkretnym wypadku brak było dwóch stałych członków, posiedzenie zaszczycił natomiast swoją obecnością przedstawiciel nieistniejącego rządu — kliki kuomintangowskiej. W takim składzie powzięto „uchwałę" o wezwaniu wojsk północno-koreańskich do wycofania się, nie mając żadnych elementów odnośnie stanu faktycznego, albo by być bliższym prawdy, wiedząc, że stan faktyczny jest zupełnie inny.

W rzeczywistości bowiem wojska ludowe, sprowokowane przez wojenne wojska południa szły by wyzwolić naród spod jarzma narzuconego i znienawidzonego reżimu i obcej okupacji. Jakże trafnie min. Gromyko w oświadczeniu swoim sięga do historii, by udowodnić, jak „drogą ingerencji z zewnątrz usiłowano zdławić walkę ludów o jedność narodową, o prawa demokratyczne". Wojna między północą a południem w St. Zjedn., interwencja w Rosji po przewrocie październikowym są najjaskrawszymi tego przykładami.

Ale idźmy dalej drogą faktów, by demaskować prawdziwe tło sytuacji i rolę Stanów Zjedn.

W dwa dni później Prezydent Stanów Zjedn. w charakterze naczelnego dowódcy wojsk amerykańskich wydał rozkaz, który zawiera następujące elementy:

1. Siły zbrojne lotnicze i morskie udzielić mają pomocy wojskom „rządu koreańskiego",
2. Siódma flota amerykańska „zapobiec ma atakowi" na Formozę, której przyszły los będzie rozstrzygnięty w traktacie pokojowym z Japonią lub przez Narody Zjedn. a w końcu
3. Wzmocnienie baz sił zbrojnych na Filipinach i przyśpieszenie pomocy dla Francji w Indochinach.

Rozkaz prezydenta Trumana stanowił bezspornie akt samowolnej agresji na półwyspie Koreańskim. Powołuje się on wprawdzie na tzw. uchwałę Rady Bezpieczeństwa z 25.VI, ale przecież i ta fikcyjna uchwała nie mówiła nic o jakichkolwiek działaniach wojskowych ani interwencji. W sposób wprowadzający w błąd opinię publiczną Stany Zjedn. użyły autorytetu Narodów Zjedn. dla agresywnej, niesprowokowanej akcji. W ten sposób stały się one winne agresji i Rada Bezpieczeństwa powinna była, zgodnie z art. 39, podjąć przeciw nim kroki. Tymczasem, rzecz jasna, stało się inaczej. Rada Bezpieczeństwa, która zebrała się tego samego dnia w godzinach popołudniowych w tym samym składzie miała przed sobą projekt rezolucji, przedstawiony przez delegata Stanów Zjedn. Rezolucja nie oznaczała nic więcej jak tylko żyrowanie akcji podjętej już uprzednio przez Stany Zjedn. Uzyskała ona 6 głosów. Mieliśmy zatem znowu właściwie zebranie 9 członków Rady Bezpieczeństwa bez udziału Związku Radzieckiego i Chin Ludowych, a z tych 9 — 6 wypowiedziało się za rezolucją Ta tzw. rezolucja dotknięta była **potrójną nieważnością:** po pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa nie było legalnie ukonstytuowane, po drugie brak było 2 głosów stałych członków a to zgodnie z ust. 3 art. 27, po trzecie nie było minimalnej ilości 7 głosów, wymaganych ust. 2 tegoż artykułu.

Zupełnie bezpodstawnie i z oczywistym przekroczeniem swoich uprawnień aparat Narodów Zjedn. dał się użyć jako instrument jednego mocarstwa. Wysłano noty do wszystkich członków Narodów Zjedn. z wezwaniem przyłączenia się do akcji Stanów Zjedn. Odpowiedź Rządu Polskiego wyraźnie kwalifikuje ten dokument Sekretariatu Narodów Zjedn. stwierdzając, że „dopiero po ogłoszeniu decyzji o interwencji Stany Zjedn. nadużywając autorytetu Narodów Zjedn. starały się znaleźć upozorowanie prawne swej agresji przez aprobatę swojego stanowiska w Narodach Zjedn." Nota Rządu Polskiego również zwraca uwagę na fakt, który nie powinien być pominięty. Prezydent Truman powołuje się w swoim rozkazie na to, że działa na apel Rady Bezpieczeństwa, rząd amerykański natomiast powiadomił o tej decyzji m. in. przedstawiciela frankistowskiej Hiszpanii, przedstawiciela tego rządu, dla którego drzwi do Narodów Zjedn. są zamknięte i który wyraźnie potępiony został dwiema uchwałami Ogólnego Zgromadzenia z 1946 r. Czy Rząd Stanów Zjedn. szukał u rządu gen. Franco aprobaty czy też pomocy? Fakt ten jest b. znamienny. Nie uważał natomiast za stosowne zawiadomić innych członków Narodów Zjedn. To arbitralne działanie jest jeszcze jednym dowodem na sposób traktowania całej Organizacji przez rząd Stanów Zjedn., któremu widocznie lista członków Organizacji uszła z pamięci. Sekretariat N. Z., którego obowiązkiem jest czuwanie nad przestrzeganiem uchwał Organizacji, nie uważał nawet za stosowne wyciągnąć z faktów tych należytych konsekwencji.

Charakterystycznym jest również, że zebrani na tym posiedzeniu członkowie Rady Bezpieczeństwa nie mieli nic do powiedzenia w sprawie zapowiedzianej przez Stany Zjedn. agresji Formozy. Jakże bowiem inaczej tłumaczyć akcję zbrojną, zmierzającą do uniemożliwienia rządowi ludowych Chin objęcia swoją władzą części obszaru Chin?

Nic na ten temat nie powiedział, rzecz naturalna, delegat Kuomintangu, którego jednak rozkaz Trumana pozbawił już resztek terytorialnej

fikcji władzy. Bo jeśli samowolną decyzją los Formozy zadecydowany być ma w traktacie pokojowym z Japonią, lub nawet przez Narody Zjedn., to na czyim właściwie obszarze, zgodnie z opinią Stanów Zjedn., rezyduje w tej chwili Czang-Kai-Szek?

Oto w jaki sposób Stany Zjedn. użyły aparatu Narodów Zjedn. i powolnych sobie delegatów dla realizacji swojej polityki agresji. Stąd droga do dalszych akcji nie natrafiała już na trudności.

Notą z 5.VII rząd Stanów Zjedn. zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych R.P., że Prezydent Stanów Zjedn. zarządził morską blokadę wybrzeża Korei, z natychmiastowym jej działaniem. Jak to słusznie w odpowiedzi swojej stwierdził rząd R.P., decyzja o blokadzie stanowiła wyraźne przyznanie się rządu Stanów Zjedn. do akcji agresywnej i usunęła wszelkie pozory nawet działania w interesie pokoju. Stany Zjedn. wzięły prawo we własne ręce, łamiąc i ustalone zasady prawa międzynarodowego i Kartę Narodów Zjedn., usiłują tworzyć stany faktyczne, by nimi zastraszyć tych, którzy nie są i nie staną się uległymi narzędziami ich polityki.

W jaki sposób Stany Zjedn. traktują tzw. decyzje Narodów Zjedn., o tym świadczy akcja podjęta przez dyplomatów amerykańskich w związku z tymi uchwałami u rządów, przy których są akredytowani. Dziwnie się złożyło, że cały szereg rządów zgłosiło swój akces do cytowanej uchwały właśnie po wizycie ambasadora czy posła Stanów Zjedn. u miejscowego ministra spraw zagranicznych. Jaki cel wizyty te miały, doskonałą ilustrację dają komunikaty prasowe amerykańskie z rozmowy między ambasadorem Stanów Zjedn. w Kairze z egipskim ministrem spraw zagranicznych po decyzji rządu egipskiego o nieuznaniu uchwały Rady Bezpieczeństwa. Ambasador Stanów Zjedn. odczytał egipskiemu ministrowi spraw zagranicznych depeszę stwierdzającą, że rząd Stanów Zjedn. „wstrząśnięty jest stanowiskiem Egiptu" i dodał, że obecne „stanowisko Egiptu nie będzie zachęcało Stanów Zjedn. do pomagania Egiptowi, gdyby zaszła tego potrzeba w innych sprawach". Depesza Sekretarza Generalnego widocznie nie wystarczyła, rząd Stanów Zjedn. wziął na siebie rolę komornika „uchwał" Narodów Zjedn., a właściwie decyzji własnych. Dziwny to sposób apelowania do innego rządu, sposób, na który właściwe jedynie określenie to: szantaż polityczny.

Z kolei przyszły dalsze bezprawne akty rządu Stanów Zjedn., którym towarzyszyły dalsze „decyzje" Rady Bezpieczeństwa. Dnia 7 lipca znów zebrało się 9 członków Rady i postanowiło zalecić „by wszyscy członkowie N. Z. dostarczający sił zbrojnych oraz innej pomocy oddawali takie siły oraz inną pomoc do dyspozycji zjednoczonego dowództwa pod kierownictwem Stanów Zjedn.", postanowiło prosić Stany Zjedn. „o mianowanie dowódcy takich sił i dowództwo to upoważniło do wykorzystania według swojego uznania flagi Organizacji Narodów Zjedn. w toku operacji przeciwko siłom Północnej Korei..."

„Rezolucja" ta to dalsze żyro dla agresywnej akcji Stanów Zjedn., która znalazła wyraz w masowym bombardowaniu ludności cywilnej na Korei, w wysadzeniu na ląd oddziałów wojska i bezpośredniej akcji zbrojnej przeciw narodowi koreańskiemu.

Nie po raz pierwszy Stany Zjedn. używają aparatu Narodów Zjedn. i autorytetu organizacji międzynarodowych dla pokrywania ich własnej samowolnej akcji politycznej. Ileż to razy na posiedzeniach Ogólnego Zgromadzenia min. Mołotow i Wyszyński wskazywali na fakty uzasadniające tę tezę, czy to jeśli chodziło o sprawę przyjmowania nowych członków, o sprawę grecką, zagadnienie kontroli energii atomowej i zakazu użycia broni atomowej, zagadnienie redukcji zbrojeń, sprawę traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami, a w końcu o sprawę tzw. sił zbrojnych Narodów Zjedn. Kiedy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej sprzeciwiały się tworzeniu jakichkolwiek sił zbrojnych Narodów Zjedn., które by nie opierały się na art. 43, wychodziły właśnie z założenia, że stworzy to pole do nadużyć i do korzystania przez poszczególnych członków Narodów Zjedn. z autorytetu i firmy Organizacji w realizowaniu swojej własnej polityki.

Wróćmy jednak do istoty samego problemu. Czy w ogóle interwencja zewnętrzna, interwencja Narodów Zjedn. merytorycznie ma jakiekolwiek w tej sprawie uzasadnienie? Zgodnie z cytowanymi już decyzjami Poczdamu i Moskwy, naród koreański miał odzyskać niepodległość, wielkie mocarstwa miały mu ułatwić i utorować drogę do utworzenia **jednego** państwa i **jednego** rządu. Chwilowy podział, który zaistniał po zakończeniu działań wojennych wzdłuż 38 równoleżnika nie miał być niczym innym, jak prowizoryczny i przejściowy. Po wycofaniu wojsk nie było podstawy do kontynuowania tego podziału, jedynie interwencja amerykańska i narzucony rząd południowy były w nim zainteresowane, natomiast władze ludowe utworzone w części północnej kraju były w pełni uprawnione do reprezentowania całego narodu. Dlatego też Związek Radziecki postawił zagadnienie jasno: wydarzenia w Korei mają charakter wewnętrzny, są walką narodu koreańskiego o wolność. Uwzględniając z kolei postanowienia Karty Narodów Zjedn., która oparta jest o zasadę samostanowienia, zakazuje mieszania się w wewnętrzne sprawy państw, Organizacja pogwałciła ten zasadniczy postulat swojej własnej konstytucji. Słusznie wywodzi w dalszym ciągu oświadczenie Związku Radzieckiego: „Gdyby Radzie Bezpieczeństwa sprawa pokoju leżała na sercu, powinna była ona przed powzięciem takiej skandalicznej rezolucji podjąć próbę pogodzenia stron walczących w Korei. Mogła tego dokonać tylko Rada Bezpieczeństwa i Sekretarz Generalny ONZ. Jednak nie podjęli oni takiej próby, wiedząc widocznie, że tego rodzaju akcja pokojowa sprzeczna jest z planami agresorów".

O możliwościach takiej akcji stanowi przecież art. 33 Karty. Jakże zatem Rada Bezpieczeństwa mogła w kadłubowym składzie stosować

art. 39 Karty, skoro wydarzenia miały miejsce w granicach jednego państwa?

W ten sposób właściwie Organizacja Narodów Zjednoczonych interwencją swoją od roku 1947 odraczała zjednoczenie kraju i jego wyzwolenie. Ostatnie jej decyzje stanowią dowód, jak daleko odbiegła ona w praktyce swojej od tych zasadniczych postulatów, które nakreślone zostały w jej programie w San Francisco.

Organizacja Narodów Zjednoczonych spełni swoje zadanie, jeżeli spowoduje wycofanie wojsk obcych i zaprzestanie obcej interwencji na terenie Korei.

Wbrew jednak interwencji, dzielnie zwalczając wszelkie przeszkody, wojska ludowe prą naprzód i wyzwalają coraz to większe połacie kraju. Po przeszło 50-letniej okupacji japońskiej naród koreański miał słuszne prawo spodziewać się, że zwycięstwo Narodów Zjednoczonych przyniesie i jemu wolność.

Niestety krwawo musi tę wolność jeszcze wywalczać. Z marionetkowego rządu Południowej Korei nie pozostało już nic. Obce siły walczą nie o sprawę tego kraju, ani jego ludu. Przeciw tej interwencji wystąpił już świat postępowy, który potępił samozwańcze decyzje powzięte przez kilku członków Rady Bezpieczeństwa i solidaryzuje się z walką narodu koreańskiego o wolność.

CAŁY ŚWIAT POSTĘPOWY, WSZYSCY UCZCIWI I MIŁUJĄCY POKÓJ LUDZIE — PRZESYŁAJĄ DZIŚ BOHATERSKIEMU NARODOWI KOREAŃSKIEMU WYRAZY SYMPATII I OTUCHY W WALCE. SETKI MILIONÓW LUDZI WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA DOMAGAJĄ SIĘ OD NAPASTNIKÓW IMPERIALISTYCZNYCH, ABY COFNĘLI SWE DRAPIEŻCZE RĘCE OD KOREI.

(Z przemówienia Prez. B. Bieruta wygłoszonego na V Plenum KC PZPR).

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH*

I Referaty

1

Prawo w walce o pokój i o realizację Planu 6-letniego

Wacław Barcikowski, Pierwszy Prezes S. N, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego

Zjazd dzisiejszy odbywa się pod znakiem dwóch najkapitalniejszych problemów, z których jeden dominuje nad wszystkimi zagadnieniami chwili obecnej i jest problemem międzynarodowym, interesującym całą ludzkość — jest nim walka o pokój. Drugi zaś jest wprawdzie problemem narodowym, ale takim problemem, którego realizacja, zdawałoby się, wykracza poza ramy interesów ściśle narodowych, a który stawia nasz kraj w szeregu przodujących krajów świata i pozwala mu oddziaływać na rozwój sytuacji międzynarodowej, na sprawę walki o pokój. Jest to problem Planu Sześcioletniego. Te dwa zagadnienia są ze sobą organicznie związane; dla zrealizowania bowiem Planu Sześcioletniego potrzebny jest pokój; dla realizacji pokoju niezbędna jest siła gospodarcza zaprzyjaźnionych narodów, miłujących pokój, potrzebny jest socjalizm. Na te dwa zagadnienia powinniśmy zwrócić w dużej mierze naszą uwagę na dzisiejszych obradach, do których przemówienie moje, nazwane zbyt szumnie referatem, jest jedynie krótkim wstępem.

Walka o pokój jest w chwili obecnej centralnym zagadnieniem, absorbującym umysły setek milionów ludzi na całym świecie. Akcja na rzecz pokoju nie ogranicza się dzisiaj do deklaracji i rezolucji, ale wiąże się z konkretnymi poczynaniami na każdym odcinku życia ekonomicznego, politycznego i ideologicznego. Odbywający się obecnie plebiscyt świata w sprawie uchwał Konferencji Sztokholmskiej skupia i zespala w obozie pokoju setki milionów bojowników o prawo do pokojowego rozwoju i budowania przyszłości narodów, o sprawę zakazu użycia energii atomowej dla zagłady ludzkości i kultury.

W krajach socjalizmu, w europejskich krajach demokracji ludowej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Chinach i Korei Północnej oraz w innych krajach, gdzie masy ludowe prowadzą walkę o pokój, zadeklarowały one swą nieugiętą wolę zmagań o to najważniejsze bodaj z dóbr ludzkości. Wojna w świadomości tych mas stała się najpotworniejszą zbrodnią, której należy się wszelkimi środkami przeciwstawić. Mimo terroru i gwałtu, stosowanego przez jej rzeczników w krajach kapitalistycznych, mimo rozbestwionej agitacji wojennej, dziesiątki milionów uczciwych ludzi, robotników, chłopów, inteligencji i drobnomieszczaństwa złożyło swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, wykazując tym samym, że nie solidaryzują się ze swymi zdradzieckimi rządami, kupczącymi wolnością narodów na giełdach świata.

W Polsce pod uchwałami Konferencji Sztokholmskiej złożyło swe podpisy 18.000.000 ludzi. Za pokojem jest cały naród, za wojną, przeciwko pokojowi stanęła odosobniona grupa zdegenerowanych szkodników, marzących o powrocie do stosunków przedwojennych, i część kleru, posłuszna polityce Watykanu, który bardziej nęci utrzymanie więzi z kapitałem monopolistycznym, aniżeli sprawy kościoła i sumienia wiernych.

Z niepokojem i przerażeniem patrzą magnaci finansjery amerykańskiej i ich zachodnio-europejscy sprzymierzeńcy, dawni i nowi faszyści na różnych szczeblach i stanowiskach, ludobójcy, zbrodniarze wojenni, niemieccy i japońscy generałowie i truciciele, na potężniejący z dnia na dzień i rozszerzający się front pokoju. Przerażenie ich jest tym większe, że widzą rzeczywiste skutki uświadomienia mas ludowych. Dokierzy i marynarze Marsylii, Tulonu, Algieru, Hamburga i innych portów europejskich nie chcą wyładowywać broni amerykańskiej. Lud francuski demonstruje przeciwko zbrodniczej wojnie w Vietnamie, burzy się lud angielski przeciwko imperialistycznym awanturom na Malajach, prości ludzie w krajach kapitalistycznych nie chcą być piechotą paktu atlantyckiego, nie chcą przelewać swej krwi za interesy bankierów i kapitalistów, za sprawę światowego imperium amerykańskiego. Masy nie proszą pokoju, ale żądają go i walczą o pokój. W koloniach

* Materiały z III Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów odbytego w Warszawie w dniach 1—2 lipca 1950

i krajach zależnych od możniejszych protektorów rozpaliła się pożoga walki narodowo-wyzwoleńczej. Za przykładem Chin, które dzięki swej bohaterskiej postawie bojowej, zrzuciły jarzmo obcych i rodzimych gnębicieli, stanęły do walki ludy Indii i Vietnamu, Malajów, Burmy, Indonezji i Południowej Korei, Madagaskaru i Cypru, Syrii i Libanu. Chwieją się podstawy imperialne i kolonialne Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych. Miliardy dolarów, hojnie wydawane na dokręcanie śruby ucisku, nie osiągają celu. Czołgi i samoloty, płynące szerokim nurtem do tych krajów, nie zawsze docierają do adresatów. Masy ludzkie dynamizują się we wszystkich częściach świata. Przoduje w tej walce młodzież 58 krajów, której miliony kosił tak niedawno hitlerowski obłąkańczy szał wojenny. Próby ratowania sytuacji za pomocą głów koronowanych, jak np. w Belgii lub Grecji, albo narzuconych wodzów, przez Czang-Kai-Szeków, i zdetronizowanych Bao-Dai'ów nie zdołają złamać żywiołowej potęgi narodów, walczących o swą narodową i społeczną niezależność.

W miarę narastającej walki o pokój, rosną również przeciwieństwa w obozie imperialistów. Poprzez wszelkie, wrogie postępowi polityczne koncepcje, poprzez plan Marshalla, bloki zachodnie, beneluksy i poprzez pakty atlantyckie, jak i wszelkiego rodzaju „porozumienia", przebija wilcze prawo hobessowskiego „homo homini lupus", przebija walka poszczególnych grup imperialistycznych o łupy, o nowy podział świata.

Mimo rozpaczliwych prób ratunku ustroju kapitalistycznego i odwrócenia katastrofy gospodarczej, kraje objęte przez ich hegemona —Stany Zjednoczone — planem Marshalla, znajdują się w kleszczach kryzysu i bezrobocia. Ponad 14.000.000 całkowicie lub częściowo bezrobotnych w USA, milionowe rzesze bezrobotnych w krajach zmarshallizowanych, systematyczne kurczenie się produkcji przemysłowej i rolniczej, likwidacje całych gałęzi podstawowego przemysłu we Francji i we Włoszech, rozpaczliwa sytuacja finansowa Anglii, nędza i bezrobocie w zachodnich Niemczech — oto ponury bilans polityki monopolistycznej, oto ponury obraz świata kapitalistycznego pod rządami Trumana, Bevina, Schumana, de Gasperi, Adenauera itd. Pozostając pod rozkazami mocodawców amerykańskich Anglia, Francja i Włochy przeznaczają około 35% swego budżetu na cele wojenne, w samych Stanach Zjednoczonych budżet 1950/51 przewiduje około $^3/_4$ ogólnej sumy budżetowej na cele wojskowe. W ten sposób świat kapitalistyczny realizuje hitlerowskie hasło „armaty zamiast masła".

* * *

W ślad za planem Marshalla, w ślad za agresywnym paktem atlantyckim, następuje coraz intensywniejsza marshallizacja świata przez Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone wysyłają do Europy nie tylko swe nadwyżki towarowe, nie tylko gumy do żucia, Coca-cola i armaty, ale eksportują one również zbankrutowaną „ideę" niewolnictwa, ucisku i wyzysku. Bankierzy New Yorku, handlarze niewolników Południa chcą, aby ich świadomość, ich styl życia, ich idee stały się ideami ujarzmionych przez nich narodów. Propagatorzy Malhtusa, sprzedajni myśliciele i uczeni, literaci, poeci i dziennikarze, rzecznicy demokracji dolarowej podnoszą cynicznie prewalencje „amerykańskiego stylu życia" i gorąco zalecają go narodom Europy. Wskrzesza się ludobójcze teorie hitleryzmu, odżywają ponure tradycje Ku-Klux-Klan'u, rozpętuje się uczucia nienawiści przeciwko Murzynom, Słowianom i cudzoziemcom, chce się wszelką wolną i twórczą myśl, całą kulturę, prawo i moralność oddać pod kontrolę giełdy Wall Street'u i federalnej policji. Eksportowane z Ameryki do Europy idee znajdują gorliwych zwolenników wśród zmarshallizowanych rządów i wojowniczych uczonych, produkujących bomby atomowe, oraz wśród poszukujących kompromisu z imperializmem tzw. socjalistów. Całą Europę zalewa potok amerykańskiej literatury pornograficznej i detektywistycznej, ażeby zdeprawować młodzież, ograniczyć jej horyzonty, obudzić niezdrowe instynkty i spaczyć jej pojęcia o istotnych wartościach życia społecznego i indywidualnego, o wartościach ludzkiej kultury. Egzystencjonalistyczny nihilizm Sartre'a, usprawiedliwiający kolaborację i propagujący egocentryzm, nihilizm i przemoc, wzorem nitscheanizmu, który stał się rodowodem hitlerowskiego światopoglądu miałby stać się ideą przewodnią życia młodego pokolenia, rozwija się bujnie literatura dekadencka, pesymistyczna, odżywa mistyka i filozofia idealistyczna, przeżywa głęboki kryzys nauka. Depcząc niezależność narodów, depcząc ich i swą własną kulturę narodową i tradycje, propagują ci ideowi trubadurzy paktu atlantyckiego kosmopolityczne teorie „światowego państwa", państwa Stanów Zjednoczonych Europy, teorie o „micie suwerenności". Ale teorie te są tylko ideologicznym uzasadnieniem imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych, są pokrowcem dla światowego imperium pod egidą Ameryki.

* * *

W walce z postępem oraz w przygotowaniach do nowej wojny ogromną rolę odgrywa prawo burżuazyjne. Jak to trafnie w roku 1934 powiedział Generalissimus Stalin: „...klasy panujące krajów kapitalistycznych pilnie niszczą lub likwidują resztki parlamentaryzmu i resztki burżuazyjnej demokracji, które może wykorzystać klasa robotnicza w jej walce przeciwko ciemiężcom, zapędzają w podziemie partie komunistyczne i przechodzą do jawnych, terrorystycznych metod zachowania swej dyktatury". Państwo realizuje swą politykę przez prawo; burżuazyjne państwo, dyktatura burżuazji realizuje swą reakcyjną politykę, politykę rozgromienia ruchu robotniczego, politykę dławienia wolnej myśli i postępu przez swoje prawa, które, jak mówi Marks, nie mogą stać wyżej „niż budowa ekonomiczna społeczeństwa i uwarunkowany przez nią jego rozwój kulturalny". Szczególnie jaskrawe staje się to w okresie imperializmu, gdy burżuazja przechodzi do jawnych metod gwałtu i terroru, gdy bez osłonek mobilizuje

wszystkie siły swego państwa i prawa do walki z ruchem robotniczym, gdy wszystkie siły swego państwa i prawa zaprzęga do rydwanu swej wojennej polityki. Wraz z ujarzmieniem Europy przy realizacji swych planów ekonomicznego, politycznego i ideologicznego podporządkowania sobie świata, również i prawo zmarshallizowanych rządów znajduje się na usługach amerykańskiego hegemona i staje się posłusznym narzędziem jego interesów.

Amerykańskie koła rządzące przeprowadzają uporczywie i konsekwentnie politykę gwałcenia układów zawartych w Jałcie i Poczdamie oraz innych zobowiązań międzynarodowych. Przy pomocy angielskich i francuskich sojuszników doprowadziły one do utworzenia separatystycznego „państwa" niemieckiego. Wbrew układom międzynarodowym, amerykańscy businessmani zbroją faszystowskie watahy, chcąc znowu z narodu niemieckiego uczynić armię paktu atlantyckiego, chcąc go znowu zamienić na mięso armatnie w wojnie o interesy amerykańskiego imperializmu. Generałowie niemieccy i japońscy, kolaboracjoniści i inni złoczyńcy zamiast ponieść zasłużoną karę za zbrodnie przeciw ludzkości, znajdują się na wolności i cieszą się czułą opieką swych protektorów. Nie tylko puszcza im się w niepamięć dawne zbrodnie, ale otacza opieką i stwarza odskocznię dla organizowania nowej wojny, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Dla zamydlenia oczu opinii inscenizuje się parodię procesów sądowych, z których zbrodniarze wojenni wychodzą zrehabilitowani. Jednocześnie puszcza się w ruch maszynę sądową przeciwko antyfaszystom, pociągając do odpowiedzialności członków ruchu podziemnego z okresu hitleryzmu, piętnując ich walkę przeciwko faszyzmowi, jako zbrodnie pospolite. Stwarza się orzecznictwo sądowe, gloryfikujące hitlerowców i zbrodniarzy wojennych.

Organizację Narodów Zjednoczonych, stworzoną przede wszystkim do utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa do rozwoju przyjaznych stosunków między narodami i umożliwienia im współpracy międzynarodowej, imperialiści angloamerykańscy chcą zamienić w narzędzie swej polityki. „Amerykańska totalna dyplomacja" sabotuje konsekwentnie wszelkie próby utrwalenia pokoju i prowokuje na forum ONZ i innych organizacji międzynarodowych rozmaite incydenty, zmierzające do zwiększenia napięcia międzynarodowego. Rząd USA stara się terroryzować świat zbrodniczymi pogróżkami, opartymi na oświadczeniach o wyłącznym posiadaniu przez amerykańskich monopolistów „nowych" i „ulepszonych" środków masowego niszczenia i mordu w postaci superbomby, bomby wodorowej, broni bakteriologicznej itd. Wszelkie próby, podjęte przez Związek Radziecki, mające na celu zabezpieczenie trwałego pokoju, wszelkie propozycje porozumienia, wszelkie propozycje kontroli energii atomowej są systematycznie niweczone przez angloamerykańską totalną dyplomację. Amerykańskie koła rządzące, radio i prasa, kino i literatura rozpętały niebywałą wojenną histerię, stworzyły teorię o nieuchronności nowej wojny i pod pozorem walki z niebezpieczeństwem komunistycznym rozwinęły nieprzytomną nagonkę przeciwko wszystkim siłom postępu, przeciwko wszystkiemu, co żywe i twórcze.

Chcąc ujarzmić świat, chcąc podporządkować sobie narody świata — musieli amerykańscy imperialiści przede wszystkim rozprawić się ze swoim własnym narodem. Po drugiej wojnie jesteśmy świadkami nieustannego deptania swobód obywatelskich i praw ludu pracującego USA. Ustawa Taft Hartley'a niszczy podstawowe prawa klasy robotniczej do obrony swych interesów i pozwala amerykańskim kapitalistom na stosowanie niczym nieokiełzanego wyzysku. Charakteryzując wolność amerykańską w chwili obecnej, powiada pisarz amerykański Teddy Kingsley, że ze swobód istniejących w USA jest „na wolności tylko jedna: Posąg Wolności w porcie nowojorskim. Pozostałe znajdują się za kratą Federalnego Biura Śledczego", że konstytucja amerykańska daje obywatelowi tylko prawo „złożyć przysięgę, że nie jest komunistą, prawo nienależenia do żadnej organizacji postępowej, nie czytania postępowej literatury, nie brania udziału w wiecach, zwoływanych przez czerwonych, prawo wystąpienia ze związku zawodowego, który zamierza ogłosić strajk, doniesienia komisji do badania działalności antyamerykańskiej o swych znajomych, których poglądy wydają mu się podejrzane, prawo głosowania w czasie wyborów tylko na kandydatów partii republikańskiej lub demokratycznej oraz prawo nie dopuszczania do urn wyborczych Murzynów".

W całej Ameryce panoszy się samowola sławetnej Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej. Wraz z tajną Komisją przemysłową, grasującą po fabrykach i słynnym Gouverem, chwalącym się, że zebrał 113 milionów odbitek palców, z których 93 miliony nie popełniło dotąd żadnych przestępstw. Demokraci i republikanie te dwie filie wielkiego kapitału, walczącego o panowanie nad światem, zdążyli już wprowadzić na czarną listę 163 organizacje społeczne wraz z 14 milionami Murzynów i tyluż milionami białych Słowian, Meksykańczyków i Indian. Dla podżegaczy wojennych stylu Dullesa dla przewodniczącego Komisji badania działalności antyamerykańskiej, znanego łapownika i defraudanta, siedzącego dziś za kratkami Thomasa, dla kierownika federalnego biura śledczego Hoovera, dla pirata pióra Haersta— działalnością antyamerykańską jest każda wolna i twórcza myśl, każdy przejaw niezależności. Osławiony minister sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych Clerk stawia poza prawem nawet Kongres Ogólno-Słowiański, a jego członków wprowadza na czarną listę za hasła postępowe. Chełpi się, iż w ciągu 4 lat zdołał wysiedlić 830 tysięcy ludzi obcego pochodzenia, w szczególności znanych działaczy społecznych i przedstawicieli kultury. Pod jego skrzydłem opiekuńczym rozwija się za to Legion Amerykański, zrzeszający ponad 3 miliony szowinistów faszystowskich, pod jego skrzydłem dobrze prosperują reakcyjni Rycerze Columba, Chrześcijańscy Weterani i szpiegowskie Falangi

Wolności. Pociąga on do odpowiedzialności karnej wszystkich tych, którzy w jakikolwiek bądź sposób przeciwstawiają się histerycznej propagandzie wojennej, zimnej wojnie, gnębieniu Murzynów; agenci jego pociągają do odpowiedzialności i prześladują wszystkich pisarzy, uczonych i artystów, których twórczość przeciwstawia się zbrodniczym planom Wall Street'u.

Właściwe będzie przypomnienie tu wystąpienia na Zjeździe narodowej organizacji prawników amerykańskich jej prezesa Clifforda Darra, zarzucającego regime'owi, że wbrew konstytucji uważa się za wrogów i wyrzuca się z pracy obywateli amerykańskich za to, że realizują swoje prawa konstytucyjne. „Tajna policja — mówi on — śledzi za naszymi przekonaniami i naszymi stosunkami, notuje nasze słowa i rejestruje nasze postępki. Sąsiadom każą szpiegować sąsiadów... ludzi skazują za głoszenie i obronę idei, którym nie towarzyszy działanie przeciwprawne, a prawników posyłają do więzienia za to, że bronią swoich klientów". Histeryczny lęk przed nową erą, w którą wkroczył Związek Radziecki i kraje demokracji ludowych, odbiera rozum rzekomo wyższej rasie Amerykanów, predystynowanych jakoby do przewodzenia światu. Amerykańskie ustawodawstwo w całej pełni sankcjonuje system dyskryminacji rasowej. W czternastu stanach obowiązują ustawy o izolacji Murzynów od białych w pociągach, w jedenastu stanach Murzynom nie wolno jeździć w autobusach i tramwajach razem z białymi, w dwudziestu nie wolno im razem chodzić do szkół, a w trzydziestu pięciu zakazane są z nimi małżeństwa białych. W całym kraju panoszy się krwawy terror Ku-Klux-Klanu. Kaptur zbira Ku-Klux-Klanu, stryczek i knut stały się dziś symbolem amerykańskiej praworządności. Praktyka amerykańskich sądów w całej rozciągłości sankcjonuje krwawe prawa Lynchu. Sąd burżuazyjny był, według zdania Lenina, zawsze „delikatnym narzędziem bezwzględnego ucisku eksploatowanych, broniący interesów pieniężnego worka". Ale sąd USA, sąd epoki imperializmu nie uważa nawet za stosowne maskować swej roli, jako stróża pieniężnego worka. Sąd stał się dziś zupełnie wyraźnym narzędziem kapitalistycznych monopoli, chroniącym interesy trustów i koncernów. Wystarczy wspomnieć proces 11 przywódców komunistycznych partii USA, w którym amerykańskie sądownictwo bez osłonek okazało się wiernym lokajem Wall Street'u, gdzie dla rozprawienia się z przywódcami ruchu robotniczego w Ameryce, amerykański sąd zmuszony był gwałcić nawet swe własne, burżuazyjne prawa. Kilkanaście dni temu amerykański Sąd Najwyższy skazał i wsadził do karnego obozu w West Wirginia znanego amerykańskiego pisarza, antyfaszystę i bojownika o demokrację i pokój Howarda Fast'a. „Przestępstwo" Howarda Fasta i jego towarzyszy, również pisarzy, Johna Howarda Lawtona, i Daltona Trumbo polegało na tym, że nie chcieli Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej wydać spisu uchodźców hiszpańskich i nazwisk Amerykanów, którzy spieszyli im z pomocą. W swych poczynaniach, w swej działalności, skierowanej przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko wszelkim przejawom wolnej i niezależnej myśli, imperialiści amerykańscy nawiązują do niesławnej tradycji Hitlera i Goebelsa.

Przykład amerykańskiego neofaszyzmu wiernie naśladują reakcyjne, imperialistyczne koła rządzące w całym świecie. Na rozkaz mocodawców amerykańskich strzela francuska policja do demonstrujących robotników, na tenże rozkaz krwawo tłumi się walkę włoskiej klasy robotniczej i chłopstwa. W włoskich więzieniach znajduje się obecnie około 51.000 więźniów, z czego ponad 31.000 bez wyroku sądowego. Pod bezpośrednią inspiracją i poparciem amerykańskich imperialistów szaleje nieopisanie krwawy terror w Grecji, Turcji, Iranie itd. Wzory sądów amerykańskich wiernie naśladują sądy francuskie. Zainscenizowany proces przeciwko znanym pisarzom, dziennikarzom i działaczom robotniczym — oto obraz francuskiej Temidy, znajdującej się w kleszczach Paktu Atlantyckiego. W swej ofensywie przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko ruchowi pokoju, zachodnioeuropejscy imperialiści i ich „socjalistyczni" pomocnicy gwałcą swoje własne prawo i praworządność, uciekają się do metod przemocy i terroru. Pod opiekuńczymi skrzydłami amerykańskiego generała Cloy'a rozwija się w zachodnich Niemczech neofaszystowskich ruch odwetowy, gromi się organizacje robotnicze, związki zawodowe i ruch pokoju, pod opiekuńczymi skrzydłami Mac Artura krwawo likwiduję się japońską partię komunistyczną, a cele więzienne opróżnione przez zbrodniarzy wojennych, zajmują działacze robotniczy i obrońcy pokoju.

W swym gwałceniu zasad prawa międzynarodowego, w swej totalnej dyplomacji, w polityce zimnej wojny amerykańscy imperialiści chwytają się coraz bardziej drastycznych środków i prowokacji. Naruszenie granicy Związku Radzieckiego przez samolot amerykański, bombardowanie miast chińskich, zrzucanie stonki ziemniaczanej i wreszcie agresja amerykańskich imperialistów w Korei — oto chwyty amerykańskich podżegaczy wojennych, mające na celu sianie niepokoju i podtrzymywanie histerii wojennej. A wszystko to znajduje pseudonaukowe uzasadnienie w doktrynie burżuazyjnego prawa, usilnie rozwijanej przez związanych z regime'm marshallowskim prawników.

* * *

Prawu burżuazyjnemu, prawu służącemu interesom kapitalistów i imperialistów przeciwstawiamy nasze nowe prawo, prawo socjalistyczne, prawo w służbie ludu pracującego, pokoju i postępu. Opiera się on na dorobku naukowym marksizmu; okrzepło w pierwszym państwie socjalistycznym — Związku Radzieckim; pogłębiło i rozwinęło się w pracach i politycznych posunięciach jego genialnych wodzów Lenina i Stalina. Ze Związku Radzieckiego promieniuje i wyznacza drogę państwom demokracji ludowych.

Od pierwszej chwili istnienia, jak również w chwili obecnej ZSRR przez usta swych prawników i polityków nieugięcie broni kardynalnej zasady prawa międzynarodowego „pacta sunt servanda". Na arenie ONZ i innych organizacji międzynarodowych ZSRR konsekwentnie broni zasad Poczdamu i w polityce swej konsekwentnie zasady te realizuje. ZSRR nieugięcie broni Karty Zjednoczonych Narodów, uważając, że ONZ może stać się platformą porozumienia i współpracy międzynarodowej. Chcąc ochronić świat przed nową wojną, Zw. Radziecki wielokrotnie wysuwał propozycje rozbrojenia i kontroli energii atomowej, a przez usta Generalissimusa Stalina autorytatywnie oświadczył, że rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki w powzięciu środków, mających na celu urzeczywistnienie paktu pokoju i wiodących do stopniowego rozbrojenia". Ale nie tylko w słowach, nie tylko w swych wystąpieniach, ale również w codziennej swej polityce międzynarodowej w stosunku do Niemiec, Japonii, Austrii i Włoch, do wszystkich państw i narodów ZSRR stosuje politykę szczerej współpracy międzynarodowej, przyświeca mu bowiem rzeczywista chęć utrwalenia pokoju. ZSRR, kraj socjalizmu, kraj pokojowej, bohaterskiej pracy stanął na czele światowego obozu pokoju i jest dziś symbolem i natchnieniem ludów całego świata, walczących o pokój i demokrację.

U boku Związku Radzieckiego stoją państwa demokracji ludowej; powodowane tymi samymi ideałami co ZSRR, walczą one na arenie międzynarodowej nieugięcie o pokój, wzmacniając swoje przyjazne stosunki z innymi państwami ludowymi, aby wprowadzić w życie swoje wielkie plany gospodarcze, ustrojowe i kulturalne. W okresie 1944 do 1945 polskie prawnictwo ma do zanotowania wiele sukcesów w swym pochodzie ku postępowi. Wraz z wielkimi przemianami gospodarczymi i politycznymi nastąpiła w naszym kraju głęboka demokratyzacja wymiaru sprawiedliwości. Na miejsce starego prawa, prawa chroniącego interesy obszarników i kapitalistów, mamy dziś w Polsce Ludowej nowe prawo, prawo stojące na straży zdobyczy ludu pracującego, prawo chroniące nasze mienie socjalistyczne, prawo, które jest orężem dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Nasze nowe polskie prawo kształtowało się w walce z wrogim podziemiem i próbami dywersji ze strony wrogich agentur, w walce ze szkodnictwem gospodarczym, z niedobitkami kapitalistycznymi w naszym kraju. Wraz z demokratyzacją całego naszego ustroju politycznego również prawo i wymiar sprawiedliwości zbliżył się do mas pracujących. Uchwalona ostatnio ustawa o radach narodowych, zapewniająca szerokim masom ludowym bezpośredni udział w rządach, będąca w opracowaniu reforma ustroju sądownictwa, szeroki dopływ kadr robotniczo-chłopskich do aparatu wymiaru sprawiedliwości będzie dalszym krokiem w dziele rewolucyjnego przeobrażenia naszego ustroju politycznego.

W naszym pochodzie ku socjalizmowi polskie prawnictwo znalazło się u boku polskiej klasy robotniczej w obozie postępu. W tworzeniu nowej treści naszego prawa, w walce z formalizmem, ze złymi tradycjami naszego prawa nieocenioną pomoc okazało nam doświadczenie radzieckiego prawnictwa. Wzory Związku Radzieckiego, gdzie prawo stało się potężną dźwignią postępu we wszystkich dziedzinach życia, były i będą dla nas drogowskazem w tworzeniu naszego nowego, socjalistycznego prawa Polski Ludowej.

Walka o pokój na froncie ideologicznym, a więc i na odcinku prawa, jest walką niezmiernie ważną. Skuteczność tej walki zależy od tego, w jakim stopiu nasze prawnictwo potrafi włączyć się w nurt rewolucyjnego ruchu robotniczego, w jakim stopniu włączy się ono w nurt postępu. Prawo stanie się skutecznym orężem w walce o pokój, gdy będzie ono prawem nowym, prawem rewolucyjnym, prawem, służącym interesom ludu, prawem, zabezpieczającym nam niepodległość i suwerenność.

W ustroju socjalistycznym, gdzie nie będzie, jak mówi Lenin „socjalizmu w słowach, a szowinizmu w czynach", w ustroju demokracji ludowej, który kroczy do socjalizmu, prawo w dużym stopniu oddziaływuje na ekonomikę i w pewnym sensie ją kształtuje. Z tych założeń wychodząc, musimy dziś, w pierwszym roku Planu Sześcioletniego, nakreślić drogi rozwojowe naszego prawnictwa, by ono w naszym budownictwie socjalistycznym odegrało należną mu rolę, by ono stało się dźwignią pokoju i postępu.

Przeciwstawiając się kosmopolitycznym teoriom w dziedzinie prawa, powinniśmy sięgnąć do naszych własnych, postępowych tradycji prawniczych. Wszystko to, co w historii naszego prawnictwa było żywe, twórcze i postępowe, należy zespolić z nową socjalistyczną treścią naszego prawa i odrzucić stary, formalistyczny i idealistyczny balast, ciążący dziś jeszcze w poważnym stopniu na naszej myśli prawniczej.

W kształtowaniu naszego prawa, w naszych badaniach teoretycznych, powinniśmy się oprzeć na jedynie słusznej, niezawodnej naukowej i rewolucyjnej ideologii postępowej ludzkości jaką wnosi do składnicy dziejów marksizm - leninizm. W tym celu musimy naszych teoretyków i praktyków uzbroić w nową świadomość, wyplenić do reszty reakcyjne, antynaukowe naleciałości, hamujące nasz postęp w dziedzinie prawa. Wkroczyliśmy dopiero na drogę socjalizmu i powinniśmy korzystać nieustannie ze zdobyczy doświadczonej myśli prawniczej ZSRR i z teorii prawnictwa radzieckiego, wtedy tylko bowiem prawo nasze może stać się skutecznym orężem w walce o socjalizm.

Musimy wprzęgnąć nasze prawo i nasze kadry prawnicze w rytm życia społecznego. W walce o uprzemysłowienie kraju, o uspołecznienie wsi, o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o socjalistyczną dyscyplinę finansową, o ochronę mienia socjalistycznego i zdobycze ludu pracującego, słowem — na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju — nasze prawo, nasz wymiar sprawiedliwości muszą nadążyć za życiem,

muszą kształtować je, by stać się poważnym czynnikiem w pochodzie ku socjalizmowi.

Powinniśmy wzmocnić naszą współpracę z prawnictwem krajów demokracji ludowych, organizując systematyczną wymianę doświadczeń w dziedzinie teorii i praktyki prawniczej, wzbogacając tym samym treść naszego własnego prawa.

Powinniśmy wzmocnić więź z prawnikami-bojownikami o pokój i demokrację w krajach kapitalistycznych.

Powinniśmy więc stale, nieubłaganie demaskować podżegaczy wojennych i wrogów postępu, powinniśmy wszędzie podnosić nasz głos protestu przeciwko wszelkiemu podeptaniu praw ludzkich, przeciwko imperialistycznemu terrorowi.

* * *

W obecnej sytuacji międzynarodowej, w chwili wzmożonych przygotowań wojennych ze strony państw imperialistycznych, w chwili konsolidacji potężnego obozu pokoju, w chwili gdy narody Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w ofiarnym trudzie budują nowy, lepszy świat, świat wolny od wyzysku człowieka przez człowieka, polskie prawnictwo stanie w zwartym szeregu wokół swej klasy robotniczej i jej przywódców, stanie w milionowych szeregach ruchu obrońców pokoju, stanie do walki o demokrację, o postęp i o socjalizm.

2

Zadania prawa i prawników a zmiana statutu Zrzeszenia

Dr Leszek Lernell, dyrektor Dep. Ustawodawczego

I.

Na wstępie referatu o założeniach statutowych wypadnie podkreślić, że zagadnienie zmian w statucie Zrzeszenia, posiada znaczenie zasadnicze, programowe, że projektowane zmiany mają na celu uwypuklenie założeń ideologicznych naszej organizacji, że — co ważniejsze — odzwierciedlają one procesy dojrzewania politycznego, zachodzące w postawie i świadomości prawników polskich.

Zasadnicze zmiany w statucie Zrzeszenia dotyczą bowiem tak kapitalnych spraw jak nazwy naszej organizacji oraz jej celów i zadań, innymi słowy — jej **programu politycznego i założeń ideologicznych.**

Zmiana nazwy: „Zrzeszenie Prawników Demokratów" na „Zrzeszenie Prawników Polskich" ma głęboki, zasadniczy sens.

Dlaczego bowiem proponujemy zmianę dotychczasowej nazwy, która ma już pewną tradycję i pod którą bądź co bądź działała i rozwijała się nasza organizacja w ciągu pięciu lat, zdobywając sobie mimo wielu błędów i słabości poważną pozycję w polskim i międzynarodowym świecie prawniczym?

Nie ulega wątpliwości, iż datująca się z 1945 r. nazwa: „Zrzeszenie Prawników Demokratów" symbolizuje z jednej strony niejako rozciągliwą, niewykrystalizowaną bazę ideologiczną i organizacyjną Zrzeszenia, co było odbiciem oportunizmu, mającego swe korzenie w zamęcie ideologicznym, w błędnych poglądach na istotę państwa demokracji ludowej, a tym samym — na istotę i rolę prawa i prawnika w ustroju demokracji.

Z drugiej strony stara nazwa Zrzeszenia była wyrazem wąskiego zasięgu naszych wpływów politycznych, była wyrazem tego, iż organizacja nasza nie dojrzała jeszcze wówczas w pełni do roli centralnego ośrodka organizacyjnego zdolnego do mobilizowania ogółu prawnictwa polskiego.

Zmiana nazwy naszego Zrzeszenia na „Zrzeszenie Prawników Polskich" jest wyrazem dynamiki rozwojowej naszej organizacji, wzrostu naszych wpływów politycznych w terenie prawniczym, jest konsekwencją i odbiciem procesu dojrzewania ideologicznego prawnictwa polskiego do realizacji stojących przed nim zadań.

Wiemy, że demokracja ludowa, krocząc drogą wskazaną przez naukę marksizmu-leninizmu, przez doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, rozwija się ku socjalizmowi, że państwo demokracji ludowej jest państwem typu socjalistycznego, że realizuje ono dyktaturę klasy robotniczej, że prawo państw demokracji ludowej jest prawem typu socjalistycznego.

Stąd jest rzeczą oczywistą, iż platformą ideologiczną i organizacyjną każdej organizacji społecznej w Polsce Ludowej, stanowiącej transmisję

partii klasy robotniczej do mas bezpartyjnych, jest jedynie i wyłącznie program budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Stąd konieczność dostosowania nazwy naszej organizacji do jej programu politycznego, do jej ideologicznej i organizacyjnej bazy.

Powstaje tu może pytanie: czy nowa nazwa naszej organizacji rzeczywiście daje wyraz tej ideologicznej i organizacyjnej platformie Zrzeszenia, czy nazwa „Zrzeszenie Prawników Polskich" nie oznacza jedynie, że rozszerzamy jeszcze dalej ramy organizacyjne Zrzeszenia?

Odpowiedzi na te pytania należy szukać nie w abstrakcyjnych, formalistycznych dociekaniach, ale w zasadniczym naszym, marksistowskim poglądzie na istotę prawa. Odrzucając wszelkie burżuazyjne, mniej czy więcej formalistyczne, mniej czy więcej solidarystyczne poglądy na istotę prawa, stojąc na gruncie nauki marksistowskiej, głoszącej, iż prawo to wyrażona w ustawie wola klasy panującej, dochodzimy do wniosku, iż prawo Polski Ludowej, to prawo służące interesom mas pracujących, to prawo służące dla ochrony utrwalenia i rozwoju takich stosunków społecznych, jakie najlepiej odpowiadają interesom tych mas, to prawo służące budownictwu socjalistycznemu w naszym kraju. Dochodzimy dalej do wniosku, iż **prawnikiem Polski Ludowej, prawnikiem polskim**, powołanym do stosowania, interpretowania i teoretycznego wzbogacania naszego polskiego, ludowego prawa jest ten, kto stoi na gruncie tego prawa, jako wyrazu woli klasy panującej, stoi na gruncie wcielonej w prawo państwowej woli polskich mas pracujących, polegającej na budowaniu w naszym kraju ustroju socjalistycznego. W tym sensie, w świetle nauki marksizmu-leninizmu, leżącej u podstaw nauki i praktyki prawniczej, mówiąc o Zrzeszeniu Prawników Polskich mamy na myśli tych prawników, którzy w stosowaniu i realizacji nowego prawa polskiego, stoją ideologicznie na gruncie treści tego prawa, którą jest ochrona interesów klasowych mas pracujących. Nie można bowiem oderwać przepisów prawa od ich bazy społecznej. Być prawnikiem polskim, oznacza być rzecznikiem polskiego prawa, a nasze polskie prawo, to prawo służące sprawie socjalizmu.

Nowa nazwa „Zrzeszenie Prawników Polskich" nie oznacza więc mechanicznego rozszerzenia naszej bazy organizacyjnej, ale na odwrót, daje wyraz zasadniczemu naszemu poglądowi na to, kto w warunkach ustrojowych Polski Ludowej może i winien być uważany za prawnika Polski Ludowej, za zwolennika i realizatora nowego, polskiego, ludowego prawa. Takich prawników pragniemy wciągać do aktywnej pracy w naszej organizacji.

II.

Zmiany statutu dotyczą, jak już podkreślono, sprecyzowania celów i zadań Zrzeszenia (§ 7). Dotychczasowe przepisy statutowe, dotyczące zadań naszej organizacji są nie tylko przebrzmiałe, ale zawierają szereg sformułowań błędnych, zamazujących istotne założenia ideologiczne naszego Zrzeszenia. Te zasady statutowe zostały poddane ostrej krytyce na naradzie aktywu Zrzeszenia w styczniu 1949 r.[1]. Cóż bowiem oznacza sformułowanie celów Zrzeszenia, polegającego na „realizowaniu i ugruntowaniu w życiu zbiorowym praworządności i sprawiedliwości społecznej, jako istotnych gwarancyj wolności człowieka"? W tym sformułowaniu nic się nie mówi o t r e ś c i naszej praworządności, która jest praworządnością ludową, socjalistyczną, która jest praworządnością rewolucyjną. Sformułowanie głoszące, iż praworządność jest tylko gwarancją wolności człowieka jest jednostronne i tym samym błędne. Bo nasza socjalistyczna praworządność jest nie tylko gwarancją wolności człowieka lecz i siły naszego państwa ludowego, siły naszej władzy ludowej, zaś ludowy, plebejski charakter naszej władzy jest najlepszą rękojmią wolności i praw człowieka.

Słuszna była także krytyka innych sformułowań, zawartych dotychczas w statucie, a mających często fałszywy, obcy wydźwięk.

Jest rzeczą oczywistą, że potrzebna i konieczna była i jest reforma wymiaru sprawiedliwości w Polsce, ale zawarte w Statucie sformułowanie: „dążenie do reformy wymiaru sprawiedliwości, opartej na zasadach jednolitości, powszechności oraz ugruntowaniu niezawisłości sądów i obrony" — budzi poważne zastrzeżenia. Nikt nie neguje konieczności powszechności, jednolitości i niezawisłości sądów, ale mówiąc o reformie wymiaru sprawiedliwości, mówiąc tym samym o jego brakach i wadach, należy wskazać właściwy kierunek reformy wymiaru sprawiedliwości.

Mamy już obecnie pewne doświadczenia w realizacji postulatu dotyczącego reformy wymiaru sprawiedliwości i wiemy, że droga tej reformy zmierza właśnie w kierunku wzmocnienia aparatu wymiaru sprawiedliwości, udoskonalenia jego pracy, zmierza w tym kierunku, aby aparat ten był najlepszym orężem w rękach klasy robotniczej w walce z wrogiem klasowym, w walce o wykuwanie fundamentów Polski Socjalistycznej.

Fałszywy wydźwięk posiada również postulat ugruntowania „niezawisłości obrony". Problem adwokatury postawiony tu został w płaszczyźnie nie mającej nic wspólnego z naszą obecną rzeczywistością i faktycznym stanem rzeczy.

Dziś, w kilka dni po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy ustawy o nowym ustroju adwokatury, zdajemy sobie dobrze sprawę, iż droga do reformy adwokatury, do zapewnienia jej pozycji w naszym ludowym wymiarze sprawiedliwości, w realizacji jego wielkich zadań polegających na ochronie interesów mas pracujących, prowadzi przez eliminowanie z adwokatury wszystkich elementów obcych, wrogich, które uwiły sobie tam gniazdo, prowadzi przez wzmocnienie podstaw politycznych i społecznych naszej palestry.

Abstrakcyjny postulat o „ugruntowaniu sprawiedliwości międzynarodowej" (pkt f § 8) sfor-

---

[1] L. Lernell: Założenia ideologiczne Zrzeszenia Prawników Demokratów (DPP nr 2 1949 r.).

mułowany w 1945 r. jest dziś, — gdy na arenie międzynarodowej zaostrza się coraz silniej walka między obozem imperialistycznym z USA na czele, a frontem państw demokratycznych, któremu przewodzi Związek Radziecki, — nic nie mówiącym ogólnikiem.

Wszystkie te sformułowania świadczą o niejasnych poglądach co do zasadniczych koncepcji Zrzeszenia, które są wyrazem niejasności ideologicznej, panującej w środowisku prawniczym.

Te wszystkie błędne i niejasne sformułowania w statucie były, rzecz jasna, odbiciem wypaczeń ideologicznych w pracy Zrzeszenia. Były one odbiciem konkretnej sytuacji na odcinku prawniczym, na której zaciążyły wpływy odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego. Fałszywe teorie o istocie państwa demokracji ludowej, zamazywanie istoty klasowej demokracji ludowej i jej perspektywy rozwojowej miały swe reperkursje na odcinku prawniczym w zamazywaniu istoty klasowej organów wymiaru sprawiedliwości i ich pracy, w fałszywych teoriach ponadklasowej, abstrakcyjnej praworządności, w braku czujności wobec przenikania obcych, wrogich elementów na kierownicze stanowiska w oparacie wymiaru sprawiedliwości i we władzach naszego Zrzeszenia, w wykrzywionej linii polityki kryminalnej, w błędnej polityce personalnej, w zatracaniu ostrości klasowej i eklektyzmie na łamach naszego organu prasowego. Olbrzymią pomocą w naszej pracy była krytyczna ocena sytuacji na prawniczym odcinku frontu ideologicznego, którą dała Komisja Prawnicza KC PZPR[2].

Na zeszłorocznej naradzie aktywu Zrzeszenia, przeanalizowaliśmy samokrytycznie linię polityczną Zrzeszenia i naszą pracę w pierwszym okresie. Na tym Zjeździe trzeba je wydobyć na wierzch, trzeba samokrytycznie ocenić błędy i wypaczenia w naszej pracy po to, by teraz, po niewątpliwym zwrocie, który dokonał się u nas po sierpniowym Plenum KC PZPR, Kongresie Zjednoczeniowym, po III i IV Plenum KC PZPR wytyczyć drogę dalszej naszej pracy.

Brak jasnego postawienia sprawy założeń ideologicznych Zrzeszenia, jako organizacji społecznej, stojącej na pozycjach walki klasowej, niezaakcentowanie w działalności Zrzeszenia momentu zasadniczego, że jego członkowie to tylko tacy prawnicy, którzy razem z klasą robotniczą, z masami ludowymi realizują na swoim odcinku sprawę walki o socjalizm — to wszystko było wyrazem rozwodnienia Zrzeszenia, do którego dostali się ludzie o rozmaitych poglądach na podstawowe zagadnienia prawa i Państwa, to osłabiło je organizacyjnie i paraliżowało podstawową jego działalność.

Na miejsce przestarzałych, błędnych, niejasnych sformułowań statutowych dotychczasowych, trzeba więc na nowo jasno i dobitnie sprecyzować zadania i cele Zrzeszenia, jego program polityczny, jego platformę ideologiczną. Zasadniczej więc wymowy dla programu naszego działania nabiera nowy § 7, który brzmi:

„Zadaniem Zrzeszenia Prawników Polskich jest:

1) mobilizowanie i organizowanie ogółu prawników polskich do aktywnego i ofiarnego udziału w dziele budownictwa socjalistycznego w Polsce;
2) mobilizowanie i organizowanie ogółu prawników polskich w walce o trwały pokój, postęp i demokrację;
3) współdziałanie w umacnianiu praworządności socjalistycznej, w szczególności na odcinku wymiaru sprawiedliwości;
4) kształtowanie świadomości społecznej i szkolenie ideologiczne ogółu prawników w duchu naukowego socjalizmu;
5) popieranie rozwoju postępowej, marksistowskiej myśli prawniczej i prowadzonych w tym kierunku badań naukowych;
6) popularyzowanie dorobku nauki i praktyki prawniczej w ZSRR;
7) współpraca z bratnimi organizacjami prawniczymi ZSRR i krajów demokracji ludowej;
8) współdziałanie z organizacjami prawniczymi w innych krajach, tudzież z międzynarodowymi organizacjami prawniczymi w walce o pokój, ochronę praw człowieka, postęp i demokrację;
9) propagowanie i wyjaśnianie zasad praworządności socjalistycznej wśród mas pracujących;
10) organizowanie w ramach akcji społecznej pomocy prawnej dla ludności pracującej, a w szczególności na wsi".

Nie będę tu szczegółowo analizował tych naszych zasad programowych. Ale trzeba tu podkreślić kilka momentów natury zasadniczej:

1. Nasze Zrzeszenie nie posiada odrębnych celów i zadań, aniżeli cele i zadania, które stawiają sobie masy pracujące w naszym kraju, które realizują masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej i jej Partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie posiadamy jakichś odrębnych „prawniczych" założeń ideologicznych, niż te założenia ideologiczne, które przyświecają masom pracującym, które przyświecają wszystkim masowym organizacjom w Polsce Ludowej. Tymi założeniami ideologicznymi są zasady socjalizmu naukowego. Trzeba to podkreślić z tego względu, iż zupełnie niesłusznie przypisano próbom sformułowania założeń ideologicznych naszego Zrzeszenia na zeszłorocznej naradzie aktywu — tendencji w kierunku podkreślenia rzekomo odrębnych zasad ideologicznych naszej organizacji prawniczej[3]. Tak nie jest. Nasze cele i zadania, nasz program działania wynikają z podstawowych zadań, realizowanych pod kierownictwem partii klasy robotniczej przez polskie masy pracujące w dziele budownictwa socjalistycznego w Polsce, w walce o pokój. Taki jest

[2] Por. DPP nr 12 z 1949 r.

[3] Wskazuje na to M. Muszkat w pracy pt. „Na marginesie niektórych aktualnych zagadnień polskiego świata prawniczego". Toruń, 1949; s. 2—3.

też sens czołowych zasad statutowych zawartych w pierwszym i drugim punkcie § 7.

Trzeba natomiast zaznaczyć, iż określając w naszych zasadach statutowych — program działania Zrzeszenia, musimy konkretnie wskazać, jaki winien być udział prawnika w realizacji zadań, które masy pracujące na danym etapie sobie stawiają, jak zapewnić maksymalny wkład prawników w realizację tych zadań.

Chodzi — po pierwsze — o podkreślenie rzeczy najważniejszej, że zadania wynikające z walki o Plan 6-letni, o pokój, ciążą na prawniku w nie mniejszym stopniu, niż na tych, którzy bezpośrednio zatrudnieni są w produkcji, na robotnikach i inżynierach, na pracownikach transportu, handlu itp. Chodzi więc o podkreślenie, że odcinek pracy prawniczej jest jednym z posterunków na froncie walki klasowej.

Chodzi — po drugie — o sprecyzowanie konkretnych, odpowiadających pracy zawodowej prawniczej zadań, jakie realizować winni prawnicy polscy w ogólnym dziele walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce, na froncie walki o pokój.

Precyzujemy tu zarówno zadania leżące na płaszczyźnie naszej pracy praktycznej jak i na płaszczyźnie zagadnień ideologicznych i badań teoretycznych.

Jako czołowe podstawowe zagadnienie w codziennej pracy każdego prawnika na każdym odcinku i w każdym zawodzie prawniczym wysuwa się sprawę **umacniania praworządności socjalistycznej.**

Realizacja zasad praworządności socjalistycznej w praktyce wymiaru sprawiedliwości oznacza realizację słusznej, odpowiadającej interesom mas pracujących linii w polityce kryminalnej, oznacza klasowe podejście do rozstrzygania każdej sprawy. Wzmacnianie praworządności socjalistycznej oznacza ścisłe stosowanie prawa Polski Ludowej, stosowanie go zgodnie z jego istotą klasową, zgodnie z wyrażoną w tym prawie wolą klasy robotniczej, zgodnie z interesami mas pracujących.

Poważne zadania wysuwają zasady statutowe na prawniczym odcinku frontu ideologicznego. Zadania te sprowadzają się do następujących spraw zasadniczych:

a) dalsza intensywna praca zmierzająca do uzbrojenia prawników polskich w znajomość zasad marksizmu-leninizmu,

b) aktywniejsze niż dotąd popieranie rozwoju marksistowskiej myśli prawniczej,

c) praca nad przyswojeniem i zastosowaniem w naszych prawniczych badaniach naukowych, w naszej praktyce prawniczej zdobyczy nauki i praktyki prawniczej ZSRR.

Zagadnienie walki o pokój jest od pierwszej chwili hasłem przyświecającym działalności naszego Zrzeszenia. Zagadnienie to w rejestrze naszych konkretnych zadań zajmuje czołowe miejsce. Chodzi o udział w tej walce, zarówno w naszej codziennej praktycznej pracy, w umacnianiu zasad praworządności socjalistycznej, w walce o realizację planów gospodarczych. Chodzi też o nasz udział w wielkich masowych akcjach politycznych prowadzonych zarówno na wewnętrznym froncie walki o pokój, jak również na odcinku międzynarodowym, gdzie cała nasza praca prowadzona jest pod kątem widzenia naszego udziału w walce o pokój.

Omawiając te zasadnicze zmiany, jakie wprowadzamy do programowej części Statutu, trzeba podkreślić, iż ich wprowadzenie bynajmniej nie oznacza, iż Zrzeszenie nasze dotąd nie realizowało, pomimo przestarzałego statutu, tych nowych założeń programowych. Takie twierdzenie byłoby błędne. Obecne zmiany statutowe są wyrazem dojrzewania ideologicznego naszej organizacji. Są wyrazem procesów zachodzących w łonie prawnictwa polskiego. Pamiętamy, iż na zeszłorocznej naradzie aktywu poddano ostrej krytyce stare metody pracy. Uchwalono wówczas nowe wytyczne, sprecyzowano na nowo założenia programowe Zrzeszenia. Obecne zmiany statutowe fiksują więc to, co osiągnięto w naszej pracy, fiksują obecną sytuację w naszej organizacji i wytyczają dalszą perspektywę jej rozwoju. Trzeba bowiem przy omawianiu wszelkich zagadnień dotyczących programu naszego Zrzeszenia zawsze mieć na oku rzecz nader istotną, iż wraz z rozwojem przemian społecznych, politycznych i gospodarczych w Polsce Ludowej postępuje naprzód proces politycznego dojrzewania prawnika polskiego, postępuje naprzód praca nad ubojowieniem jego pracy zawodowej. Na fali tego procesu rośnie i rozwija się i nasza organizacja. Wprowadzone zmiany statutowe są wyrazem tej dynamiki rozwojowej i z tej dynamiki rozwojowej wypływają.

Wystarczy dla przykładu zwrócić uwagę na dominujące w naszym programie zagadnienie walki o pokój. Pod tym hasłem żaglowało nasze Zrzeszenie niemal od początku swego istnienia od 1946 r. Ale w miarę tego, jak ta walka o pokój zaostrzyła się w skali międzynarodowej, a w miarę tego jak w świetle oceny sytuacji międzynarodowej, którą dało Biuro Informacyjne Partyj Komunistycznych i Robotniczych z września 1947 r. uświadamiamy sobie tendencje rozwojowe, charakter i sens tej walki, — zagadnienie walki o pokój staje się w naszej pracy coraz bardziej problemem konkretnym, mobilizującym, bojowym, krystalizującym oblicze prawnika polskiego. Świadczy to o tym, iż program nasz rozwija się pod ciśnieniem wielkich przemian społecznych w naszym kraju, pod ciśnieniem zwycięskiej walki o pokój, które narody świata pod kierownictwem Związku Radzieckiego prowadzą na całym świecie. Jest to zjawisko pozytywne, zdrowe, wskazujące na prawidłowy rozwój naszej pracy.

III

Na tle omawianych założeń programowych Zrzeszenia, wypadnie zastanowić się nad rolą prawa i prawnika w Polsce Ludowej, nad zada-

niami prawników polskich zarówno na odcinku ustawodawstwa jak i codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Punktem wyjścia dla wszelkich rozważań na temat znaczenia i roli prawa u nas, może być i jest teza zasadnicza, iż w państwach demokracji ludowej, znajdujących się w okresie przejściowym do socjalizmu, rola prawa nie maleje, a wzrasta, że tendencją rozwojową jest ciągłe umacnianie praworządności socjalistycznej.

Teza ta wynika z zasadniczych założeń marksizmu-leninizmu w zagadnieniu państwa i prawa. Słusznie pisze prof. Mańkowski, że „zagadnienie praworządności socjalistycznej jest najściślej związane z zagadnieniem istoty prawa, z zagadnieniem klasowego charakteru danego państwa. Praworządność jest wyrazem polityki klasy panującej skierowanej ku utwierdzeniu swojej władzy, ku rozwijaniu tych stosunków społecznych, które są wygodne i dogodne dla klasy panującej"[4]. „Prawo socjalistyczne spełnia niezwykle ważną funkcję w umacnianiu dyktatury klasy robotniczej"[5].

Teza ta wynika więc ze ścisłego powiązania zagadnienia istoty i roli prawa z zagadnieniem istoty i roli państwa. Wynika ze ścisłego powiązania roli naszego prawa z zagadnieniem funkcyj państwa demokracji ludowej w okresie przejściowym do socjalizmu.

Podstawową funkcją państwa demokracji ludowej pozostaje, jak wiemy, dławienie oporu obalonych klas wyzyskiwaczy. W realizacji tych funkcyj w ogniu zaostrzającej się walki klasowej wzrasta rola naszego prawa, jak oręż w tej walce z dywersją, sabotażem, szkodnictwem i wszelkimi jawnymi czy ukrytymi przejawami oporu wroga klasowego.

Wzrasta także rola prawa w realizacji funkcji naszego państwa ludowego, jeżeli chodzi o obronę naszej niezawisłości przed wrogami z zewnątrz, przed penetracją wrogich imperialistycznych agentur. Na tle zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, gdy podżegacze wojenni przechodzą do coraz bardziej brutalnych i jawnych aktów agresji, wzrasta rola naszego prawa, jako oręża w walce o pokój, o niezawisłość.

Wzrasta również znaczenie i rola naszego prawa w realizacji funkcyj gospodarczo-organizacyjnych i kulturalno-wychowawczych naszych organów państwowych. Nasze prawo stoi na straży mienia społecznego, naszej gospodarki socjalistycznej. Nasze prawo, jakościowo inne od prawa państw kapitalistycznych, służąc interesom pracującej większości społeczeństwa, nabiera coraz bardziej znaczenia instrumentu wychowawczego, gdyż stojąc na straży interesów mas pracujących jest przez te masy coraz bardziej zrozumiałe i szanowane.

A więc w miarę tego, jak posuwamy się naprzód na naszej drodze do socjalizmu, w miarę tego jak potęgują się siły naszej władzy ludowej, naszego państwa ludowego, wzrasta aktywna rola naszego prawa, rośnie znaczenie naszej praworządności.

Wiemy, iż w państwach kapitalistycznych, prawo będące wyrazem woli garstki wyzyskiwaczy, stojące na straży wyzysku kapitalistycznego, jest przez lud znienawidzone. Prawo kapitalistyczne z natury swej skazane jest na zagładę tak jak skazany jest na zagładę ustrój kapitalistyczny, któremu ono służy.

Wiemy, iż w miarę tego, jak ustrój kapitalistyczny się degeneruje, jak przechodzi w fazę swego gnicia, w fazę imperializmu, rola prawa spada, załamuje się i degeneruje stworzona przez burżuazję praworządność. Lenin jeszcze w 1911 r. wskazał, że burżuazja niszczy swój własny porządek prawny. „Epokę wykorzystania praworządności stworzonej przez burżuazję wypiera z kolei epoka największych bitew rewolucyjnych, przy czym bitwy te z natury rzeczy będą zniszczeniem całej praworządności burżuazyjnej, całego ustroju burżuazyjnego, a co do formy winny się zacząć (i zaczynają się) od zdezorientowanych prób burżuazji uwolnienia się od praworządności przez nią samą stworzonej, która stała się nie do zniesienia dla niej samej"[6].

Natomiast w tych państwach, w których zwyciężyła klasa robotnicza, gdzie została ustanowiona dyktatura proletariatu, rola prawa tak samo jak rola państwa wciąż wzrastą. Prawo urasta do roli aktywnego czynnika w kształtowaniu stosunków społecznych, oddziaływającego na bazę ekonomiczną.

Stalin w artykule: „W sprawie marksizmu w językoznawstwie" podkreśla aktywną rolę nadbudowy:

„Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swej bazy, wobec losu klas, wobec charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwalaniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiciu i zlikwidowaniu starej bazy, starych klas."[7].

W artykule: „Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa" Stalin pisze: „specyficzne cechy nadbudowy polegają na tym, że obsługuje ona społeczeństwo, dostarczając mu idei politycznych, prawnych, estetycznych oraz stwarza dla społeczeństwa odpowiednie instytucje polityczne, prawne i inne"[8].

---

[4] Państwo i Prawo nr 1/1950, s. 27.
[5] Tamże, s. 25.

[6] Tom XVI. wyd. IV, s. 284.
[7] Wyd. „Nowych dróg" nr 3/21, s. IV.
[8] Tamże, s. XXVII.

W ZSRR walka ideologiczna w sprawie roli prawa w okresie przejściowym zakończona została całkowitym rozgromieniem i zdemaskowaniem jako wrogich wszelkich „teoryj" o zaniku, o zamieraniu prawa w okresie budownictwa socjalistycznego[9]. Wszelkie próby pomniejszania roli prawa, wszelkie nihilistyczne tendencje w tej dziedzinie, wszelkie teorie głoszące, że dziedzina prawa zwęża się, że można z równym powodzeniem dobrze gospodarować i rządzić bez prawa, zostały napiętnowane jako teorie antynaukowe, antymarksistowskie i zmierzające do rozbrojenia aparatu władzy radzieckiej.

Zarówno zasadnicze poglądy nauki marksistowskiej na istotę państwa i prawa, jak i doświadczenie ZSRR wskazują nam, iż nasze prawo znajduje się w stadium ciągłego rozwoju, że rola i znaczenie prawa jak czynnika aktywnego wzrasta u nas i wzrastać będzie.

Wydaje się, że należy na to zagadnienie skierować uwagę naszych aktywistów prawniczych z tego względu, że analiza tego zagadnienia, tak jak ono u nas się kształtuje, może nam dać słuszny pogląd na zarysowujące się zadania prawników polskich na odcinku ustawodawstwa i wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli bowiem nie zawsze uświadamiamy sobie wzrastające znaczenie i aktywną rolę naszego prawa, to ma to swe źródło w brakach, tkwiących w naszej własnej pracy.

Cóż bowiem utrudnia uświadomienie sobie — a to zarówno prawnikom jak i nie prawnikom — wzrastającej wagi prawa na obecnym etapie rozwojowym w naszym kraju?

1. Wydawałoby się, że wpływa na to fakt, iż wobec dynamiki rozwojowej naszych przemian społeczno - gospodarczych, nasze prawo znajduje się w stadium ciągłego przeobrażania, ciągłych zmian, co odbija się ujemnie na stałości ustawodawstwa.

Ale takie stawianie sprawy jest w zasadzie, od strony ideologicznej wręcz niesłuszne. Wyszyński wskazuje, iż te zmiany, ten ruch na odcinku twórczości prawnej są wyrazem rozwoju prawa, przechodzenia do coraz wyższych form. Nie są one wynikiem niestałości ustaw, ale na odwrót są przejawem ich stabilizacji na coraz to wyższym szczeblu rozwojowym. Warto to zilustrować na przykładzie z naszego ustawodawstwa. Tzw. mały kodeks karny wydany został, jak brzmi jego tytuł na „okres odbudowy Państwa". Czy znaczy to, że to są przepisy niestałe, zmienne?, że po okresie odbudowy, który zasadniczo mamy za sobą, mkk traci swe znaczenie i nastąpi powrót do zawieszonych przepisów kk? Bynajmniej. Natomiast oznacza to, że na nowym etapie rozwojowym, mkk będzie dalej rozwinięty, szczególnie dla ochrony funkcyj gospodarczo-organizacyjnych naszego Państwa. Prawo nie żyje bowiem własnym życiem, ale powstaje, rozwija się wraz z powstaniem i rozwojem stosunków społecznych, z których wyrasta.

To jest niewątpliwie słuszne, ale słuszne będzie takie twierdzenie, iż nie zawsze, z powodu naszej słabości w dziedzinie uzbrojenia ideologicznego, z powodu niedostatecznej umiejętności zastosowania zasad marksizmu-leninizmu do rozwiązywania naszych konkretnych problemów prawniczych, umiemy jeszcze patrzeć daleko naprzód. Nie zawsze możemy słusznie orientować się w tendencjach rozwojowych naszego prawa na dalszą metę, że niekiedy konieczność zmian i nowelizacji ustaw wypływa stąd, iż wydanie tego czy innego przepisu nie było oparte na głębszej dalekowzrocznej analizie marksistowskiej, że nie potrafiliśmy przewidzieć rozwoju stosunków społecznych, które dany przepis powinien uregulować.

2. Utrudnia pełne uświadomienie sobie wzrastającej roli prawa w dużym stopniu spuścizna starych norm prawnych, przepisów przedwojennych, która wpływa na to, iż nie docenia się roli naszego nowego prawa, naszego systemu prawnego w swym całokształcie.

Zagadnienie spuścizny starych norm prawnych wymaga głębszej analizy. Tu musimy się więc ograniczyć do paru momentów zasadniczych.

Fakt, iż pewne stare normy prawne działają jeszcze nadal w nowych warunkach ustrojowych, nie jest przypadkiem. Jest on w pewnym stopniu konieczny. Trudno pomyśleć bowiem, by od razu po zdobyciu władzy przez klasę robotniczą, zostały całkowicie zniweczone wszystkie stare normy prawne. Jeżeli chodzi o tę sprawę, i jej kształtowanie się w naszych warunkach, to warto tu zacytować następującą uwagę prof. Mańkowskiego, który w „Teorii państwa i prawa" pisze:

„Państwa demokratyczno-ideowe, zmieniają stary system prawny na nowy, nie rezygnują jednocześnie na pewien okres czasu od posługiwania się w pewnym stopniu poprzednimi normami prawnymi, o ile nie są one sprzeczne z zasadami ustroju politycznego państwa ludowo-demokratycznego"[10].

Fakt, iż mamy w naszym ustawodawstwie resztki starego prawa, nie powinien i nie może zasłaniać wielkiej, wzrastającej roli naszego prawa w całokształcie. Po pierwsze dlatego, iż stare normy prawne nabierają w nowych warunkach ustrojowych nowej treści. Chodzi — po drugie — o to, iż mamy u nas, jak wielokrotnie podkreślano w naszej literaturze prawniczej, jednolity system prawny, który jest w swym całokształcie **nowym, ludowym systemem prawnym,** w tyglu którego stare normy przetapiają się w jedną całość prawną, służącą interesom mas pracujących.

A. Wyszyński wyjaśnia to zagadnienie w ten sposób.

---

[9] A. Wyszyński: Woprosy tieorii gosudarstwa i prawa, s. 1—123.

[10] „Tieoria gosudarstwa i prawa". Moskwa 1949. s. 488.

„Ale tam gdzie tworzy się nowa ekonomika, nowe stosunki ekonomiczne, tam nieuchronnie tworzą się nowe normy prawne. Nowe normy prawne jak i całe prawo w swym całokształcie (podkr. moje L. L.), nabierają nowej treści. Treść ta jest zasadniczo odmienna od treści starych, burżuazyjnych norm prawnych".[11]

Jest więc niesłuszne z punktu widzenia zasadniczego, spoglądanie na nasze prawo pod kątem widzenia spuścizny starych norm prawnych, które w najmniejszym stopniu nie powinny podważyć naszego zasadniczego poglądu na wzrastające znaczenie i potęgującą się rolę prawa w naszym ustroju.

Ale tu trzeba podkreślić, iż spuścizna starych norm prawnych nie może w żadnym razie być uważana za coś stałego, że należy tę spuściznę stale i konsekwentnie likwidować. Spuścizna starych norm prawnych często hamuje, opóźnia rozwój naszego prawa. Są to „burżuazyjne normy i przepisy prawne", o których słusznie pisze H. Minc, że stanowią one „długie ogony", które demokracje ludowe wloką za sobą[12].

Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, iż chodzi nie tylko o to, że ten czy inny przepis jest praktycznie nie do wykonania i sprzeczny z naszymi nowymi stosunkami społecznymi. Taki przepis przestaje, siłą rzeczy, obowiązywać. Chodzi jeszcze o to, iż nasze prawo odgrywać winno i odgrywa coraz większą rolę wychowawczą. Ta funkcja wychowawcza naszego prawa wymaga od naszych norm prawnych takich sformułowań, by zawierały one wyraźną i ostrą charakterystykę polityczną, by były one jasne i zrozumiałe dla szerokich mas.

Jest rzeczą jasną, iż recypowane ze starego ustawodawstwa normy prawne tej funkcji spełnić nie mogą. Stąd konieczność zmiany nawet tych starych norm prawnych, którymi praktycznie możemy posługiwać się, a które ze względu na cele i zadania wychowawcze naszego prawa winny być zastąpione przez nowe przepisy, o wyraźnej i zrozumiałej dla mas wymowie politycznej. Stare przepisy muszą więc z czasem ustąpić.

A. Wyszyński w związku z tym zadaje takie pytanie. „No jeżeli „od razu" nazajutrz po zdobyciu władzy przez proletariat, on zmuszony jest w pewnym stopniu posługiwać się starymi prawami i starymi normami prawnymi, bo innych nie ma, czy to znaczy, że tak będzie i za rok, za 5, 10, 15 lat? Nie, nie oznacza"[13].

My też pragniemy na to pytanie dać odpowiedź negatywną, która jest jedynie słuszną. Ale po to by móc dać odpowiedź słuszną na to pytanie, nasza praca legislacyjna musi być uzmożona i pogłębiona na tym odcinku. Na odcinku twórczości projektów legislacyjnych zadania naszych prawników wciąż wzrastają.

[11] Tamże, s. 10.
[12] „Nowe Drogi", nr 6/18; s. 107.
[13] Tamże, s. 83.

Nie znaczy to bynajmniej, iż nie mamy pewnych sukcesów w tworzeniu zrębów nowego socjalistycznego prawa. Nasze nowe, ludowe ustawodawstwo rozwija się i coraz bardziej nabiera charakteru czynnika wychowawczego. Wiele ustaw wydanych w ostatnim czasie wyraźnie i jasno, na wzór ustawodawstwa radzieckiego, daje w przepisach prawnych charakterystykę polityczną norm, wyraźnie wskazując nową treść naszego prawa, przyświecający mu cel zasadniczy — ochronę ustroju demokracji ludowej i jego rozwoju do socjalizmu[14].

Zdajemy sobie sprawę, iż rozwiązanie zagadnień legislacyjnych nie może nastąpić w oparciu o badania prawa pozytywnego, jako tworzywa podlegającego przeróbce. Uczeni radzieccy słusznie wskazują, iż prace w dziedzinie zmiany prawa pozytywnego winny być oparte na wynikach badań teoretycznych, które z kolei winny bazować na badaniu stosunków społecznych, ich rozwoju, ich dynamiki.

Nasze dotychczasowe prace kodyfikacyjne — mowa tu o tzw. prawie sądowym — dały pewne rezultaty, ale niedostateczne, nie tyle w sensie ilościowym, ile w jakościowym z powodu braku należytego przygotowania ideologicznego, z powodu braku umiejętności posługiwania się metodologią marksistowską przy rozwiązywaniu zagadnień legislacyjnych.

Weźmy np. olbrzymie dzieło kodyfikacyjne prawa cywilnego, dokonane w szybkim tempie przy intensywnych, ofiarnych wysiłkach prawników polskich. Kodyfikacja ta nie wzięła sobie za punkt wyjścia, analizy nowych stosunków społecznych, nie wychodziła z teoretycznego marksistowskiego ujęcia problematyki kodyfikacyjnej.

Jako punkt wyjścia wzięła natomiast obowiązujące prawo cywilne trójzaborowe w charakterze tworzywa dla unifikacji. Kodyfikacja ta, która miała ogromne znaczenie unifikacyjne nie rozwiązała więc i rozwiązać nie mogła najbardziej kapitalnych zagadnień prawa cywilnego, jak np. zagadnienie prawa własności. Jest rzeczą jasną, iż opracowanie kodyfikacyjne tego doniosłego zagadnienia winno być oparte na badaniu struktury i funkcjonowania naszych przedsiębiorstw państwowych, iż konkretny materiał, który znajdzie się w ustawodawstwie o przedsiębiorstwach państwowych może ułatwić rozwiązanie legislacyjne najbardziej kapitalnych problemów prawa cywilnego.

Na polu prawa karnego mieliśmy zjawisko odmienne. Przepisy karne wydane bezpośrednio po wojnie, wyrosły nie z badania prawa pozytywnego ale z konkretnych warunków społecznych, politycznych i gospodarczych. To jest ich zasadniczą zaletą. Ale wydanie przepisów w oparciu o konkretne potrzeby praktyczne, wymaga też analizy teoretycznej w kierunku badania, jak te potrzeby będą się kształtować w przyszłości, jak rozwijać się będą dalej stosunki społeczne, które

[14] Żeby wspomnieć o ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

podyktowały wydanie tych przepisów, jak rozwijać się będą funkcje państwa ludowego, a szczególnie funkcje gospodarczo-organizacyjne. Inaczej przepisy tworzone są ad hoc, bez perspektywy i w praktyce trudne do stosowania.

Można więc dojść do wniosku, że aczkolwiek częściowe obowiązywanie u nas starych przepisów, nie może i nie powinno wpływać na pomniejszenie znaczenia i roli naszego systemu prawnego, naszego prawa, to od poważnych, opartych na zasadach marksistowskich wysiłków kodyfikacyjno-legislacyjnych, od uprzątnięcia w ten sposób balastu starych norm, zależy wzrost autorytetu naszego prawa, wzrost autorytetu naszych prawników.

3. Wreszcie wydawałoby się, iż czynnikiem utrudniającym docenienie u nas roli prawa i prawników, to stan rzeczy na odcinku wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy to organizacji oraz funkcji organów wymiaru sprawiedliwości, procedury sądowej, a przede wszystkim sytuacji na odcinku kadr sądowych, ich postawy politycznej i ideologicznego przygotowania. Pewną rolę odgrywa także sytuacja na odcinku adwokatury. Adwokaci są to prawnicy, blisko stykający się z publicznością i ich postawa może również mieć wpływ na kształtowanie się opinii o naszym prawnictwie.

Tu również należy podkreślić, iż te czy inne braki w polityce kryminalnej sądów nie mogą w zasadzie wpływać na pomniejszenie roli naszego prawa i naszego wymiaru sprawiedliwości, które winny służyć tylko interesom mas pracujących. Ale niewątpliwie niedomagania naszego aparatu wymiaru sprawiedliwości mogły w pewnym stopniu osłabić przekonanie o wzrastającej roli naszego prawa, jako instrumentu dyktatury proletariatu.

Trzeba jednak tu zwrócić uwagę, że na tym odcinku zachodzą poważne procesy, zmieniające na lepsze stan rzeczy.

Organizacja sądów wkracza coraz bardziej na nowe tory. Będący w trakcie przygotowywania projekt ustawy o zmianie prawa o ustroju sądów zmierza do ściślejszego powiązania naszego sądownictwa z radami narodowymi, będącymi jednolitymi organami władzy ludowej w terenie, przez wprowadzenie udziału ławników we wszystkich sprawach karnych i cywilnych w pierwszej instancji, przez składanie radom narodowym sprawozdań z działalności sądów przez dostosowanie sieci sądownictwa do podziału administracyjnego państwa[15].

Poważne reformy zostały przeprowadzone na odcinku procedury sądowej. Reforma procedury karnej z kwietnia 1949 r. zapoczątkowała poważną ewolucję w tej dziedzinie. Obecnie prowadzona jest praca zarówno na odcinku procesu karnego jak i cywilnego, w kierunku dalszego pogłębienia dotychczasowych reform. Wprowadzenie dwuinstancyjności, wzmocnienie roli i pozycji sądów w sprawach cywilnych, usprawnienie postępowania przygotowawczego w procesie karnym, likwidowanie elementów formalizmu procesowego i umacnianie elementów prawdy materialnej w procesie, zmieniają jakościowo, zasadniczo całą naszą procedurę sądową.

O zagadnieniu wielkich kapitalnych przemian w naszej Prokuraturze nie będę mówić, bo to jest tematem odrębnego referatu.

Poważna praca dokonana na odcinku szkolenia, na odcinku ideologicznego uzbrojenia aparatu wymiaru sprawiedliwości, winna dać swe widoczne rezultaty w konkretnej, praktycznej działalności sądów w uformowaniu się jego oblicza klasowego.

Zasadniczym, decydującym problemem w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości jest zagadnienie kadr, a w szczególności zagadnienie kadry sądowej, jest zagadnienie odnowienia i uzupełnienia kadry sądowej nowym narybkiem sędziów, pochodzących z klasy robotniczej, wiernych sprawie klasy robotniczej, którzy by potrafili w swojej pracy swoim wykształceniem prawniczym i instynktem klasowym, swym oddaniem Polsce Ludowej, zapewnić ochronę interesów klasowych polskich mas pracujących, stać na straży naszego Państwa Ludowego. W tym kierunku wzmożona zostaje akcja szkolenia nowych kadr, stworzone zostały nowe szkoły prawnicze przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Nowe prawo o adwokaturze toruje drogę rozwojowi adwokatury jako współczynnika naszego ludowego wymiaru sprawiedliwości, jako rzecznika prawnego interesów gospodarczych naszych przedsiębiorstw uspołecznionych nie tylko w sensie dogmatyczno-prawnym, ale w sensie wynikającej z troski o rozwój gospodarki socjalistycznej ochrony interesów mas pracujących.

Akcja weryfikacyjna przyczyni się niewątpliwie do oczyszczania naszej palestry od elementów wrogich i obcych. Przepisy o zespołach adwokackich utorują drogę nowym wyższym formom pracy adwokatów.

Jest rzeczą jasną, iż rozwiązanie zagadnień dotyczących kadr, poziomu i postawy wymiaru sprawiedliwości, że pogłębienie procesu reform w strukturze tego aparatu, w procedurze sądowej, może i powinno pogłębiać i upowszechniać słuszne przekonanie o aktywnej roli naszego prawa i naszego wymiaru sprawiedliwości, o jego wzrastającym znaczeniu nie tylko jako instrumentu przymusu, ale też jako czynnika spełniającego poważne funkcje kulturalno-wychowawcze w naszym życiu państwowym.

„Jak wykazuje doświadczenie rewolucji socjalistycznej ZSRR — pisze A. Wyszyński — dyktatura proletariatu działa w tym względzie środkami prawnymi, przy pomocy sądów reguł procesowych i porządków procesowych. Proletariatowi potrzebne są sądy i ustawy"[16].

[15] Referat był wygłoszony przed uchwaleniem ustawy zmieniającej prawo o usp.

[16] Tamże.

„Historia dowodzi, że przy socjalizmie prawo podnosi się na coraz wyższy poziom rozwoju. Tylko w społeczeństwie socjalistycznym prawo otrzymuje twardy grunt dla swego rozwoju. Nie epoka imperializmu, lecz epoka socjalizmu jest najbardziej sprzyjająca rozwojowi prawa, rozwojowi praworządności, triumfowi prawa i triumfowi praworządności"[17].

Żyjemy w epoce socjalizmu, kroczymy drogą wytkniętą przez naukę Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, kroczymy szlakiem utorowanym przez Wielką Rewolucję Październikową, przez doświadczenie z górą 30 lat budownictwa socjalistycznego w ZSRR. W naszych warunkach, w warunkach budownictwa socjalistycznego w naszym kraju rośnie i wzrastać musi rola prawa, rola praworządności socjalistycznej. Mówią o tym także projekty zmierzające do powierzenia czuwania nad praworządnością socjalistyczną — organom Prokuratury[18]. Wzrost znaczenia naszego prawa jest nieuchronnym prawem rozwojowym. Od rozwoju naszego prawa zależy pozycja i rola prawnika polskiego. Ale zadaniem prawników polskich jest właśnie przyśpieszenie tego rozwoju naszego prawa przez wzmożony twórczy wysiłek, na odcinku tworzenia nowego ustawodawstwa, na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

Walczymy o coraz większą rolę prawa i prawnictwa w Polsce Ludowej. Ale ta słuszna z punktu widzenia naszych założeń ideologicznych walka może być uwieńczona pełnym sukcesem, jeżeli potrafimy pracę prawników polskich podnieść na wyższy szczebel, zarówno w wykuwaniu słusznych koncepcyj ustawodawczych jak i w słusznym, klasowym rozwiązywaniu zagadnień codziennej praktyki prawniczej.

Zjazd nasz pragnie do tych wysiłków zmobilizować ogół naszych prawników.

W oparciu o niezwyciężoną, genialną naukę Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, o doświadczenia prawników ZSRR, potrafimy niewątpliwie zrealizować nasze nowe, coraz wyższe zadania w walce o Plan 6-letni, w walce o pokój, w walce o nowe socjalistyczne prawo, o nową socjalistyczną praworządność.

[17] Tamże.

[18] Referat był wygłoszony przed uchwaleniem ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej.

3

Bilans prac i zadania Zrzeszenia

Prof. dr Jerzy Jodłowski, Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów

Pięć lat upłynęło od chwili, gdy grono postępowych prawników polskich na zebraniu organizacyjnym, odbytym w maju 1945 r., powołało do życia Zrzeszenie Prawników Demokratów. Jest rzeczą znamienną, że potrzeba organizacji prawniczej, stojącej na gruncie ideologii postępu i demokracji ujawniła się tak wcześnie, niemal nazajutrz po wyzwoleniu.

Te wczesne narodziny organizacyjne Zrzeszenia świadczą przede wszystkim o tym, że już w zaraniu naszej nowej, ludowej państwowości, zrodziła się potrzeba konsolidacji wszystkich postępowych, demokratycznych elementów prawnictwa polskiego. Te wczesne narodziny Zrzeszenia świadczą dalej o tym, że już wówczas zrodziła się konieczność istnienia ośrodka oddziaływania ideologicznego na cały teren prawniczy, ośrodka krystalizującego nową, demokratyczną myśl prawniczą, odpowiadającą potrzebom Państwa Ludowego.

Miniony okres lat pięciu, to okres dostatecznie długi, by móc należycie ocenić, czy inicjatywa powołania do życia Zrzeszenia była słuszna, czy koncepcja organizacyjna, której wyrazem jest Zrzeszenie, była trafna, czy potrzeba istnienia tego rodzaju organizacji, jak Zrzeszenie, jest uzasadniona. Upływ pierwszego pięciolecia egzystencji organizacyjnej Zrzeszenia Prawników Demokratów, zbiegający się z dzisiejszym III Walnym Zjazdem Zrzeszenia, jest okazją do podsumowania jego dotychczasowej działalności, jest okazją, by w obliczu zamierzonego przemianowania Zrzeszenia na Zrzeszenie Prawników Polskich sporządzić bilans jego pięcioletniego dorobku z uwzględnieniem po stronie aktywów wszystkich rzeczywistych osiągnięć, a po stronie pasywów wszystkich niedociągnięć, braków i błędów organizacyjnych, by poddać je krytycznej i samokrytycznej ocenie.

Ażeby móc ocenę tę przeprowadzić należycie, ażeby na podstawie dotychczasowej działalności Zrzeszenia móc wyciągnąć właściwe wnioski co do roli, jaką Zrzeszenie odgrywa, i co do koncepcji organizacyjnej, jaką reprezentuje, trzeba zdać sobie sprawę z tego, na jakich założeniach

opiera ono swój byt i do jakich celów zostało powołane.

Zrzeszenie — choć jest organizacją skupiającą ludzi należących do jednego zawodu, a co najmniej mających jedno przygotowanie zawodowe — nie jest i nie miało być w intencjach założycieli organizacją zawodową. Nie pretenduje ono do roli reprezentacji interesów zawodowych prawnictwa polskiego, choć zawody prawnicze są terenem jego działalności. Tę rolę spełniają związki zawodowe skupiające prawników, a zwłaszcza Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, spełniają ją Izby Adwokackie i Notarialne. Zrzeszenie jest w założeniu swoim **organizacją ideowo-wychowawczą** i ten charakter zakreśla jego cele i środki działania.

Wielokrotnie już i wszechstronnie przeprowadzano analizę sytuacji ideologicznej na terenie prawniczym w okresie zarówno międzywojennym, jak i w okresie po wyzwoleniu. Analiza terenu prawniczego Polski przedwrześniowej w sposób niezbity doprowadza do ustaleń, w świetle których demokratyczna i postępowa postawa prawnictwa tego okresu była udziałem nielicznych grup, ogół zaś jego znamionowała postawa obiektywnie a w znacznym stopniu i subiektywnie wroga lub obca interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Dotyczy to w równym niemal stopniu wszystkich zawodów prawniczych. Było to nieodzownym wynikiem tego, że ogół prawników, a zwłaszcza prawników służby wymiaru sprawiedliwości, stanowił podstawowy aparat przymusu państwowego, a co najmniej był z tym aparatem ściśle związany.

Nieliczne tylko grupy postępowych prawników przełamywały tę wrogą interesom mas pracujących postawę i wiązały się z klasą robotniczą i z obozem demokracji i postępu społecznego. Ich działalność, ich walka o postęp i sprawiedliwość społeczną, to źródło naszych tradycji ideowych.

Nieuniknioną konsekwencją wyżej przedstawionego stanu rzeczy na terenie prawniczym było to, że ogół prawnictwa polskiego, który w okresie międzywojennym w swej masie był ustosunkowany wrogo, a co najmniej obco wobec interesów mas pracujących, z takim też nastawieniem rozpoczął pracę w nowych warunkach ustrojowych; było to, że trzon prawnictwa polskiego, a przede wszystkim służby wymiaru sprawiedliwości, znalazł się w pierwszym okresie po wyzwoleniu na pozycjach obcych, co najmniej obojętnych, a niekiedy wręcz wrogich dokonanym przemianom.

Już od początku zatem ludowej państwowości stanęło poważne zadanie przebudowy świadomości społecznej prawnictwa polskiego, zadanie będące wycinkiem zadania szerszego — przebudowy świadomości społecznej inteligencji polskiej. Na terenie prawniczym zadanie to podjęło m. in. Zrzeszenie Prawników Demokratów. Byłoby oczywiście przesadną megalomanią twierdzić, że wyłącznie Zrzeszenie podjęło to zadanie, że ono było jedynym czynnikiem oddziaływającym ideologicznie na teren prawniczy. Ale niewątpliwie stwierdzić należy, że podstawowym założeniem, na którym opiera się koncepcja organizacyjna Zrzeszenia i jego racja bytu, to współudział w zadaniu przebudowy świadomości społecznej terenu prawniczego, to poprzez konsolidację wszystkich demokratycznych i postępowych demokratów z terenu prawniczego stworzenie ośrodka oddziaływania ideologicznego na masę prawniczą, zarówno celem wciągnięcia jej do aktywnej współpracy w budowie zrębów nowego ustroju, jak i celem ideologicznego przeciwdziałania wpływom wrogich ośrodków reakcyjnych, które w pierwszym okresie po wyzwoleniu rozwijały na terenie prawniczym intensywną działalność. Ośrodkiem takim stać się miało Zrzeszenie i to stanowiło uzasadnienie powołania go do życia przez grupę postępowych prawników, związanych z ruchem robotniczym i ludowym.

Dziś po 5 latach działalności Zrzeszenia wydaje się, iż można z całym obiektywizmem stwierdzić, iż okres ten — pomimo wszelkich braków i niedociągnięć naszej działalności organizacyjnej — wykazał słuszność i celowość podjętej wówczas inicjatywy oraz trafność koncepcji organizacyjnej, jaką Zrzeszenie reprezentuje.

Z kilkudziesięcioosobowej grupy założycielskiej Zrzeszenie rozrosło się dziś do blisko 5 i pół tysięcznej organizacji. Stało się więc organizacją masową. Wprawdzie liczba ta zestawiona z liczbami członków wielu innych organizacji masowych, a w szczególności organizacji zawodowych, nie jest na pewno liczbą imponującą, ale w warunkach terenu prawniczego jest liczbą poważną. Zresztą siłę i znaczenie organizacji ideowej należy mierzyć nie tyle liczbą członków, ile przede wszystkim tym, co zespół członkowski sobą reprezentuje, jakie jest jego oblicze ideowe i jego aktywność.

Rozpatrzmy, jaki jest obecny stan organizacyjny Zrzeszenia. Analiza tego stanu i jej wyniki mogą stać się podstawą zarówno dla oceny osiągnięć organizacyjnych, jak i dla ustalenia, czy rozwój organizacyjny Zrzeszenia idzie w prawidłowym kierunku. Rozpatrując stan organizacyjny Zrzeszenia należy mieć na uwadze, iż z założeń, na jakich działalność Zrzeszenia się opiera, wynika, że Zrzeszenie jako organizacja ideowo-wychowawcza zasięgiem swej działalności objąć powinna prawników wszelkich zawodów. Problem konieczności przeobrażeń ideologicznych jest bowiem dla wszystkich grup zawodowych prawniczych wspólny, choć proces tych przeobrażeń różnie i z różnym natężeniem może w poszczególnych grupach zawodowych przebiegać. Zasięg oddziaływania ideologicznego Zrzeszenia obejmować dalej musi zarówno prawników zorganizowanych w partiach politycznych, jak i bezpartyjnych — tych ostatnich przede wszystkim.

Jakiż jest więc stan organizacyjny Zrzeszenia w chwili obecnej? Według danych zebranych przez Zarząd Główny na dzień 31 maja br. Zrzeszenie liczy 5301 członków i 85 Kół, zorganizowanych w 14 Oddziałach Wojewódzkich. W porównaniu ze stanem, jaki istniał w chwili II Zjazdu

Zrzeszenia, tj. w kwietniu 1948 r., kiedy Zrzeszenie liczyło 15 Oddziałów i 63 Kół oraz 3100 członków, przyrost wynosi 17 Kół i 2201 członków. Stanowi to procentowo przyrost liczby członków o 71%, przyrost liczby Kół o 25%. Mimo znacznej liczby Kół sieć organizacyjna Zrzeszenia nie jest jeszcze dostateczna. Jeszcze w wielu ośrodkach, większych i ruchliwych, skupiających po kilkunastu prawników, nawet w niektórych siedzibach sądów okręgowych nie ma Kół Zrzeszenia, na skutek czego pewna, niewątpliwie dosyć pokaźna liczba prawników prowincjonalnych nie jest organizacyjnie przez Zrzeszenie objęta. Stały i znaczny wzrost liczby członków świadczy o tym, że Zrzeszenie jest organizacją żywą, atrakcyjną dla terenu prawniczego, że odgrywa ono rolę ośrodka mobilizującego szerokie rzesze prawnicze. Brak jest niestety statystyki, która by w skali państwowej pozwalała stwierdzić, ilu znamy w Polsce prawników czynnych zawodowo. Niemożliwe jest przeto ustalenie, jaki procent ogólnej liczby prawników polskich skupia Zrzeszenie. Tylko na podstawie ogólnej orientacji można w przybliżeniu stwierdzić, że liczba członków Zrzeszenia nie osiągnęła jeszcze połowy pracujących zawodowo prawników polskich. Oznacza to, że jeszcze co najmniej połowa prawników pozostaje poza zasięgiem organizacyjnym naszego Zrzeszenia. Jest między nimi pewna ilość prawników o ukształtowanej postawie ideowej, członków partii politycznych i działaczy społecznych, którzy tylko z opieszałości nie znaleźli się jeszcze w szeregach Zrzeszenia. Większość jednak to prawnicy bezpartyjni, do których dotrzeć, ogarnąć ich zasięgiem działalności ideowej, pozyskać dla sprawy budowy socjalizmu, to zadanie Zrzeszenia Prawników Polskich.

Jak przedstawia się przekrój zawodowy członków Zrzeszenia? Według danych na 31.V 1950 r. 2311 czyli 43% ich to sędziowie i prokuratorzy (w tej liczbie notariusze p. o. sędziów); 1606 czyli 30,3% to adwokaci; 451 czyli 8,5% — to prawnicy administracyjni; 171 czyli 3,2% to prawnicy wojskowego wymiaru sprawiedliwości; 370 czyli 7% to aplikanci (zarówno sądowi jak adwokaccy); wreszcie inni (w tej liczbie pracownicy naukowi, pracownicy Prok. Gen.) — 392 czyli 7,4%.

W zestawieniu ze składem członkowskim z 1.I 1948 r. stosunek procentowego udziału sędziów i prokuratorów, jak również aplikantów utrzymuje się na tym samym poziomie; udział adwokatów wzrósł o 4,3%, prawników administracyjnych o 1,5%, natomiast udział prawników wojskowych zmalał o 0,8%.

Co mówią te liczby? Mówią one przede wszystkim, że Zrzeszenie jest organizacją skupiającą w przeważającej części prawników związanych powszechnym wymiarem sprawiedliwości. 43,6% sędziów i prokuratorów, 7% aplikantów i 30,3% adwokatów — to razem ponad 80% ogólnej liczby członków. Wprawdzie wśród adwokatów nie wszyscy są dziś związani z terenem sądownictwa, jest wśród nich coraz więcej takich, którzy pełniąc funkcje radców prawnych przedsiębiorstw i urzędów państwowych, stanowią typ prawnika zbliżonego raczej do prawnika administracyjnego, tym niemniej znaczna większość adwokatów jest związana swą bezpośrednią działalnością zawodową z wymiarem sprawiedliwości. Ta cyfra 80% ma swoją pozytywną i negatywną wymowę. Świadczy ona o tym, że Zrzeszenie potrafiło zmobilizować główny trzon pracowników wymiaru sprawiedliwości. Świadczy jednak równocześnie i o tym, że nie potrafiło w dostatecznym stopniu objąć swoją działalnością prawników innych zawodów, a przede wszystkim wielkiego, stale wzrastającego, zastępu prawników administracyjnych. 8,5% członków Zrzeszenia, rekrutujących się spośród prawników administracyjnych, to o wiele za mało, o ile uwzględnić rzeczywisty stosunek liczbowy prawników sądowych i prawników administracyjnych w aparacie państwowym i społecznym. Jeśli nawet powiększymy tę cyfrę 8,5% o pewien procent adwokatów, którzy zajmują wyłącznie stanowiska radców prawnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych, wskutek czego mogą być zaliczani do administracji gospodarczej, jeśli dalej przeniesiemy do rubryki prawników administracyjnych pewien procent z rubryki „inni" — są bowiem w tej rubryce także prawnicy, którzy nie wykonują zawodu prawniczego, lecz zajmują stanowiska gospodarcze — to i tak stan rzeczy w odniesieniu do prawników administracyjnych będzie ciągle wysoce niezadowalający. Nie tłumaczą go w wystarczającym stopniu trudności obiektywne, jak zwłaszcza rozproszenie prawników administracyjnych po różnych instytucjach. Jeśli w Zrzeszeniu jest tak nikły procent prawników administracyjnych, to niewątpliwie wypływa to z tego, że Zrzeszenie nie potrafiło w dostatecznym stopniu do nich trafić, że nie potrafiło stworzyć w ramach swej działalności dostatecznej płaszczyzny zainteresowania dla prawników administracyjnych, że działalność jego była zbyt jednostronna i nastawiona głównie na niewątpliwie najważniejszy, ale nie jedyny teren prawniczy — teren wymiaru sprawiedliwości. W przyszłej działalności Zrzeszenia ten stan rzeczy musi być wyprostowany. Jeśli podstawowym zadaniem Zrzeszenia w najbliższym okresie ma być udział w walce o realizację Planu 6-letniego, musimy dotrzeć szeroko do prawników administracyjnych, których rola i zadania przy realizacji Planu 6-letniego są szczególnie doniosłe, musimy ich objąć zasięgiem naszego oddziaływania i zespolić w jednych szeregach organizacyjnych z prawnikami służby wymiaru sprawiedliwości.

To samo dotyczy pracowników naukowych. Liczba ich w szeregach Zrzeszenia ciągle jest zbyt mała. A przecież, jeśli Zrzeszenie ma współdziałać w krystalizacji nowej myśli prawniczej, musi stać przed nim zadanie oddziaływania na te ośrodki, które stanowią naturalną bazę rozwojową myśli naukowo-prawnej — na wydziały prawne Uniwersytetów oraz wydziały tych innych uczelni, które obejmują nauki społeczno - prawne. Musimy zwiększyć zespół pracowników nauki pra-

wa — profesorów, wykładowców, asystentów — w szeregach Zrzeszenia, musimy włączyć ich do aktywnej pracy ideologicznej wespół z prawnikami-praktykami. Przyniesie to podwójną korzyść: z jednej strony przez powiązanie prawników-naukowców z głównym nurtem ideologicznym demokratycznego prawnictwa, pracującego czynnie nad budową nowego ustroju, stworzona zostaje płaszczyzna dla ideowego oddziaływania na teren wydziałów prawa, które ciągle jeszcze niedostatecznie żyją życiem mas pracujących, budujących nowy ustrój społeczny; z drugiej zaś strony takie powiązanie pozwoli na zwiększenie działalności naukowo-prawnej samego Zrzeszenia, pozwoli na teoretyczną podbudowę problematyki stanowiącej przedmiot prac Zrzeszenia.

I wreszcie zagadnienie młodzieży prawniczej w szeregach Zrzeszenia. Byłoby zbędne wywodzić, jak ważne jest dla każdej organizacji społecznej posiadanie młodych kadr. I dla naszego Zrzeszenia jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi. A jednak nie jest ono należycie doceniane w pracy naszych Kół i Oddziałów. Przyjmując do Zrzeszenia członków zasadniczo po skończeniu studiów prawniczych, za mało mamy w naszej organizacji młodych prawników, rozpoczynających dopiero praktykę zawodową. 370 aplikantów wszystkich zawodów prawniczych to liczba bardzo niska. Aktywny udział młodych prawników w pracach Zrzeszenia jest w rzeczywistości jeszcze niższy; dzieje się to dlatego, że Koła i Oddziały niedostatecznie wciągają aplikantów do prac organizacyjnych, nie dokładają starań, aby wzmóc ich udział w działalności Zrzeszenia. Jak niekiedy jest zła sytuacja w tym zakresie, niech posłuży dla ilustracji fakt, że na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu Koła i Oddziału Krakowskiego obecny był tylko 1 aplikant. A Apelacja Krakowska należy przecież do rzędu tych, które posiadają pokaźną liczbę aplikantów sądowych, adwokackich, notarialnych i w Prokuratorii Generalnej.

Drugi przekrój, w świetle którego rozpatrzyć należy liczbę członków Zrzeszenia, to przekrój przynależności partyjnej. Według stanu na dzień 21.V br. Zrzeszenie liczy 2234 członków należących do partii politycznych, w tym: do PZPR 1190, do Str. Dem. 833, do ZSL 179, do Str. Pracy 19 oraz 3067 bezpartyjnych. Operując okrągłymi cyframi można powiedzieć, że ponad 2/5 członków jest zrzeszonych w partiach politycznych, a blisko 3/5 członków to bezpartyjni. W porównaniu ze stanem, jaki istniał w czasie II Zjazdu Zrzeszenia (około 1/3 partyjnych, około 2/3 bezpartyjnych), widzimy pewien wzrost procentowy prawników przynależnych do partii politycznych. Tym niemniej pozostała większość bezpartyjnych. Niewątpliwie taki skład naszego zespołu członkowskiego jest słuszny i prawidłowy, jest objawem zdrowym i odpowiadającym koncepcji organizacyjnej Zrzeszenia. Głównym terenem oddziaływania Zrzeszenia powinny być bezpartyjne rzesze prawników. Zadania wychowawcze Zrzeszenia, to wciągnięcie przede wszystkim bezpartyjnych prawników do budowy ustroju socjalistycznego drogą kształtowania ich świadomości społecznej.

Na tle powyższych danych spróbujmy dokonać pokrótce próby zestawienia przejawów tej działalności i jej krytycznej oceny. Spróbujmy rzetelnie odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakiej mierze Zrzeszenie wykonało te zadania, do jakich jest powołane.

Ażeby jakakolwiek organizacja ideowo-wychowawcza mogła spełnić należycie swą rolę i osiągnąć rzeczywiste wyniki swej działalności, pierwszym i kardynalnym warunkiem jest, by posiadała jasną, wykrystalizowaną ideologię, by postulaty, o których realizację walczy, były jasno określone. Dlatego wypadnie postawić pytanie, czy oblicze ideowe Zrzeszenia w całym okresie jego działalności było dostatecznie wyraźne, czy jego postawa ideowa predestynowała je do odegrania właściwej roli ideowo-wychowawczej i mobilizującej prawnictwo polskie.

Należy stwierdzić, że w pierwszym okresie, obejmującym ponad trzy lata istnienia organizacyjnego Zrzeszenia, jego postawa ideowa, choć w zasadniczej swej linii nie budziła oczywiście wątpliwości, nie była dostatecznie wykrystalizowana. Wokół płaszczyzny ideologicznej Zrzeszenia było w tym pierwszym okresie dużo niejasności, złudzeń i nieporozumień. Wynikały one w dużym stopniu z niejasnych, ogólnikowych, niepełnych sformułowań statutu Zrzeszenia w tych punktach, które dotyczyły celów i zadań Zrzeszenia. Szczegółową krytykę statutu Zrzeszenia w jego części ideologicznej przeprowadził już kol. Lernell w swym referacie o „Zadaniach prawników polskich na tle zmian statutu Zrzeszenia", w którym wykazał błędność i niedostateczność takich sformułowań, jak „realizowanie i gruntowanie w życiu zbiorowym praworządności" — bez określenia jej rewolucyjnego charakteru, jak „dążenie do reformy wymiaru sprawiedliwości" — bez wskazania kierunku tej reformy w oparciu o ochronę interesów mas pracujących, jak wreszcie postulat „dążenia do ugruntowania sprawiedliwości międzynarodowej", który bez powiązania z sytuacją międzynarodową jest nic nie mówiącym ogólnikiem. Te i podobne sformułowania celów i zadań Zrzeszenia, niejasne i niepełne, a jeszcze bardziej brak określenia wielu założeń ideologicznych, ze wymienię brak określenia stosunku do Związku Radzieckiego i jego dorobku prawnego, mogły stwarzać podstawę do prób fałszywego wypełniania postanowień statutu Zrzeszenia treścią opartą o pojęcia intergralnej, ponadklasowej praworządności, mogły rodzić iluzje, że Zrzeszenie jest jakąś eklektyczną organizacją. Sytuacja w Zrzeszeniu w pierwszym okresie była w pewnym sensie odpowiednikiem sytuacji ideologicznej na terenie prawniczym w ogóle. Okres ten znamionował się szczególnie silnym zamętem ideologicznym, występującym na naszym terenie w stopniu może silniejszym niż na innych terenach inteligenckich. Fałszywe ujmowanie istoty demokracji ludowej, traktowanie jej jako syntezy czy złotego środka między ustrojem kapitalistycznym i socjalistycz-

nym, które nie obce było wielu prawnikom nawet zajmującym zdecydowanie i szczerze demokratyczne pozycje, na terenie prawniczym wyrządziło dużo szkody. Z jednej strony osłabiało, stępiało ostrość postawy ideologicznej elementów związanych z klasowym ruchem robotniczym, z drugiej zaś zachęcało elementy reakcyjne do prowadzenia w ramach Zrzeszenia działalności sprzecznej z rzeczywistymi założeniami Zrzeszenia i do wykorzystywania go dla swych własnych politycznych celów.

W pierwszym okresie, w latach 1945—46, dostało się do Zrzeszenia dużo elementów nie mających z jego ideologią nic wspólnego, a nawet wrogo ustosunkowanych do nowego ustroju. Pamiętamy walkę, jaka rozegrała się na zebraniach naszych Kół i Oddziałów, a w szczególności Oddziału Warszawskiego, między elementami demokratycznymi, a grupą popleczników Mikołajczyka w obliczu referendum ludowego w czerwcu 1946 r., pamiętamy walkę, jaka rozegrała się na I Ogólnokrajowym Zjeździe Zrzeszenia w październiku 1946 r., głównie na tle sprawy wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Działalność tych elementów antydemokratycznych i związanych z obozem Mikołajczyka załamała się w naszym Zrzeszeniu ostatecznie, tak jak na innych terenach, w obliczu politycznego zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce.

Pomimo wszystko, pomimo wyżej wskazanego zamętu ideologicznego, pomimo niedostatecznego związania z klasowym ruchem robotniczym i niedostatecznego wykrystalizowania platformy ideowej Zrzeszenia w pierwszym okresie jego istnienia, trzeba stwierdzić, że już w tym okresie zdołało ono osiągnąć szereg poważnych sukcesów, będących rezultatem konsolidacji szeregów postępowych, demokratycznych prawników. Trzy etapy tej drogi i walki pierwszego okresu to akcja w sprawie referendum, I Zjazd Ogólnokrajowy w październiku 1946 r., który przyniósł klęskę reakcyjnych elementów Zrzeszeniu, i wreszcie II Zjazd Ogólnokrajowy w kwietniu 1948 r., który wykazał zdecydowanie postępową postawę aktywu Zrzeszenia.

Lecz i ten drugi Zjazd i jego dorobek, choć był poważnym krokiem na drodze rozwoju ideologicznego Zrzeszenia, nie przyniósł jeszcze całkowitej krystalizacji ideowej Zrzeszenia. Nastąpiło to w kilka miesięcy potem, w okresie Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej. W wyniku dwukrotnych plenarnych obrad Zarządu Głównego i Rady Zrzeszenia w listopadzie i grudniu 1948 r., w wyniku krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowego dorobku Zrzeszenia i jego platformy ideowej, nastąpiło przyjęcie i uchwalenie programu działalności Zrzeszenia. Program ten był czymś więcej niż zwykłym programem pracy. Stanowił on niejako nową deklarację ideową Zrzeszenia, ustawiając je na nowych, jasno określonych pozycjach ideowych.

Wyrastał on z przekonania, że z jednej strony Zrzeszenie w dużym stopniu nie spełniało tych zadań, do jakich zostało powołane, nie rozwijając dostatecznej pracy ideologicznej i wychowawczej, z drugiej zaś, że nowy etap rozwojowy Polski Ludowej, w jaki weszliśmy, etap przyśpieszonego marszu ku socjalizmowi i budowy jego fundamentów, etap, którego najistotniejszym osiągnięciem jest zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, stawia przed całym obozem polskiej demokracji nowe zadania i nowe wymagania. Program ten wyrastał ze zrozumienia, że ten nowy etap również i od Zrzeszenia, jako organizacji demokratycznych prawników, wymaga podjęcia nowych zadań i wzmożenia wysiłków dla spełnienia właściwej roli wychowawczej. Był on próbą zerwania z poprzednią biernością i indolencją organizacyjną, był obliczony na mobilizację i aktywizację wszystkich uświadomionych politycznie działaczy Zrzeszenia i wszystkich demokratycznych prawników do udziału w walce o socjalizm.

Program ten wychodził z założenia, że w okresie zaostrzającej się walki klasowej, na nowym etapie rozwoju społecznego, konieczne jest wyraźne określenie oblicza ideowego Zrzeszenia, konieczne jest wypełnienie ogólnikowych i niewystarczających sformułowań statutu o celach Zrzeszenia nową, jasną treścią polityczną.

Dlatego program ten, antycypując dzisiejszą zmianę statutu, precyzował wyraźnie pozycje ideowe Zrzeszenia i demokratycznego prawnictwa jako pozycje walki po stronie klasy robotniczej i mas pracujących, wiążąc w ten sposób Zrzeszenie i jego działalność z klasowym ruchem robotniczym. Program kładł główny nacisk na akcję zmierzającą do przestawienia świadomości społecznej i politycznej prawników i przyswojenia sobie przez nich zasad marksizmu-leninizmu.

Program ten został w całej rozciągłości potwierdzony przez zjazd aktywu Zrzeszenia, jaki odbył się z końcem stycznia 1949 r., a który w uchwalonej rezolucji podkreślił konieczność udziału członków Zrzeszenia w przebudowie społecznej na zasadach socjalizmu i stwierdził, że „Zrzeszenie Prawników Demokratów staje w rzędzie innych oganizacji masowych, które są transmisją awangardy klasy robotniczej do bezpartyjnych mas pracujących". Kierunek działalności ideologicznej Zrzeszenia został więc wyraźnie wytknięty. Na tym właśnie, na zajęciu wyraźnie określonych pozycji ideowych polega przełom, który przyniosły dwa plenarne posiedzenia Rady Zrzeszenia i Zarządu Głównego z końca 1948 r. i zjazd aktywu ze stycznia 1949 r. Przełom ten zapoczątkował nowy okres w życiu Zrzeszenia. Zapoczątkował on proces krystalizacji ideologii Zrzeszenia w duchu związania się z walką klasy robotniczej o socjalizm, proces, którego dalszym, naturalnym etapem rozwojowym jest przedłożona dziś Zjazdowi deklaracja ideowa Zrzeszenia, zawarta w § 7 projektu statutu.

Trzeba stwierdzić, że zajęcie nowych pozycji ideowych przez Zrzeszenie półtora roku temu wprowadziło do naszej działalności jasność, która ułatwiała pracę ideowo-wychowawczą i nadawała jej określony kierunek. Przejawiało się to na

różnych odcinkach działalności Zrzeszenia i w szeregu naszych akcji.

Trzeba jednak równocześnie krytycznie stwierdzić, że przełom ideowy nie przyniósł za sobą przełomu organizacyjnego, że zakresowi wytkniętych zadań nie odpowiadał należyty wysiłek organizacyjny i to na wszystkich szczeblach organizacyjnych Zrzeszenia.

Byłoby rzeczą niemożliwą i wymagającą zbyt dużego czasu omówić w ramach tego referatu i poddać krytycznej analizie wszystkie odcinki działalności Zrzeszenia. Wypadnie więc ograniczyć się do najistotniejszych, do tych, wokół których koncentrują się głównie nasze zainteresowania i starania i które absorbują głównie naszą energię organizacyjną.

Akcja szkoleniowa

Jednym z najbardziej istotnych odcinków działalności Zrzeszenia jest niewątpliwie akcja szkoleniowa. Stanowi ona bowiem najważniejszą metodę wpływania na przebudowę światopoglądu i mentalności prawników, wychowanych w starej szkole, opartej na burżuazyjnych teoriach o państwie i prawie.

Przebudowa światopoglądu nie może nastąpić samoczynnie. Na to, aby człowiek dojrzały, obarczony dorobkiem wieloletniej rutyny mógł przeorać swoją mentalność i dojść do odrzucenia przyswojonych sobie pojęć i zająć nowe pozycje ideowe, na to potrzebne jest zdobycie gruntownych podstaw naukowego poglądu na świat. Jeśli Stalin stwierdził, że „istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla pracowników wszystkich gałęzi nauki — a jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach jego rozwoju, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego", to stwierdzić należy, że poznanie tej nauki jest szczególnie potrzebne dla prawnika. Musi on bowiem w każdym momencie swej pracy zawodowej zdawać sobie sprawę ze struktury zjawisk społecznych, których prawo jest regulatorem. Dlatego też program nasz ze stycznia ub. r. zawierał postulat, by szkolenie ogarnęło ogół członków Zrzeszenia i przewidywał, że program kursów szkoleniowych obejmuje podstawowe zagadnienia marksizmu-leninizmu, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień państwa i prawa, i problematykę polityczną Polski Ludowej na obecnym etapie drogi do socjalizmu.

Akcja szkoleniowa, podjęta jeszcze w połowie 1948 r. przez Zrzeszenie, zbiegła się z szeroką akcją szkolenia ideologicznego pracowników wymiaru sprawiedliwości, podjętą przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Trzeba jednak podkreślić aktywny udział członków Zrzeszenia w akcji prowadzonej wespół z Ministerstwem, a w szczególności udział przedstawicieli Zrzeszenia w apelacyjnych komisjach szkolenia ideologicznego.

W tych warunkach ciężar pracy szkoleniowej Zrzeszenia powinien był spoczywać na szkoleniu członków pozostających poza służbą wymiaru sprawiedliwości, a głównie adwokatów i pracowników Prokuratorii Generalnej, bo pracownicy administracyjni w znacznej mierze objęci byli akcją szkoleniową na innych terenach. To zadanie zostało podjęte przez Zrzeszenie, jednak realizacja jego w poszczególnych Kołach i Oddziałach układa się nierównomiernie. Najlepiej przedstawia się ona w Oddziale Warszawskim, który zorganizował już czwarty z kolei kurs szkoleniowy, każdy liczący po 90 — 100 osób. Liczba zgłoszeń na te kursy jest znacznie wyższa niż liczba miejsc, na jaką pozwalają możliwości organizacyjne. W niektórych ośrodkach adwokaci należący do Zrzeszenia włączeni są w akcję szkoleniową prowadzoną dla pracowników wymiaru sprawiedliwości. Jednak w wielu jeszcze ośrodkach zagadnienie szkolenia we własnym zakresie tych pracowników, którzy nie są objęci akcją szkoleniową Ministerstwa Sprawiedliwości, nie jest podjęte przez nasze Koła i Oddziały, które biernie przypatrują się akcji szkoleniowej Ministerstwa. Wzmożenie aktywności na odcinku szkolenia ideologicznego i pełna realizacja wytycznych programu styczniowego — to doniosłe zadania dla naszych Kół i Oddziałów na najbliższą przyszłość.

W związku z akcją szkoleniową wspomnieć należy o fragmentarycznym udziale Zrzeszenia w akcji kształcenia kadr pracowników administracji państwowej oraz milicji obywatelskiej. Niektóre ośrodki mają pod tym względem cenny dorobek i wykazują godną podjęcia przez inne Koła inicjatywę.

Wspomnę o prowadzonych w Kielcach przez członków Zrzeszenia wykładach dla milicji obywatelskiej, pracowników administracji państwowej oraz dla pracowników sądowych; podobna akcja prowadzona jest we Wrocławiu i Wadowicach. W Koszalinie i Gdyni Koła Zrzeszenia zorganizowały szkolenie ławników.

Akcja odczytowa

Żywotność Zrzeszenia w głównej mierze przejawia się w akcji prelekcyjnej, polegającej na organizowaniu odczytów publicznych i referatów na zebraniach wewnętrznych, najczęściej otwartych. Jest to jeden z doniosłych terenów działania Zrzeszenia. O rozmiarach tej akcji niech świadczą cyfry sprawozdawcze, z których wynika, że na terenie całego kraju w okresie między II a III Zjazdem tj. 2 lat odbyło się ogółem (nie licząc prelekcji w ramach popularyzacji prawa) 5085 odczytów i referatów. Ta poważna liczba, wykazująca znaczny wzrost w porównaniu z okresem poprzednim, czyni tym donioślejszy problem merytorycznej treści tych odczytów i referatów. Istotne jest nie tylko to, czy poszczególne Koła i Oddziały wykazują aktywność na odcinku urządzania odczytów i organizowania prelekcji; istotniejsze jest to, co w ramach tej akcji odczytowo-referatowej dają swoim słuchaczom. Szeroko zakrojona akcja prelekcyjna jest bowiem doniosłym środkiem oddziaływania na teren prawniczy i nie tylko prawniczy.

Analiza tematyki odczytowej i referatowej doprowadza do interesujących wniosków. Przekrój tej tematyki w poszczególnych okresach jest znów w niemałym stopniu odpowiednikiem sytuacji ideologicznej na terenie prawniczym. W pierwszym okresie tematyka odczytów i referatów była niemal wyłącznie ściśle prawnicza, w minimalnym stopniu miała ona charakter polityczny. Cykle referatów w niektórych Kołach sprawiały wrażenie seminariów poświęconych nowemu — i nie tylko nowemu prawu. Nie byłoby to jeszcze samo przez się złe, gdyby metoda omawiania poszczególnych zagadnień nie była tradycyjnie dogmatyczna, oderwana od wyjaśniania społeczno-politycznego znaczenia i funkcji danych norm prawnych. Rzecz jasna, że jeśli Zrzeszenie ma odegrać rolę ideowo-wychowawczą, odczyty i referaty w Kołach nie mogą mieć charakteru abstrakcyjnego, lecz muszą być wypełnione żywą treścią społeczną, muszą być powiązane z aktualną problematyką wewnętrzną i międzynarodową. A jeśli dotyczą problemów ściśle prawnych, muszą podbudować je odpowiednim naświetleniem podłoża społecznego.

Uwag niniejszych nie należy źle rozumieć. Nie znaczy to, by tematykę prawniczą eliminować z naszej działalności odczytowej. Byłoby to błędem. Należy ją jednak upolitycznić; tylko wtedy bowiem akcja odczytowa spełniać będzie rolę ideowo-wychowawczą.

„Akcja odczytowa, prelekcyjna i popularyzacji prawa nie może być prowadzona w oderwaniu od zadań realizowanych przez klasę robotniczą i masy pracujące oraz obóz postępu i pokoju na całym świecie" — głosi program styczniowy.

Trzeba stwierdzić, że od czasu ogłoszenia wytycznych tego programu sytuacja, o ile idzie o tematykę odczytową, zmieniła się o wiele na lepsze. Obserwujemy wyraźne i rzeczywiste upolitycznienie tej tematyki. Odczyty i referaty o treści społeczno-politycznej wybijają się na plan pierwszy, a odczyty i referaty prawnicze na ogół powiązane są z problematyką społeczną.

W ostatnim okresie główna tematyka odczytowa obracała się wokół zagadnień ochrony wolności sumienia, ochrony tajemnicy służbowej, socjalistycznej dyscypliny pracy oraz rad narodowych. Oddzielnym odcinkiem akcji odczytowej jest zagadnienie walki o pokój, o którym będzie mowa dalej.

W doborze tematyki odczytowej należy znaleźć odpowiednią proporcję między tematyką ściśle prawniczą a polityczną. Wszelka jednostronność byłaby tu niewłaściwa. Niestety, ma ona niekiedy miejsce, świadcząc o niewłaściwym podejściu do zadań akcji prelekcyjnej przez poszczególne Koła. Tak np. w Tarnowie na 13 wygłoszonych w okresie od 1.I br. odczytów i referatów nie było ani jednego o tematyce politycznej, odwrotnie, w Ostrowiu w tym samym okresie miały miejsce odczyty wyłącznie polityczne, ani jeden nie był związany z tematyką prawniczą. Takie przegięcia w jednym i drugim kierunku wypaczają istotę naszej działalności. Akcja odczytowo-prelekcyjna musi potwierdzać, że jesteśmy **ideowo-polityczną** organizacją **prawniczą**, działającą na terenie prawniczym.

O ile idzie o natężenie akcji odczytowej, to przebiega ona nierównomiernie w poszczególnych ośrodkach. Najlepiej niewątpliwie przedstawia się sytuacja w Warszawie, gdzie odczyty publiczne, cieszące się dużą frekwencją, odbywają się co tydzień. Bardzo słabo przejawia się natomiast w takim dużym ośrodku jak Łódź, gdzie działalność tamtejszego Oddziału wykazuje w ogóle niepokojące objawy zaniku. Należy też krytycznie stwierdzić, że za mały był zasięg naszej akcji odczytowej, o ile idzie o dotarcie do szerszych grup publiczności.

Na to, aby akcja odczytowa mogła być prowadzona na właściwym poziomie, należy ożywiać ją przez zasilenie terenu prelegentami z zewnątrz. Zarząd Główny w wielu przypadkach organizował wyjazdy szeregu osób, często eksponowanych w życiu państwowym, do poszczególnych ośrodków terenowych z odczytami na aktualne tematy wewnętrzne i międzynarodowe. Trzeba jednak samokrytycznie stwierdzić, że ta pomoc dla terenu ze strony Zarządu Głównego była niedostateczna, nie była systematyczna, nosiła charakter zbyt sporadyczny. Również pozostawia wiele do życzenia obsługa mniejszych ośrodków przez Zarządy Oddziałów, które w minimalnym stopniu obsyłały te ośrodki przez swych prelegentów. Jest rzeczą niezbędną, by Zarządy Oddziałów czuwały nad akcją odczytowo-prelekcyjną w całym podległym sobie terenie i by zasilały ją prelegentami z większych ośrodków. Inaczej akcja ta nie będzie miała warunków rozwojowych.

Popularyzacja prawa

Od początku niemal swej działalności Zrzeszenie bierze czynny udział w akcji popularyzacji prawa bądź organizując we własnym zakresie pogadanki dla ludności w ośrodkach miejskich i wiejskich, głównie w zakładach pracy, bądź też poprzez udział w komisjach popularyzacji prawa w ramach akcji kierowanej przez Ministerstwo. O rozmiarach tej akcji niech świadczy liczba wygłoszonych prelekcji popularyzacyjnych, która w okresie między II a III Zjazdem wynosi 10205 z czego: 2918 dla szerszej publiczności, 3855 w zakładach pracy, 1612 dla ludności wiejskiej i 1820 innych. Na czoło tej akcji wysuwają się Kielce, na wyróżnienie zasługują Chorzów, Przemyśl, Toruń, Gniezno, Sosnowiec, Ostrów Wlkp.

Pomimo znacznych rozmiarów liczbowych akcja popularyzacji prawa nie jest jednak na ogół prowadzona właściwie i musi być oceniona w dużym stopniu krytycznie. Akcja ta nie może polegać na streszczaniu ustaw i ewentualnym wyjaśnianiu poszczególnych przepisów metodą dogmatyczną. A tak była ona prowadzona niemal powszechnie w pierwszym okresie, a w znacznej mierze jest prowadzona i nadal. Zadaniem tej akcji nie może być jednak tylko dostarczanie

praktyczno-prawnych informacji ludności. Jeśli obracać się ona będzie w kręgu takich zagadnień, jak np. „Jak zrobić testament" itp. lub zupełnie niepokojący temat „Zasady prawa handlowego" (Przemyśl), nie spełni ona swej roli wychowawczej, swego głównego zadania, którym jest wychowanie społeczeństwa w duchu nowej, ludowej, socjalistycznej praworządności. Celem odczytów i pogadanek wygłaszanych w ramach akcji popularyzacji prawa musi być naświetlanie społecznego znaczenia poszczególnych przepisów, ujawnianie ich klasowej treści, musi być wpajanie w społeczeństwo zasad nowego porządku prawnego.

Akcja popularyzacji prawa musi być w oparciu o powyższe wytyczne — nie tylko nadal przez nas kontynuowana, ale musi być rozbudowana, musi być powiązana ze związkami zawodowymi, Samopomocą Chłopską, Ligą Kobiet i innymi organizacjami masowymi.

Akcje mobilizujące

Organizacja ideowo-wychowawcza, aby spełniała należycie swą rolę, musi być we właściwym sobie zakresie ośrodkiem mobilizującym opinię publiczną swego terenu. Tę rolę podejmuje na terenie prawniczym Zrzeszenie, realizując ją bądź w drodze szeregu doraźnych wystąpień, związanych z aktualnymi wydarzeniami o istotnym znaczeniu politycznym, bądź w drodze organizowania szeroko zakrojonych, systematycznych akcji, przebiegających w całym terenie.

W okresie pomiędzy II a III Zjazdem Zarząd Główny podjął i ogłosił uchwały protestacyjne w sprawie terroru w Hiszpanii i Grecji, w sprawie stanowiska Watykanu wobec granic zachodnich Polski, w sprawie Eislera, ogłosił list otwarty do Prezydenta Trumana w sprawie procesu 12 przywódców partii Komunistycznej USA, w sprawie usunięcia prof. Jolliot-Curie. Na masowych zebraniach w niektórych ośrodkach, a przede wszystkim w Warszawie, na Zjeździe aktywu ze stycznia 1949 r. podejmowano uchwały i rezolucje w tych sprawach, protestując nadto przeciwko wyrokowi na amerykańskiego działacza związkowego Bridgesa, przeciwko więzieniu poety tureckiego Nazima Hikmeta, uwolnieniu przez władze amerykańskie zbrodniarki wojennej Ilzy Koch itp.

Najważniejsze jednak trzy akcje mobilizujące to akcja pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, obchód 70 rocznicy urodzin Stalina i akcja obrony pokoju. Akcje te są sprawdzianem naszych możliwości organizacyjnych i probierzem wpływów Zrzeszenia na terenie prawniczym.

Coroczna akcja związana z miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej ma już w Zrzeszeniu swoje tradycje organizacyjne i stanowi szeroką, co roku rozszerzającą się mobilizację całej naszej organizacji. Sprawozdania z tej akcji, z której nie wyłamało się ani jedno nasze Koło, były drukowane na łamach Państwa i Prawa. Na podkreślenie zasługuje jednak, że akcja nie ogranicza się do akcji wewnątrz-organizacyjnej, nie polega tylko na organizowaniu we własnym zakresie akademii, odczytów, zebrań. Poważnym jej dorobkiem jest fakt, że Zrzeszenie nasze potrafiło zmobilizować poważną, w setki idącą liczbę prelegentów w całym kraju i postawić ich do dyspozycji TPPR oraz innych organizacji, dla obsługi zebrań masowych na innych zewnętrznych terenach. Na wymienienie zasługują przede wszystkim Warszawa, Grudziądz, Sosnowiec. W roku ubiegłym Zarząd Główny rozesłał w teren teksty 3 odczytów wzorowych (w tym dwa na tematy prawa radzieckiego). Godne jest podkreślenia, że poszczególne Koła i Oddziały nie ograniczały się do wykorzystania tych materiałów, lecz podejmowały własną inicjatywę w dalszym doborze tematów; charakterystyczna jest znaczna ilość oddolnie zorganizowanych odczytów na tematy prawa radzieckiego. W ramach tej akcji niektóre Koła zapoczątkowały stałe kursy języka rosyjskiego. Inne, jak np. Słupsk, powołały sekcje prawa radzieckiego.

Drugą powszechną akcją organizacyjną była mobilizacja prawników z okazji siedemdziesięciolecia Stalina. Akcja ta zapoczątkowana przez Zarząd Główny odezwą do prawników polskich i listem do prawników radzieckich, poprzez akademię centralną w Warszawie, akademie i zebrania we wszystkich naszych ośrodkach terenowych, była jeszcze jednym pozytywnym sprawdzianem naszych możliwości organizacyjnych i przejawem naszej postawy politycznej.

Akcja obrony pokoju

Ostatnie miesiące działalności Zrzeszenia ubiegły pod znakiem akcji obrony pokoju. Akcja ta, która potężną falą przebiegła przez cały kraj, mobilizując całe społeczeństwo, była również doniosłą platformą mobilizacyjną na terenie prawniczym. Zagadnienie walki o pokój oddawna jest jednym z głównych kierunków naszej działalności. Poprzez wydanie zbiorowego wydawnictwa „Prawo w służbie pokoju", poprzez masowe zebrania w okresie Kongresu Pokoju w Paryżu, a następnie wiece sprawozdawcze w większych ośrodkach po kongresie rzymskim Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, udział nasz w akcji obrony pokoju realizował się w ostatnim etapie w przedzjazdowych walnych zebraniach wszystkich naszych Kół i Oddziałów w całym kraju, które przebiegały pod hasłem „Prawo w służbie pokoju" — hasłem, będącym dewizą dzisiejszego Zjazdu. Udział ten realizował się nadto w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Akcję tę na naszym terenie zapoczątkowało uroczyste podpisanie Apelu Sztokholmskiego przez członków Rady i Zarządu Głównego Zrzeszenia, połączone z wezwaniem wszystkich prawników polskich do podpisywania apelu i czynnego udziału w akcji zbierania podpisów.

Trzeba stwierdzić, że udział nasz w tej doniosłej, ogólnonarodowej akcji nie zawiódł. Członkowie nasi brali czynny udział w lokalnych i blokowych Komitetach Obrony Pokoju, występowali jako prelegenci, a wielu z nich uczestniczyło w „trójkach". W 21 miastach powiatowych człon-

kowie Zrzeszenia pełnili funkcje przewodniczących powiatowych i miejskich Komitetów Obrony pokoju. Szczególnie żywy udział członków Zrzeszenia w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przejawił się w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lesznie, Sanoku, Zamościu, Kaliszu. W sprawozdaniach, jakie nadesłały do Polskiego Komitetu Obrony Pokoju komitety wojewódzkie, najkorzystniej podkreślony został udział członków Zrzeszenia w akcji zbierania podpisów na terenie Gdyni. Natomiast z wysoce krytyczną oceną spotkać się musi stanowisko Koła w Katowicach, które na zapytanie Zarządu Głównego, jaki był udział członków Zrzeszenia w Komitetach Obrony Pokoju, ograniczył się do lakonicznej odpowiedzi, że wojewódzkie, powiatowe i miejscowe Komitety Obrony Pokoju nie zwracały się do Zarządu Koła o wydelegowanie przedstawicieli do tych komitetów, a sprawdzenie, kto z członków Koła do tych komitetów należy, uznał za niewykonalne.

Udziału naszego w akcji obrony pokoju nie można rzecz jasna uważać za zakończony. Akcja twa nadal i stawia przed nami dalsze, doniosłe zadania organizacyjne. Stoimy w obliczu Ogólnopolskiego Kongresu Obrony Pokoju zwołanego na dzień 1.IX br. Okres poprzedzający ten Kongres będzie okresem wielkiej mobilizacji wszystkich organizacji społecznych, będzie wymagał i od nas pełnego, masowego włączenia się do tej akcji.

Akcja obrony pokoju znów wykazała nasze niemałe możliwości organizacyjne; trzeba jednak krytycznie ocenić, że możliwości te nie zostały wykorzystane w całej pełni. Na tle na ogół korzystnego bilansu tej akcji było niewątpliwie jeszcze dużo niedociągnięć i zaniedbań.

Współpraca międzynarodowa

Od chwili swego powstania Zrzeszenie bierze czynny udział we wszystkich międzynarodowych poczynaniach postępowego odłamu prawników na całym świecie w walce o demokratyzację prawa i postawienie go w służbie interesu pokoju. Byliśmy jedną z grup założycielskich Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów i uczestniczymy aktywnie w jego działalności. Delegacje nasze na zjazdach Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów w latach 1946—1949 w Paryżu, Brukseli, Pradze i Rzymie udziałem swoim w dyskusjach , referatach plenarnych, komisjach dawały zawsze wyraz naszej postawie internacjonalistycznej, naszej solidarności z wszystkimi prawnikami walczącymi o pokój i postęp na całym świecie.

Od 1946 r. Zrzeszenie nasze posiada stanowisko jednego z wiceprezesów Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Od 1949 r. przedstawiciel naszego Zrzeszenia jest jednym z sekretarzy generalnych MZPD, a na kongresie rzymskim w 1949 r. wskutek aktywności grupy polskiej, otrzymała ona jeszcze trzecie miejsce w Radzie MZPD. Przed kongresem rzymskim staraniem i siłami naszego Zrzeszenia wydany został w Warszawie pierwszy zeszyt organu MZPD „Prawo w służbie pokoju". Nasi przedstawiciele biorą czynny udział we wszystkich powołanych przez MZPD stałych komisjach, przewodnicząc w niektórych z nich, jak np. w Komisji Prawa Rodzinnego. Dodać należy, że delegaci naszego Zrzeszenia brali udział w ramach delegacji MZPD w I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu. Nasza praca na arenie międzynarodowej jest konsekwentnym wyrazem realizacji naszych założeń ideowo - programowych, mobilizujących teren prawniczy do czynnej walki o demokrację, postęp i pokój.

Akcja wydawnicza i działalność naukowa

Ważnym zadaniem Zrzeszenia jest praca nad rozwojem nowej myśli społeczno-prawnej. Głównym jej wyrazem jest akcja wydawnicza. Zapoczątkowana wcześnie wydaniem w r. 1945 skromnej broszurki zawierającej tekst manifestu PKWN i Konstytucji Marcowej, oznaczonej jako Nr 1 Biblioteczki Zrzeszenia Prawn. Demokr., akcja wydawnicza przyniosła niewątpliwie istotny dorobek. Dwa są jej łożyska: pierwsze — to „Państwo i Prawo", drugi — to Biblioteka Zrzeszenia Prawników Demokratów. „Państwo i Prawo" reprezentuje bogatą problematykę prawną, społeczną i ekonomiczną. Wkład w jego rozwój polskiej demokratycznej myśli jest niewątpliwie poważny. Ma on jednak w swojej działalności naukowej i publicystycznej szereg poważnych błędów i niedociągnięć ideowych. Omawianie ich przekraczałoby ramy niniejszego referatu. Dorobek publikacyjny 50 numerów „Państwa i Prawa" został poddany gruntownej krytyce i samokrytyce, ogłoszonej przez Komitet Redakcyjny na łamach ostatniego numeru tego czasopisma i to zwalnia mnie od przeprowadzania krytyki „Państwa i Prawa" od strony teoretyczno-ideowej. Natomiast na krytyczne podkreślenie zasługuje nikły związek pisma naszego z życiem Zrzeszenia i jego działalnością. „Państwo i Prawo" w zbyt małym stopniu jest organem Zrzeszenia. Jest to wina z jednej strony kierownictwa pisma, które zdradza tendencje na zbyt autonomiczne, z drugiej zaś także Zarządu Głównego, który nie umiał dostatecznie powiązać pisma ze Zrzeszeniem. Ten stan rzeczy musi ulec zasadniczemu przeobrażeniu. „Państwo i Prawo" stać się musi rzeczywistym organem Zrzeszenia. Inaczej musiałoby stanąć przed nami pytanie, czy celowe byłoby utrzymywanie charakteru tego pisma jako organu Zrzeszenia.

Biblioteka ZPD przyniosła kilka wartościowych pozycji, ale jak dotąd zbyt jeszcze nielicznych. Szczególnym brakiem jest zbyt mała ilość przekładów z literatury prawniczej radzieckiej. W dyskusjach naszych wielokrotnie już podkreślano palącą potrzebę wydawania przekładów radzieckich źródeł prawa i dzieł naukowo-prawnych. Program uchwalony w styczniu 1949 r. zawierał między innymi postulat natychmiastowego przystąpienia do wydawania przekładów podstawowych dzieł i tekstów z dziedziny prawa radzieckiego. Postulat ten został zrealizowany tylko częściowo. Ukazały się jak dotąd w ramach naszego cyklu wydawniczego przekłady dwóch tylko

dzieł dotyczących prawa radzieckiego (Bogolepow—Radziecki system finansowy i Wyszyński—Teoria dowodów sądowych).

Jeśli polska myśl prawnicza ma rozwijać się w oparciu o zasady marksistowskiej nauki o państwie i prawie, zasady przyswojone i rozwijane przez radziecką naukę prawa, niezbędne jest zasilenie naszego terenu prawniczego w wydawnictwa opracowań systematycznych i tekstów prawa radzieckiego. Rzecz jasna zadanie to nie może być realizowane tylko przez Zrzeszenie, ale Zrzeszenie może odegrać istotną rolę w zakresie inicjowania akcji wydawniczej przekładów z literatury radzieckiej.

Przy tej okazji należy podkreślić, że na naszych ogniwach terenowych ciąży obowiązek kolportażu naszych wydawnictw, obowiązek niedoceniamy i na ogół zupełnie zaniedbywany.

Jeśli Zrzeszenie ma spełnić zadanie współczynnika krystalizacji i rozwoju postępowej myśli prawniczej, musi stać się terenem pracy naukowej. Odpowiednie sekcje Zrzeszenia powinny odegrać rolę prawniczych towarzystw naukowych. Na tym odcinku zrobiliśmy zbyt mało. Zarząd Główny zapoczątkował jednak te formy działalności, powołując do życia komisje, jak np. prawa pracy, prawa rodzinnego, prawa morskiego, ochrony praw człowieka.

Akcja łączności ze wsią.

Na przestrzeni ostatniego roku zarysowała się nowa doniosła forma naszej działalności. Jest nią udział w akcji łączności ze wsią, realizowany poprzez udział prawników—członków Zrzeszenia—w ekipach robotniczych, wyjeżdżających z inicjatywy PZPR na wieś. Prawnicy uczestniczący w takich ekipach udzielali ludności wiejskiej doraźnych porad prawnych w jej sprawach życiowych, wykorzystując ponadto wyjazdy te dla akcji popularyzacji prawa. Niezależnie od tego w szeregu ośrodków członkowie Zrzeszenia wyjeżdżają w teren obsługując w zakresie poradnictwa prawnego placówki Samopomocy Chłopskiej. Akcja łączności ze wsią osiągnęła korzystne wyniki szczególnie w Warszawie, gdzie była prowadzona w najszerszym zakresie, ponadto prowadziły ją Koła w Gorzowie, Zielonej Górze, Kielcach, Radomsku, Przemyślu i Nowym Sączu. Oddział Warszawski podjął inicjatywę zorganizowania zespołu radców prawnych dla tworzących się spółdzielni produkcyjnych.

W ramach krytycznej oceny działalności należy podkreślić niektóre przynajmniej istotne braki organizacyjne w naszej działalności. Jakie to są braki?

1) **Zbyt słaby kontakt z terenem.** Zarząd Główny niewątpliwie utrzymuje zbyt słaby kontakt bezpośredni z Oddziałami i Kołami. Również Zarządy Oddziałów mają poważne zaniedbania, jeśli idzie o opiekę nad Kołami, nadzorowanie ich działalności, zasilanie ich prelegentami itp.

2) **Brak dostatecznego aktywu organizacyjnego.** W okresie kilkuletniej działalności nie zdołaliśmy stworzyć odpowiednich kadr. Aktyw Zrzeszenia jest ciągle zbyt szczupły. Dzieje się to między innymi i głównie dlatego, że obracamy się ciągle w tych samych gronach ludzi, że powołując zarządy Kół i Oddziałów nie sięgamy do ludzi nowych, kierując się nadmiernie względami na zajmowane stanowiska urzędowe. Niejednokrotnie praca naszych Kół i Zarządów Oddziałów spoczywa na barkach jednego czy dwóch bardziej ofiarnych aktywistów. Konsekwencją tego jest, że gdy zostają oni przeniesieni na inne miejsce służbowe, praca w danym ośrodku wydatnie słabnie lub na pewien czas wręcz zanika. Przykładem tego dobitnym — Szczecin. Podkreślić też należy, że wśród naszego aktywu organizacyjnego za mały jest ciągle udział kobiet.

W okresie, gdy zagadnienie kadr wysunęło się jako jedno z czołowych zagadnień naszego życia państwowego i politycznego, byłoby zbędne szerzej się rozwodzić jak doniosły jest problem posiadania szerokich kadr. Toteż zdaniem niezmiernie doniosłym, jakie stoi przed nami, jest powiększenie szeregu aktywistów Zrzeszenia, jest rozszerzenie nowego aktywu o nowych ludzi.

3) **Zbyt mały kontakt z młodzieżą prawniczą.** Jakkolwiek akademicka młodzież prawnicza pozostaje poza organizacyjnym zasięgiem Zrzeszenia, to jednak zagadnienie pracy na terenie młodzieżowym powinno stanowić jedno z istotniejszych zadań Zrzeszenia. Powinno ono podjąć zadanie oddziaływania ideologicznego na młodzież prawniczą, powinno wiązać teren młodzieżowy z terenem pracującego zawodowo prawnictwa. Akademicka młodzież prawnicza to naturalny rezerwuar przyszłych członków i aktywistów Zrzeszenia . A jednak — jak o tym mowa była poprzednio — dopływ młodzieży prawniczej do Zrzeszenia jest stosunkowo niewielki.

Nasza praca na terenie młodzieżowym i nasze kontakty z terenem nie mogą się ograniczać tylko do patronowania konkursom krasomówczym i sporadycznego subwencjonowania kół prawników. Niezbędne jest szerokie wejście na teren młodzieżowy z akcją odczytową i stworzenie płaszczyzny oddziaływania ideologicznego na ten teren. Niezbędne jest nawiązanie ścisłego kontaktu z ZAMP i ZSP i roztoczenie rzeczywistej opieki nad organizacjami młodzieży prawniczej.

4) **Niedostateczna sprawozdawczość.** Stanowi ona jeden z czynników niezmiernie utrudniający prawidłowe funkcjonowanie życia organizacyjnego. Brak sprawozdań, z którymi niektóre nasze Koła zalegają w znacznym stopniu, uniemożliwia władzom Zrzeszenia szybkie kontrolowanie wyników prowadzonych akcji, nie pozwala na zdobywanie właściwej perspektywy stanu organizacyjnego.

Tak w ogólnym rzucie przedstawiałby się bilans naszych dotychczasowych prac. Wydaje się, że przy całej krytycznej postawie, przy samokrytycznym wydobyciu błędów i niedociągnięć wykazuje on pokaźny dorobek w zakresie ideologicznego wychowania prawnictwa polskiego,

w zakresie przebudowy jego postawy światopoglądowej, włączenia go do współpracy nad budową ustroju socjalistycznego. Wydaje się, że pozwala on na wiązanie z dorobkiem tym nadziei i przekonania, że przy właściwym zużytkowaniu naszych możliwości organizacyjnych Zrzeszenie posiada realne warunki rozwinięcia swojej działalności zgodnie ze swymi założeniami ideowo-programowymi.

To krótkie zestawienie naszych osiągnięć i niedociągnięć wypada zamknąć wskazaniem naszych zadań na najbliższą przyszłość. Zadania te wynikają z nowego statutu, który określa w § 7 kierunek ideowy naszej działalności i naszych prac. Kierunek ten znalazł już omówienie w referacie kol. Lernella. W ramach niniejszego referatu chciałbym sumarycznie zestawić najważniejsze, konkretne zadania na najbliższy okres działalności. Wiele z nich wypływa już z uwag poprzednich.

Zadania które wyrastają przed nami na najbliższym etapie, to:

1. dalsza rozbudowa organizacyjna drogą zakładania nowych Kół i zwiększania naszych szeregów członkowskich, to zespolenie ogółu czynnych zawodowo prawników w szeregach organizacyjnych Zrzeszenia Prawników Polskich — zawsze z zachowaniem należytej czujności, by nie przeniknęły do Zrzeszenia elementy wrogie;

2. kontynuowanie akcji szkolenia ideologicznego prawników w duchu naukowego socjalizmu, przede wszystkim nie będących pracownikami wymiaru sprawiedliwości; przeszkolenie wszystkich członków, którzy jeszcze pozostają poza ramami szkolenia, a w dalszej kolejności prawników niezorganizowanych;

3. w oparciu o zdobytą ogólnoteoretyczną odbudowę naukowego socjalizmu rozpracowywanie konkretnych, związanych z codzienną praktyką prawniczą kwestii i zagadnień;

4. kontynuacja i rozbudowa akcji odczytowo-prelekcyjnej o tematyce prawno-politycznej, prowadzona zgodnie z założeniami ideowymi Zrzeszenia;

5. kontynuowanie w powiązaniu ze związkami zawodowymi i organizacjami masowymi popularyzacji prawa, pojętej jako akcja wyjaśniająca zasady socjalistycznej praworządności;

6. rozszerzenie uczestnictwa naszych członków w akcji łączności ze wsią i czynna pomoc w budowie spółdzielczości produkcyjnej;

7. dalsze mobilizowanie ogółu prawników do walki o pokój; w szczególności udział w szerokim zakresie w pracach przygotowawczych do Kongresu Pokoju, czynny udział w Kongresie i dalszy udział w popularyzowaniu jego dorobku;

8. stworzenie areny dyskusji naukowych przez rozbudowę prac komisji i sekcji naukowo-prawnych;

9. popularyzowanie dorobku radzieckiej nauki i praktyki prawnej drogą odczytów i referatów, organizowania seminariów prawa radzieckiego, akcji wydawniczej w zakresie tekstów i dzieł naukowych;

10. pogłębianie współpracy międzynarodowej na płaszczyźnie walki o pokój i postęp, w szczególności czynny udział we wszystkich akcjach i poczynaniach MZPD;

11. udział w pracach ustawodawczych, celem ich powiązania z opinią postępowych prawników, drogą szerokiej dyskusji projektów ustawodawczych;

12. objęcie zasięgiem organizacyjnym w jak najszerszym zakresie prawników administracyjnych;

13. rozbudowa kontaktów z terenem młodzieży prawniczej, i znalezienie właściwych form współpracy z tym terenem celem stworzenia płaszczyzny ideologicznego oddziaływania;

14. rozszerzenie grona aktywistów Zrzeszenia przez wciąganie do czynnej pracy organizacyjnej nowych działaczy; wciąganie do aktywnej pracy kobiet;

15. właściwe ustawienie „Państwa i Prawa" jako organu Zrzeszenia i dalsza praca nad uczynieniem z niego trybuny marksistowskiej myśli prawniczej.

Oto zadania jakie przed nami wyrastają. Od ich wypełnienia, od wkładu pracy nad ich realizacją przez wszystkie Koła i Okręgi, przez władze naczelne i przez wszystkich członków zależy, czy Zrzeszenie Prawników Polskich, które z dniem dzisiejszym przejąć ma dorobek i tradycje Zrzeszenia Prawników Demokratów, odegra rolę kierowniczej organizacji ideowo-wychowawczej prawnictwa polskiego, czy stanie się transmisją idei i dążeń polskiej klasy robotniczej do prawników polskich, czy potrafi rzeczywiście zmobilizować ogół prawnictwa polskiego do współudziału w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej.

4

O aktualnych zadaniach Prokuratury Polski Ludowej *

Henryk Podlaski, dyrektor Dep. Nadzoru Prokuratorskiego

I

Wyjaśnienie istoty Prokuratury Polski Ludowej pozostaje w bezpośrednim związku z charakterem i klasową treścią Państwa Ludowego. Rola Prokuratury wynika bowiem z zasadniczych funkcyj Państwa, a nowe zadania organów Prokuratury wypływają z przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które zaszły i zachodzą w naszym kraju.

Państwo Ludowo-Demokratyczne, będąc formą dyktatury proletariatu, realizuje jej funkcje. Zdławienie oporu obalonych klas eksploatatorskich wewnątrz kraju, obrona kraju przed napaścią imperialistycznych agresorów wojennych, organizacyjno-gospodarcza i kulturalno-wychowawcza działalność — oto zasadnicze zadania organów władzy ludowej. Wzmacnianie i krzepnięcie organów władzy ludowej przyczynia się do sprawniejszego wykonania zadań, stojących przed masami pracującymi.

Niezbędną cechą i warunkiem demokracji ludowej jest zdławienie wyzyskiwaczy, oporu elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi i zorganizowanie budowy przemysłu oraz rozwoju rolnictwa na zasadach własności społecznej i gospodarki planowej. Właśnie w celu prowadzenia zwycięskiej walki z elementami kapitalistycznymi, z wrogą działalnością imperialistów, konieczna jest silna władza ludowa. „Rewolucja proletariacka, jej rozwój, jej rozmach, jej zdobycze oblekają się w ciało i krew tylko poprzez dyktaturę proletariatu... Pokonać burżuazję, obalić jej władzę, rewolucja zdoła i bez dyktatury proletariatu. Ale zgnieść opór burżuazji, utrzymać zwycięstwo i maszerować dalej, ku ostatecznemu zwycięstwu socjalizmu, rewolucja już nie zdoła, jeśli na pewnym szczeblu swego rozwoju nie stworzy specjalnego organu w postaci dyktatury proletariatu jako swej głównej opory“.[1]

W warunkach demokracji ludowej nabiera więc dużego znaczenia zagadnienie organów władzy, gdyż w każdym wypadku przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, nie można zwyciężyć bez bezwzględnego złamania oporu wyzyskiwaczy, którzy usiłują przeciwstawić się władzy rewolucyjnej przy pomocy najrozmaitszych środków.

„Dyktatura proletariatu — to nie zmiana rządu, lecz nowe państwo, z nowymi centralnymi i lokalnymi organami władzy, państwo proletariatu, powstałe na gruzach dawnego państwa — państwo burżuazji“.[2] Podczas takiego przewrotu społecznego ujawniają się szczególnie wyraźnie czynniki rozkładu dawnego społeczeństwa burżuazyjnego czy to w formie knowań kapitalistycznych elementów wymierzonych przeciwko całości i niepodległości naszego państwa, czy to przez zwiększenie się ilości przestępstw innego rodzaju. Im bardziej idziemy naprzód, im większe są nasze osiągnięcia i sukcesy, tym bardziej wzmaga się opór wroga klasowego. W celu złamania oporu wroga, skutecznej walki z przestępczością, konieczne jest stosowanie przymusu. Organem stosującym przymus jest także Prokuratura, która równocześnie staje się też w naszych warunkach organem, mającym na celu walkę o ugruntowanie rewolucyjnej praworządności socjalistycznej, o ochronę własności uspołecznionej, o wychowywanie społeczeństwa w duchu przestrzegania prawa.

II

Prokuratura Polski Ludowej różni się w zasadniczy sposób od prokuratury burżuazyjnej. W krajach kapitalistycznych prokuratura ma na celu ochronę systemu opartego na własności prywatnej i wyzysku człowieka przez człowieka. Niezależnie od form organizacyjnych istota prokuratury burżuazyjnej jest wszędzie jednakowa, a mianowicie sprowadza się do zapewnienia ochrony prawnej klasom panującym. Wyszyński pisał: „Na przykładzie francuskiej prokuratury i jej historii można się doskonale przekonać co do klasowo-politycznego charakteru tego urzędu“.

Prokuratura Polski dowrześniowej stanowiła instrument w ręku reżimu sanacyjnego dla walki z masami pracującymi, z ruchem rewolucyjnym. Prokuratorzy zajmowali poważne miejsce w przedwojennym aparacie ucisku i wykazywali swą gorliwość przy wykonywaniu poleceń mocodawców sanacyjno-endeckich zarówno w sądach, jak też przy nadzorowaniu więzień. Bestialskie prześladowania polskich działaczy rewolucyjnych były niejednokrotnie inspirowane przez prokuratorów ściśle współdziałających z „dwójką“.

---

* Referat ten został wygłoszony przed wniesieniem na Sejm Ustawodawczy projektu ustawy o Prokuraturze Rzeczypospolitej.

[1] J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu“ wyd. z 1948 r., s. 31 — 32.

[2] J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu“ wyd. z 1948 r., s. 34.

Prokuratura sanacyjna szermowała frazesem apolityczności i bezstronności, a pod tymi frazesami ukrywała skrzętnie swą reakcyjną istotę przed narodem. Rzekoma apolityczność znikała, jak bańka mydlana za najmniejszym podmuchem, zapowiadającym zagrożenie interesów reżimu, interesów kapitału. Tak zwana bezstronność szła w parze z łamaniem własnych ustaw burżuazyjnych, a tak zwany brak zainteresowań dla spraw społeczno-politycznych ujawniał zakłamanie sług Temidy o zasłoniętych oczach, ścigających z całą surowością robotników za najmniejsze przewinienie, a patrzących przez palce na oszustwa rekinów kapitalistycznych.

III

Inny jest charakter i istota działania prokuratury w Związku Radzieckim — kraju zwycięskiego socjalizmu i w krajach demokracji ludowej. Radziecka prokuratura, będąc organem państwa robotników i chłopów, walczy w ciągu całego okresu swego istnienia aktywnie z tymi elementami, które utrudniały budownictwo socjalizmu i zwycięski marsz ku komunizmowi, ściga dywersantów, sabotażystów i szkodników gospodarczych a stojąc na straży praworządności rewolucyjnej, ściga winnych naruszania zasad prawa radzieckiego. Organy prokuratury radzieckiej chronią interesów państwa i poszczególnego obywatela. Art. 113 Stalinowskiej Konstytucji głosi: „Naczelny nadzór nad ścisłym wykonywaniem ustaw przez wszystkie Ministerstwa i podległe im instytucje, jak również przez poszczególne osoby urzędowe, a także przez obywateli ZSRR zleca się Generalnemu Prokuratorowi ZSRR". Organy prokuratury są więc zobowiązane czuwać nad zgodnością z przepisami prawa czynności władz, instytucji i urzędów określonych w art. 113 Konstytucji, a o ile jakakolwiek czynność urzędowa pozostaje w sprzeczności z przepisami prawa, podlega ona zaskarżeniu przez prokuratora do właściwej władzy nadrzędnej.

Zadaniem prokuratury radzieckiej jest dążenie do zapewnienia jednolitego stosowania prawa na obszarze całego państwa, wyeliminowanie szkodliwych wpływów lokalnych na ustalanie zasad stosowania przepisów prawnych. W tym celu art. 117 Konstytucji głosi: „Organa Prokuratury sprawują swe funkcje niezależnie od jakichkolwiek organów miejscowych, podlegając jedynie Generalnemu Prokuratorowi ZSRR".

Na czoło zadań prokuratury radzieckiej wysuwa się dążenie do wychowywania społeczeństwa w duchu przestrzegania zasad współżycia socjalistycznego.

Wzorując się na doświadczeniach prokuratury radzieckiej, kształtują się tendencje rozwojowe prokuratury krajów demokracji ludowej. Art. 62 Konstytucji Bułgarskiej stwierdza: „Najwyższy nadzór nad ścisłym wykonywaniem ustaw zarówno przez poszczególne organa rządowe i osoby urzędowe, jak i przez obywateli sprawuje Naczelny Prokurator Republiki Ludowej. Naczelny Prokurator Republiki Ludowej jest szczególnie zobowiązany baczyć na ściganie i karanie przestępstw, skierowanych przeciwko ogólnopaństwowym, narodowym i gospodarczym interesom Republiki Ludowej, a także przestępstw i czynów zagrażających niezawisłości i suwerenności Państwa". Art. 95 Konstytucji Rumuńskiej głosi: „W Rumuńskiej Republice Ludowej Prokuratura czuwa nad przestrzeganiem ustaw karnych zarówno przez urzędników państwowych, jak i przez wszystkich swych obywateli". Zagadnienie roli prokuratury w zakresie ochrony praworządności jest też podobnie określone w Konstytucji Albańskiej i Węgierskiej.

IV

Wzory prokuratury radzieckiej wywarły zasadniczy wpływ na kształtowanie się Prokuratury Polski Ludowej. Wypada jednak nadmienić, że w pierwszych latach po wyzwoleniu, Prokuratura pracowała w trudnych warunkach. Aparat prokuratorski został zbudowany w przytłaczającej większości z przedwojennych sędziów i prokuratorów. Na kierownicze stanowiska w Prokuraturze przeniknęli ludzie, którzy zajmowali czołowe miejsca w sanacyjnym aparacie ucisku. Karygodny brak czujności w zakresie dobierania kadr prokuratorskich był wynikiem odchylenia oportunistyczno-prawicowego, niezrozumienia istoty Państwa Ludowego, charakteru organów władzy ludowej, klasowej treści organów wymiaru sprawiedliwości w ogóle, a Prokuratury w szczególności. Prokuratura nie mogła wykonywać swych zadań w takich warunkach.

Brak powiązania Prokuratury z życiem społeczno-politycznym, niezrozumienie przez przeważającą część prokuratorów nowej rzeczywistości polskiej, spowodowały konieczność powołania rewolucyjnego organu, powiązanego z masami pracującymi. Takim organem była niewątpliwie Komisja Specjalna, która w toku swego istnienia wypracowała nowe metody ścigania przestępstw gospodarczych, a w szczególności na odcinku walki ze spekulacją. Poważny był też wkład Prokuratury Wojskowej w walce z przestępczością, szczególnie niebezpieczną w okresie odbudowy państwa.

Formy pracy Prokuratury Wojskowej były cenne dla ogólnego kształtowania się zakresu działania i funkcji Prokuratury Polski Ludowej.

Ostatnie lata minęły pod znakiem ubojowienia, uaktywnienia prokuratorów, wprowadzenia nowego stylu pracy. Liczne zmiany na stanowiskach kierowniczych, oczyszczanie aparatu z elementów wrogich lub obcych przyczyniły się do zmiany charakteru Prokuratury, co wywarło duży wpływ na rozwój jej pracy, na powiązanie jej z terenem i masami pracującymi.

V

Aktualne zadania organów prokuratorskich wypływają z ogólnych zadań, stojących przed masami pracującymi, polską klasą robotniczą.

Na trzecim Plenum KC PZPR Prezydent Bierut mówił: „Dziś zmieniły się zarówno warunki walki, jej zadania, jak i jej formy. Dziś zadanie polega na tym, aby wydobyć z ukrycia przytajone

niedobitki wroga i rozsiane po wszystkich szczelinach nadbudowy społecznej, chytrze zamaskowane jego macki, na których usiłują oprzeć swą szpiegowską, szkodniczą, spiskową, terrorystyczną, dywersyjną robotę wrogie nam imperialistyczne ośrodki zagraniczne".

Prezydent cytuje dalej słowa Lenina „...dziś nas nie atakują z bronią w ręku, a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy bardziej zaciekła i niebezpieczna, dlatego że nie zawsze jasno możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem" i dalej stwierdza też Prezydent: „Nasze budownictwo gospodarcze, budownictwo socjalistyczne w naszym kraju odbywa się w warunkach ostrej walki klasowej, w warunkach wściekłego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju szeregu agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów amerykańskich, angielskich i innych do hamowania postępu i rozwoju Polski Ludowej". Prokuratura jako organ dyktatury proletariatu, jako instrument walki klasowej w ręku mas pracujących z klasą robotniczą na czele, musi swą całą działalnością zmierzać do zgniecenia oporu wroga klasowego, do rugowania elementów kapitalistycznych z zajmowanych pozycji, do wzmacniania podstaw budownictwa socjalistycznego. Zagadnienie miejsca Prokuratury wśród innych organów władzy ludowej może być rozwiązane tylko na gruncie rozważań Stalina o dyktaturze proletariatu. Prokuratura, będąc organem władzy, organem Państwa Ludowego, a więc organem dyktatury proletariatu, częścią aparatu bezpośredniego ucisku, ucisku klas wyzyskujących przez zwycięskie masy pracujące, musi sprawować te funkcje, które są dla tego aparatu charakterystyczne. Istota zaś działalności Prokuratury jako organu walki jest określona przez fakt, że jest ona aparatem przymusu, aparatem łamania oporu elementów wrogich, szkodliwych na drodze ku socjalizmowi, łamania poprzez ściganie karne. Istotę działalności Prokuratury stanowi walka o praworządność rewolucyjną, o ochronę mienia społecznego przed szkodnikami i złodziejami.

Zadania walki o praworządność rewolucyjną, o ochronę mienia społecznego, stojące i słusznie stojące przed Prokuraturą jako najważniejsze, winny być przez nią traktowane zarówno z punktu widzenia ścigania i wykrywania przestępstw, jak też i zapobiegania im z punktu widzenia przestrzegania zasad praworządności socjalistycznej. I taka jest istota Prokuratury Polski Ludowej — Prokuratury typu socjalistycznego.

Natomiast Prokuratura, będąca wyrazicielem interesów kapitalistów i obszarników sankcjonuje bezprawie, jest organem bezprawia i gwałtu. Burżuazja nie może bowiem stawiać na właściwej płaszczyźnie zagadnienia walki z przestępczością, której główną przyczyną jest sam ustrój kapitalistyczny.

Burżuazja, łamiąc swe własne prawa, stosuje pozaprawne środki w stosunku do mas pracujących, stosuje represje, terror nieprzewidziane żadnymi przepisami. Rządy imperialistyczne nie ograniczają się do represji określonych w ustawodawstwie karnym. Gangsterskie metody amerykańskich podżegaczy wojennych, łobuzerskie chwyty ich francuskich uczniów są tego najlepszym dowodem. W społeczeństwie socjalistycznym natomiast zagadnienie przestrzegania prawa nabiera szczególnego znaczenia. Skuteczne budownictwo gospodarki socjalistycznej w mieście i na wsi wymaga jak najbardziej ścisłego wykonywania ustaw Polski Ludowej przez wszystkie władze, urzędy i poszczególnych obywateli. W warunkach Polski Ludowej prawo stało się bowiem po raz pierwszy w historii naszego kraju rzeczywistym wyrazem woli narodu i nie można godzić się z żadnym naruszeniem tego prawa, z przeciwstawieniem interesów lokalnych, resortowych — interesom ogólnopaństwowym.

„Prokurator odpowiada za to, aby żadna decyzja żadnej miejscowej władzy nie była niezgodna z prawem i tylko z tego punktu widzenia prokurator obowiązany jest do wniesienia protestu przeciwko każdej niesłusznej decyzji, przy czym prokurator nie ma prawa wstrzymania decyzji, lecz jedynie obowiązany jest użyć środków, zmierzających do tego, by pojmowanie praworządności było absolutnie takie same w całej republice".[3]

Ogólny nadzór — to właśnie jedna z metod w walce o ochronę socjalistycznej, rewolucyjnej praworządności o przestrzeganie przepisów prawa.

Dotychczasowa praca Prokuratury w trybie ogólnego nadzoru znalazła wyraz w akcjach profilaktycznych w terenie, ingerencji u właściwych władz w wypadku ujawnienia w toku prowadzonych śledztw mankamentów w organizacji i działalności poszczególnych urzędów, instytucji lub przedsiębiorstw, współdziałaniu z władzami resortowymi w celu ujawnienia braków w funkcjonowaniu poszczególnych działów życia gospodarczego i społecznego, a następnie wyciąganiu wniosków organizacyjnych, a niekiedy karnych. I tak ta działalność Prokuratury była ściśle powiązana z pracą śledczą prokuratur. Przebieg śledztw wskazywał na konieczność podjęcia pewnych akcji o charakterze profilaktycznym, a w wyniku akcji profilaktycznych ujawniono poważne braki i wszczynano śledztwa. W ramach akcji profilaktycznych prowadzonych na terenie całego kraju, przeprowadzano badanie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego, stanu zabezpieczenia mienia państwowego i spółdzielczego przed kradzieżami. Prokuratury sprawdzały, czy i jak są wykonywane zarządzenia władz zwierzchnich w zakresie zabezpieczenia obiektów przemysłowych. W czasie akcji siewnej 1950 r. organa Prokuratury zwróciły uwagę na to, jak w terenie była realizowana uchwała Rządu i polecenia odpowiednich władz resortowych.

Doświadczenie akcji siewnej wskazuje na to, że organa prokuratorskie przyczyniały się do usu-

[3] W. I. Lenin: Dzieła Wybrane. Wydanie z 1949 r., s. 958, tom II.

nięcia niektórych mankamentów organizacyjnych. Wypada nadmienić, że praca Prokuratury w tym zakresie nie była oparta na wyraźnych uprawnieniach ustawowych. Wydaje się, że przełomowe znaczenie dla rozwoju ogólnego nadzoru ma ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, wprowadzająca jako obowiązującą zasadę: sprawowanie nadzoru przez prokuratorów nad ścisłym wykonaniem tej ustawy. Nie ulega wątpliwości, że realizacja przepisów tej ustawy posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju naszej gospodarki narodowej. Zagadnienie sposobu wykonania ustawy o dyscyplinie pracy stanęło więc w ośrodku pracy Prokuratury. Celem kontroli prokuratorskich było sprawdzenie, jak zakłady przygotowały się do realizacji przepisów ustawy, to znaczy, czy zostały dokonane przez kierownictwo wszelkie przygotowania nakazane przez uchwałę Rady Ministrów i zarządzenia odpowiednich resortów, czy kierownictwo zakładów postępuje zgodnie z przepisami w wypadkach naruszenia ustawy przez pracowników, ustalenie stanu nieusprawiedliwionej absencji i podanie jej przyczyn. Rola prokuratora nie ogranicza się więc do popierania oskarżenia i wykonania wyroku. Prokurator staje na straży ścisłego wykonania tej ustawy, inicjuje akcję, mającą na celu zbadanie, jak w terenie ustawa jest wykonywana, dąży do ustalenia niedociągnięć organizacyjnych zakładów i usunięcia zauważonych braków.

Zasadniczym zadaniem Prokuratury staje się więc dopilnowanie ścisłego i w całej pełni wykonania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przez wszystkie zakłady, instytucje i urzędy.

Formy pracy prokuratury w zakresie sprawowania ogólnego nadzoru nad wykonaniem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy torują drogę ukształtowania się ogólnego nadzoru prokuratorskiego.

Przy pomocy metod nadzoru ogólnego będziemy dążyć do zapewnienia jednolitego stosowania przepisów prawa na terenie całego kraju, wzmocnienia poszanowania prawa i dyscypliny państwowej w urzędach, przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach, zwalczania administracyjnej samowoli i biurokratyzmu, przedsięwzięcia działań, mających na celu ochronę mienia społecznego przed wszelkimi zakusami. Nadzór nad ścisłym wykonaniem ustaw oznacza nadzór nie formalistyczny, a nadzór dbający o to, by ustawy były wykonywane zgodnie z zasadniczymi celami i wytycznymi władzy ludowej. Nadzór ten wykonywany w terenie winien wnikać w istotę zagadnienia, uznając za słuszne tylko takie rozwiązanie, które jest zgodne z praworządnością socjalistyczną.

W walce o poszanowanie prawa, prokurator zwraca uwagę na ochronę prawa poszczególnych obywateli.

Ujawniając jakiekolwiek bezprawie, popełnione w stosunku do obywatela, prokurator jest zobowiązany poczynić odpowiednie kroki celem jego usunięcia.

Obywatel zwraca się do prokuratora ze skargą na każde naruszenie jego prawnych interesów i oczekuje od niego pomocy.

VI

Zadania budowy socjalizmu wymagają wytężonej pracy Prokuratury w zakresie ochrony przed zamachami przestępczymi na własność społeczną — podstawową bazę socjalizmu. Mienie społeczne jest podstawą ustroju socjalistycznego tak, jak mienie prywatne jest podstawą kapitalizmu.

> Droga do wzmocnienia socjalistycznych form gospodarki we wszystkich dziedzinach produkcji i handlu prowadzi poprzez wzmożenie ochrony własności państwowej i spółdzielczej. Stalin pisze: „Dopuszczać do kradzieży mienia społecznego bez względu na to, czy to chodzi o mienie państwowe, czy spółdzielcze i kołchozowe, przechodzić obojętnie obok podobnych kontrrewolucyjnych potworności — oznacza okazanie pomocy w podważeniu ustroju radzieckiego, który się opiera na własności społecznej jako na swej bazie".[4]

Tak więc słusznie wysuwa się na czołowe miejsce w pracy Prokuratury zagadnienie ochrony mienia społecznego, które musi być przez nią traktowane przede wszystkim z punktu widzenia zapobiegania zamachom na to mienie i wykrywanie, ściganie przestępstw popełnionych na tym odcinku. W walce o ochronę mienia społecznego Prokuraturze przypada poważne zadanie ścigania sprawców czynów przestępczych, jak też podjęcia odpowiednich kroków, mających na celu zapobieżenie przestępczości, utrudnienie i uniemożliwienie dokonywania kradzieży i nadużyć. Zagadnienie ochrony mienia społecznego to nie tylko walka z nadużyciami, kradzieżami mienia państwowego i spółdzielczego, lecz również walka z biurokratyzmem i karygodną bezdusznością i niefrasobliwością, powodującą duże straty — to nie tylko walka ze spekulantem, okradającym człowieka pracy, lecz również z kupcem, bogaczem wiejskim, który oszukuje Skarb Państwa, uchylając się od płacenia podatków, lub też fałszuje wymiar podatku. Zagadnienie ochrony mienia społecznego — to walka ze złośliwym obniżeniem wydajności pracy, z czynami powodującymi niewykonanie planów gospodarczych. Ochrona mienia społecznego — to jeden z najważniejszych odcinków frontu walki klasowej, w której hartuje się i krzepnie klasa robotnicza, w której krzepnie też Prokuratura ludowa.

Elementy kapitalistyczne dążą wszelkimi siłami do uszczuplenia mienia społecznego. „Rzeczą najważniejszą w działalności tych „byłych" ludzi, jest to, że organizują masową kradzież i rabunek mienia państwowego, mienia spółdzielczego, własności kołchozowej... Jak gdyby instynktem klasowym wyczuwają oni, że podstawą gospodarki radzieckiej jest własność społeczna.[4]

---

[4] J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu" wyd. z 1948 r., s. 366.

Prezydent Bierut, występując na III Plenum KC PZPR powiedział:

„W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko trzyletni plan odbudowy, w momencie, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych knowaniach. W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wmóc naszą klasową bojową i rewolucyjną czujność".

Słowa te stanowią wytyczne działania organów Prokuratury na obecnym etapie realizacji Planu 6-letniego, na odcinku ochrony mienia społecznego. Walka ta musi być prowadzona nie tylko przez organa wymiaru sprawiedliwości, nie tylko przez prokuratora, lecz przez masy pracujące. Trzeba dążyć do stworzenia takiej atmosfery, w której każdy złodziej mienia państwowego lub spółdzielczego byłby pod pręgierzem opinii publicznej, był moralnie całkowicie odizolowany.

Stalin mówił w 1926 r.: „Kiedy się łowi szpiega lub zdrajcę, oburzenie społeczeństwa jest bezgraniczne, żąda rozstrzelania. A gdy złodziej działa na oczach wszystkich, rozkradając mienie ludowe, otaczająca go publika ogranicza się do dobrodusznych uśmiechów i poklepywania po plecach. A przecież jasne jest, że złodziej rozkradający mienie społeczne i podkopujący się pod interesy gospodarki ludowej, jest takimże zdrajcą i szpiegiem, jeżeli nie gorzej". Stworzenie takiej atmosfery ułatwi organom wymiaru sprawiedliwości w ogóle, a Prokuraturze w szczególności wykonywanie funkcji w zakresie walki z osobami naruszającymi mienie społeczne. Praca Prokuratury musi więc zmierzać również do wychowywania obywatela w duchu troski o mienie społeczne.

VII

Wykonanie podstawowych zadań Prokuratury, jak walka ze złodziejami mienia społecznego, siewcami wrogiej propagandy, sprawcami napadów rabunkowych, osobami naruszającymi tajemnicę służbową i państwową, szkodnikami gospodarczymi, chuliganami i spekulantami wymaga postawienia ścigania na odpowiednim poziomie. Kalinin mówi w 1945 r.:

„Praca organów prokuratury w zakresie prowadzenia śledztwa jest szczególnie ważna, albowiem od jakości śledztwa zależy los żywego człowieka. Pracownicy radzieckiej prokuratury nie powinni zapominać, iż prokuratura występuje nie tylko jako oskarżyciel przeciwko osobom naruszającym ustawy, lecz musi też bronić każdego obywatela radzieckiego, jeśli pociąga się go do odpowiedzialności karnej bez dostatecznych podstaw".

Reforma kpk z roku ubiegłego powiększyła znacznie zakres pracy śledczej prokuratury. W obecnej chwili stoi przed Prokuraturą w całej rozciągłości zadanie podniesienia poziomu ścigania, zwrócenie szczególnej uwagi na prowadzenie śledztw w sprawach przestępstw, godzących we własność społeczną. Aktualnych zadań Prokuratury w zakresie śledztwa — niewątpliwie ważnych nie będę omawiał w dzisiejszym referacie i ograniczę się do stwierdzenia wagi tego zagadnienia, że mobilizacja Prokuratury dookoła zagadnień śledztwa w sprawach gospodarczych stała się ważnym czynnikiem usprawniającym prowadzenie spraw o ochronę mienia społecznego, chociaż istnieją jeszcze bardzo poważne braki w tej dziedzinie pracy Prokuratury.

W toku postępowania przed Sądem, prokurator występuje jako rzecznik interesów państwowych, czuwa nad słusznością orzeczeń sądowych w zakresie przewidzianym przez przepisy postępowania sądowego. Walka z przestępczością jest wtedy skuteczna, gdy kara wymierzona sprawcy przestępstwa jest sprawiedliwa i dostatecznie surowa, gdy polityka kryminalna zgodna jest z wymaganiami interesu Polski Ludowej. A zadania polityki kryminalnej są bardzo ważne. Stalin, mówiąc o istocie i roli repres i w okresie budownictwa socjalistycznego, zwracał uwagę na ścisły związek istniejący między represją a stanem rozwoju ekonomicznego.

„Represje w czasie budownictwa socjalistycznego stanowią nieodzowny element ofensywy, lecz element pomocniczy, a nie główny. W naszych obecnych warunkach najważniejszym w ofensywie socjalizmu jest wzmożenie tempa rozwoju naszego przemysłu, wzmocnienie tempa rozwoju sowchozów i kołchozów, wzmożenie tempa rugowania elementów kapitalistycznych miast i wsi i mobilizacja mas dookoła budownictwa socjalistycznego, mobilizacja mas przeciwko kapitalizmowi".[5]

Trzeba więc mieć na uwadze, że stosowanie represji w oderwaniu od warunków społeczno-ekonomicznych, zapominanie o tym, że represja stanowi pomocniczy element ofesywy sił socjalistycznych, wypacza jej charakter i nie tylko nie przynosi korzyści, lecz może też spowodować szkody.

Zaostrzająca się walka klasowa wymaga surowego podejścia do szkodników i sabotażystów, złodziejów mienia społecznego i dezorganizatorów produkcji, oszustów i „niebieskich ptaków".

Nie ma więc żadnej pobłażliwości dla oszustów, kupców i bogaczy wiejskich, naruszających w jakikolwiek sposób zasady praworządności socjalistycznej. Polityka kryminalna Państwa Ludowego, kształtująca się zgodnie z interesami mas pracujących z klasą robotniczą na czele jest zwrócona swym ostrzem przeciwko wrogom klasowym, usiłującym podważyć, osłabić naszą gospodarkę narodową. Drobnomieszczański liberalizm w stosunku do wrogów Polski Ludowej, godzi bezpośrednio w interesy mas pracujących. Nie oznacza to jednak, że trzeba stosować jednakową karę dla tych przestępców. Konieczne jest ścisłe, indywidualne podejście do każdego podejrzanego i oskarżonego. Kara zależy od społecznej szkodliwości czynu. Trzeba zawsze oceniać, komu w pierwszym rzędzie dane przestępstwo szkodzi i czyim interesom służy. Uwzględnianie tych okoliczności stanowi obowiązek prokuratora popierającego oskarżenie. Prokuratura kieruje się wytycznymi, że pochodze-

[5] J. Stalin: Dzieła Wybrane. Wydanie rosyjskie, s. 309, 310.

nie lub położenie społeczne nie mogą być podstawą dla wnioskowania o wydanie wyroku skazującego lub uniewinniającego. Środki przymusu sądowego nie mogą bowiem zamienić innych form rugowania wyzysku kapitalistycznego. O ile jednak jakiekolwiek przestępstwo zostaje popełnione przez kapitalistę większego lub mniejszego, trzeba ocenić, jak dalece przestępstwo to zostało popełnione na tle wrogiego ustosunkowania i niechęci do ustroju Polski Ludowej i trzeba wydać odpowiednio surowy wyrok.

Ujawnienie zarówno w czasie śledztwa, jak i na rozprawie sądowej społeczno-politycznego podłoża sprawy, nadanie charakteru politycznego wystąpieniu prokuratora ułatwia właściwe naświetlenie zagadnienia, przyczynia się do wydania orzeczenia, odpowiadającego interesom mas pracujących. Nie może pozostać bez wpływu na wystąpienie prokuratora fakt, czy na ławie oskarżonych zasiada wróg klasowy, czy robotnik, który popełnił przestępstwo na tle nieuświadomienia lub ulegania wpływom elementów klasowo obcych.

Trzeba też stwierdzić, że nie wystarczający jest udział Prokuratury w procesach cywilnych, ograniczający się do występowania w niektórych sprawach w Sądzie Najwyższym. Wypadnie wprowadzić nawet w pierwszej instancji udział prokuratora w tych procesach cywilnych w których wchodzą w grę interesy społeczne najszerzej rozumiane, a więc interes organizacji lub instytucji gospodarczej, czy społecznej, bądź też interes jednostki, który winien być ze względów społecznych szczególnie chroniony (np. sprawy o alimenty, sprawy inwalidów wojennych itp.).

VIII

Rozszerzenie zadań Prokuratury w dziedzinie ścigania przestępstw, zapoczątkowanie jej pracy w dziedzinie ogólnego nadzoru, oczekujące ją nowe zadania w dziedzinie walki o ugruntowanie praworządności socjalistycznej, procesu cywilnego wymaga odpowiedniego aparatu, wymaga kadr na odpowiednim poziomie i w odpowiedniej ilości. Jednym z najpilniejszych zadań jest zagadnienie szybkiego wzrostu kadr prokuratorskich i szkolenie w znacznie szerszym zakresie już pracujących prokuratorów i asesorów. Od rozwiązania tego zasadniczego problemu zależy dalszy rozwój pracy Prokuratury, zależy pomyślne załatwienie, przezwyciężenie braków i trudności. Prezydent Bierut powiedział na IV Plenum:

> „Można śmiało powiedzieć, że mało było w Polsce w ciągu ubiegłych lat projektów i zamierzeń, które rozbiły się i opóźniły się znacznie ze względu na brak środków finansowych, czy materiałów, dużo było natomiast projektów i zamierzeń, które rozbiły się, nie zostały zrealizowane lub zostały wykonane nie w pełni, czy ze znacznym opóźnieniem ze względu na brak ludzi, wykwalifikowanych ludzi, sprawnych ludzi, oddanych ludzi, uczciwych ludzi".

Jeśli więc chcemy dobrze wykonać zadania stojące przez Prokuraturą, musimy dokładnie uświadomić sobie, że kadry decydują o zwycięstwie. Uchwały III Plenum dopomogły Prokuraturze w rozwiązaniu wielu zagadnień, przyśpieszyły proces oczyszczenia Prokuratury z elementów obcych lub nawet wrogich, zwróciły uwagę na konieczność szybszego awansowania i wysuwania na stanowiska kierownicze synów robotników i chłopów, absolwentów szkół prawniczych. W tej dziedzinie mamy pewne osiągnięcia: 4 absolwentów szkół prawniczych zajmuje stanowiska prokuratorów Sądów Apelacyjnych, 32 absolwentów kieruje Prokuraturami Okręgowymi, a 31 absolwentów kieruje rejonami, lub wydziałami zamiejscowymi Prokuratur. Trzeba stwierdzić, że młodzi prokuratorzy wywiązują się na ogół należycie ze swych obowiązków, umieją organizować swą pracę. Z drugiej strony udziela się zbyt mało uwagi zagadnieniu doszkalania absolwentów szkół prawniczych, wysuniętych na odpowiedzialne stanowiska w aparacie prokuratorskim; brakło u nas planu systematycznego doszkalania fachowego młodych kadr prokuratorskich.

Już obecnie Prokuratura odczuwa dotkliwy brak kadr. Oczekujące zadania wymagają jeszcze w większym stopniu kadr zahartowanych, uświadomionych, umiejących posługiwać się w pracy codziennej metodą marksizmu leninizmu. Wypadnie zwrócić baczniejszą uwagę na istniejące szkoły prokuratorskie, trzeba w szerszym zakresie wciągać do pracy w Prokuraturze tych absolwentów uniwersytetów, którzy wskutek przeobrażeń dokonywających się na naszych uczelniach, mogą i chcą pracować w Prokuraturze, trzeba otoczyć należytą opieką **wszystkich** pracowników Prokuratury, którzy wykazują w praktyce swe oddanie Polsce Ludowej. Na porządku dziennym staje zagadnienie rozszerzenia sieci szkolenia ideologicznego i fachowego, wzmożenia opieki nad wysuniętymi kadrami i lepsze poznawanie ich, zwiększenie ilości absolwentów uniwersytetów w Prokuraturach. W pracy tej może dużą i znaczną pomoc okazać Zrzeszenie Prawników Polskich.

Wytyczną w pracy nad uzupełnieniem kadr i ich awansowaniem winny być słowa Prezydenta Bieruta:

> „Ludzi zdolnych jest wielu dookoła nas; trzeba tylko, abyśmy im podali rękę, dopomogli w przezwyciężeniu pierwszej trudności, otoczyli opieką", natomiast „Brak stałej codziennej troski o wychowanie pracowników, bezduszne, biurokratyczne traktowanie ich pracy i ich potrzeb ze strony kierowników — to największa przeszkoda, hamująca wzrost kadr, to główna przyczyna niedomagań na tym odcinku, to istotne źródło grożącego nam poważnie niebezpieczeństwa opóźnień i zahamowań w realizacji naszych celów".

Zrozumienie wagi zagadnienia kadr prokuratorskich dla realizacji nakreślonych zadań, poświęcenie mu więcej uwagi i postawienie go na pierwszym planie okaże niewątpliwie cenną pomoc w dalszym rozwoju Prokuratury w przezwyciężeniu istniejących licznych niedociągnięć i braków.

IX

Prokuratura Polski Ludowej kształtuje się i rozwija się, korzystając z doświadczeń prokuratury radzieckiej. Jeśli więc mówimy o reformie Prokuratury, musimy jasno powiedzieć: wzorem naszym jest prokuratura radziecka i dążymy do tego, by nasza Prokuratura była taka w przyszłości, możliwie najszybciej.

Obecnie są przygotowywane zmiany ustawodawcze w sprawie struktury organizacyjnej i funkcji Prokuratury. Zmiany ustawodawcze mają na celu utworzenie scentralizowanego i jednolitego organu, któryby miał na celu walkę o ugruntowanie praworządności socjalistycznej, o ochronę mienia społecznego, o ściganie przestępstw. Zorganizowanie jednolitej Prokuratury zamiast dotychczasowej prokuratury powszechnej i Komisji Specjalnej w zakresie ścigania będzie pomnożeniem naszych sił w walce z przestępczością. Nowa Prokuratura jako organ władzy niezależny od innych władz i urzędów, jako organ mający na celu zapobieganie przestępczości i ściganie przestępstw, jako organ stojący na straży praworządności rewolucyjnej, ma poważne i doniosłe zadania. Zmienia się charakter Prokuratury, zmienia się jej istota, kształtuje się nowa Prokuratura, Prokuratura typu socjalistycznego, Prokuratura okresu budownictwa fundamentów socjalizmu.

Prokurator Polski Ludowej, stojąc na straży osiągnięć mas pracujących, wysuwa jako swój obowiązek, jako swe zadanie wzmożenie czujności i w tym będzie kierować się słowami Prezydenta:

> „Należy pogłębiać nieustannie czujność organów państwowych w stosunku do dywersji i skrytych działań wroga klasowego i budzić w masach poczucie więzi internacjonalistycznej z walką światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych, przeciwko zarzucanej przez nich skrycie i uporczywie w krajach demokracji ludowej, sieci agentur dywersyjnych i szpiegowskich".

Wytyczne Prezydenta Bieruta, nauka Marksa, Lenina i Stalina stanowią drogowskaz Prokuratury Polski Ludowej.

5

Zagadnienie nauki prawa w pracach I Kongresu Nauki Polskiej

Dr Stefan Rozmaryn, profesor U. W.

Zarząd Główny postąpił słusznie, stawiając na naszym zjeździe referat o problematyce I Kongresu Nauki Polskiej, a w szczególności o zagadnieniach nauki prawa w pracach tego Kongresu. Dlaczego uznać trzeba, że było to słuszne?

Po pierwsze dlatego, że jednym z centralnych programowych założeń I Kongresu Nauki jest konieczność zacieśnienia więzi między teorią a praktyką.

Po drugie dlatego, że Zrzeszenie Prawników Polskich i dotąd brało udział w życiu nauki prawa.

Po trzecie wreszcie dlatego, że zjazd nasz, który jest przecież przede wszystkim zjazdem praktyków wymiaru sprawiedliwości i aparatu administracyjnego, reprezentując tysiące prawników-praktyków, jest najlepszą możliwą trybuną dla oświetlenia niektórych zagadnień, związanych z problematyką Kongresu, a przede wszystkim z udziałem, jaki przypaść powinien prawnikom-praktykom w rozwiązaniu tych zagadnień.

Na wstępie garść informacji, jakie zresztą „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" udostępnił już słowem drukowanym w numerze, który Redakcja poprzedziła artykułem wstępnym, poświęconym Kongresowi Nauki[1].

Postanowienie o zwołaniu I Kongresu Nauki Polskiej powziął Komitet Ministrów do Spraw Kultury. Kongres ten w myśl uchwały Komitetu powinien odbywać się pod hasłem powiązania nauki z Państwem Ludowym i życiem narodu. Jako dyrektywy dla prac Kongresu Komitet ustalił następujące wytyczne:

a) Kongres powinien zobrazować aktualny stan nauki polskiej;

b) powinien przyczynić się do pogłębienia ruchu umysłowego w Polsce, do podjęcia walki z zacofaniem, ze skostnieniem metodologicznym, z rutyną, z wstecznymi teoriami i obskurantyzmem;

c) Kongres powinien wykazać znaczenie nauki dla utrwalenia suwerenności naszego Państwa, przyczynić się do przezwyciężenia tendencji kosmopolitycznych, wydobyć i podkreślić polski wkład do światowego dorobku nauki, utrwalić postępowe tradycje

---

[1] DPP. 1950, nr 6, s. 16 i nast.

naszej nauki, wykazać łączność nauki i naukowców polskich z ogólnoświatową walką o pokój;

d) Kongres powinien wreszcie dokonać przeglądu najpilniejszych i najpoważniejszych problemów stojących przed nauką, ustalić ich hierarchię, metody planowania badań naukowych i nowe formy organizacji życia naukowego w Polsce.

Prace organizacyjne Kongresu spoczywają w ręku Komitetu Wykonawczego Kongresu. W skład Komitetu wchodzi 5 prawników, co — jak mi się zdaje — świadczy dowodnie o zrozumieniu znaczenia dyscyplin prawnych wśród organizatorów Kongresu.

Prace Kongresu w dziedzinie nauki prawa organizuje bezpośrednio Podsekcja Prawa, wchodząca w skład Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych. Podsekcja Prawa rozpoczęła merytoryczne prace już w lutym br. W pracach jej uczestniczy nie tylko grupa organizacyjna, powołana przez Komitet Wykonawczy, ale także wielu innych naukowców, którym Podsekcja powierzyła opracowanie referatów i koreferatów co do poszczególnych dyscyplin prawnych. Na podstawie tych referatów i koreferatów referent Podsekcji opracował tezy wstępne swojego referatu ogólnego, których tekst został przez Podsekcję przyjęty jako podstawa dalszych prac.

Dalsze prace przebiegają w formie Ogólnokrajowych Narad, poświęconych poszczególnym grupom dyscyplin prawnych, przy czym dyskusja toczy się nad tezami referatu generalnego oraz referatami specjalnymi z udziałem szerokiego grona naukowców i praktyków. Do tej chwili odbyły się już ogólnokrajowe konferencje grupy prawa karnego, cywilistycznej, prawa międzynarodowego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, historii prawa i prawa administracyjnego. W niedługim czasie odbędą się ogólnokrajowe konferencje grupy prawa finansowego oraz teorii prawa i prawa państwowego. Prezydium Podsekcji Prawa współpracuje ściśle z Komisją Konsultacyjno-Naukową Ministerstwa Sprawiedliwości oraz z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych.

Słusznie stwierdziła Redakcja Demokratycznego Przeglądu Prawniczego, że „jednym z czołowych haseł, pod którymi odbędzie się Kongres Nauki Polskiej, a które ożywia toczące się prace przygotowawcze, jest łączność teorii i praktyki". Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, ponieważ prace te kierują się wytycznymi jedynej prawdziwej nauki, nauki marksizmu-leninizmu. Marksizm-leninizm uczy nas bowiem, że teoria powinna być nierozerwalnie związana z praktyką. Rzecz oczywista, że mówimy tu o praktyce nie w znaczeniu wąsko-zawodowym, lecz o praktyce rozumianej jako społeczna działalność człowieka, zmierzająca do osiągnięcia określonych celów, do przekształcenia przyrody i wpływania na stosunki społeczne. „Poznanie teoretyczne — pisał **Lenin** — powinno dać przedmiot w jego pełnym sprzeczności ruchu „w sobie" i „dla siebie". Ale poznanie ludzkie „definitywnie" chwyta, obejmuje, opanowuje tę obiektywną istotę poznania jedynie wtedy, gdy pojęcie staje się „bytem dla siebie" w sensie praktyki. W ten sposób praktyka człowieka i ludzkości jest sprawdzianem, kryterium obiektywności poznania"[2]. Dlatego „praktyka stoi wyżej od teoretycznego poznania, gdyż ma cechę nie tylko powszechności, lecz także bezpośredniej rzeczywistości"[3]. „Od żywego postrzegania do abstrakcyjnego myślenia, a od niego do praktyki — taka jest dialektyczna droga poznania prawdy, poznania obiektywnej rzeczywistości" (**Lenin**).

Stanowisko historycznego materializmu nie jest bierno-poznawczym, lecz jest aktywnie-praktycznym. Człowiek dochodzi do poznania prawdy jedynie w procesie praktyczno-krytycznej działalności o charakterze społecznym. Praktyka jest więc zarówno kryterium prawdy, jak i określeniem związku między przedmiotem a tym, co człowiekowi potrzebne[4]. W ten sposób praktyka nie tylko jest potwierdzeniem prawdziwości naszej wiedzy, sprawdzianem teoretycznych uogólnień, alę także określa to, co należy badać, — co wymaga zbadania w interesie społeczeństwa. **Stalin** uczy: „Dane naukowe zawsze sprawdzano w praktyce, na podstawie doświadczenia. Nauka, która zerwała łączność z praktyką, z doświadczeniem — cóż to za nauka? Gdyby nauka była taka, jak ją przedstawiają niektórzy nasi konserwatywni towarzysze, to dawno przestałaby istnieć dla ludzkości. Nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki. Gdyby było inaczej, nie mielibyśmy w ogóle nauki, nie byłoby, powiedzmy, astronomii i wciąż jeszcze musielibyśmy poprzestać na zmurszałym systemie Ptolomeusza, nie mielibyśmy biologii i wciąż jeszcze pocieszalibyśmy się legendą o stworzeniu człowieka, nie mielibyśmy chemii i wciąż jeszcze poprzestawalibyśmy na zaklęciach alchemików"[5].

Z takiego zasadniczego stanowiska wynika, że a) nauka prawa — jak wszelka nauka — czerpie swój materiał z praktyki, b) praktyka wysuwa zagadnienia, wymagające teoretycznego opracowania przez naukę prawa, c) praktyka jest sprawdzianem prawdziwości twierdzeń formułowanych przez naukę prawa, wreszcie d) nauka wskazuje drogę praktyce i daje jej naukowe podstawy.

Otóż zapytajmy naprzód, czy polska nauka prawa wykonała te swoje zadania, swoje obowiązki, a więc: czy związana jest z praktyką, czy przysłuchuje się jej potrzebom, czy buduje swoje uogólnienia na podstawie praktyki, czy sprawdza je w praktyce? czy nauka prawa wskazuje praktyce dalszą drogę, czy jest dla niej drogowskazem, czy uzbraja ją teoretycznie?

Niestety, odpowiedź na to pytanie, jaką dają tezy, stanowiące tymczasowe podsumowanie stanu

---

[2] **Lenin:** Notatki filozoficzne (ros.), 1938, 202.
[3] Tamże, 204.
[4] **Lenin:** Dzieła, 3 wyd. (ros.). Tom XXVI, 135.
[5] **Stalin:** Zagadnienia leninizmu, s. 464.

naszej nauki, nie jest pocieszającą. Wstępne tezy referatu ogólnego o stanie i zadaniach nauki prawa w Polsce zmuszone są stwierdzić, że:

„Praktyka budownictwa socjalistycznego w Polsce wyprzedziła naukę prawa, która nie dała jej istotnej pomocy. Nauka prawa jest nadal w dużej mierze oderwana od praktyki, a praktyka od nauki. Wykształcenie, jakie dajemy studentom, jest dotychczas zupełnie niedostosowane do zadań, jakie mają oni spełniać w aparacie państwowym... Nauka prawa w Polsce obciążona jest niespłaconym długiem względem klasy robotniczej i mas pracujących"[6].

Aby wykazać prawdziwość tej tezy, wystarczy uprzytomnić sobie choćby następujących kilka momentów:

1) Nauka prawa w Polsce — jak na razie — w niedostatecznym tylko stopniu związana jest z praktyką wymiaru sprawiedliwości i innych działów stosowania prawa w aparacie państwowym, a tym samym z praktyką budowy socjalizmu w Polsce. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś kumulowanie stanowisk naukowych z pracą w aparacie państwowym. Chodzi nam o prawdziwy związek teorii z praktyką, polegający na tym, że nauka czerpie swój materiał z praktyki, w niej znajduje swój materiał, jej osiągnięcia uogólnia i teoretycznie uświadamia — sobie samej i praktyce. Dzieje się to niestety u nas w stopniu całkowicie niedostatecznym, a rezultatem takiego stanu rzeczy jest okoliczność, że ogromne **osiągnięcia** budowy socjalizmu w nowych specyficznych warunkach demokracji ludowej, ogromne osiągnięcia tej nowej formy dyktatury proletariatu, — osiągnięcia, które naród nasz zawdzięcza przede wszystkim oparciu się o ZSRR — nie są przez naukę prawa dostatecznie uogólniane, teoretycznie pojęte, zrozumiane i pogłębiane. Dotyczy to wszystkich dziedzin prawa, gdyż wszędzie widzimy ten sam brak. Słusznie wskazywano np. w toku obrad Ogólnokrajowej Konferencji poświęconej prawu karnemu, że nauka nasza zignorowała całkowicie nowe momenty przejawiające się w praktyce Polski Ludowej, a urzeczywistnione w instytucjach kodeksu karnego Wojska Polskiego i wojskowego kodeksu postępowania karnego. To samo stwierdzenie uczynić jednak należy również co do innych działów prawa, a w szczególności prawa państwowego, administracyjnego i prawa pracy, gdzie w ogromnej większości przypadków nauka nie potrafiła spełnić swojego zasadniczego zadania, tj. zużytkować i teoretycznie oświetlić zdobycze i osiągnięcia budownictwa państwowego i prawnego Polski Ludowej.

2) Nauka powinna pilnie zajmować się praktyką nie tylko po to, aby z niej czerpać materiał dla swoich teoretycznych analiz i uogólnień, ale także dlatego, że jej społecznym zadaniem jest przysłuchiwać się **potrzebom** praktyki, — potrzeby te w lot pojmować, wydobywać, perspektywicznie oświetlać i uprzedzać. Nauka winna rozumieć i widzieć to, co się rodzi i powstaje, i odróżniać od tego, co przeżywa się i odchodzi w przeszłość.

Czy tak się dzieje u nas? Niestety nie. Bo czy np. nauka wskazuje, wyprzedza, zwraca uwagę na konieczność ustawowego uregulowania całego szeregu niezwykle doniosłych, a pilnych spraw, związanych z palącymi potrzebami naszego budownictwa państwowego, — naszej gospodarki i kultury? Wystarczy uprzytomnić sobie, że żadna z ważniejszych ustaw (dekretów), aby wziąć tylko akty ustawodawcze wydane w ostatnich miesiącach, nie była poprzedzona badaniami inicjowanymi przez naukę. Ani razu nauka nie ujawniła społecznej **potrzeby** uregulowania tych dziedzin, nie mówiąc już o tym, że tymbardziej nauka nie potrafiła dać w tych dziedzinach praktyce ustawodawczej najmniejszych nawet wskazówek co do **sposobu** tego uregulowania. Dotyczyło to—aby wziąć kilka przykładów — konieczności ustawowego uregulowania takich zagadnień, jak ochrona wolności sumienia i wyznania, likwidacja dóbr martwej ręki, zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy, planowa gospodarka kadrami, ochrona tajemnicy państwowej i służbowej, umowy planowe, utworzenie terenowych organów jednolitej władzy państwowej. Ta sama uwaga nasuwa się odnośnie szeregu ustaw na razie jeszcze nie wydanych, lecz przygotowywanych, np. o przedsiębiorstwach państwowych, o wynalazkach i usprawnieniach pracowniczych, o publicznej gospodarce lokalami, o najmie lokali i wielu innych. Czy mamy wreszcie jakiekolwiek prace dotyczące niewątpliwie palących zagadnień uregulowania obywatelstwa, reformy prawa pracy i sądownictwa pracy, potrzeby nowego prawa autorskiego, albo zagadnień ordynacji wyborczej do rad narodowych?

Nie, to wszystko widzą, odczuwają i robią praktycy, a nauka prawa przychodzi ex post, jak ów ptak Minerwy, który — mówiąc słowami Hegla — lot swój rozpoczyna dopiero po zachodzie słońca, gdy dzieło dnia skończone... Są co prawda w tym względzie i chlubne wyjątki: mam wrażenie, że dotyczy to np. prac nad Prokuraturą Rzeczypospolitej, nad prawem majątkowym małżeńskim, nad ustawodawstwem o przestępstwach gospodarczych, o arbitrażu, gdzie pojmowanie naukowe rzeczywiście wytyczało drogi, gdzie nauka potrzeby praktyki czuła, widziała i wskazywała, zwłaszcza iż mogła korzystać z wielkiego wzoru ZSRR. Ale to są nadal wyjątki, a reguła pozostaje niestety taką, że praktyka znacznie wyprzedziła naukę w zrozumieniu potrzeb budownictwa socjalizmu i nie znajdowała w nauce drogowskazu.

3) To samo zjawisko — świadczące o tym, że teoria (nauka prawa) sprzeniewierzyła się swej roli drogowskazu dla praktyki, — spostrzegamy, gdy mowa o **podręcznikach**. Tezy stwierdzają, że wydawano bez żadnych, albo też bez istotnych zmian podręczniki przedwojenne (historia ustroju Polski, prawo administracyjne, prawo państwowe), albo takie, które — choć wydane dopiero w Polsce Ludowej — w swej treści i metodzie niczym od nich

[6] Teza 9.

nie odbiegały (prawo karne, teoria prawa, proces cywilny, proces karny, prawo pracy)[7].

Przecież takie podręczniki nie tylko nie oświecają dróg praktyce, ale ją **dezorientują**. Bo cóż — oprócz szkód — przynieść mogą budownictwu socjalizmu podręczniki, które mogłyby były śmiało ukazać się w Polsce burżuazyjno-obszarniczej, albo w jakimkolwiek zmarshallizowanym kraju? Czegóż innego, jak tylko bezpłodnego formalizmu uczyć mogą podręczniki, w których praktyk znaleźć może często — a niekiedy przeważnie — fałszywe i dezorientujące pseudonaukowe wywody, świadczące jedynie chyba o skostnieniu i zacofaniu naszej nauki. Bo przecież nauka prawa w Polsce dała w ręce młodzieży studiującej i praktykom podręczniki, co do których najpobieżniejsza nawet analiza dostarcza dowodu, że mamy do czynienia z produkcją nieodpowiedniej jakości.

Podręcznik prawa karnego, wydany w Polsce Ludowej, traktuje ustawodawstwo o kartelach jako prawo obowiązujące, a natomiast instytucje kodeksu karnego Wojska Polskiego omawia tylko w dodatku. Podręcznik procesu cywilnego na wielu stronach rekomenduje czytelnikowi literaturę carskiej Rosji oraz włoską i niemiecką okresu faszyzmu i hitleryzmu, a natomiast ani słowem(!) nie wspomina o prawie radzieckim i literaturze radzieckiej. Podręcznik procesu karnego traktuje jako obowiązujące prawo nie tylko ustawę o Trybunale Kompetencyjnym i policji państwowej, ale nawet... o służbie w policji Województwa Śląskiego! Podręczniki prawa cywilnego ograniczały się do powtórzenia tekstów ustaw, a w swoich wywodach „teoretycznych" odsyłały czytelnika do boga i do reakcyjnej solidarystycznej koncepcji własności jako „funkcji społecznej". Podręcznik poświęcony „Państwu Współczesnemu", wydawany od dziesiątków lat prawie że bez zmian, w 1948 r. przytacza co do ludności ZSRR cyfry z... 1933 r. Podręczniki encyklopedii prawa dawały czytelnikom bezwartościowe epigońskie przeróbki (np. nauk Petrażyckiego) albo — co gorsza — próbowały burżuazyjne, pseudonaukowe teorie ratować przyczepianiem do nich (przeważnie w przypiskach i przeważnie fałszywych) uwag o marksizmie. Podręczniki prawa międzynarodowego wydane w Polsce Ludowej znalazłyby zapewne szczery poklask w burżuazyjnej nauce. Podręcznik poświęcony podstawom prawnym planowania nie miał absolutnie nic wspólnego z rzeczywiście obowiązującym uregulowaniem tego przedmiotu, poprostu dlatego, że autor oprócz Dziennika Ustaw widocznie nie znał żadnego innego materiału. Przykłady te możnaby oczywiście znacznie pomnożyć.

4) Wśród prac monograficznych znajdujemy **tematy** brzmiące wprost anegdotycznie. Bo przecież na uniwersytetach naszych, w Polsce Ludowej, pisało się prace doktorskie o przedwojennym samorządzie na Węgrzech, o konkurencji kościelnej w Małopolsce, o wpływie wahań koniunktury na podatki itp. Prace habilitacyjne pisano o sanacyjnej ustawie samorządowej, o spółce jednostkowej, o prawach mniejszości w spółce akcyjnej, o zwyczaju handlowym itp., a natomiast ignorowano tematy związane z aktualnymi zagadnieniami państwa i prawa socjalistycznego. Inny znów autor upodobał sobie jako temat habilitacyjny(!) sprawę ustaw, regulujących indywidualno-konkretne wypadki, a więc zagadnienie najzupełniej błahe. Wszystko to działo się więc według najlepszych recept i wzorów burżuazyjno-akademickiej tematyki. Rzecz oczywista, że we wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia z pracami, opartymi na zwyczajnej, formalno-dogmatycznej, pseudonaukowej metodzie burżuazyjnej nauki prawa.

5) Nauka nasza nie rozumiała w swej znacznej większości, że praktyka jest **kryterium prawdy**, a więc kryterium prawdziwości jej (nauki) wniosków, syntez, uogólnień. Zbyt często zamykano się w kręgu dogmatyczno-formalistycznej wykładni przepisów, — zestawiano ustawy starsze i nowsze, — szukano, czy uchylono je formalnym przepisem (co ze względu na kapitalistyczne pochodzenie wielu przepisów jest szczególnie absurdalne). Nauka nie interesowała się praktycznymi skutkami swych analiz i wniosków, w szczególności ich skutkami dla dzieła budowy socjalizmu w Polsce, w warunkach zaostrzającej się walki klasowej, oraz walki o pokój przeciw podżegaczom i agresorom. Zbyt często niestety dawano powierzchowne, pospieszne, po prostu lekkomyślne sformułowania, nie myśląc o tym, jakie szkody może to przynieść sprawie, — nie myśląc o tym, że zbyteczny pośpiech jest tu zawsze złym doradcą. Nauka nie zlikwidowała swoich zastarzałych, tradycyjnych (co u nas oznacza — burżuazyjnych) założeń, zasad i przyzwyczajeń, nie szukała sądu praktyki jako najwyższego i jedynego sprawdzianu prawdziwości wyników jej pracy.

Dlaczego tak jest? Czym wytłumaczyć ten stan? Jedynie całkowite odsłonięcie przyczyn tego swoistego marazmu czy zastoju (jeśli nie gorzej) umożliwić może ich przezwyciężenie, wyjście ze ślepej uliczki, pełne włączenie się w nurt życia Polski Ludowej, spłacenie długu wobec klasy robotniczej, wobec narodu budującego socjalizm. Pamiętajmy bowiem o ostrzeżeniu **Stalina**, które posiada niezwykle doniosłe znaczenie dla prawników w ogóle, a dla nauki prawa w szczególności.

„Nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiciu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas

Bo też inaczej być nie może. Nadbudowę stwarza baza po to właśnie, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżającej

[7] Teza 20.

się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową. Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej służebnej roli, wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycje obojętnego stosunku do niej, na pozycje traktowania na równi poszczególnych klas — aby utraciła ona swą jakość i przestała być nadbudową"[8].

Otóż **przyczyny**, dlaczego nauka nasza, tj. omawiany tutaj odcinek nadbudowy, zapomina o swojej roli i odrywa się od życia klasy robotniczej, zostały ujawnione w pracach przygotowawczych do Kongresu, na zebraniach podsekcji i wszystkich grup, na wszystkich ogólnokrajowych konferencjach, jakie dotychczas przeprowadzono. Przyczynami tymi są przede wszystkim:

1. słabe rozpowszechnienie i opanowanie metodologii materializmu historycznego, — słaba znajomość dzieł Marksa, Engelsa, Stalina i Lenina, — słaba znajomość osiągnięć socjalistycznej nauki radzieckiej;
2. nieprzezwyciężony dotąd znaczny wpływ (w wielu dziedzinach wpływ panujący) burżuazyjnych koncepcji i opartych na nich idealistycznych, metafizycznych, antynaukowych teorii;
3. czołobitność przed burżuazyjną pseudonauką, która jest przewodnikiem i rozsadnikiem kosmopolityzmu.

I dlatego właśnie doszliśmy jednomyślnie do przekonania, że:

Pierwszym i zasadniczym warunkiem zmiany tego stanu rzeczy jest gruntowne poznanie przez każdego naukowca-prawnika dzieł klasyków marksizmu-leninizmu, — dzieł Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Bez bezpośredniego, dogłębnego, całkowitego przestudiowania i opanowania treści tych podstawowych źródeł, zawierających olbrzymie skarby wiedzy, nie jest możliwe poczynienie istotnych postępów na drodze, którą musimy przebyć. Nieocenioną pomoc w tym względzie odda nam gruntowne zaznajomienie się z osiągnięciami socjalistycznej nauki radzieckiej, bez pomocy której wysiłek nasz byłby nieporównanie trudniejszy.

Musimy dokonać zbiorowego wysiłku w celu odrzucenia panującej dotychczas burżuazyjnej metodologii. Droga do tego celu prowadzi przez zasadniczą, pryncypialną krytykę błędów w naszej nauce. Jednocześnie z krytyką musi również iść bezwzględna samokrytyka, która jest wykrywaniem popełnionych błędów, ujawnieniem ich źródeł i sposobów przezwyciężenia tych błędów. Samokrytyka — śmiałe, męskie wykrywanie popełnionych błędów, ich wskazanie i wytłumaczenie na czym polegały — posiadać będzie dla rozwoju nauki prawa w Polsce ogromne znaczenie teoretyczne i dydaktyczne.

Jednym z warunków, od których zależy postęp, jest całkowite zerwanie z kosmopolityczną czołobitnością przed burżuazyjną pseudonauką, która jest przewodnikiem i rozsadnikiem wpływu obcej i wrogiej ideologii. Nie wystarczy zachować „obojętność" wobec tej pseudonauki albo też uważać ją za „nieprzydatną"; trzeba ją demaskować— przed sobą i przed innymi — jako oręż imperializmu, a jej dotychczasowy wszechwładny wpływ jako główną przeszkodę w rozwoju nauki prawa w Polsce.

Celem naszym jest całkowite opanowanie metodologii materializmu historycznego, rozwinięcie w Polsce marksistowsko-leninowskiej nauki prawa. Nie można więc pocieszać siebie samego jakimś zewnętrznym podobieństwem niektórych swoich poglądów do nauki materializmu historycznego, albo podkreślać swoją dotychczasową względną „postępowość" na ogólnym tle burżuazyjnej nauki okresu imperializmu. Osobista uczciwość i prawość uczonego nie zmienia obiektywnej szkodliwości burżuazyjnych poglądów w nauce prawa. Nie wolno również godzić się z tym, ażeby postulat dokładnej znajomości literatury naukowej radzieckiej był rozumiany jedynie jako postulat „rozszerzenia bibliografii". Przełom musi być integralny, a żadne kompromisy z dotychczasową metodologią i pseudonauką nie są możliwe.

Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce wymagają nie tylko całkowitego przeorania, ale całkowitego zbudowania na nowo. Uświadomienie sobie tego jest również jednym z warunków rozwoju polskiej nauki prawa. Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce muszą być zbudowane na nowo, na podstawie marksizmu-leninizmu. Żadna gałąź nie może pozostać rezerwatem burżuazyjnej pseudonauki[9].

Tylko wtedy nauka prawa zwiąże się z praktyką.

„Jedynie odnowiona nauka prawa, nauka oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, będzie mogła spełnić swoje zadanie drogowskazu dla praktyki, uzbroić ją teoretycznie, pomóc w tworzeniu i kodyfikacji nowego prawa, w ostatecznym wyplenieniu pozostałości norm pochodzących z okresu Polski kapitalistyczno-obszarniczej, w teoretycznej pomocy dla wymiaru sprawiedliwości i innych dziedzin działalności państwa. Odnowiona nauka będzie mogła korzystać z praktyki prawa, uogólniać ją i opracowywać teoretycznie"[10].

Z tej analizy stanu nauki prawa, przyczyn, które ten stan wywołały, i dróg, które jedynie mogą prowadzić do przezwyciężenia tego stanu, wysnute zostały **zadania**, które zdaniem naszym stoją przed nauką prawa w Polsce, na obecnym etapie budownictwa socjalizmu, w warunkach zaostrzającej się walki klasowej i walki o pokój.

Nauka prawa powinna przede wszystkim, opierając się na założeniach materializmu historycznego, zająć się:

„a) opracowaniem zagadnienia istoty i znaczenia państwa i prawa w ustroju demokracji ludowej, uwydatnieniem ich socja-

[8] **Stalin:** W sprawie marksizmu w językoznawstwie, „Nowe Drogi", 1950, nr 3, s. IV—V.

[9] Tezy 10 — 15.
[10] Teza 16.

listycznego charakteru, ich niezmiernie doniosłej i aktywnej roli w dziele budowy socjalizmu, w rozwoju patriotyzmu i internacjonalizmu, w walce o pokój;

b) opracowaniem zagadnienia systemu prawa w Polsce Ludowej;

c) ujawnieniem i unieszkodliwieniem burżuazyjnych metod, poglądów i koncepcji we współczesnym piśmiennictwie polskim oraz w nauczaniu;

d) opracowaniem nowych, marksistowsko-leninowskich podręczników dla szkół wyższych;

e) studiami nad historią nauki prawa w Polsce w celu pokazania wkładu postępowej nauki polskiej w rozwój nauki"[11].

Wiemy jednak (mówiłem o tym na początku), że ocena stosunku teorii i praktyki nie może wyczerpywać się „rejestrem grzechów" nauki prawa i jej „winą" w stosunku do prawników-praktyków, lecz że jest tu w pewnym stopniu wina podzielona. Wina za niezadawalający stan nauki prawa w Polsce spoczywa również i na prawnikach-praktykach. Dlaczego tak jest? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie.

1) Praktyka prawa (tzn. ściślej praktycy prawa) powinna **wysuwać** problemy wobec nauki, powinna stawiać je przed nią, podkreślać potrzebę ich zbadania, opracowania i rozstrzygnięcia. Czy nasi prawnicy - praktycy robili to? Śmiem twierdzić, że nie. Przeglądając czasopiśmiennictwo nasze znajdziemy w ciągu tych 6 lat nie wiem, czy kilka takich sygnałów, uwag, postulatów, notatek, korespondencji. Innymi słowy — praktycy wykazali na tym odcinku całkowitą i niepokojącą bierność.

2) Dążenie wśród prawników-praktyków do **teoretycznego pogłębienia** swoich wiadomości, do nabycia teoretycznego uzbrojenia, do opanowania przodującej nauki marksizmu-leninizmu było i jest nadal jeszcze niedostateczne. A podkreślić należy z całą siłą, że takie zamykanie się w ciasnym praktycyzmie jest czymś niezmiernie groźnym i szkodliwym. Przypomnieć trzeba genialne słowa **Stalina,** który mówił:

„Dążenie praktyków do odżegnywania się od teorii jest sprzeczne z całym duchem leninizmu i kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla sprawy"[12].

Bez teorii — mówił **Stalin** — praktyka jest ślepą. Tylko teoria daje jej pewność, siłę orientacji, jasność drogi. Zasklepienie się w empiryczno-praktycznej działalności, zerwanie przez praktykę związku z teorią, oderwanie się od nauki prawa — to zjawisko dla praktyki równie groźne, jak analogiczne (odwrotne) zjawisko oderwania się nauki od praktyki. Słusznie pisała redakcja „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego": „Codzienna nasza praca nad podniesieniem poziomu wymiaru sprawiedliwości, nad słusznym ustawieniem kierunku polityki kryminalnej i sądowej może wówczas osiągnąć swój cel, jeżeli aparat wymiaru sprawiedliwości przyswoi sobie na nowo podstawowe teoretyczne wiadomości z nauki prawa, oparte na założeniach marksizmu-leninizmu. Nabyte w okresie studiów wiadomości z dziedziny prawa, oparte najczęściej na antynaukowych „teoriach", na metodologii burżuazyjnej, stają się w gruncie rzeczy hamulcem w realizacji zadań klasowego, socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości"[13].

3) Wydaje mi się, że prawie nigdy na łamach naszych czasopism nie odezwał się ze strony praktyków głos **krytyki** owych omówionych poprzednio antynaukowych, mętnych i szkodliwych podręczników. Przecież prawnicy-praktycy widzieli, musieli widzieć, ich bezowocność, bezpłodność, a często szkodliwość. Ale czy reagowali na nią? Czy sygnalizowali ją? Czy były z ich strony krytyczne recenzje albo choćby „listy do redakcji"? Nie. A jednak niewątpliwie praktycy wiedzieli o tym stanie rzeczy, bo pracują przecież bezpośrednio w tej warstwie nadbudowy, która najściślej związana jest z bazą, — w której najwyraźniej, najbezpośredniej przejawia się klasowy charakter i jej klasowa funkcja, — wyraźniej i bezpośredniej aniżeli w elementach nadbudowy bardziej od bazy oddalonych, a więc w nauce, literaturze, filozofii.

Pamiętajmy, o czym uczy nas **Stalin:**

„Jest rzeczą powszechnie uznaną, że żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki"[14].

4) Bardzo słabym jest **aktyw naukowy** wśród prawników-praktyków. Na łamach czasopism jedynie bardzo a bardzo rzadko błyśnie nazwisko praktyka, notatką gdzieś w peticie, prawie nigdy artykułem, i to przeważnie tylko raz jeden, jak meteor. Rzecz oczywista, że wina za ten stan rzeczy obciąża przede wszystkim redakcje naszych czasopism prawniczych, które nie umiały i nie umieją znajdować tego aktywu, organizować go, wychowywać i kształcić. Dotyczy to zarówno aktywu warszawskiego jak i terenowego. A przekonany jestem, że gdyby należycie tu popracować, kadra tego aktywu wzrosłaby znacznie, z ogromną korzyścią zarówno dla praktyki wymiaru sprawiedliwości jak i dla nauki prawa.

Słusznie bowiem stwierdziła Redakcja „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", że „zagadnienie postępu naszej myśli prawniczej, jej rozwoju jej dojrzałości ideologicznej jest niezmiernie istotnym problemem z punktu widzenia codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości". Ja zaś dodam, że jest to równie istotnym także z punktu widzenia rozwoju **nauki** prawa.

Dlatego właśnie jako referent generalny zagadnień prawa w pracach Kongresu Nauki podpisuję się całkowicie pod słowami Redakcji „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego": „Wokół za-

[11] Teza, 17.
[12] **Stalin:** Zagadnienia leninizmu, s. 20.

[13] DPP, l. c., s. 1.
[14] **Stalin:** W sprawie marksizmu w językoznawstwie, „Nowe Drogi", 1950, nr 3, s. XXIII.

gadnień Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej należy mobilizować uwagę nie tylko naukowców, ale trzeba tymi zagadnieniami zainteresować ogół prawników, trzeba wciągnąć do prac przygotowawczych Kongresu również i naszych praktyków. Prace przygotowawcze do Kongresu winny stać się bodźcem do wszechstronnego omówienia problemów dotyczących stanu i rozwoju nauki prawa w poszczególnych jej dziedzinach, dotyczących niezwykle istotnej sprawy powiązania teorii z praktyką, przekształcenia badań naukowych w narzędzie optymalnej pomocy dla praktyki.

Dyskusja i wymiana myśli w trakcie tych prac przygotowawczych, którym chętnie udzielamy miejsca na łamach naszego pisma, mogą i powinny przyczynić się nie tylko do jaśniejszego wyświetlenia problematyki pracy naukowej, ale i do wyjaśnienia samemu sobie wielu zagadnień, wyłaniających się z codziennego życia aparatu wymiaru sprawiedliwości"[15].

W interesie nauki i praktyki, w interesie budownictwa socjalizmu w Polsce powinniśmy wszyscy ze wszech sił współdziałać w wykonaniu tego wielkiego zadania. Pamiętajmy o słynnych słowach **Stalina:**

> „Gwiazdą przewodnią partii proletariatu powinna się stać łączność nauki z działalnością praktyczną, łączność teorii z praktyką, jedność teorii i praktyki"[16].

Pamiętajmy — o czym słusznie była już mowa — o decydującym znaczeniu zagadnienia kadr, o wciąż wzrastającej roli państwa i prawa w walce o budownictwo socjalizmu w Polsce, o konieczności podnoszenia pracowników wymiaru sprawiedliwości i aparatu państwowego na coraz wyższy poziom pod względem ideowo-politycznym, fachowym i teoretycznym, o konieczności służenia dziełu budowy socjalizmu wiarą i prawdą.

Tylko wspólnymi siłami naukowców i praktyków będziemy mogli rozwinąć w Polsce socjalistyczną, przodującą, postępową naukę prawa, której natchnieniem będzie wszechmocna — bo prawdziwa — nauka Lenina i Stalina.

[15] DPP, l. c., s. 2.

[16] **Stalin:** Zagadnienia leninizmu, s. 502.

II Przebieg obrad

Otwierając Zjazd Przew. Zarządu Głównego prof. Jerzy **Jodłowski** wygłosił przemówienie określające cele i zadania Zjazdu:

„W imieniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów otwieram III Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia. Zjazd dzisiejszy nie ma być tylko zwykłym Zjazdem statutowym. Okres przeszło 2 lat, jaki oddziela nas od II Zjazdu, odbytego w Katowicach, to okres, który przyniósł doniosłe fakty i przemiany w życiu zarówno międzynarodowym jak i wewnętrznym.

Na terenie międzynarodowym jesteśmy świadkami większego nasilenia ofensywy angloamerykańskiego imperializmu, który jawnie występuje przeciwko wszystkim ośrodkom i czynnikom postępu na świecie, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim prawdziwie demokratycznym krajom. W dniach ostatnich jesteśmy świadkami nowych aktów angloamerykańskiej agresji. Korea i Formoza stały się wskutek zbrodniczej działalności amerykańskich podżegaczy wojennych nowymi punktami zapalnymi, nowym terenem ofensywy angloamerykańskiego imperializmu i jego walki z budującymi nowy ustrój społeczny ludami Chin i Korei.

Ale okres ostatni to zarazem okres wielkiej, potężnej konsolidacji wszystkich postępowych sił na świecie, wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa obrony pokoju. Rośnie i potężnieje z dnia na dzień międzynarodowy obóz walczący o pokój. W obozie tym znajdują się także wszyscy postępowi prawnicy całego świata. Na odbytej w kwietniu br. w Budapeszcie sesji Rady Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, zapadła uchwała, w której Rada MZPD wezwała wszystkie krajowe organizacje prawników demokratów do zwołania masowych zebrań i krajowych kongresów, poświęconych walce o pokój. Nasz dzisiejszy Ogólnokrajowy Zjazd, zbiegający się ze świeżo zakończoną akcją zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, w której naród polski wyraził swą powszechną wolę walki w obronie pokoju, ma być manifestacją prawnictwa polskiego na rzecz obrony pokoju, ma mobilizować teren prawniczy do walki o pokój.

Hasło „Prawo w służbie Pokoju", wypisane na tej sali, hasło pod którym odbywamy nasz dzisiejszy Zjazd, to nie są i nie będą tylko puste słowa. Wypełniamy je realną treścią w naszej codziennej działalności, wypełni je żywą i bogatą treścią dzisiejszy Zjazd i jego dorobek. Zjazd raz jeszcze ma zamanifestować niezłomną wolę prawników polskich do walki w obronie pokoju, raz jeszcze ma podkreślić, że miejsce polskiego prawnika jest w jednym szeregu z całym światowym obozem postępu, który walczy o pokój w oparciu o przodującą siłę postępu — kraj zwycięskiego socjalizmu, ZSRR, pod przewodem wodza całej postępowej i miłującej pokój ludzkości — Józefa Stalina.

Okres miniony dwóch lat, który oddziela nas od poprzedniego Zjazdu, przyniósł również doniosłe prze-

miany w naszym życiu wewnętrznym. Zrealizowane w tym okresie Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zapoczątkowało nowy okres w naszym życiu wewnętrznym, okres budowy fundamentów socjalizmu. Okres ten postawił przed polską klasą robotniczą, przed całym obozem polskiej demokracji, przed całym narodem polskim nowe zadania. Postawił je i przed demokratycznymi prawnikami polskimi. Wymaga on od nas pełnej mobilizacji do walki o realizację Planu 6-letniego, który ma stworzyć gospodarcze i kulturalne podstawy dla ustroju socjalistycznego w Polsce. Dlatego zagadnienie walki o wykonanie Planu 6-letniego i naszego w nim udziału to zagadnienie, które obok sprawy walki o pokój — ma stanowić drugi centralny ośrodek zainteresowań i prac naszego Zjazdu.

Okres walki o budowę nowego socjalistycznego ustroju wymaga od nas jako organizacji postępowych prawników polskich, jasnego skrystalizowania pozycji ideowych na jakich stoimy. Wytknął te pozycje już w znacznej mierze program, zatwierdzony przez naradę krajowego aktywu Zrzeszenie ze stycznia r. ub. Nasza postawa ideowa, jasno określająca nasze miejsce w obozie walczącym pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny, o socjalizm, znaleźć powinna swój pełny i jasny wyraz w nowym statucie, którego uchwalenie jest jednym z celów dzisiejszego Zjazdu. Statut ten ma przynieść zmianę nazwy Zrzeszenia na „Zrzeszenie Prawników Polskich", ma postawić znak równości między prawnikiem demokratą a prawnikiem polskim. Zjazd dzisiejszy ma wreszcie ocenić krytycznie i samokrytycznie nasz dotychczasowy dorobek i ma ustalić wytyczne naszej działalności na najbliższą i dalszą przyszłość.

Oto w ogólnym rzucie zadania dzisiejszego Zjazdu. W przekonaniu, że Zjazd ten stanie się doniosłym etapem nie tylko w życiu naszej organizacji, lecz w życiu prawnictwa polskiego w ogóle, że dorobek tego Zjazdu stanie się trwałym kapitałem ideowym i organizacyjnym Zrzeszenia Prawników Polskich — ogłaszam Zjazd za otwarty.

Następnie **prof. Jodłowski** powitał przybyłych na Zjazd gości i delegatów zagranicznych a mianowicie: przedstawiciela Partii Politycznych i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. ministra **Adama Rapackiego**, wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego ob. **Wacława Barcikowskiego**, ministra sprawiedliwości i Prezesa Rady Zrzeszenia ob. **Henryka Świątkowskiego**, zastępcę Prokuratora Generalnego ZSRR **prok. Mogiczewa** i Naczelnego Redaktora czasopisma „Radzieckie Państwo i Prawo" **prof. Kożewnikowa**, przedstawiciela Jednoty Czechosłowackich Prawników **dr Bartuszkę**, przedstawicieli prawników węgierskich Prokuratora Budapesztu **Alappyego** i Sekretarza Generalnego Związku Adwokatów Węgierskich **dr Kovacsa**, przedstawicieli prawnictwa rumuńskiego Dziekana Rady Adwokackiej w Bukareszcie **Balaceanu** i pierwszego doradcę ministra sprawiedliwości **dr Kahane**, oraz przedstawicieli postępowych prawników niemieckich w osobach Szefa Wydziału Sprawiedliwości m. Berlina **Hildy Neumann** i **dr Bergera**. Witając delegatów niemieckich, przezes Jodłowski podkreślił, że obecność ich na tej sali będzie przejawem uczestnictwa we wspólnej walce postępowych prawników polskich i niemieckich o pokój i postęp społeczny.

W dalszym ciągu prezes Jodłowski powitał wszystkich przybyłych na Zjazd przedstawicieli związków zawodowych, organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, oraz wszystkich gości i delegatów, po czym zaproponował wybór na Przewodniczącego Zjazdu wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego ob. **Wacława Barcikowskiego.**

Kandydatura ta spotkała się z gorącym przyjęciem zebranych.

W wyniku zgłoszonych z kolei kandydatur do Prezydium Zjazdu zostali powołani przez aklamację:

Minister Henryk Świątkowski, prok. Mogiczew, Leon Chajn, Jerzy Jodłowski, Stefan Kurowski, Leszek Lernell, Mieczysław Maślanko, Marian Mazur, Marian Muszkat, Tomasz Majewski, Zygmunt Opuszyński, Leon Penner, Henryk Podlaski, Zygmunt Ratuszniak, Tadeusz Rek, Stefan Rozmaryn, Marian Rybicki, Jerzy Sawicki, Władysław Tomorowicz, Zofia Wasilkowska, Jan Wasilkowski, Karol Fitrzyk, Stanisław Zarakowski, Zofia Bielec, Miłosz Chmiel.

Po wyborze Prezydium witał Zjazd w imieniu Rządu i Partii Politycznych **minister Adam Rapacki;**

„W imieniu Rządu, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Demokratycznego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy witam III Ogólnopolski Zjazd Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Obradujecie w chwili, w której na każdym z nas, na każdym obywatelu Polski Ludowej, na każdym człowieku na świecie ciąży wielka osobista odpowiedzialność za przyszłość ludzkości, za przyszłość naszego narodu, za losy milionów ludzi na całym świecie.

Rozumiecie tę odpowiedzialność. Wasz Zjazd obraduje pod hasłem walki o pokój, pod hasłem walki o wykonanie Planu 6-letniego.

Dwa lata, które dzielą Was od poprzedniego Zjazdu, przyniosły Wam jako prawnikom-demokratom, jako prawnikom — obrońcom pokoju wiele materiału do zjazdowych wniosków. Imperializm amerykański brnie coraz dalej drogą „totalnej dyplomacji", drogą awanturnictwa, którą wyznacza mu strach i pewność, że czas jest przeciw niemu. Od pogróżek, szantażu i podboju ekonomicznego krajów kapitalistycznych przeszedł do prowokacji granicznych, do zbrojnej agresji przeciw koreańskiej Republice Ludowej i naruszenia całości terytorialnej wyzwolonych Chin. Tej działalności towarzyszy faszyzacja życia wewnętrznego. Rośnie terror, mnożą się bez końca aresztowania komunistów, partyjnych i bezpartyjnych obrońców pokoju, walczących o pokój kobiet i młodzieży. Tak to za rozkładem ustrojowym świata kapitalistycznego następuje nad podziw szybko rozkład porządku prawnego, rozkład prawa międzynarodowego. Łamie się bez skrupułów umowy i prawo międzynarodowe. Nie ma już takiej normy prawnej, którą chcieliby uszanować imperialistyczni rabusie. Po prostu i zwyczajnie zwierzęca zasada walki o imperialistyczny lebensraum, faszystowskie bezprawie na wewnątrz — oto na czym kończy burżuazyjna tzw. „apolityczna" ponadklasowa i „niezależna" burżuazyjna myśl i praktyka prawnicza.

W tych samych minionych latach polscy prawnicy mieli możność zapoznac się z dorobkiem prawni-

czym Związku Radzieckiego. W okresie budownictwa socjalistycznego, gdy Związek Radziecki przechodzi do etapu budownictwa komunistycznego, prawo radzieckie a zwłaszcza Konstytucja Stalinowska, jest wyrazem nowych stosunków społecznych, opartych na sprawiedliwości, opartych na zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, wyzysku międzynarodowego.

Związek Radziecki, który stworzył nowy etap współpracy międzynarodowej, oparty na wzajemnej pomocy, na wspólności dążeń i interesów, na poszanowaniu prawa i suwerenności, stanowi oparcie do walki o poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych. Związek Radziecki głosi zasadę pokojowego współżycia narodów i ma za sobą setki milionów prostych ludzi, którzy wołają o pokój i którzy potrafią walczyć o pokój.

Imperializm amerykański raz za razem łamie Kartę Narodów Zjednoczonych, łamie wszelkie zobowiązania, które mogłyby się przyczynić do utrzymania pokoju. Ale nieugięta walka Związku Radzieckiego napełnia serca prostych ludzi wiarą i zaufaniem, że trzeba i można obronić pokój i narzucić go.

Każdy z nas dzisiaj zna na pamięć tekst Apelu Sztokholmskiego, każdy zna na pamięć te proste, jasne, nie do obejścia słowa tego Apelu. Jasne i jednoznaczne są zasady i konsekwencje tego pierwszego referendum międzynarodowego. Zakazuje się użycia broni atomowej, jako broni napaści i masowego mordu. Ktoby pierwszy jej użył, będzie uważany za zbrodniarza wojennego. Tak to w ogniu walki o pokój rodzi się nowe prawo międzynarodowe, które już obowiązuje, chociaż nie podpisały go rządy imperialistyczne. Obowiązuje dlatego, że rosną siły, które potrafią przeciwstawić się imperialistycznym prawom wojny i ucisku, które podpalaczom świata potrafią narzucić prawo pokoju i zmusić ich do respektowania woli ludzkości.

Polscy prawnicy demokraci rozumieją znaczenie pokoju, znaczenie jedności, biorą żywy udział w postępowym ruchu prawniczym. Witali dziś serdecznie przedstawicieli postępowej myśli prawniczej, a przede wszystkim przedstawicieli przodującej, postępowej myśli radzieckiej. Niedawno wraz z całym narodem brali polscy prawnicy demokraci udział w manifestacji grudniowej na cześć wielkiego organizatora państwa socjalizmu i pokoju, wielkiego przywódcy światowej klasy robotniczej, wielkiego organizatora pogromu faszyzmu, wielkiego chorążego pokoju, Józefa Stalina. Prawnicy demokraci nie ograniczali się do manifestacji, wiedzieli, że trzeba więcej niż manifestacji, że za manifestacją stać musi walka, wysiłek budowy. W walce o pokój trzeba rzeczywiście Waszej codziennej pracy, aby pomnożyć siły Polski Ludowej w tej walce.

W walce o demokratyzację kadr prawniczych Zrzeszenie może się poszczycić wielkimi osiągnięciami. osiągnięcia te przecież jednak nie są równe osiągnięciom robotników. Klasa robotnicza, masy pracujące oczekują, że prawnicy polscy wezmą ze wszystkich sił udział w budowie i pogłębieniu podstaw nowego, jednolitego ustroju władzy ludowej, że odrzucą bezduszny formalizm, żeby mogli się zbliżyć do mas pracujących. Klasa robotnicza oczekuje, że prawnicy potrafią wyostrzyć oręż prawa w walce ze wszystkimi agentami imperializmu. Klasa robotnicza potrzebuje codziennej, oddanej pomocy w walce o wykonanie 6-letniego Planu, w walce o budowę podstaw socjalizmu w Polsce. Budowa nowej, socjalistycznej gospodarki na wsi będzie coraz bardziej wymagała współpracy prawników z chłopami pracującymi. Pomocy prawnika nowego typu, świadomego sprawy walki klasowej, potrzebuje biedny i średniorolny chłop. Nie ma dziedziny, gdzieby nie było potrzeba prawnika.

Oczywiście nie wystarczy Waszej kadry. U Waszego boku musi jak najszybciej stanąć zastęp młodej, ludowej inteligencji, wykształconej przez Polskę Ludową. Kształcą ją Szkoły Prawnicze i Wydziały Prawne Uniwersytetów. Będą kształcić niedługo już według nowego programu, ale nowy program to mało, tam musi się znaleźć nowa treść.

Potrzebujemy pomocy prawników materialistów dziejowych, aby oczyścić teorię prawa ze wszystkich nalotów kosmopolityzmu, idealizmu, który prowadzi do podeptania godności ludzkiej, tego wszystkiego. co się nazywa ideałami ludzkości. Trzeba przezwyciężyć te wpływy jeszcze dosyć silne. To jest wielka praca, którą w ramach Kongresu Nauki Polskiej, w ramach współpracy z Radą Główną Szkół Wyższych, w ramach wykładów, narad produkcyjnych na uczelniach członkowie Waszego Zrzeszenia powinni przeprowadzić, powinni doprowadzić do końca.

Trzeba korzystać z pomocy Związku Radzieckiego, w oparciu o przykład Związku Radzieckiego. o wielką tradycję pokojowej i postępowej myśli prawniczej w Polsce.

Dziś, kiedy już przezwyciężono w szeregach Zrzeszenia prawicowe odchylenia i socjaldemokratyczne pozostałości, przed Wami jasna jest droga do socjalizmu. Powstaje na naszych oczach nowe społeczeństwo, rodzi się nowy stosunek człowieka do pracy i człowieka do człowieka, powstaje nowe, socjalistyczne prawo.

Waszym obowiązkiem jest współtworzyć porządek prawny wspólnie z klasą robotniczą, która niesie lepszą przyszłość naszej Ojczyźnie, która i w Polsce i na świecie doprowadzi do triumfu człowieczeństwa nad prawem wojny i ucisku.

Niech żyje Prezydent Bierut!

Niech żyje wódz postępowej ludzkości, towarzysz Stalin!".

Z kolei zabrał głos zastępca Prokuratora Generalnego ZSRR prok. Mogiczew:

„Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Pozwólcie, że w imieniu radzieckich prawników, uczonych i pracowników wymiaru sprawiedliwości przekażę Wam gorące braterskie pozdrowienie.

Jesteśmy szczęśliwi, że zwiedziliśmy ludowo-demokratyczną Warszawę, jeden z najstarszych i największych ośrodków kultury w Europie, jesteśmy szczęśliwi, że możemy wyrazić swój zachwyt nad bohaterską walką narodu polskiego, odbudowującego Warszawę, miasto, które jest wyrazem dumy i patriotyzmu mas pracujących Polski Ludowej.

Ze zgliszcz i ruin, w jakie barbarzyńca faszystowski obrócił Warszawę, wyrasta dumna, odbudowująca pomniki odwiecznej kultury narodowej, zupełnie nowa, socjalistyczna Warszawa. Stało się to możliwe, dzięki temu, że właściwy twórca historii narodu — lud

polski ujął władzę w swoje ręce i pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej buduje fundamenty socjalizmu.

Z pomocą narodu radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina, naród polski zdecydowanie i nieodwracalnie wstąpił na drogę socjalizmu, zwycięsko budując nowe społeczeństwo socjalistyczne.

Ludzie radzieccy, dobrze wiedzą z doświadczeń swojej walki o socjalizm, że — jak uczy Lenin i Stalin — socjalizmu nie można „wprowadzić", socjalizm można zbudować, wyrasta on w ogniu zażartej walki klasowej. W tych warunkach walki o socjalizm szczególnego znaczenia przybiera rola państwa ludowo-demokratycznego, które spełnia funkcję dyktatury proletariatu. Równolegle z dławieniem oporu wroga klasowego coraz bardziej wzrasta rola organizacyjno-gospodarcza i kulturalno-wychowawcza państwa.

W swoim historycznym wystąpieniu w czerwcu 1950 r., w artykule „O marksizmie w językoznawstwie", towarzysz Stalin z całą ostrością jeszcze raz podkreślił rolę i znaczenie nadbudowy w ogóle i nadbudowy politycznej w szczególności, ich stosunek do bazy, do podstaw ekonomicznych społeczeństwa.

Towarzysz Stalin uczy nas, że „nadbudowa wyrasta z bazy, ale nie znaczy to bynajmniej, że jest ona tylko odbiciem bazy, że jest bierna, neutralna, że zachowuje się obojętnie wobec losu swojej bazy, wobec losu klas, charakteru ustroju. Przeciwnie, skoro się zjawia, staje się ogromną, aktywną siłą, aktywnie dopomaga swej bazie w kształtowaniu się i utrwaleniu, czyni wszystko, aby dopomóc nowemu ustrojowi w dobiciu i zlikwidowaniu starej bazy i starych klas.

Bo też inaczej być nie może. Nadbudowę stwarza baza po to, by jej służyła, by aktywnie pomogła jej ukształtować się i utrwalić, aby aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżającej się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową".

W świetle nauki stalinowskiej o roli nadbudowy w ogóle i politycznej nadbudowy w szczególności rozpracowywanie zagadnień polityki, ekonomii w krajach demokracji ludowej jest główną treścią naukowej i politycznej działalności prawników marksistów.

Towarzysze, Przyjaciele! Zjazd Wasz odbywa się w warunkach wybitnie zaostrzającej się walki pomiędzy obozem pokoju a obozem wojny. Imperializm amerykański cynicznie gwałci najelementarniejsze zasady prawa międzynarodowego, dokonując aktu agresji wobec ludowo-demokratycznych republik Korei i Chin. Prawnicy-demokraci wszystkich krajów wraz z narodami całego świata, które złożyły swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim, powinni jeszcze bardziej wzmóc walkę o to, by prawo służyło sprawie pokoju, sprawie walki o socjalizm.

Towarzysze, Przyjaciele! Pozwólcie, że złożę Wam życzenia owocnej pracy przy rozwiązywaniu na Waszym Zjeździe ważnych zagadnień państwa i prawa socjalistycznego.

My, prawnicy radzieccy nie wątpimy, że Wasz Zjazd odbędzie się pod znakiem dalszego rozpracowania zagadnień prawa socjalistycznego, bowiem w całej swojej działalności teoretycznej i praktycznej kierujecie się marksizmem-leninizmem, wielką nauką Stalina o państwie i prawie socjalistycznym.

Niech żyje i krzepnie, niechaj rozkwita nierozerwalna przyjaźń radzieckiego i polskiego narodu dla dobra socjalizmu — komunizmu!"

Przemówienie przedstawiciela prawników radzieckich Zjazd powitał manifestacją na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Zjazd wyłonił 2 delegacje dla złożenia wieńców na cmentarzu żołnierzy Armii Radzieckiej i na Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz uchwalił wysłanie depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta i Premiera Józefa Cyrankiewicza jak również listu do prawników radzieckich, następującej treści.

Do
Prezydenta R. P.
BOLESŁAWA BIERUTA

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Prawników Polskich przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy głębokiej czci i przywiązania oraz gorące zapewnienie, że ogół prawników polskich świadomy ciążących na nim obowiązków w walce o socjalistyczną praworządność w naszym kraju, na każdym odcinku swojej działalności skupi wszystkie swoje siły dla najczynniejszego uczestnictwa w dziele budowy socjalizmu w Polsce i zabezpieczenia pokoju w świecie.

Naszym pragnieniem jest postawą, pracą w wymiarze sprawiedliwości, w radach narodowych, w gospodarce narodowej i w dziedzinie nauki służyć sprawie budownictwa socjalistycznego, wychowania nowego człowieka i zwycięstwa demokracji, postępu i pokoju.

Do
Premiera Rządu R. P.
Ob. Józefa Cyrankiewicza
Warszawa

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Prawników Polskich przesyła Ci, Obywatelu Premierze, gorące zapewnienia, że nie będziemy szczędzili sił w walce o umocnienie naszego ludowo-demokratycznego państwa — na każdym posterunku, w sądzie, prokuraturze i adwokaturze, w radach narodowych, urzędach i przedsiębiorstwach, na katedrach uniwersyteckich, i łamach naszych pism, wszystkie nasze siły oddając sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju i dziełu walki o tak upragniony przez wszystkie ludy całego świata pokój.

Do
Prawników Radzieckich
na ręce Prezydenta Sekcji Prawnej Woksu
akademika Korowina
Moskwa

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich przesyła wszystkim prawnikom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze i gorące pozdrowienia.

„Dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką naród nasz mógł odzyskać su-

werenność, wkroczyć na drogę budowy ustroju socjalistycznego i wejść do rodziny narodów, stojących pod przywództwem Waszego kraju na straży praworządności w stosunkach międzynarodowych i pokoju.

W dziele budowy socjalizmu i walki o pokój naród nasz korzysta z historycznych pełnej chwały doświadczeń radzieckich. Nierozerwalnie związani z masami pracującymi naszego kraju również prawnicy polscy z dumą biorą wzór z osiągnięć radzieckich prawników i uczą się na leninowsko-stalinowskiej nauce o państwie i prawie.

Bierzemy przykład z wytężonej pracy ideologicznej prawników radzieckich, przyświeca nam ideał współczesnego demokratycznego ustawodawstwa — Wielka Karta Praw Człowieka epoki socjalizmu Stalinowska Konstytucja, praktyka i teoria ZSRR pomaga nam przezwyciężać nasze błędy i dociekać jedynie słusznych rozwiązań w walce o postęp i pokój.

Zapewniamy Was, że nie będziemy szczędzić sił, by prawo Polski Ludowej rozwijać się mogło drogami, które zapewniły rozkwit przodującemu prawu radzieckiemu.

Niech żyje przyjaźń narodów radzieckich z narodem polskim!

Niech żyje Związek Radziecki, twierdza pokoju światowego!

Niech żyje Stalin, wódz postępowej ludzkości!

Następnie zabrał głos Sekretarz Generalny **Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów dr Marian Muszkat:**

Przypadł mi — mówił dr Muszkat — miły obowiązek powitać Was w imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Dzisiaj, w szczególnie ostrej sytuacji międzynarodowej, w szczególnie ostrej fazie walki klasowej w naszym kraju, zdajemy sobie sprawę, jak ważnym jest podniesienie sztandaru walki o socjalizm i w kraju i w stosunkach międzynarodowych. Dziś łączy wszystkie narody potrzeba pokoju, o czym świadczą miliony podpisów pod Apelem Sztokholskim. Przedstawiciele państw imperialistycznych usiłują przekreślić wszystkie zdobycze prawa, które mogą być wykorzystane w walce o demokrację i pokój. Chcą oni wrócić do takich stosunków, jakie istniały wówczas, gdy nie było państw socjalistycznych, wysuwają postulat nihilizmu. Szczególnym przeto zadaniem postępowych prawników jest wykazanie bezprawności tych wszystkich poczynań i teorii, które dążą do przekreślenia Karty Narodów Zjednoczonych i wprowadzenia polityki ludobójstwa, polityki agresji. Wypadki w Republice Demokratycznej Korei są najlepszym dowodem czego się imają imperialiści, krocząc śladami Hitlera. W tych warunkach działalność Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów staje się szczególnie doniosła dla wykazania, jak aktywna jest rola prawa w obronie pokoju i niedopuszczeniu do nowej rzezi światowej. Teoria o nieuchronności wojny jest teorią fałszywą. Nie jest prawdą, że wojnie nie można zapobiec. Od chwili rozgromienia hitleryzmu przez bohaterską Armię Radziecką stało się to rzeczą realną. Dowodem tego jest zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów skupia ludzi różnego koloru skóry, przekonań, wyznania. Łączy ich wszystkich sprawa pokoju.

Jestem przekonany, że prace Zjazdu będą wielkim wkładem w dzieło postępu prawnictwa polskiego, będą również wielkim wkładem do prac Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Na zakończenie dr Muszkat przekazał pozdrowienia , które Zjazdowi przesyłają Przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów Pritt i Sekretarz Generalny tegoż Zrzeszenia Nordman.

Z kolei powitał Zjazd przedstawiciel **Jednoty Czechosłowackich Prawników dr Jan Bartuszka** pozdrawiając demokratycznych prawników polskich w imieniu prawników czechosłowackich i całego czechosłowackiego ludu pracującego.

Mówca podkreślił ofiarny wkład Polski w minionej wojnie, wskazując, że w samej tylko Warszawie poległo więcej Polaków, niż Amerykanów i Anglików w całej wojnie.

Teraz zaś Polska buduje sprawiedliwy ustrój społeczny, buduje socjalizm na swych ziemiach. Przeciwstawiając się imperializmowi i kulturze wygrażającej bombą atomową i wodorową, narody Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej tworzą nowy świat, potęgę ludzi pracy. Dokonane już osiągnięcia były możliwe dzięki wzajemnej pomocy, wzajemnemu porozumieniu i jedności, której wyrazem były podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Służba prawnika, to dążenie do jak największego postępu, to oddanie sprawie ludu, nowemu ludowemu sądownictwu. W ten sposób prawo staje się czynnikiem twórczym.

Prawnictwo czechosłowackie może się poszczycić już poważnym dorobkiem nowych norm prawnych. Stworzono podstawy kodyfikacji ludowo-demokratycznego prawa stanowiącej wyraz nowego porządku społecznego. Punktem wyjściowym pracy kodyfikacyjnej jest marksizm-leninizm. Tylko dzięki niemu możliwym było danie prawidłowych, jasnych i właściwie prawniczo ujętych przepisów. Szybki postęp prac kodyfikacyjnych osiągnięto przez czerpanie z dorobku nauki radzieckiej, prawa radzieckiego i pomocy radzieckich prawników. Po linii takiej pracy i takich ujęć Jednota Czechosłowackich Prawników organizuje i wychowuje wszystkich prawników, oddanych idei demokracji ludowej. Jednota skupia prawników wymiaru sprawiedliwości, adwokatów, notariuszy, pracowników urzędów i studentów wydziałów prawa.

Jednota prowadzi również pracę szkoleniową i popularyzacyjną. Rozwijamy ożywioną działalność — zakończył mówca — bo, aby zbudować nowy ustrój trzeba dużo, usilnie pracować, tak pracować jak to pracowały i pracują narody radzieckie pod wodzą Generalissimusa Stalina.

W dalszym ciągu witał Zjazd ob. **Zawadzki,** przedstawiciel **Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej** i **Zrzeszenia Studentów Polskich:**

W imieniu Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej i Zrzeszenia Studentów Polskich witam III Ogólnopolski Zjazd Zrzeszenia Prawników Demokratów i pragnę przekazać Wam, Obywatele, ser-

deczne życzenia owocnych obrad. Pragnę Was również w imieniu młodego pokolenia prawników zapewnić, że w wielkiej bitwie o pokój, w której tak aktywny biorą udział postępowi prawnicy, możecie liczyć na jak najliczniejszy i aktywny udział studentów. Walka o pokój i praca dla ludowej Ojczyzny jednoczy studentów i skupia dorastające i dojrzałe pokolenie prawników polskich.

Władza ludowa stworzyła nam wspaniałe możliwości dla twórczej pracy. Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem prawników, które ma pewność, że nie będzie służyć wbrew własnemu sumieniu, niesprawiedliwości i wyzyskowi. Jesteśmy tym pokoleniem, które zdobywając wiedzę na wyższych uczelniach ma tę pewność, że swoją wiedzą będzie służyć masom pracującym. Jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem młodych prawników, które swoje powołanie widzi w zlikwidowaniu wszelkich źródeł wyzysku, które walczyć będzie o zbudowanie bezklasowego społeczeństwa.

Aparat wymiaru sprawiedliwości, w którym my będziemy pracować, nowa adwokatura, której kadry zasilimy, nie będzie bronić tych, którzy mają pieniądze i zaszczyty, ale tych, którym dzieje się krzywda. Nie głosimy, że jesteśmy bezstronni i apolityczni, wręcz przeciwnie — oświadczamy, że zajmujemy wyraźne stanowisko polityczne. Jesteśmy dumni, że tym orężem bijemy wroga klasowego, jesteśmy dumni, że tym orężem możemy pomóc klasie robotniczej w jej walce o lepsze jutro.

Trzeba stwierdzić, że olbrzymie zmiany ustrojowe nie znajdują jeszcze żywego odbicia w studiach prawniczych. Mimo utworzenia Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza, studia te pozostają jeszcze daleko w tyle. Wielu profesorów głosi jeszcze o ponadklasowym charakterze prawa i wymiaru sprawiedliwości. Marksistowsko-leninowska teoria o państwie i prawie jeszcze nie jest dostatecznie spopularyzowana na wyższych uczelniach. Jeszcze nie dostatecznie korzysta się z doświadczeń radzieckich. To wszystko świadczy o pozostałościach dawnego ustroju na wyższych uczelniach, o odbywającej się tam walce klasowej.

W tej walce bierze czynny udział organizacja ZAMP. Wprowadzając kontrolę postępów w nauce walczymy o nowy, socjalistyczny stosunek do nauki. Staramy się pomóc postępowej części naszej profesury, staramy się jak najwięcej korzystać z ich pomocy. Dzięki pomocy Partii i profesorów marksistów Zarząd Główny ZAMP zorganizował kurs marksistowski. W roku bieżącym na wszystkich uczelniach ZAMP zorganizował zespoły naukowe. Zespoły te odegrały poważną rolę w przygotowaniu postępowej kadry asystenckiej. Koła prawników zmieniły poważnie swoje oblicze. Z organizacji o charakterze samorządowym zaczęły stawać się, choć jeszcze w bardzo małym stopniu, organizacjami naukowymi. Nowa organizacja pracy naukowej na wyższych uczelniach stwarza warunki do dalszej reorganizacji Kół Prawników, do ich pełnego unaukowienia. Obecnie zespół naukowy prawników przy ZG ZAMP przygotowuje się do ogólnokrajowego zjazdu studentów prawników.

Dla zapewnienia dalszych osiągnięć w tej walce konieczna jest współpraca ze Zrzeszeniem Prawników Demokratów. Oczekujemy od Zrzeszenia pomocy w przyswojeniu osiągnięć prawa radzieckiego. Odczuwamy szczególnie brak podręczników i tutaj oczekujemy pomocy od Ministerstwa Sprawiedliwości i od Zrzeszenia. Wielkie korzyści dla studentów prawa, wykazujących się osiągnięciami naukowymi, mogłoby przynieść wciągnięcie ich do prac Podsekcji Prawa Kongresu Nauki Polskiej. Zjazd studentów prawników wysunie dezyderat w tym względzie.

Na tej drodze, którą kroczy Zrzeszenie, spotka się ono zawsze z pomocą młodzieży prawniczej — nowej kadry wymiaru sprawiedliwości, kadry szczerze oddanej budownictwu socjalizmu w naszej Ojczyźnie .

Następnie przemawiali dalsi goście zagraniczni. **Prokurator Alappy** w imieniu **Zrzeszenia Węgierskich Prawników Demokratów** życzył Zjazdowi pomyślnych wyników obrad. Prok. Alappy zobrazował osiągnięcia prawników węgierskich w dziedzinie demokratycznej reorganizacji praworządności.

Delegat węgierski stwierdził, że wielką pomoc przy realizowaniu postawionych zadań stanowiły doświadczenia i naukowe zdobycze Związku Radzieckiego, jak również doświadczenia krajów demokracji ludowej.

Praktyka sądów i prokuratur w swej pracy kieruje się wytycznymi Węgierskiej Partii Pracujących — i ukochanego towarzysza Rakossi Matiane.

Mówca jest przekonany, że doświadczenia zdobyte w czasie Zjazdu służyć będą prawnikom węgierskim do osiągnięcia nowych zdobyczy, w dziele obrony pokoju i budownictwa socjalizmu.

Przedstawicielka prawników **Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hilde Neumann** podkreśliła, że zaproszenie na Zjazd demokratycznych prawników polskich przyjęte było z radością zarówno ze względu na przełom w stosunkach polsko-niemieckich, jak również z tego powodu, że postępowi prawnicy niemieccy z uwagą śledzą działalność Polskiej Organizacji Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, znają jej osiągnięcia z publikacji fachowych i przyjacielskich bezpośrednich kontaktów, wiedzą o reformach ustawodawczych zmierzających do demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości i szkolenia zawodów prawniczych.

Demokratyczni prawnicy niemieccy serdecznie pozdrawiają Zjazd. Niemiecka Republika Demokratyczna pod dobroczynnym wpływem Związku Radzieckiego weszła na drogę reform społecznych, podjęła demokratyzację wymiaru sprawiedliwości i szkolnictwa, w przeciwieństwie do Niemiec Zachodnich, gdzie pod opieką imperialistycznego, anglosaskiego kapitalizmu rozwija się reakcyjny nacjonalizm.

Naród niemiecki z entuzjazmem powitał zawarcie układu z Polską i przedstawiciele niemieccy są dumni, że po zawarciu umowy o współpracy kulturalnej pierwsi spotykają się z kolegami polskimi.

Przedstawiciel **prawników rumuńskich dziekan Constantin Balaceanu** przekazał Zjazdowi pozdrowie-

nia i życzenia owocnych prac od Sekcji Rumuńskiej Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Podkreślił poza tym, że oba kraje, będąc republikami demokratyczno-ludowymi mają wspólną drogę marksizmu-leninizmu, prowadzącą do socjalizmu. Mają przeto oba kraje taki sam program prac i to samo zadanie — obronę pokoju. Dlatego prawnicy rumuńscy uważają, że obrady tego Zjazdu są i ich obradami.

W podobnych warunkach i przy pomocy takich samych środków i metod wysiłek obu narodów skierowany jest, jak to określił Mołotow do „stworzenia warunków pokojowego współżycia z innymi narodami, opartych na przyjaźni i równości praw".

W przeszłości prawnicy obu krajów nie organizowali i nie mogli organizować zjazdów o takich celach.

Dawniej bowiem prawnicy byli w służbie doktryny prawa burżuazyjnego, w służbie klas wyzyskujących, w służbie ekonomii kapitalistycznej z jej wszystkimi sprzecznościami, wywołującymi konflikty wewnętrzne i międzynarodowe. Nie rozumieli przeto istoty niezależności i suwerenności narodowej, ani pojęcia suwerennego narodu i równości pomiędzy państwami suwerennymi. Tak jest dalej obecnie w obozie imperializmu i jego sług Tita i Rankowicza, gdzie prawnicy zerwali więź solidarności z krajami socjalizmu.

Jedynie bowiem ustrój socjalistyczny z właściwą mu planową organizacją zapewnia prawa i wolność ludu i gwarantuje pokój między narodami. Powiązanie zatem obu problemów będących na porządku dziennym Zjazdu było ideą zarówno szczęśliwą jak i słuszną.

Walkę o plan i przekroczenie planu toczą też robotnicy rumuńscy. Tu walka stawia w świetle nauki marksistowsko-leninowskiej i doświadczeń Związku Radzieckiego przed doktyną prawa socjalistycznego, jedyną prawdziwą naukę prawa, szereg problemów.

Omawiając zagadnienia: planowości, planu gospodarczego i osiągnięć w wykonaniu i przekroczeniu planu, uzyskanych pod kierownictwem partii, dzięki działalności twórczej związków zawodowych i zapału klasy robotniczej, dziekan Balaceanu wskazał, jak te zagadnienia znalazły swe odbicie w obowiązujących normach prawnych, poczynając od zasadniczej normy konstytucyjnej, poprzez układy i porozumienia międzynarodowe ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, aż do przepisów szczegółowych, regulujących poszczególne dziedziny życia, jak ustawy o radach narodowych, o ustroju sądownictwa, o przedsiębiorstwach państwowych, o arbitrażu, o stosunkach pracy, o nowej adwokaturze, czy będące w opracowaniu pod osobistym kierownictwem ministra sprawiedliwości Steliana Nicolescu projekty kodeksów cywilnego i karnego oraz odnośnych procedur.

Do tych osiągnięć dadzą się zastosować słowa Towarzysza Prezydenta Bolesława Bieruta, który mówiąc o świetnych wynikach polskiego Planu 3-letniego, czy pierwszego roku Planu 6-letniego wskazał, że te osiągnięcia, jak i osiągnięcia innych krajów demokracji ludowej nie byłyby możliwe bez wielkich zwycięstw i pozycji światowej Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego i kulturalnego bez gigantycznych zdobyczy naukowych uczonych radzieckich.

Twórczemu rozwojowi produkcyjnemu mas pracujących musi odpowiadać zdwojony wysiłek prawników demokratów, teoretyków i praktyków prawa socjalistycznego, skierowany ku umocnieniu dyktatury proletariatu, ku zwycięstwu socjalizmu.

Po referacie **wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego** na temat **„Prawo w walce o pokój i o realizację Planu 6-letniego"** (referat drukujemy oddzielnie), Zjazd przyjął następujące rezolucje w sprawie agresji na Koreę i w sprawie Apelu Sztokholmskiego:

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich solidaryzuje się całkowicie z akcją Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i wraz z setkami milionów ludzi na całym świecie, którzy położyli swój podpis pod Apelem Sztokholmskim, domaga się bezwarunkowo zakazu używania broni atomowej oraz uznania tego rządu, który by, pierwszy użył broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi, za zbrodniarza wojennego.

Do

Sekretariatu Generalnego

Organizacji Narodów Zjednoczonych

Lake Succeas

III Ogólnokrajowy Walny Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich, obradujących w Warszawie w dniu 1 lipca 1950 r. potępia jak najostrzej agresję amerykańską na naród koreański, interwencję w Vietnamie i na Filipinach oraz zamach na integralność obszarów chińskiej Republiki Ludowej.

Solidaryzując się z walką narodu koreańskiego przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i sprzymierzonymi z nim siłami światowej reakcji, polscy prawnicy najostrzej potępiają niesprowokowaną agresję i atak lotnictwa amerykańskiego na otwarte miasta i bezbronną ludność cywilną Korei. Czyny te zgodnie z prawem międzynarodowym stanowią zbrodnię i brutalne złamanie Karty Narodów Zjednoczonych.

Polscy prawnicy protestują przeciw użyciu Organizacji Narodów Zjednoczonych jako powolnego instrumentu imperialistycznej agresji, z oczywistym pogwałceniem Karty, a w szczególności jej rozdziałów I i V.

Polscy prawnicy z oburzeniem stwierdzają, że Sekretariat Generalny ONZ zamiast bronić litery i zasad Karty ONZ oddał się do dyspozycji Stanów Zjednoczonych i innych państw tzw. bloku atlantyckiego, dążących do ujarzmienia wolnych narodów i panowania nad światem.

Sekretariat ONZ zamiast stwierdzić oczywistą nielegalność posiedzeń niektórych członków Rady Bezpieczeństwa odbytych bez udziału dwóch stałych jej członków, sprzeczne z art. 23 i 27 Karty i zamiast stwierdzić nieważność „uchwał" podjętych przez 6 jej członków a w tym jedynie 3 stałych członków — starał się decyzjom tym nadać pozory legalności.

Protestując jak najostrzej przeciw agresji na naród koreański prawnicy polscy wyrażają niezłomne przekonanie, że walka miłującego pokój narodu koreańskiego i wszystkich innych walczących o wolność i sprawiedliwość narodów, walka ciesząca się sympatią całej postępowej ludzkości przyniesie im pokój i wolność.

Pierwszą część Zjazdu zakończono wyborem; **Komisji Mandatowej w składzie —**

Ferens Antoni, Kornacki Edmund, Porawski Tadeusz.

Komisji Rezolucyjnej w składzie —

Cincio Karol, Doliwa-Jankowski Jerzy, Gawrońska-Wasilkowska Zofia, Chmielewski Henryk, Hochberg Leo, Lachs Manfred, Miklas Jan, Muszkat Marian, Pofeles Ignacy, Różycki Jan, Wiszniewski Zbigniew.

Komisji Statutowej w składzie —

Atlas Oskar, Bednarz Władysław, Kiernik Władysław, Klimczyk Władysław, Krotkowska Lidia, Kubińska Zofia, Lernell Leszek, Majorowicz Józef, Piotrowski Kazimierz, Siawciłło Józef, Trawiński Bernard,

oraz Komisji Matki w składzie —

Bogusławski Mieczysław, Chmiel Miłosz, Kwiczor Władysław, Maciejewski Antoni, Majewski Tomasz, Marski Teodor, Opuszyński Zygmunt, Podlaski Henryk, Ratuszniak Zygmunt, Tomorowicz Władysław, Zarakowski Stanisław.

Drugą część pierwszego dnia obrad wypełniły referaty:

dr Leszka Lernella — „Zadania prawa i prawników a zmiana Statutu Zrzeszenia", dyr. Henryka Podlaskiego — „Rola i aktualne zadania Prokuratury w Polsce Ludowej" oraz prof. Jerzego Jodłowskiego — „Bilans prac i zadania Zrzeszenia". (Treść referatów podana jest oddzielnie).

W pierwszym dniu obrad przybyła na Zjazd **Delegacja studentów Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza,** w imieniu której ob. **Bociong Jerzy** wygłosił następujące przemówienie:

Chciałbym w imieniu młodzieży Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza powitać III Krajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Demokratów, złożyć mu życzenia owocnych obrad od tej młodzieży, która w służbie sprawiedliwości oddawać będzie wszystkie swoje siły dla rozbudowy i utrwalenia socjalizmu w Polsce.

Jeżeli wolno mi dziś przedstawić osiągnięcia młodzieży prawniczej, to pierwszymi słowami muszą być słowa gorącego podziękowanie dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu za stworzenie nowej szkoły akademickiej — Wyższej Szkoły Prawniczej. Imię Teodora Duracza stwarza dla nas zaszczytne obowiązki. Tak jak Teodor Duracz w naszej przyszłej pracy kierować się będziemy jako najwyższym dobrem, interesem klasy robotniczej. Tak jak On w swojej działalności będziemy czerpać doświadczenia z dzieł Marksa i Engelsa. Przykładem dla nas będzie polska klasą robotnicza, która korzysta z pomocy i doświadczeń Związku Radzieckiego.

Życząc jak najowocniejszych obrad III Zjazdowi Zrzeszenia jestem głęboko przekonany, że wniesie on do walki o socjalistyczną praworządność swój wielki wkład. My ze swej strony pragniemy zapewnić, że dołożymy wszelkich starań, aby nasze osiągnięcia były celujące.

Niech żyje nowa nauka prawa w walce o pokój.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Niech żyje Generalissimus Stalin!

Z gości zagranicznych zabrał głos drugi przedstawiciel **prawników węgierskich dr Kovacs,** który po przekazaniu pozdrowień od Zrzeszenia Prawników Węgierskich i Prezydium Zrzeszenia oraz zaakcentowaniu, że delegacja przybyła po to, aby skorzystać z doświadczeń i zdobyczy prawników demokratycznych jednego z krajów demokracji ludowej i przekazać je prawnikom węgierskim dla wymiany wzajemnych doświadczeń przedstawił krótkie sprawozdanie z prac Zrzeszenia Prawników Węgierskich. Zrzeszenie to powstało przed niespełna rokiem, obecnie jest już masową organizacją demokratycznych prawników. Oddziaływuje ono ideowo na swych członków, utrzymuje kontakt z zagranicznymi, postępowymi organizacjami prawniczymi i wraz z innymi naukowymi organizacjami Węgierskiej Republiki Ludowej współpracuje na polu rozwoju marksistowsko-leninowskiej nauki prawniczej. Metodyka prac oparta jest na częstych odczytach, zebraniach dyskusyjnych i seminaryjnych. W zakresie wydawniczym Zrzeszenie poszczycić się może swym pismem. Zamierzenia obejmują rozpowszechnianie radzieckiej twórczości na polu prawniczym.

Po Kongresie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów w Budapeszcie wzmogła się jeszcze bardziej walka prawników węgierskich o pokój. Uchwały Kongresu rozesłane zostały do wszystkich członków, a ci przekazywali je dalej na wiecach i zebraniach.

Węgierscy prawnicy mają w swej pracy do zanotowania wiele dodatnich wyników, osiągniętych dzięki zaufaniu, jakim się cieszą w klasie robotniczej, dzięki włączeniu się do obozu pracujących Węgier, dzięki przewodnictwu i wskazaniom Węgierskiej Partii Pracujących.

Węgierski ruch prawniczy pragnie być jednym z ogniw marksistowsko-leninowskiego ruchu prawniczego, w którego szeregach pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego zwarli się prawnicy krajów demokracji ludowej.

* * *

Otwierając obrady w drugim dniu Zjazdu **prof. Jodłowski** odczytał depeszę od **Zrzeszenia Bułgarskich Prawników Demokratów,** wyrażającą żal z powodu niemożności przyjazdu przedstawicieli na Zjazd wskutek zbyt krótkiego terminu, jakim dysponowali, oraz zawierającą życzenia pełnego powodzenia w pracach prawników polskich w służbie pokoju.

Następnie w ramach porządku dziennego **prof. Stefan Rozmaryn** wygłosił referat na temat **„Zagadnienie nauki prawa w pracach Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej".** (Referat w pełnym brzmieniu podany jest osobno).

Po referacie w imieniu **Głównej Komisji Rewizyjnej Zofia Wasilkowska** przedstawiła sprawozdanie Komisji, stawiając **wniosek o udzielenie absolutorium** ustępującemu Zarządowi.

Wniosek ten został przez Zjazd **jednomyślnie** przyjęty.

W dalszym ciągu złożone zostało przez **Komisję Mandatową** sprawozdanie stwierdzające, że z upraw-

nionych ogółem do uczestniczenia w Zjeździe **367 delegatów i członków władz obecnych jest 303**, wobec czego zgodnie ze Statutem **Zjazd ma prawo podejmowania uchwał.**

Z kolei Przewodniczący otworzył **dyskusję** nad wygłoszonymi referatami.

Dyr. Henryk Chmielewski nawiązując do referatu dyr. Podlaskiego omawia rolę sądu w wymiarze sprawiedliwości.

Zabierając głos w dyskusji — mówił dyr. Chmielewski—chciałbym omówić rolę i zadania Zrzeszenia na odcinku naszego sądownictwa. Wygłoszone referaty w pewnym tylko stopniu poruszyły zagadnienie sądownictwa i jego roli w budowie fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce. Funkcje, jakie ono wypełnia i wypełniać winno w realizacji Planu 6-letniego, nierozerwalnie związane są z walką narodu polskiego o pokój. Zagadnienie to było poruszone w referacie dr Lernella, poruszył je również prof. Jodłowski. Referat dyr. Podlaskiego poświęcony był wyłącznie sprawom Prokuratury. To zaakcentowanie roli i znaczenia Prokuratury w tematyce naszych obrad wydaje mi się słuszne. Nie tylko nowa struktura organizacyjna, ale przede wszystkim jej nowe funkcje wymagają doprowadzenia do świadomości wszystkich prawników polskich roli i zadań Prokuratury państwa, realizującego swoje cele poprzez dyktaturę proletariatu. Praca Prokuratury związana jest jednak z sądem. Sąd jest tym ogniwem aparatu wymiaru sprawiedliwości, w którym aparat Prokuratury znajduje finał w orzecznictwie sądowym. Istotnym więc czynnikiem realizacji tych zadań jest również postawa polityczna, przygotowanie ideologiczne, opanowanie i umiejętność praktycznego stosowania dialektyki marksistowskiej nie tylko przez prokuratora, ale i sędziego i adwokata. Trzeba tu stwierdzić, iż w tym względzie zarysowują się pewne niebezpieczeństwa. Płyną one z nierówności rozwoju. Należy bowiem samokrytycznie przyznać, że sąd i adwokatura pozostają w tyle w stosunku do postępów Prokuratury. Z radością trzeba przyjąć stwierdzenie referatu kol. Podlaskiego, z którego wynika, iż Prokuratura już zakończyła prace nad przestawieniem postawy prokuratora i jeśli są braki, to mogą to być braki natury ilościowej.

Nie można z takim optymizmem mówić o sądach. Obserwując prace sądów wciąż jeszcze widzimy orzeczenia i sformułowania, świadczące o tym, że nie cała kadra sędziowska przestawiła swoją postawę polityczną, że nie cała kadra umie zdobywać przeszkolenie ideologiczne. W dalszym ciągu Nadzór Sądowy jest alarmowany o jaskrawych błędach popełnianych zarówno na odcinku sądownictwa karnego, jak i cywilnego. Czyż bowiem nie jest błędną postawa sędziego, który w 1950 roku w trybie zabezpieczenia powództwa stosując normalną formułkę żąda od wszelkich władz respektowania ochrony interesu sklepikarza przeciwko uspołecznionej instytucji handlu, instytucji uprawnionej przez władze administracyjne do działania i zajęcia pewnego odcinka, albo, który w 1950 r. potrafi zza stołu sędziowskiego pouczać świadka, że w 1947 r. nie było zagadnienia bogatych chłopów, że stanęło ono dopiero teraz?

Nie chodzi jednak o indywidualne błędy tego lub innego sędziego. Naprawia je sąd wyższej instancji. Chodzi o rzeczy bardziej istotne, bardziej zasadnicze. Chodzi o to, że tak jaskrawe błędy, a mniej jaskrawych jest wiele, jak już powiedziałem, świadczą o tym, że przestawienie się pewnej części sędziów, pewnej części aparatu sędziowskiego nie nastąpiło jeszcze całkowicie, dogłębnie.

Czy za ten stan rzeczy można winić bezpośrednio sędziego i tylko sędziego? Jakie są przyczyny tego stanu rzeczy na odcinku sądownictwa? Jedną z przyczyn trafnie określił w swoim referacie prof. Rozmaryn. Niewątpliwie sędzia-praktyk był często pozostawiany samemu sobie, nie miał pomocy ze strony nauki, w rozwiązywaniu praktycznych trudności. Niesłusznym jednak byłoby sprowadzanie wad do tej jednej przyczyny. Drugą równie istotną, lub może nawet istotniejszą przyczyną, tkwiącą już w samym aparacie sądowym, jest pewne lenistwo myślowe, pewien kwietyzm, jaki można zauważyć u tych, którzy uważają, iż wygodniej jest tkwić w utartych formułkach. Niewątpliwie przyczyną tych jaskrawych błędów jest również za małe powiązanie aparatu sądowego z życiem. Obserwując pracę niektórych sędziów, odnosi się wrażenie, że jeszcze dzisiaj drzwi i okna ich gabinetów są głęboko zamknięte przed życiem, że z niechęcią spoglądają w to okno, nie chcą poznać życia od strony tych zagadnień, które wysuwają się na stół sędziowski. Pewne przyczyny trzeba zapisać także na rachunek Zrzeszenia. Słuszne były krytyczne sformułowania referatu prof. Jodłowskiego, który mówił o niewłaściwej linii działania Zrzeszenia.

Sądownictwo polskie stoi przed bardzo wielkimi zadaniami. Zadania te określa w swoim artykule pt. „Sąd i Prokuratura o wykonaniu Planu 6-letniego" prof. Henryk Świątkowski, mówiąc o walce ze szkodnictwem gospodarczym, ochronie produkcji, ochronie własności społecznej, ochronie tajemnicy państwowej, walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy i walce ze spekulacją. Nasze zadania wymagają od nas zainteresowania się problematyką gospodarczą, i dokładnego jej poznania. Ale nie tylko do tych najistotniejszych zagadnień postawionych przed aparatem wymiaru sprawiedliwości ograniczają się zadania sądownictwa polskiego. Stoimy w przede dniu reformy sądownictwa polskiego. Stoimy w przede dniu wielkich prac na odcinku organizacyjnym. Przed sądownictwem w najbliższym okresie winno stanąć zagadnienie tak istotne, jak przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości. Okres czasu od chwili wydania wyroku do jego wykonania musi być wybitnie skrócony. Walka o szybkość wymiaru sprawiedliwości to jeszcze nie wszystko. Równolegle należy prowadzić walkę o klasową treść wymiaru sprawiedliwości. Wciąż jeszcze mamy do czynienia z podejściem czysto formalistycznym.

Wreszcie pozostaje jeszcze jedno zadanie kluczowe — opanowanie i stosowanie w praktyce zasad teoretycznych nauki marksistowsko-leninowskiej.

Klasa robotnicza wyzwolona z ucisku rozwija tak wspaniałą i tak żywą działalność, że często przekracza ramy, które sama sobie w planach nakreśla, że nowe życie wytwarza zbyt szybki proces narastania nowych wartości. Z tym faktem musimy się liczyć, do tego stanu rzeczy musimy dostosować naszą walkę, naszą pracę. Ma jednak rację tow. Lernell, który mówi, że te czy inne braki w polityce kryminalnej nie mogą w

zasadzie wpływać na pomniejszenie roli naszego prawa i wymiaru sprawiedliwości. Trzeba bowiem stwierdzić, że mimo tych braków w masie sądownictwa polskiego zasadniczy przełom został już dokonany. Swiadectwem tego jest choćby ten Zjazd. Świadczy on, że dokonany został przełom, który się wyraża w innej postawie masy sędziowskiej, w aktywnym, chętnym szkoleniu ideologicznym prowadzonym i przez Zrzeszenie i przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Ten przełom musi być pogłębiony. I tu wydaje mi się. że olbrzymie zadania spadają na Zrzeszenie. Wytyczne tego Zjazdu dla nowego Zarządu Zrzeszenia powinny iść w kierunku ułatwienia aparatowi sądowemu wykorzystywania zdobyczy kursów ideologicznych w działalności praktycznej.

Błędnym byłoby twierdzić, że jedynie Zrzeszenie przez swoją działalność może usunąć braki, o których mówiłem. Niewątpliwie czeka tu olbrzymia praca i dla aparatu administracyjnego sądownictwa. Olbrzymią rolę wychowawczą może, powinien i musi spełnić Sąd Najwyższy przez wytyczne dawane dla orzecznictwa. Ale dla Zrzeszenia pozostaje jeszcze ogromne pole pracy, na odcinku podnoszenia poziomu uświadomienia ideologicznego sędziów, zdolności wiązania zdobytej teorii marksistowsko-leninowskiej z praktyką codziennego życia. Wypracowanie tych form na terenie poszczególnych sekcji, na terenie zebrań, poprzez akcję odczytową wydaje mi się koniecznością, która stanie przed nowym Zarządem. Bo trzeba stwierdzić, że dotychczasowe odrywanie zagadnień szkolenia od zagadnień praktyki, niedostateczne wiązanie tych zagadnień z sobą na terenie działalności odczytowej Zrzeszenia jest jednym z powodów, że wielu z niższych sędziów, którzy otrzymują na kursach oceny celujące, w praktyce ujawnia bezradność . Dostają idealną broń do ręki, ale dając im tę broń nie nauczono ich, w jaki sposób tej broni się używa.

Wydaje mi się, że trzeba zobowiązać Zarząd Zrzeszenia, aby położył nacisk na zagadnienie powiązania teorii z praktyką, aby zainteresował się odcinkiem sądu i adwokatury, gdyż te odcinki tej pomocy od Zrzeszenia potrzebują. Dopiero wtedy, kiedy te wysiłki będą połączone, będziemy mogli mówić, że sądownictwo polskie i adwokatura wkroczyły na drogę rozwoju do nowej, lepszej Polski socjalistycznej. Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, że spełniliśmy to zadanie, które stawia przed nami klasa robotnicza, zadanie stworzenia nowego człowieka w nowym ustroju, zadanie stworzenia nowego sędziego i adwokata.

Adw. Władysław Winawer mówi o potrzebie usystematyzowania obowiązujących norm prawnych.

Normy prawne powstają jako ustawy i rozporządzenia ogłoszone w Dzienniku Ustaw R.P., lub też jako zarządzenia względnie okólniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i poszczególnych ministerstw. Wydawane zarządzenie i okólniki ogłaszane są w Biuletynie Państwowej Komisji Planowania Gospodarstwa, dziennikach urzędowych różnych ministerstw oraz w innych formach. Sytuacja radców prawnych, gdy ich zapytamy o jakiś zagadnienie jest taka, że najczęściej słyszy się odpowiedź: „podobno w tej sprawie jest jakiś okólnik, o którym ktoś wspominał". Istnieje duża trudność praktyczna objęcia całości materiału zasadniczych norm prawnych. Dlatego też niezwykle ważną rzeczą jest opracowanie skorowidza czy wydawnictwa, w którym zebrano by podstawowy, zasadniczy materiał, umożliwiając w ten sposób orientację przeciętnemu praktykowi. Sprawą tą — w myśl postanowień art. 7 i 8 nowego statutu — winno zająć się Zrzeszenie Prawników.

Adw. Mieczysław Maślanko nawiązuje do referatu dyr. Podlaskiego, który mówił o roli i zadaniach Prokuratury w Polsce Ludowej. Prokuratura jako bardzo ważny organ państwa — stwierdza adw. Maślanko — musi odpowiadać współczesności ustroju. Dawniej prokurator czekał, aż się do niego zwrócą publicznie, aż go zawiadomią o różnych mankamentach, które kolidują z kodeksem karnym. Dziś prokurator nie czeka, sam sprawdza, czy nie dzieje się coś sprzecznego z ustawą. Dawniej każdy prywatny posiadacz sam układał plan swej gospodarki. Dziś jest jeden plan i pod kątem widzenia tego planu realizuje sie nadzór Prokuratury. Mamy więc do czynienia z zasadniczym społecznym przestawieniem Prokuratury, rozszerzeniem jej zadań i roli. Prokurator musi znać dokładnie życie codzienne, jest on bowiem rzecznikiem interesu mas pracujących Polski Ludowej dążącej do socjalizmu. Gdy postępowanie niektórych organów administracyjnych jest niezgodne z ustawami, podobnie jak postępowanie poszczególnych obywateli, prokurator powołany jest, nie jak dotychczas, tylko do ścigania przestępstw przed sądami, ale również jest obrońcą szeregu ludzi, którzy potrzebują tej pomocy i obrony. Nie będzie przesadą, jeśli się dojdzie do wniosku na podstawie referatu kol. Podlaskiego, że prokurator staje się adwokatem mas pracujących.

Dlatego zmienia się rola samej adwokatury. Nie może być bowiem sprzecznych interesów między państwem a jednostką. Dlatego zbieżnymi stają się cele adwokatury i Prokuratury — obrona praworządności rewolucyjnej. W takich warunkach adwokatura może się stać rzeczywistym i realnym współuczestnikiem wymiaru sprawiedliwości.

Zasadniczym i wspólnym celem działalności Prokuratury i adwokatury, który został właściwie naświetlony dopiero w obecnym ustroju, jest ustalenie prawdy materialnej. Na płaszczyźnie wykrycia tej prawdy schodzą się zadania Prokuratury i adwokatury. Postulat prawdy materialnej jest to problem stary. Ale stosunek do niej nie we wszystkich ustrojach jest jednakowo szczery. Zależnie od stopnia tej szczerości możemy ustalić wspólną płaszczyznę. Dla kontroli zasadności orzeczeń istnieją środki odwoławcze. Ostatecznym jest odwołanie do najwyższej instancji. Środki te nazywają się kasacją albo rewizją. Ale nie nazwa jest tu decydującą, ale to, czy oparte są na formalizmie, czy na dążeniu do wykrycia prawdy materialnej. Można podzielić środki odwoławcze na dwie grupy: do jednej należą te, które dążą do wykrycia prawdy materialnej, do drugiej te, które ograniczają się do uchybień czysto formalnych. Zerwaliśmy w roku zeszłym z formali-

styką, z tak zwaną sztuką kasacyjną, przy której los oskarżonego był zależny od perfekcji tego, który kasację pisał. W Związku Radzieckim panuje szczery stosunek do znalezienia prawdy materialnej, niezależnie od wymogów formalnych. Dopiero doktryna i prawodawstwo radzieckie wprowadziło kontrolę w trybie nadzoru sądowego. Strogowicz wykazuje wyraźnie, ilustrując licznymi przykładami, jak państwa eksploatatorskie nie dążą do znalezienia tej prawdy. Doktryna burżuazyjna twierdzi, że nie chodzi o prawdę materialną, chodzi o porządek, że lepszy niesprawiedliwy wyrok niż stan niepewności. Tam bowiem wyrok jest oparty na autorytecie władzy, podczas gdy w kraju radzieckim na autorytecie prawdy. Ten nieszczery stosunek w państwach zachodnich do wykrycia prawdy, tłumaczy się tym, że znalezienie jej, nie jest pożądane ze względów politycznych. W okresie przedwojennym, panowała u nas fikcja apolityczności. Jaskrawym tego dowodem jest judykatura Sądu Najwyższego. Za przykład może posłużyć znane orzeczenie nr 63 Sądu Najwyższego z dnia 18.III 1933 r. (ogłoszone w Urzędowym Zbiorze Orzeczeń) w przedmiocie art. 97 i 166 kk. W dalszym swoim rozwoju politycznym charakter judykatury Sądu Najwyższego szedł w parze z polityką zagraniczną ówczesnego rządu. Uwydatnia się tu wyrazny wpływ sądów Rzeszy z okresu hitlerowskiego. W imię tych zasad i doktryn łamano ówczesną praworządność. Wyraźny przykład stanowi orzeczenie Sądu Najwyższego nr 42 z dnia 11.II 1933 r. w sprawie brzmienia art. 240 o bójce. Nie pomogła opozycja prof. Makarewicza. Pod pojęciem współczesnej nauki prawa, na którą powołuje się to orzeczenie S. N. należy rozumieć Mezgera i innych czołowych przedstawicieli prawa hitlerowskiego. Orzeczenie zapadło w okresie strajków chłopskich. Ale w przeciwieństwie do tego orzeczenia ukazuje się wkrótce inne z 27.II 1933 r. stające na gruncie maksymalnej subiektywizacji w sprawie z art. 60 § 2, mówiącego o przestępstwie zawodowym lub z nawyknienia. Było to teoretyczne uzasadnienie obozów koncentracyjnych. Orzeczenie nr 102 z 22.IV 1934 r. powiada, że do przyjęcia winy umyślnej nie jest potrzebne ustalenie, że sprawca miał świadomość bezprawności. W 1937 r. już judykatura Sądu Najwyższego wyraźnie wskazywała na źródło swego natchnienia. Orzeczenie 149/37 w sprawie uznania odpowiedzialności za udział w przestępstwach indywidualnych tzw. delicta propria — w uzasadnieniu powołuje się na Belinga, twórcę formalizmu i Glasera, który przyjął poglądy Dahma i Schaffsteina.

Bardziej zakonspirowanie występowały te wpływy w dziedzinie prawa procesowego. Każde postanowienie odmowne musi być uzasadnione. Orzeczenie 150/37 powiada wyraźnie, że tam gdzie sąd ma merytorycznie swobodne uznanie, nie potrzebuje orzeczenia uzasadniać. Mamy do czynienia ze swobodnym uznaniem, które prowadziło do samowoli.

Obecnie nie ma żadnych fikcji, jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości. Obecnie mówi się wyraźnie, że wymiar sprawiedliwości jest funkcją polityczną. Rola prawa i Prokuratury jest inna. Prokurator stoi na straży społeczeństwa. Obecnie interes społeczny, interes mas nie może dopuścić do takich sytuacji prawnych, które by umożliwiały wyzysk. Realizacja polityki kryminalnej winna być oparta na 2 przesłankach: im więcej zdobyczy Państwa Ludowego, tym ochrona winna być większa. Im szersze życie gospodarcze, tym kryteria ochrony są różnorodniejsze. Rozbicie stanów faktycznych ułatwia ich indywidualizację i dyferencjację. Akademik Wyszyński w jednym ze swych przemówień powiada, że jednostkę ludzką należy oceniać na tle społeczeństwa. Podkreśla tym wagę losów jednostki. Życie ludzkie jest najwyższym dobrem i ochrona tego życia łączy nas w sądzie i poza sądem.

Prof. Kożewnikow na wstępie swojego przemówienia stwierdza, że delegacja radziecka z zainteresowaniem przysłuchuje się dyskusji, toczącej się pod hasłem: „Prawo w służbie pokoju". Z przebiegu tej dyskusji widoczne jest, że polscy prawnicy oddali się pracy nad rozwojem prawa socjalistycznego. Musimy, my prawnicy pamiętać, że prawo jest nadbudową i orężem bazy, której winno służyć. Prawnicy polscy słusznie stoją na stanowisku, że musi istnieć twórczy związek między teorią i praktyką. Nauka radziecka, a nauka prawa w szczególności, osiągnęła wielkie zdobycze posługując się w swej pracy zasadami marksizmu-leninizmu. Jednym z największych osiągnięć uczonych radzieckich jest realizowanie zasady partyjności w nauce.

Lenin i Stalin dali klasyczne określenie istoty bolszewickiej partyjności w nauce, jako konkretyzacji zasady leninizmu w zastosowaniu do teorii, jako zasady cechującej leninizm, który jest teorią i taktyką rewolucji proletariackiej w ogóle, teorią i taktyką dyktatury proletariatu w szczególności. Lenin pisał, że „materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązując przy każdej ocenie wydarzeń do prostego i odważnego zajmowania stanowiska określonej grupy społecznej". A. Żdanow w wystąpieniu podczas dyskusji filozoficznej w sprawie książki Aleksandrowa „Historia filozofii zachodnio-europejskiej" w 1947 r. podkreślał, że partyjność jest właściwością marksizmu-leninizmu.

Leninowsko-stalinowska zasada partyjności nauki wymaga przede wszystkim analizy klasowej tego lub innego zjawiska względnie zdarzenia. Pod tym względem z zasadą partyjności nauki sprzeczny jest abstrakcyjny, obiektywistyczny, neutralny wykład burżuazyjnych poglądów i koncepcji w nauce. Zasadzie partyjności nauki zupełnie obce jest „padanie plackiem" przed uczonymi burżuazyjnymi oraz przesadzanie w ocenie ich zasług. Przeciwnie, zasadę tę cechuje bojowy duch ofensywy, druzgocąca krytyka wszystkich wrogich leninizmowi „teorii".

Znane uchwały KC Partii w sprawach ideologicznych skierowane przeciwko idealizmowi i apolityczności w literaturze i sztuce, przeciwko oderwaniu od tematyki współczesnej i zwrotowi w dziedzinę przeszłości mają bezpośrednie znaczenie do stosowania zasady partyjności w dziedzinie nauki.

Zasada partyjności nauki wymaga dokonania klasowej analizy zjawisk celem zorientowania praktyki, utrzymania ścisłego związku teorii z praktyką.

Jak wiadomo, na ten temat Lenin mówił, że „bez rewolucyjnej teorii nie może być ruchu rewolucyjnego".

Wyjątkowo doniosłą cechą partyjności jest jej dobrowolna gotowość służenia swemu narodowi.

W historycznym przemówieniu podczas przyjęcia na Kremlu pracowników szkół wyższych 17 maja 1938 r. towarzysz Stalin mówił właśnie o takiej nauce „...która nie odgradza się od narodu, nie trzyma się zdala od narodu, lecz gotowa jest służyć narodowi, gotowa jest przekazać narodowi wszystkie zdobycze nauki, która służy narodowi nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, z chęcią".

Z tą cechą zasady partyjności nauki bezpośrednio związany jest wymóg prawdziwie patriotycznego podejścia do pracy naukowej, przestrzeganie przed czołobitnością, wobec cudzoziemszczyzny, konieczność wykazywania priorytetu rosyjskiej i radzieckiej nauki w odkryciach, w stawianiu i naukowym opracowaniu poszczególnych zagadnień. Bezpośrednio z leninowsko - stalinowskiej zasady partyjności wypływa konieczność stałej i nieprzejednanej walki z każdym przejawem burżuazyjnego kosmopolityzmu w nauce.

Partyjność nauki oznacza dalej zaprzeczenie w niej monopolu, konieczność twórczej współpracy starych i młodych pracowników, uznanie tego, że przyszłość w nauce należy do młodzieży.

Leninowsko - stalinowska zasada partyjności nauki wymaga oczywiście i przede wszystkim opanowania istoty marksizmu - leninizmu.

„Opanować teorię marksistowsko - leninowską nie znaczy to bynajmniej — nauczyć się wszystkich jej formuł i wniosków i kurczowo się trzymać każdej litery tych formuł i wniosków. Aby opanować teorię marksistowsko - leninowską, należy przede wszystkim nauczyć się odróżniać jej literę od jej istoty.

Opanować teorię marksistowsko - leninowską — znaczy to pojąć istotę tej teorii i nauczyć się posługiwać tą teorią przy rozstrzyganiu praktycznych zagadnień ruchu rewolucyjnego w różnych warunkach walki klasowej proletariatu".

Zasada partyjności nauki wymaga również stałego rozwoju teorii, trzeba bowiem pamiętać, że teoria marksistowsko - leninowska nie jest dogmatem lecz wskazówką do czynu.

„Opanować teorię marksistowsko - leninowską — znaczy to umieć wzbogacać tę teorię w nowe doświadczenia ruchu rewolucyjnego, umieć wzbogacać ją w nowe twierdzenia i wnioski, umieć ją rozwijać i posuwać naprzód nie cofając się przed tym, by — biorąc za punkt wyjścia istotę teorii — zastąpić niektóre już przestarzałe jej twierdzenia i wnioski nowymi twierdzeniami i wnioskami, odpowiadającymi nowej sytuacji dziejowej".

W przemówieniu na Pierwszej Wszechzwiązkowej Naradzie Stachanowców 17 listopada 1935 r. towarzysz Stalin zaznaczał, że „nauka dlatego właśnie nazywa się nauką, gdyż nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to co się przeżyło, co jest stare, gdyż czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki".

Należy więc podkreślić, że cechą charakterystyczną zasady partyjności nauki jest wymóg krytycznej analizy przestarzałych poglądów znanych autorytetów, nie wyłączając klasyków marksizmu. Dalej trzeba zaznaczyć, że opierając się na zasadzie partyjności, krytyka autorytetów burżuazyjnych teorii i poglądów powinna być aktualna, nie zaś gabinetowo oderwana.

Partyjność nauki oznacza dalej kategoryczny wymóg konkretnego, historycznego podejścia przy ocenie tego lub innego wydarzenia, zjawiska tej lub innej teorii. Prawda bowiem jest konkretna, jedna i ta sama idea w różnych konkretnych warunkach historycznych może być reakcyjna i postępowa.

Wyjątkowo doniosłą cechą zasady partyjności jest krytyka i samokrytyka twórczości uczonych radzieckich. Uczony radziecki jeżeli popełnił błąd powinien się do niego uczciwie przyznać, szybko naprawić i więcej nie powtarzać.

Stalinowskie wskazania o krytyce i samokrytyce oznaczają zarazem, że dopuszczalna jest tylko krytyka zasadnicza, to znaczy taka krytyka, która rzeczywiście sprzyja wzrostowi i umocnieniu budownictwa socjalistycznego w dziedzinie gospodarki, nauki i sztuki.

Lenin i Stalin nie poprzestali na określeniu istoty partyjności, lecz będąc wielkimi koryfeuszami nauk społecznych dali niedoścignione wzory stosowania tej zasady w praktyce. Świadczy o tym całe życie i działalność Lenina i Stalina, cała historia partii bolszewickiej, partii nowego typu przez nich stworzonej, cała historia radzieckiego państwa socjalistycznego, państwa nowego, wyższego typu, które stworzyli.

Jednym z jaskrawych przykładów twórczego zastosowania przez Lenina w dziedzinie teorii zasady partyjności jest zagadnienie państwa, zagadnienie, które ma wyjątkowe znaczenie w radzieckiej nauce o państwie i prawie.

Jak wiadomo, Lenin zrobił olbrzymi krok naprzód w rozwoju marksistowskiej nauki o państwie. Wiadomo również, że właśnie Stalin dał genialne uogólnienie tego nowego wkładu Lenina do skarbnicy marksizmu.

Olbrzymią zasługą Stalina jest również to, że dał on genialne rozwiązanie problemu państwa w okresie komunizmu.

Na XVIII zjeździe WPK(b) Stalin mówił:

„Jak widzicie, posiadamy obecnie zupełnie nowe, socjalistyczne państwo, nie spotykane dotąd w dziejach i znacznie różniące się swą formą i funkcjami od państwa socjalistycznego pierwszej fazy.

Rozwój nie może jednak zatrzymać się na tym. Kroczymy dalej, naprzód, ku komunizmowi. Czy państwo zachowa się u nas również w okresie komunizmu?

Owszem, zachowa się, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. Przy tym, rzecz zrozumiała, że formy naszego państwa znowu się zmienią stosownie do zmian w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym".

W świetle stalinowskich wskazań o otoczeniu kapitalistycznym, jako o czynniku wywołującym konieczność zachowania i wzmocnienia państwa nawet przy komunizmie powstaje zagadnienie wyjątkowo doniosłe pod względem teoretycznym i praktycznym: zagadnienie państwa radzieckiego w aspekcie historycznego faktu powstania przyjaznych dla niego krajów demokracji ludowej. Bezpośrednio otoczenie kapitalistyczne częściowo istnieje nadal. Istotny sens jednak przytoczonych słów Stalina o otoczeniu kapitalistycznym polega na tym, że istnieje system imperializmu, aczkolwiek już osłabiony, nie mniej jednak jeszcze silny i stanowiący realną groźbę rozpętania nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Wynika stąd zadanie dalszego wzmocnienia państwa radzieckiego, jako niezmordowanego i konsekwentnego bojownika o pokój na całym świecie.

Do tego celu zmierza cała stalinowska polityka zagraniczna Związku Radzieckiego będąca dalszym ciągiem jego polityki wewnętrznej.

W rękach dyplomacji radzieckiej i dyplomacji krajów demokracji ludowej prawo międzynarodowe spełnia rolę instrumentu pokoju.

Ze stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym, jako o szczególnym podmiocie stosunków międzynarodowych wynika doniosłe zagadnienie roli prawotwórczej tego państwa w tych stosunkach, których istotnym elementem jest fakt współistnienia dwóch światów: świata socjalizmu i świata kapitalizmu.

Co więcej, w stosunkach wzajemnych ZSRR i krajów demokracji ludowej już obowiązuje socjalistyczne prawo międzynarodowe, jako system norm prawnych wyrażających stosunki przyjaźni między suwerennymi podmiotami prawa jednego typu w sensie społeczno-klasowym.

Wzrastają siły demokracji socjalizmu, słabną siły imperializmu i reakcji. Wraz ze wzrostem obozu demokracji i socjalizmu rozszerza się dziedzina stosowania zasad socjalistycznego prawa międzynarodowego. Nastąpi czas w którym prawo to będzie ogólnym prawem międzynarodowym.

W trakcie obrad na Zjazd przybyła **Delegacja studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego;** w imieniu delegacji powitała Zjazd ob. **Zakrzewska:**

W imieniu studentów prawa Uniwersytetu Warszawskiego pragnę powitać III Zjazd Prawników Polskich. Chciałabym zapewnić Zjazd, że my, młodzi prawnicy zdajemy sobie w pełni sprawę z otaczających nas przemian, że jesteśmy jak najsilniej związani z procesem demokratyzacji naszego prawa, że ze swej strony postaramy się uczynić wszystko, aby zwalczyć istniejące jeszcze gdzieniegdzie tendencje do uczynienia z wydziałów prawa wysepek reakcji i paniczykowstwa, tendencje powodujące, iż na prawo dostaje się jeszcze czasem element, dla którego wstęp na wyższą uczelnię powinien być zamknięty, który nie rozumie i nie chce zrozumieć co to jest prawo.

My, studenci Polski Ludowej wiemy, że każde prawo jest wyrazem woli klasy panującej, wiemy że prawo jest instrumentem walki klasowej. Ale wiemy, że nasze prawo jest zupełnie, jakościowo inne niż prawo państw eksploatatorskich — nasze prawo to prawo szerokich mas ludowych, prawo klasy robotniczej, prawo, które ma pomóc milionom ludzi w walce o pokój, prawo, które przyczyni się do jak najszybszej i jak najlepszej realizacji Planu Sześcioletniego. I właśnie takiemu prawu — my, młodzież studiująca na uniwersytetach — chcemy służyć. Chcemy dostarczyć państwu prawników-praktyków, którzy będą skutecznie współpracować przy budowie socjalizmu, którzy tępić będą wrogów klasowych, którzy całą swą wiedzę oddadzą na usługi naszej Ludowej Ojczyzny — i chcemy dać państwu prawników-naukowców, którzy będą umieli stanąć na jedynie naukowych pozycjach marksizmu-leninizmu, którzy stworzą naukę służącą klasie robotniczej i masom pracującym. To właśnie jest naszym zadaniem. Nie jest ono łatwe. Znana jest chyba wszystkim niesławna, przedwojenna tradycja warszawskiego wydziału prawa, wiemy również że i teraz walka klasowa na naszym wydziale trwa. Ale konsekwentnie, krok za krokiem staramy się walczyć ze starą burżuazyjną nauką. Tworzymy marksistowskie zespoły naukowe, wciągamy studentów do pracy społecznej, organizujemy specjalne kursy.

Chciałabym w tym miejscu podziękować Oddziałowi Warszawskiemu ZPD, który wydatnie pomagał nam w naszej pracy, który interesował się nami, dostarczał prelegentów na nasze odczyty i z którym współpraca nasza układała się jak najlepiej.

Nie chcę powtarzać tego co tak słusznie mówił wczoraj przedstawiciel Zrzeszenia Studentów Polskich i Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. Chciałabym jednak przypomnieć, na zakończenie słowa towarzysza Stalina: „Trzeba doprowadzić do tego, by studenci proletariaccy uważali się za nierozerwalną część mas pracujących, by pojęli swą rolę w społeczeństwie i stali się jego członkami".

My, studenci wydziału prawa zobowiązujemy się te słowa wprowadzić w czyn.

Po wystąpieniu Delegacji młodzieży akademickiej w dalszym ciągu toczy się dyskusja.

Prok. Szubińska (Kielce) porusza szereg kwestii, wyłaniających się na tle poszczególnych referatów, jak i wypowiedzi uczestników dyskusji. Między innymi mówczyni omawia zagadnienie, czy na konferencjach wewnętrznych mogą być dyskutowane sprawy nie zakończone jeszcze prawomocnym wyrokiem. Jej zdaniem jest to wskazane i pożyteczne dla sędziów. Na terenie Oddziału Kieleckiego prowadzone są wzmożone prace nad jego rozbudową i uaktywnieniem członków. Mówczyni uważa, że na odcinku ingerencji prokuratorskiej w dziedzinie spraw cywilnych fakt zajmowania tych stanowisk przez kobiety może dać szczególnie pozytywne wyniki.

Dziekan Tomorowicz omawia ustawę o ustroju adwokatury.

My, adwokaci — mówił dziekan Tomorowicz — witamy z radością uchwalenie przez Sejm ustawy o nowym ustroju adwokatury. Rola prawników

w wykonywaniu Planu 6-letniego jest niemniejsza od roli inteligencji technicznej. Ustawy i inne normy prawne są ściśle dostosowane do założeń gospodarczych. Potrzeba by radca prawny służył interesom gospodarczym naszego Państwa Ludowego, aby całkowicie był oddany sprawie socjalizmu, aby adwokat był wychowawcą klienta jako członek wielkiej armii budowniczych socjalizmu, aby adwokat na każdym posterunku pracy pamiętał o obowiązku ochrony własności socjalistycznej. Nowe prawo toruje drogę dla rozwoju adwokatury, jako współuczestnik nowej, socjalistycznej sprawiedliwości.

Akcja weryfikacyjna przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia naszej palestry od elementów wrogich i obcych. Przepisy o zespołach adwokackich utorują drogę nowym, wyższym formom pracy adwokatów. Walka o nowy typ adwokata, który będzie się czuł uświadomioną cząstką społeczeństwa to najbliższe zadania Zrzeszenia. Stworzymy nowy typ adwokata, nową adwokaturę Ludowej Polski.

Prof. Hilarowicz (Łódź) nawiązując do referatu prof. Rozmaryna omawia problem podręczników akademickich. Mówca wskazuje na ogromne braki w tej dziedzinie. Oddzielne opracowanie — zdaniem prof. Hilarowicza — należałoby poświęcić prawu i postępowaniu karno-administracyjnemu. Ta dziedzina prawa spełnia doniosłą rolę społeczną. Mówca apeluje, aby na Kongresie Nauki Polskiej poruszono zagadnienie prawa karno-administracyjnego.

Prok. Leon Penner (Katowice) mówi o pracy i osiągnięciach Koła Katowickiego. Przyznaje, że pismo Koła Katowickiego do Zarządu Głównego, krytykowane w referacie prezesa Jodłowskiego, było niesłuszne. Pismo to nie obrazowało jednak faktycznego stanu rzeczy. W akcji obrony pokoju Koło Katowickie brało czynny udział.

W związku z krytyką Koła Katowickiego mówca stwierdza, że Zarząd Główny często zbyt wiele uwagi zwracał raczej na bilansowanie osiągnięć, aniżeli na tworzenie wartości, które sumowane były w tym bilansie.

W dalszym ciągu przemówienia mówca omawia uczestnictwo Koła Katowickiego w szeregu akcji, w których udział Zrzeszenia był niewielki. Szczególną wagę przywiązuje prok. Penner do akcji związanej z ustawą o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Akcja ta winna polegać na uświadomieniu i instruowaniu rad zakładowych i działaczy związków zawodowych. Każdy członek Zrzeszenia powinien uważać opiekę nad zakładami pracy, nad przestrzeganiem ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, za swój obowiązek i sprawę swojego honoru. Nowy Zarząd w programie działalności Zrzeszenia niewątpliwie poświęci specjalną uwagę temu zagadnieniu.

Artur Bubik (Rzeszów) nawiązując do referatu wicemarszałka Barcikowskiego zajmuje się zagadnieniem roli prawa w walce o pokój. Mówca proponuje, aby na wydziałach prawa w ramach wykładu prawa międzynarodowego specjalny nacisk położono na prawo pokoju. Również w szkołach średnich należy poświęcić temu zagadnieniu pewną ilość lekcji. W ten sposób wychowane zostaną kadry nowych aktywistów — obrońców pokoju.

Prok. Leon Gotesman poruszył zagadnienie wymiaru sprawiedliwości Komisji Specjalnej. Mówca stwierdził, że Komisja Specjalna była koniecznym i niezmiernie ważnym instrumentem Państwa Ludowego do zwalczania przestępczości gospodarczej. Komisja Specjalna od razu zerwała z żonglerką adwokacką i tzw. ponadklasowością prawa i wymiaru sprawiedliwości.

Wróg klasowy dokonując przestępstwa stosuje różne metody w zależności od charakteru danego odcinka. Działa on jawnie albo ukrycie. Przykładem jawnej przestępczości jest spekulacja, gorzelnictwo itp. W tych przestępstwach wróg występuje bez maski. Natomiast w drugim przypadku wróg występuje w masce przedstawiciela władzy Państwa Ludowego. Przez wydawanie zaświadczeń, zarządzeń, instrukcji, przestępstwo nabiera pozorów czynu legalnego. Tu właśnie wróg działa w ukryciu. Wydziera on z produkcji najcenniejsze środki i w ten sposób paraliżuje gospodarkę państwową. Wróg ten jest niebezpieczny i często trudny do wykrycia. Niejednokrotnie, za nadużycia w przedsiębiorstwie nie są pociągani właściwi sprawcy, lecz niedoświadczeni magazynierzy względnie ekspedienci. Właściwą metodą zwalczania przestępstw gospodarczych będzie pociąganie do odpowiedzialności głównych sprawców, a nie niedoświadczonych pracowników.

Prof. Emil Rappaport. Jestem pod wrażeniem atmosfery tego historycznego Zjazdu. Jestem pod wrażeniem zmian dokonywających się w prawnictwie. Jako jeden z najstarszych prawników, pracujących w okresie przedwojennym, obarczonych błędami ideologicznymi, oraz jako wykładowca, którego katedra jest obecnie najbardziej atakowana, stwierdzam, iż zarówno na ostatnim zebraniu, które odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości, w związku z Kongresem Nauki oraz na dzisiejszym Zjeździe zostałem całkowicie przekonany o słuszności dokonywających się zmian. Zadowolony jestem z krytyki mojej nauki. Koledzy, dokonywający tej krytyki przekonali mnie, że nie może być ćwierć, pół, czy trzy czwarte marksizmu, może być tylko pełny marksizm.

Adw. Antoni Maciejewski. Kiedy próbuję zadać sobie pytanie, jaka jest wspólna cecha wszystkich referatów, wygłoszonych na naszym Zjeździe, to wydaje mi się, że ich wspólna, najbardziej ogólną cechą jest głęboki realizm w ocenie działalności naszej organizacji oraz wytyczeniu dróg, po których mamy kroczyć w przyszłości. Ten głęboki realizm pozwolił właśnie na dokonanie krytyki i samokrytyki naszej dotychczasowej działalności.

Ten realizm, wydaje mi się, obowiązuje również i w dyskusji.

Organizacja nasza jest jedną z masowych organizacji polskiej inteligencji, tej inteligencji, która historycznie rzecz biorąc jest w swojej masie, tą warstwą, która stała na usługach kapitalizmu, która była instrumentem i narzędziem ucisku nad światem pracy. Oszukiwano nas, karmiono frazesami bogo-ojczyźnianymi, które w istocie rzeczy były tylko parawanem, dla brutalnej eksploatacji mas pracujących, a myśmy w tej eksploatacji uczestniczyli, głosząc teoryjki o ponadklasowości prawa, o abstrakcyjności, bezstronności normy prawnej. Przyczyniliśmy się świadomie lub podświadomie do ucisku klasy robotniczej.

Po ciemnej nocy okupacji faszystowsko-hitlerowskiej inteligencja polska, a wraz z nią nowa inteligencja prawnicza, stanęła na rozdrożu. Wielu z nich stanęło na pozycjach wręcz wrogich nowemu ustrojowi, wielu na pozycjach emigracji, na pozycjach trzeciej siły, a wielu stawiało sobie pytanie: „co robić"?

I tu trzeba wskazać na wielką zasługę naszej organizacji, która potrafiła wskazać wielu z nas właściwą drogę, która stanęła na właściwym gruncie budowy demokracji ludowej i budowy podstaw socjalizmu. Tu trzeba podkreślić wielkie osiągnięcia akcji szkoleniowej.

Ale zdobycie teoretycznych podstaw marksizmu-leninizmu — to zaledwie wstęp. Palącym zagadnieniem jest przetłumaczenie na język praktyczny tych zdobyczy naszej akcji szkoleniowej. Dlatego nasuwa się potrzeba organizowania narad produkcyjnych poświęconych omówieniu form urzeczywistnienia w praktyce przyjętych zasad marksizmu. Zrzeszenie powinno nawiązać kontakt z PZPR i SD, które już prowadzą w terenie akcję narad produkcyjnych. Musimy zespołowo, praktycznie uczyć się stosowania zasad marksizmu-leninizmu.

Zjazd dzisiejszy podejmuje uchwałę o ogromnym znaczeniu. Zmienia nazwę naszej organizacji. Błędnym byłoby przekonanie, że wycofanie z nazwy słowa „Demokratów" i zastąpienie go słowem „Polskich" jest jeszcze większym rozwarciem drzwi i zaproszeniem wszystkich prawników polskich do naszej organizacji. Śmiem twierdzić, że błędem, któryśmy dotąd popełnili, było stosowanie polityki otwartych drzwi. Błędem było, że wystarczyła deklaracja i podpisy 2 bliżej nieznanych nieraz członków, ażeby stać się członkiem naszej organizacji.

W tej chwili po IV Plenum KC PZPR przed każdą organizacją staje zagadnienie nowych kadr. Walka o nowe kadry nie może przebiegać w sposób mechaniczny, przez zwiększanie ilości członków systemem deklaratoryjnym.

Musimy stać się rewolucjonistami czynu. Czyn — to prowadzenie śledztwa, obrony, wyrokowanie zgodne z zasadami marksizmu-leninizmu, to przyswajanie sobie przodującej nauki prawa radzieckiego, to większa liczba prelegenów, ściślejsza łączność z wsią, łączność z młodzieżą, prowadzenie akcji popularyzacji prawa, regularne płacenie składek, sumienne wypełnianie codziennych, szarych obowiązków członkowskich. W ten sposób możemy stać się żołnierzami na froncie walki o pokój, w ten sposób możemy być towarzyszami klasy robotniczej w budowie nowego wspaniałego jutra socjalistycznej ojczyzny.

Kol. Turowski (Radom) omówił zagadnienie szkolenia ideologicznego w Kole Zrzeszenia Prawników w Radomiu. Przeprowadzone szkolenie ideologiczne spowodowało ożywienie intelektualne wśród prawników, wywołało wielkie zainteresowanie nauką marksistowską oraz w większym stopniu zaostrzyło czujność klasową. Zainicjowanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości szkolenia ideologicznego wśród prawników było czynem rewolucyjnym i gdy w dalszym ciągu będzie ono przeprowadzane i pogłębiane, na pewno znikną błędy w pracy prokuratorskiej i sędziowskiej.

Lidia Krotkiewska stwierdza, iż Zrzeszenie dotychczas po macoszemu trakowało prawników administracyjnych. Stan ten musi ulec zmianie. Należy zastanowić się nad pracą prawnika zatrudnionego w administracji. Prawnik administracyjny sporządza akty prawne, którym nadaje niejednokrotnie charakter konstytutywny, musi on je formułować jasno i prosto, nadawać im wyraźną treść klasową, musi on w tych aktach wiernie odzwierciedlać założenia Państwa Ludowego. Nie będzie spełniał tego zadania prawnik nienależycie uświadomiony. Prawnik administracyjny jest narażony na różne trudności. Napotyka przecież często na stare przepisy, w które musi wkładać nową treść klasową. Nawet jeżeli chodzi o przepisy nowe, ustanowione przez naszą władzę ludową, to aby prawnik ich nie wypaczył i aby one nie znalazły innej treści od tej, jaka im była nadana w ich podstawowych założeniach, musi być dostatecznie uświadomiony.

Należy więc wciągać do Zrzeszenia jak najwięcej prawników administracyjnych. W wydawnictwach Zrzeszenia winny znaleźć się artykuły z dziedziny prawa administracyjnego. Bardzo ważnym jest także udostępnienie w większym stopniu niż dotychczas literatury radzieckiej. W akcjach odczytowych również należy uwzględniać zagadnienia prawa administracyjnego. Ponadto Zrzeszenie powinno wyłonić specjalną komórkę dyskusyjną dla prawników administracyjnych. Bardzo istotnym zadaniem jest ułatwienie korzystania z wydanych aktów ustawodawczych. Należy jednak do tej sprawy podejść w sposób bardzo ostrożny. Na przykład Ministerstwo Sprawiedliwości stosunkowo niedawno wydało publikację, w której znalazły się przepisy nieaktualne, jak przepis o rejestrze rolnym lub o rejestrze drzewnym. Ogłaszane w przyszłości zbiory przepisów muszą być opracowywane z większą dokładnością.

Marian Mazur. Zjazd odbywa się w warunkach zmienionej sytuacji międzynarodowej i zaostrzonej walki klasowej. Referaty i dyskuja wskazują na dość zasadnicze zmiany w stylu pracy Zrzeszenia. Zjazd ten da niewątpliwie nowe impulsy prawnictwu polskiemu. Coraz bardziej staje się jasnym, że zadania Zrzeszenia wiążą się z zadaniami ogółu prawnictwa polskiego. Znalazło to swój wyraz w zmianie statutu. i nazwy Zrzeszenia.

W dalszym ciągu przemówienia mówca zajmuje się postulatem powiązania praktyki i teorii, wskazując na konieczność stworzenia jakiejś stałej formy tego związku. Odnośnie projektu wprowadzenia szkolenia drugiego stopnia ob. Mazur wskazuje na brak **podręczników i tłumaczeń z języka rosyjskiego.**

Adw. Antonina Grabowska, nawiązując do referatów wicemarszałka Barcikowskiego i Prezesa Jodłowskiego mówi o konieczności udziału kobiet w akcji walki o pokój. Mówczyni niejednokrotnie spotykała się na zebraniach z faktem licznego akcesu kobiet do tej akcji, często jednak akces ten nie był dostatecznie wykorzystywany przez władze Zrzeszenia.

My, kobiety-prawniczki — kończy adw. Grabowska — razem ze wszystkimi prawnikami, pod sztandarami Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju pragniemy realizować słowa manifestu: „walczymy o pokój każdym dniem pracy".

W dalszym ciągu głos zabrał przedstawiciel dedelegacji radzieckiej **prok. Mogiczew** stwierdzając m.in.:

Występując na Zjeździe polskich prawników chcę się z Wami podzielić wskazaniami praktyków i naukowców radzieckich. Nie wyczerpię oczywiście wszystkich zagadnień stalinowskiej nauki o socjalistycznym państwie i prawie. Ograniczę się do omówienia tych, które wydają się zasadniczymi dla nas, prawników - marksistów.

Towarzysz Stalin rozwinął marksistowską naukę o państwie i prawie. Rozwinął i pogłębił marksistowsko - leninowską naukę o możliwościach zwycięstwa ustroju socjalistycznego w jednym kraju. Już w roku 1906, towarzysz Stalin pisał: „Ustrój socjalistyczny z taką konsekwencją następuje po ustroju kapitalistycznym jak dzień za nocą". Było to genialne przewidywanie przyszłego historycznego rozwoju. Towarzysz Stalin przewidział historyczny postęp klasy robotniczej nie tylko w odniesieniu do Rosji, ale i w całym świecie. Towarzysz Stalin jest nie tylko wielkim wodzem, ale i wielkim uczonym XX wieku. Jest dlatego wielkim, że pozostaje wierny zasadom marksizmu-leninizmu. Był wierny zawsze zasadom nauki o dyktaturze proletariatu, podkreślając rolę i znaczenie dyktatury proletariatu w dziele tworzenia socjalizmu. Razem z Leninem rozgromił oportunizm w poglądach na zagadnienia państwa i prawa. Rozwinął nie tylko teorię, ale i zabezpieczył zwycięstwo dyktatury proletariatu w czasie drugiej wojny światowej. Rozwijając naukę marksistowsko - leninowską o państwie socjalistycznym i dyktaturze proletariatu, Stalin opracował do końca i bez reszty system nauki o socjalistycznym państwie i prawie. W zakresie prawa i państwa nie ma już zagadnienia, które by towarzysz Stalin pominął. Doprowadził on do końca przewidywaną historię rozwoju socjalizmu aż do utworzenia komunizmu. Tę stalinowską naukę my, prawnicy musimy nietylko znać, ale stosować w praktyce.

Wielkość Stalina jako rewolucjonisty, nowatora, męża stanu opiera się na tym, że genialnie odkrył słuszną linię, po której postępuje rozwój socjalizmu ku komunizmowi. Leninizm jest teorią i taktyką epoki rewolucji proletariackiej w ogólności. Leninizm jest teorią i taktyką dyktatury proletariatu w szczególności. Stalin odkrył i pokazał historyczne znaczenie teorii i taktyki dyktatury proletariatu. Stalin pokazał, że leninizm nie jest narodowy lecz międzynarodowy, to znaczy, że leninizm, jako teoria i taktyka dyktatury proletariatu, obowiązuje nie tylko dla Rosji, ale dla robotniczych i komunistycznych partii wszystkich krajów. Stalin podkreślił znaczenie nauki o dyktaturze proletariatu i jej zwycięstwo w trakcie historycznych wydarzeń.

Jedynie słuszna droga, jaka wiedzie przez dyktaturę proletariatu doprowadziła nie tylko do zwycięstwa partii bolszewickiej w Rosji, ale doprowadzi do zwycięstwa klasy robotniczej we wszystkich krajach.

Gdy dany kraj staje się obiektywnie dojrzały do ustanowienia dyktatury proletariatu, zadanie klasy robotniczej polega na tym, by te obiektywne okoliczności wykorzystać. Lenin i Stalin rozwinęli teorię dyktatury proletariatu, uważając, że niemożliwym jest równoczesne zwycięstwo dyktatury proletariatu we wszystkich państwach kapitalistycznych. Pogłębia tę teorię wykazanie możliwości zwycięstwa dyktatury proletariatu przede wszystkim w Rosji. To genialne przewidywanie Stalina sprawdziło się przez zwycięstwo Rewolucji Październikowej.

Postępując za tą teorią narody demokracji ludowej nie tylko uzyskały zwycięstwo, ale i budują socjalizm. Rozwój pokojowej socjalistycznej rewolucji pójdzie po drodze stopniowego odpadania poszczególnych krajów od kapitalizmu i imperializmu.

W epoce przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu wzrasta ekonomiczna rola dyktatury proletariatu.

Burżuazyjna rewolucja stawia sobie tylko jedno zadanie: stworzyć nową nadbudowę polityczną na ekonomicznej bazie, wykształconej już w łonie feudalizmu. W rewolucji proletariackiej uchwycenie władzy jest tylko początkiem procesu, który ma stworzyć nową, socjalistyczną podstawę ekonomiczną. Jej zadaniem jest nie tylko stworzyć nową formę polityczną i pochwycić władzę, ale i zmienić tę władzę w oręż wprowadzenia socjalizmu. Permanentna rewolucja, o której mówił Lenin, rozwija się aż do wprowadzenia komunizmu. Dyktatura proletariatu nie może zwyciężyć bez socjalistycznej rewolucji. Socjalistyczna rewolucja nie może zwyciężyć bez dyktatury proletariatu.

W epoce dyktatury proletariatu ogromne znaczenie ma dla prawników rozstrzyganie problemów gospodarczych. Lenin i Stalin uczą nas, że polityka nie może górować nad gospodarką w ustroju kapitalistycznym. Czy oznacza to również że w państwie dyktatury proletariatu polityka nie może kierować gospodarką? W państwie typu socjalistycznego polityka aktywnie kieruje rozwojem ekonomicznym w sensie korzystnym dla klasy robotniczej.

Widzę w tej sali napis wzywający polskich prawników do walki o Plan 6-letni. Stanowi to przykład świadomego kształtowania gospodarki. To świadome kierowanie gospodarką wyraziło się już choćby w nacjonalizacji głównych środków produkcji. Walka o socjalizm i socjalistyczną gospodarkę stawia przed prawnikami ogromne zadania stworzenia aparatu gospodarczego rozwijającego zadania dyktatury proletariatu, której najwyższą formą państwową są rady.

Zasługą Stalina jest rozwinięcie teorii nierównomiernego rozwoju kapitalizmu. Jest to szczególnie ważne dla państw Wschodu, walczących o oswobodzenie od ucisku kapitalistycznego i imperialistycznego. Jedynie w warunkach państwa radzieckiego możliwy jest szybki rozwój krajów dotychczas gospodarczo zacofanych.

Słowa Lenina: wszelkie naruszenie ustawodawstwa w kraju dyktatury proletariatu jest wynikiem klasowej wrogości przeciw socjalizmowi, wskazują na ogromne zadania ochrony praworządności socjalistycznej. Towarzysze zastanawiali się nad tym, że niektórzy prawnicy sądowi i prokuratorzy nieprawidłowo interpretują przepisy prawa. Prawo jest narzędziem walki z wrogiem klasowym, przeciwko któremu prawodawstwo winno kierować swe ostrze. Nie formalnie i dogmatycznie należy interpretować i stosować prawo, trzeba koniecznie uwzględnić jego treść polityczną.

Zatrzymując się na zagadnieniach związanych z walką o pokój, z kapitalistycznym otoczeniem trzeba wskazać, że zasadą naszej polityki jest obrona niezawisłości i zasady samostanowienia narodów. Jeżeli wiek XIX jest epoką rozkwitu kapitalizmu, to wiek XX jest wiekiem upadku kapitalizmu. Wiek XX jest wiekiem zwycięstw leninizmu, socjalizmu i komunizmu.

Spełniają się słowa Lenina: jeszcze większe zwycięstwo klasy robotniczej przyniesie obecna epoka historyczna.

Jesteśmy świadkami niebywałego triumfu epoki stalinowskiej, zwycięstw dyktatury proletariatu w państwach demokracji ludowej.

Ob. Zawadzki, stwierdza, że Zjazd stanowi przełom w działalności Zrzeszenia. Zjazd dokona podsumowania osiągnięć i braków w dotychczasowej działalności Zrzeszenia i wytyczy drogi przyszłej działalności Zarządu Głównego, oraz wszystkich terenowych organów Zrzeszenia. Obowiązkiem uczestników będzie przenieść wyniki Zjazdu do Kół terenowych.

Mówiąc o zmianie statutu mówca przypomina słowa Józefa Stalina wypowiedziane w referacie o Konstytucji Stalinowskiej. Konstytucja, nie jest programem, jest utrwaleniem zaszłych już przemian. Nie nowy statut stawia nowe zadanie; stawia je szybki rozwój społeczno-ustrojowy naszego państwa.

Reprezentuję Oddział, — mówił ob. Zawadzki — który pod względem ilości Kół i wygłoszonych odczytów zajął drugie miejsce w Polsce, który dał swój wkład w akcję obrony pokoju. Nie znaczy to jednak byśmy byli zadowoleni ze swej działalności. Wydaje mi się, że jest rzeczą konieczną dokonanie analizy stylu pracy w Kołach, które są podstawowymi komórkami organizacyjnymi Zrzeszenia.

Dużo mówiono o łączności teorii z praktyką. Obserwacja terenu wykazuje, że ta łączność nie jest jeszcze dostateczna. Nie zawsze wyniki szkolenia ideologicznego są wykorzystywane w praktyce. Częstokroć działalność praktyczna wielu członków stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadami ideologicznymi, jakimi powinien kierować się prawnik Polski Ludowej.

Powinniśmy żądać, aby nasi członkowie realizowali w swojej codziennej pracy cele Zrzeszenia. Zrzeszenie ma prawo i obowiązek interesować się pracą swoich członków i ma prawo wyciągać konsekwencje.

Odczuwamy brak nowej kadry. Niepokojącymi są fakty omawiane na Zjeździe, świadczące o tym, że na uniwersytetach studentom wydz. prawa wykłada się nieraz przestarzałe, nienaukowe teorie.

W procesie demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości Zrzeszenie winno brać czynny udział. Na tym odcinku można zauważyć braki. Np. czy Koła do tej pory przeprowadziły wspólne konferencje z ławnikami. Tu nie chodzi o szkolenie ławników, chodzi o wspólne rozważenie problemów, które stają przed sądownictwem.

Niedostateczna jest łączność z terenem, odczyty, i referaty wygłaszane są często „ex catedra". Nie zawsze dowiadujemy się, co teren myśli, zbyt mało jesteśmy związani z terenem.

Jeżeli chodzi o łączność z partią to w czasie wizytacji niektórych sądów okazywało się, że współpracy tej jest za mało.

Prof. Manfred Lachs. Hasło, które dziś przebiega cały świat, miliony podpisów, które składają ludzie wszystkich ras — to widomy znak, że pokój nie tylko możemy wywalczyć, ale że go wywalczymy. Hasło to stało się hasłem naszego II Zjazdu i rzecz jasna, że referenci i dyskutanci usiłowali określić rolę, jaką winien odgrywać prawnik w walce o pokój. Prawo w swoim charakterze nadbudowy ma, może i powinno mieć aktywny wpływ na bazę, powinno ono służyć bazie. Dlatego na nas prawnikach, ciąży obowiązek całkowitego włączenia się do procesu budowy socjalizmu. Budowa i rozwój prawa socjalistycznego stanie się poważnym czynnikiem umożliwiającym realizację Planu 6-letniego.

Żyjemy w okresie rozkładu kapitalizmu, triumfu socjalizmu i wzrostu obozu postępu i pokoju, żyjemy w okresie leninizmu. Nic dziwnego, że wobec tak potężnego pochodu socjalizmu imperializm chwycił się wszelkich możliwych środków, by zatrzymać bieg historii. Widząc kurczący się stan posiadania kapitalizmu, pcha się on na drogę awantur, aby utrzymać to, co pozostało.

Dla nas prawników jasnym stać się powinno, że jedynie na zasadach materializmu dialektycznego możemy budować gmach naszego państwa i tylko tą drogą sprostać możemy zadaniom, które nam stawia życie. Czas wreszcie, zerwać z reakcyjnymi poglądami na prawo. Trzeba mocno i bezkompromisowo stanąć na gruncie materializmu dialektycznego i historycznego. Wówczas, przyjmując naukę o dwóch funkcjach państwa: zewnętrznej i wewnętrznej, zdobędziemy właściwe poglądy na aktualne problemy krajowe i międzynarodowe, wówczas odnajdując w prawie element klasowy, szukając jego źródeł w podłożu klasowym, potrafimy dać słuszną odpowiedź na wysuwające się zagadnienia.

Popatrzmy na obóz imperializmu. Czy jest przypadkiem, że w okresie doktryny Trumana, brutalnej ingerencji w stosunki wewnętrzne państw paktu atlantyckiego, tak zwana nauka burżuazyjna rodzi koncepcje doktryn, którym ciągle nadaje miano apolitycznych i obiektywnych. Nie jest przypadkiem że w tym samym okresie rodzi się doktryna rewizjonistyczna obalająca ważność układu międzynarodowego, mająca na celu uchylenie się od tego, co zostało dobrowolnie

zawarte. Nie jest przypadkiem, że w tym samym okresie tak zwana nauka burżuazyjna odrzuciła już pozory swego obiektywizmu. Na przykładzie Stanów Zjednoczonych możemy stwierdzić, jak wyraźnie burżuazyjna nauka służy kapitalizmowi.

W wewnętrznych stosunkach imperialistycznych Stanów Zjednoczonych wzmaga się faszyzacja. Wyroki wydawane ostatnio stanowią najlepszą tego ilustrację. Tak np. Sąd Najwyższy orzekł, że ustawa zakazująca przechodzenia gruntu w ręce człowieka pochodzenia murzyńskiego jest ważna. Niedawno temu prezes Izby Adwokackiej w Stanach Zjednoczonych powiedział, że w chwili rozpoczęcia wojny Niemcy posiadali najbardziej postępowy ustrój. W tym samym czasie Sąd wydał wyrok uwalniający człowieka, który zastrzelił Murzyna. Oto przykłady faszyzacji życia w Stanach Zjednoczonych. Nie będą one zupełne, jeśli nie wspomnę o Komisji Działalności Antyamerykańskiej. Oto funkcje zewnętrzne i wewnętrzne państwa imperialistycznego.

Ale przejdźmy na płaszczyznę międzynarodową, na odcinek koreański. Wiadomo, że przyszłość Korei została ustalona na Konferencji Moskiewskiej w 1948 r. Wiadomo również, że Stany Zjednoczone nie dopuściły do realizacji tego postulatu i od tej chwili mamy do czynienia z szeregiem nielegalnych poczynań. Rząd południowo-koreański oczywiście nie reprezentował narodu koreańskiego. O tym jaki charakter miał ten rząd świadczyć może treść noty, którą rząd Stanów Zjednoczonych przesłał do Korei: „jeśli rząd koreański nie będzie w stanie powziąć skutecznych kroków, wówczas rząd Stanów Zjednoczonych te kroki poweźmie". Ciąg nielegalnych poczynań kończy się bezprawną uchwałą Rady Bezpieczeństwa.

W taki oto sposób, Stany Zjednoczone zmierzają do pogwałcenia prawa międzynarodowego.

Jakże inaczej wygląda rozwój prawa międzynarodowego, tego prawa, które stanowi czynnik wiążący między państwami obozu postępu.

Tu mamy do czynienia z respektem dla suwerenności narodów, z uznaniem dla samostanowienia i tu powstają nowe normy, które są normami tworzącego się prawa międzynarodowego. Są one potężnym wkładem w dzieło pokoju. Dzięki takim traktatom, jak np. układ polsko-radziecki i układ między Związkiem Radzieckim a Chinami, tworzy się pokojowe prawo międzynarodowe. Polska Ludowa również ze swej strony czyni kolosalny wkład w dzieło pokoju. Ostatnia umowa polsko-niemiecka, usuwająca źródła przesłanek rewizjonistycznych, jest potężnym wkładem w dzieło pokoju.

Jaka jest nasza rola w walce o pokój i jego zabezpieczenie? Pierwszym zadaniem jest wzmocnienie naszego Ludowego Państwa, drugim — przyśpieszenie marszu ku socjalizmowi. W realizacji tych zadań jednym z najważniejszych zagadnień jest wychowanie nowego człowieka. Nowe kadry potrafią pójść właściwą drogą. My jednak musimy się sami przygotować do budowy Polski Socjalistycznej. Osiągniemy to przez poznanie marksizmu-leninizmu. Uważam za słuszne umieszczenie w § 7 statutu Zrzeszenia punktu o budownictwie socjalizmu i walce o trwały pokój. Spełnienia tego zadania oczekuje od nas postępowa ludzkość, cały naród i klasa robotnicza.

Adw. Lityński (Bydgoszcz). Przedmówcy moi wyczerpali bogaty materiał, jaki dostarczyła treść referatów. Nawiązać chcę do referatu prof. Kożewnikowa. Między innymi powiedział znamienne i cenne słowa, będące drogowskazem dla realizowania celów ujętych w § 7 statutu. W swym przemówieniu prof. Kożewnikow stwierdził, że warunkiem budowy ustroju socjalistycznego jest zasada bolszewickiej partyjności. Słuszne są słowa prof. Kożewnikowa, że pracy naszej powinna przyświecać zasada partyjności. Ta zasada powinna przyświecać i naszemu Zrzeszeniu.

Nawiązując do tych słów prof. Kożewnikowa pozwolę sobie zwrócić się do delegatów radzieckich w języku rosyjskim: Drodzy Towarzysze, Wasze cenne słowa głęboko zachowaliśmy w naszej świadomości. Opierając się na nauce marksizmu-leninizmu, stosując zasadę partyjności, będziemy walczyć o pokój pod przewodnictwem Stalina. Będziemy walczyć nieugięcie wspólnie ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej. Wierzymy, że nasza walka będzie zwycięska, ponieważ przewodzi jej wielki wódz Józef Stalin.

Dr Witold Warkałło. W toku dyskusji nawiązywano wielokrotnie do referatu prof. Rozmaryna o stanie i zagadnieniach polskiej nauki prawa. Jednak żaden z dyskutantów nie ustosunkował się do zadań teorii w zakresie przebudowy tradycyjnego prawa prywatnego na socjalistyczne prawo cywilne.

Przed chwilą słuchaliśmy wnikliwych wywodów naszego gościa radzieckiego na temat szczególnej roli politycznej nadbudowy w ustroju dyktatury proletariatu. Polityczna nadbudowa, a więc i prawo, jako jej ważny element, jest i musi być aktywnym czynnikiem budowy ekonomiki socjalistycznej, przeobrażającym bazę gospodarczą. Tak ważną gałąź prawa socjalistycznego, jaką jest prawo cywilne ma tu swe zadania do spełnienia. Tymczasem na tym odcinku prawie niczego dotąd nie dokonano, nawet sama problematyka przebudowy prawa cywilnego nie została wysunięta.

Rozpatrzmy dla przykładu zagadnienie odpowiedzialności cywilnej. Uznaje się dwie podstawy odpowiedzialności: winę i ryzyko. Wina, jako jedyna przesłanka odpowiedzialności nie wystarcza. Uzasadnianie odpowiedzialności przedmiotowej tj. bez względu na winę, obowiązkiem ponoszenia ryzyka jest nietrafne w warunkach gospodarki socjalistycznej. Ryzyko jest korelatem zysku przedsiębiorcy. W działalności przedsiębiorstw socjalistycznych, obciążonych odpowiedzialnością przedmiotową np. komunikacyjnych i wytwórczych, „wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody" (art. 152 — 153 kz) chodzi nie o osiąganie zysku, a o zaspokojenie potrzeb społecznych, o wykonanie planów gospodarczych. Kwestia odpowiedzialności cywilnej za wyrządzoną szkodę nie może już być rozpatrywana wyłącznie jako stosunek pomiędzy poszkodowanym i sprawcą szkody. Nie można uważać, że celem odpowiedzialności cywilnej, jest po prostu przerzucenie szkody z poszkodowanego na sprawcę tej szkody, co jest równoznaczne z zapełnieniem powstałej w bazie gospo-

darczej wyrwy przez uczynienie takiej samej wyrwy w innym miejscu tej bazy. Każda szkoda, wyrównana czy niewyrównana przez jej sprawcę pomniejsza majątek społeczny. Gospodarcza doniosłość odpowiedzialności polega na jej funkcji prewencyjnej, na pomniejszaniu szkodliwości. W warunkach gospodarki socjalistycznej odpowiedzialność cywilna stoi na straży rzeczywistego wykonania umów (szeroko w nauce radzieckiej omawiany—princip riealnawo ispałnienja) i chroni przed pomniejszaniem mienia społecznego przez tzw. czyny niedozwolone.

Kapitalistyczne prawo prywatne troszczyło się tylko o ochronę interesów jednostkowych. Przez szeroką interpretację pojęcia siły wyższej, a w szczególności przez jego utożsamianie z brakiem winy (przypadkiem) torpedowało zasadę odpowiedzalności przedmiotowej właścicieli przedsiębiorstw komunikacyjnych, fabryk i hoteli. W prawie socjalistycznym pojęcie to jest zachowane, ale ma odmienną treść i odmienną funkcję. Nie jest granicą odpowiedzialności w ogóle, a stanowi przesłankę odpowiedzialności uspołecznionej tj. odpowiedzialności zbiorowej, realizowanej w formie ubezpieczeń gospodarczych osobowych i rzeczowych), ubezpieczeń społecznych i świadczeń socjalnych zapewnionych przez państwowy system zabezpieczenia społecznego.

Pomimo pewnych zahamowań w doktrynie nowe polskie prawo cywilne niewątpliwie spełni swoje zadanie jako czynnik przebudowy naszej bazy gospodarczej. W szczególności funkcja prewencyjna odpowiedzialności cywilnej, przyczyniając się do wykonywania umów planowych i do ochrony mienia społecznego będzie jego ważnym wkładem do realizacji Planu 6-letniego.

Płk Leo Hochberg. Zabieram głos jako przedstawiciel prawników wojskowych, którzy także biorą czynny udział w pracy Zrzeszenia. Jeśli chodzi o kwestię powiązania teorii marksistowsko-leninowskiej z praktyką, to sądownictwo wojskowe było w lepszej sytuacji niż sądownictwo cywilne. Sądownictwo wojskowe powstało na terenie Związku Radzieckiego przy wybitnej pomocy prawników radzieckich. Było w lepszej syuacji, bo prawnicy wojskowi mieli możność zapoznania się z podstawowymi zasadami prawa radzieckiego przy bezpośredniej pomocy nauczycieli radzieckich. Kodeks Karny Wojska Polskiego jakkolwiek redagowany podczas wojny, jakkolwiek oparty na kodeksie karnym 1932 r., zawiera jednakowoż rewolucyjne przepisy, które ujmują zagadnienie przestępstwa z punktu widzenia jego społecznego niebezpieczeństwa. Judykatura wojskowa jest praktyką rewolucyjną opartą na prawie rewolucyjnym zbliżonym do prawa radzieckiego.

Słusznie powiedział gość radziecki prok. Mogiczew, że korzystać ze starych norm należy tylko wtedy, gdy będą to czynić ludzie dojrzali politycznie. Należy czynić wszystko, by pogłębić wiedzę marksistowsko-leninowską i wprowadzić ją w życie. Jeśli chodzi o zagadnienie łączności teorii z praktyką to należy stwierdzić, że naukowcy polscy judykaturą wojskową zupełnie się nie zajmowali. Dwa podręczniki prawa materialnego karnego i jeden podręcznik procedury karnej, które ukazały się po wojnie, prawie jej nie uwzględniają.

Prof. Rappaport powiedział, że jest zdumiony dynamiką Zjazdu. Jeśli chodzi o teren, jest tej dynamiki znacznie mniej. Wciągnąć należy do pracy wszystkich członków Zrzeszenia. Każdy członek powinien mieć powierzone pewne obowiązki. Dwie bardzo ważne ustawy o tajemnicy służbowej i dyscyplinie pracy nie zostały spopularyzowane, prawnicy nie ponieśli ich do ludu pracującego. Apeluję, aby przyszły Zarząd wziął te wskazania pod uwagę i tego rodzaju dyrektywy dał wszystkim podległym Oddziałom.

Adw. Salski (Słupsk). Zmiany statutowe Zrzeszenia, o których mówił dr Lernell, są wyrazem skrystalizowania właściwych zadań, jakie stawia sobie nasza organizacja. Zrzeszenie staje się na wewnątrz organizacją i szkołą samokształcenia, wzmagającą czujność polityczną i zawodową na aktualne zagadnienia zawodowe i wskazującą na konieczność czerpania ze wzorów radzieckich. Zrzeszenie aktywnie uczestniczy w akcji pokoju. Na zewnątrz Zrzeszenie krzewi poczucie praworządności socjalistycznej w wielkiej akcji odczytowej i innych kontaktach ze społeczeństwem. Niezależnie od tego przeprowadza akcje specjalne związane z zagadnieniami politycznymi. To są ogólne cele i zadania nowego statutu. Chodzi o to, żeby te jasne cele i zadania zostały jak najpełnej zrealizowane. Chciałem wskazać na moment decydujący — na konieczność stałego uświadamiania członków Zrzeszenia o znaczeniu i roli prawnictwa polskiego, jako oręża klasy robotniczej. Prawnictwo polskie winno przejąć rewolucyjny styl pracy klasy robotniczej. Pracujmy realnie i skutecznie, czerpmy natchnienie od klasy robotniczej do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Udzielajmy przyjacielskiej opieki młodym kadrom sądowym i prokuratorskim, wysuwajmy ich na kierownicze stanowiska w naszej organizacji, gdyż jest to najbardziej bojowa grupa naszych członków.

Przechodząc do szczegółowych, praktycznych zagadnień naszej pracy, chciałbym zwrócić uwagę na następujące zagadnienie. Musimy sobie uświadomić, że jeśli chcemy wykonać zadania stawiane Kołom, to musimy wciągnąć do pracy wszystkich bez wyjątku członków, władze Koła winny kontrolować działalność członków. Należy podzielić pracę Kół na sekcje, a odpowiedzialność za pracę sekcji złożyć na kierownictwo poszczególnych sekcji. Dzielę się doświadczeniami Koła w Słupsku. Podzielono tam pracę na sekcje: planowania pracy, szkolenia ideologicznego i zawodowego, prawa cywilnego, prawa karnego, ustawodawstwa radzieckiego, popularyzacji prawa, ustawodawstwa gospodarczego. W ten sposób 10 członków Koła zostało wciągniętych do aktywnej działalności. Wydaje mi się, że taki podział pracy w Kole byłby do przyjęcia i w innych Kołach.

Po przemówieniu adw. Salskiego zamknięto listę mówców.

Do Prezydium zgłoszony został wniosek, przyjęty jednomyślnie i entuzjastycznie przez Zjazd, wysłania do Generalissimusa Stalina depeszy o następującej treści:

Generalissimus Stalin

Moskwa

Kreml

Trzeci Krajowy Zjazd Prawników Polskich obradujący w Warszawie pod hasłem „Prawo w służbie pokoju", a prawnicy polscy do walki o budownictwo socjalistyczne, przesyła Wam Chorążemu walki o pokój, umiłowanemu Wodzowi i Nauczycielowi całej postępowej ludzkości swe płomienne pozdrowienia.

W walce o pokój i wolność, walce przeciwko agresji i imperializmowi, skupiającej setki milionów ludzi na całym świecie, źródłem natchnienia i wiary w zwycięstwo jest potężny Związek Radziecki, pierwszy na świecie kraj socjalizmu.

Ku Związkowi Radzieckiemu, ku Wam genialnemu Wodzowi Związku Radzieckiego, ku Partii Bolszewickiej skierowane są nasze myśli, nasze uczucia wdzięczności i miłości.

W naszej teoretycznej i praktycznej pracy, w naszej walce o pokój, o praworządność socjalistyczną, o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, gwiazdą przewodnią i drogowskazem jest leninowsko-stalinowska nauka o państwie i prawie, niewyczerpana skarbnica doświadczeń nauki i praktyki prawniczej ZSRR i ogromne osiągnięcia zrealizowane dzięki Waszym wskazaniom. Prawnicy polscy przesyłają Wam swe najlepsze, najgorętsze życzenia zdrowia dla szczęścia całej ludzkości.

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego z narodami ZSRR!

Niech żyje ostoja pokoju, wolności narodów, potężny, zwycięski Związek Radziecki!

Niech żyje Wielki Przyjaciel narodu polskiego, Wódz i Nauczyciel postępowej, walczącej o pokój ludzkości, Józef Stalin!

Po uchwaleniu tekstu depeszy do Generalissimusa Stalina, zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Z kolei w imieniu **Komisji Statutowej dyr. Piotrowski** zreferował proponowane przez nią poprawki do projektu nowego statutu.

W § 7 Statutu proponuje **Komisja Statutowa** dodać nowy punkt o następującym brzmieniu: **„aktywny udział w pracach związanych z rozwojem nowego socjalistycznego ustawodawstwa".**

Do **p. 6: „popularyzowanie i przyswajanie sobie dorobku nauki prawniczej ZSRR, współdziałanie z organizacjami prawniczymi innych krajów demokracji ludowej, ochrona prawa człowieka w walce przeciw imperializmowi".**

Komisja proponuje dodać nowy **punkt: „organizowanie aktywnego udziału prawników w masowych akcjach politycznych i społecznych".**

W rozdz. **III § 11** w ustępie ostatnim opuścić słowa **„Zarząd Koła".**

W **§ 13 p. 5** skreślić 2 słowa: **„i solidarność".**

W **§ 19 lit. b.** nadać brzmienie następujące: **„w razie stwierdzenia, że działa ie członka było i jest w sprzeczności z celami Zr eszenia".**

§ 26 ust. 2 — skreślić ze względu na to, że powtarza on tezy zawarte w § 28.

Jeżeli chodzi o przedstawicieli organizacji terenowych, Komisja Statutowa stanęła na stanowisku, że na Walnym Zjeździe reprezentowane będą nie jak dotychczas Zarządy, ale same Okręgi, więc będą delegaci Okręgów, a druga zmiana polega na tym, że zarówno delegaci na Walny Zjazd jak i na Zjazd Okręgu wybierani byliby każdorazowo.

W związku z tym **Komisja Statutowa** proponuje następujące zmiany: **w § 30 lit. d)** skreślić słowo **„Zarządu", w § 36 lit. k)** po słowie **„wyborczego"** dodać **„dla Kół"**, w **§ 47 lit. d)** skreślić słowa **„od ilości"**, w **§ 58 po p. c)** dodać nowy punkt w brzmieniu następującym: **„wybór delegatów na Walny Zjazd delegatów według iloczynu ilościowego".**

§ **31** podwyższa ilość członków Zarządu Głównego do **50.**

§ **59** podwyższa limit członków Zarządu Koła. Obecnie byłoby **3 do 15.**

Ze względu na to, że projekt ten nie zawiera przepisów przejściowych, Komisja Statutowa proponuje powzięcie uchwały upoważniającej Zarząd Główny do przystosowania tych przepisów na okres przejściowy.

W wyniku przeprowadzonego głosowania Zjazd **jednogłośnie przyjął nowy statut według zgłoszonego przez ustępujący Zarząd projektu z uwzględnieniem zmian, opracowanych przez Komisję Statutową.**

Jako następny punkt na porządku obrad znalazła się sprawa **wyboru nowych władz**, a więc **Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Organizacyjnego.**

Komisja Matka zgłosiła następujące kandydatury:

do Zarządu Głównego — Auscaler Gustaw, Barcikowski Wacław, Beyer Wilian, Bielec Zofia, Bogusławski Mieczysław, Borys Kazimierz, Chajn Leon, Chmielewski Henryk, Ehrlich Stanisław, Gołaczewska Danuta, Gotesman Lech, Goüt Tadeusz, Graffowa Alicja, Gross Stanisław, Hochberg Leo, Holder Henryk, Jackiewicz Jerzy, Jodłowski Jerzy, Kalinowski Stefan, Karliner Oskar, Kiernik Władysław, Kowalewska Bronisława, Kurowski Stefan, Lachs Manfred, Lernell Leszek, Litwin Józef, Majewski Tomasz, Maślanko Mieczysław, Mazur Marian, Morawski Wacław, Muszkat Marian, Opuszyński Zygmunt, Penner Leon, Pietruszka Jan, Podlaski Henryk, Polamin Jerzy, Porawski Tadeusz, Ratuszniak Zygmunt, Rek Tadeusz, Rybicki Marian, Rozmaryn Stefan, Sawicki Jerzy, Skolnicka Genowefa, Świątkowski Henryk, Zomorowicz Władysław, Wasilkowska Zofia, Wasilkowski Jan, Wendel Adam, Winkszno Wiktor, Zarakowski Stanisław;

do głównej Komisji Rewizyjnej — Bagiński Władysław, Krotkiewicz Lidia, Maciejewski Antoni, Piotrowski Kazimierz, Plaza Antoni, Stypiński Stefan, Szer Seweryn, Weiss-Bielski Janusz;

do Sądu Organizacyjnego — Bzowski Kazimierz, Cyprian Tadeusz, Dąb Adolf, Grabowski Edward, Grudziński Maurycy, Janowski Alfred, Kulczycki Michał, Szuldenfrei Michał.

Wobec braku dodatkowych zgłoszeń, głosowaniem objęte zostały podane kandydatury, które zostały przez Zjazd **przez aklamację przyjęte.**

Komisja Rezolucyjna przedstawiła Zjazdowi do przyjęcia **projekt rezolucji** w poniższym brzmieniu:

III Ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich obradował w warunkach zaostrzonej walki klasowej wewnątrz kraju oraz w warunkach szczególnie zaostrzającej się walki narodów miłujących pokój przeciwko obozowi spadkobierców faszyzmu, obozowi agresorów wojennych. Obrady Zjazdu zbiegły się w czasie z faktami otwartej agresji podjętej przez podżegaczy wojennych przeciwko spokojnym ludom Korei, Chin i Filipin, agresji łamiącej normy prawa międzynarodowego, odrzucającej i łamiącej wszelkie zobowiązania przyjęte przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i ujawniającej w ten sposób słabość obozu imperializmu, szukającego wyjścia ze swoich nierozwiązalnych sprzeczności na drodze awanturnictwa wojennego.

Zjazd stwierdził, że:

1) **centralnym zadaniem prawników polskich jest jak najczynniejsza walka o pokój, pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych oraz walka o możliwość zabezpieczenia pokojowej rywalizacji dwóch współistniejących systemów ustrojowych zgodnie z obowiązującymi podstawowymi założeniami współczesnego prawa narodów i zobowiązaniami międzynarodowymi zaciągniętymi przez wszystkie państwa niezależnie od różniących je ustrojów oraz przesłanek ideologicznych;**
2) **walka o pokój i czynne uczestnictwo w tej walce wymaga ugruntowania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest twierdzą obrony pokoju. Związek Radziecki stoi na czele wciąż potężniejącego obozu, w skład którego wchodzą nie tylko państwa typu socjalistycznego, państwa demokracji ludowej środkowo i południowo-wschodniej Europy, Chiny Ludowe i Niemiecka Republika Demokratyczna, ale i masy pracujące państw kapitalistycznych oraz krajów, w których ruch narodowo-wyzwoleńczy w sojuszu z ruchem rewolucyjnym przeciwdziała zakusom agresorów. Na czele Związku Radzieckiego stoi genialny organizator zwycięstw bohaterskiej Armii Radzieckiej, która rozgromiła faszyzm. Ze wskazań Józefa Stalina, największego koryfeusza nauki, Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości, prawnicy polscy uczą się i uczyć się będą słusznego rozwiązania tych wszystkich zadań, które przed nimi stawia naród polski a w szczególności zwycięskiej taktyki w walce o pokój;**
3) **walka o pokój wymaga ugruntowania siły państwa ludowo-demokratycznego i dlatego przed ogółem prawników polskich stoi zadanie jak najaktywniejszego wprzęgnięcia się w dzieło budowy socjalizmu w naszym kraju i uczestnictwa w realizacji Planu 6-letniego — planu dobrobytu — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce;**
4) **przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, korzystanie z jego doświadczeń, ma szczególne znaczenie dla prawników polskich, radziecka nauka o państwie i prawie, leninowsko-stalinowska nauka umożliwiająca nie tylko poznanie praw rządzących rozwojem społeczeństw, lecz również wykorzystanie ich dla celów przebudowy społecznej, zawiera jedynie prawdziwy drogowskaz działalności dla nas. Korzystanie z osiągnięć radzieckiej nauki umożliwia zespolenie naszej teorii z praktyką, stwarza możliwości wprzągnięcia naszej praktyki i teorii w służbę polskiej klasy robotniczej, w służbę jej przodującego oddziału partii marksistowskiej polskiego proletariatu, a tym samym i w służbę pokoju;**
5) **dotychczasowe nasze błędy organizacyjne i ideologiczne miały swe źródło nie tylko we wpływach odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego oraz w szerzonych przez to odchylenie zamęcie ideologicznym wypaczającym istotę oraz treść naszego państwa jako państwa spełniającego funkcję dyktatury proletariatu, ale i w niedostatecznej znajomości marksizmu-leninizmu, dzieł jego klasyków: Marksa — Engelsa — Lenina i Stalina oraz w nieprzyswojeniu sobie i niespopularyzowaniu osiągnięć radzieckiej nauki o państwie i prawie;**
6) **w ogniu krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności Zrzeszenie Prawników Polskich winno znaleźć słuszne rozwiązanie nurtujących nas zagadnień. Główne zadanie polega na tym, aby nie dublując działalności organizacji partyjnych, zawodowych i administracyjnych, stać się masową bezpartyjną ideowo-wychowawczą organizacją polskiej inteligencji prawniczej, która do naszego środowiska transmitować będzie założenia ideowe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w obronie praworządności socjalistycznej mobilizować będzie wszystkich naszych prawników do najczynniejszego uczestnictwa w dziele walki o budowę socjalizmu w naszym kraju. Zrzeszenie Prawników Polskich będzie w ten sposób wpływało na kształtowanie polskiej nauki prawa, ludowego oblicza Sądu polskiego, polskiej ludowo-demokratycznej Prokuratury, jej nowego zakresu działania oraz nowej demokratycznej adwokatury jak również administracji państwowej w szczególności zaś rad narodowych;**
7) **przed Zrzeszeniem Prawników Polskich stoi doniosłe zadanie walki o nowe kadry prawnicze, rekrutujące się z szeregów robotniczo-chłopskich, otoczenie należytą opieką tej młodzieży prawniczej, która stawia pierwsze kroki na posterunkach naukowych, sądowo-prokuratorskich i administracyjnych. Zadaniem Zrzeszenia winno być uchronienie jej od obcych i szkodliwych wpływów zrutynizowania, formalizmu, dogmatyzmu i idealizmu oraz uzbrojenie jej w jedynie niezawodny oręż jaki stanowi nauka marksizmu-leninizmu;**
8) **Zrzeszenie Prawników Polskich winno nawiązać do postępowych tradycyj demokratycznego nurtu naszego narodu w szeregach którego nigdy nie brakło prawników, wśród których znalazło**

się wielu bojowników S.D.K.P. i L., K.P.P. i lewicy innych stronnictw demokratycznych. Te postępowe tradycje ułatwią nam unicestwienie pokutujących jeszcze wśród naszych prawników różnych teoryjek kosmopolitycznych będących narzędziem angloamerykańskiego imperializmu. Nawiązanie do tych tradycyj ułatwi wykucie naszej patriotycznej postawy, nieodłącznej od postawy internacjonalistycznej, postulującej, w oparciu i we współpracy ze Związkiem Radzieckim, prawo każdego narodu do samookreślenia i docenienia jego wkładu do skarbnicy kultury ogólnoludzkiej. Ta postawa proletariackiego internacjonalizmu dyktuje nam konieczność współdziałania i pogłębiania naszej współpracy z radzieckimi prawnikami, prawnikami krajów demokracji ludowej, ze wszystkimi postępowymi prawnikami a w szczególności z kolegami i przyjaciółmi Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów;

9) wreszcie Zjazd stwierdza, iż podniesienie na wyższy poziom pracy prawnika polskiego wymaga przyspieszenia prac kodyfikacyjnych, które mimo dużych osiągnięć nie uzyskały jeszcze poziomu czyniącego zadość potrzebom teorii i praktyki prawa ludowo-demokratycznego.

Trzeci Ogólnokrajowy Zjazd Prawników Polskich stwierdzając, iż dokonany już został zasadniczy przełom w postawie polskiego prawnika naukowca, sędziego, prokuratora i prawnika administracyjnego, wyraża przekonanie, że kroczenie drogą wytkniętą przez Zjazd a zwłaszcza pogłębienie więzi Zarządu Głównego z Oddziałami, uaktywnienie niewykorzystanych dotychczas rezerw ludzkich, wzmożenie operatywności agend Zrzeszenia i ożywienia wszelkich form jego działalności, ułatwi jak najpełniejsze zespolenie się polskich prawników z klasą robotniczą w jej walce, wykonanie 6-letniego Planu budowy socjalizmu w naszym kraju, wychowanie nowego człowieka i zabezpieczenie pokoju świata.

Rezolucję tę Zjazd również **jednomyślnie uchwalił.**

Dla podsumowania wyników obrad zabrał głos **ob. minister Świątkowski:**

Szanowni Koledzy, Towarzysze pracy i walki!

Podsumowując wyniki obrad naszego Zjazdu i licząc się z brakiem czasu ograniczę się wyłącznie do niektórych spraw i to najważniejszych.

Uważam przy tym, że w wielkim stopniu zostałem wyręczony dzięki wyczerpującym wypowiedziom naszych przyjaciół i gości radzieckich, prok. Mogiczewa i prof. Kożewnikowa, którzy w bardzo interesujących i głębokich wywodach przedstawili Wam podstawowe założenia nauki o państwie i prawie oraz podstawowe zasady bolszewickiej partyjności w nauce. Owocem prac tego Zjazdu jest m. in. zmiana nazwy i statutu Zrzeszenia, które w nowych założeniach programowych sankcjonuje dokonany przełom w obliczu ideologicznym Zrzeszenia. Założenia, jakie posiada polska klasa robotnicza, jakie posiadają masy ludowe naszego kraju pod kierownictwem PZPR — to są zasady naukowego socjalizmu, zasady marksizmu-leninizmu. Nowe założenia statutowe Zrzeszenia podkreślają rzecz najbardziej istotną, że zadania wynikające z walki o wykonanie Planu 6-letniego obowiązują nie w mniejszym stopniu prawników polskich, niż tych, którzy biorą bezpośredni udział w produkcji—inżynierów, robotników, pracowników transportu itp. Odcinek pracy prawniczej jest również posterunkiem walki klasowej na froncie walki o socjalizm w Polsce. Zadaniem pracy każdego prawnika jest umocnienie praworządności socjalistycznej. Ponadto zadania Zrzeszenia na ideologicznym froncie prawniczym polegają na dalszej, wytężonej pracy, zmierzającej do uzbrojenia prawników polskich w znajomość zasad marksizmu-leninizmu, polegają na wytężonej pracy nad przyswojeniem i zastosowaniem w naszych prawniczych badaniach naukowych i w naszej praktyce prawniczej zdobyczy nauki i praktyki prawniczej Związku Radzieckiego.

Zadaniem Zrzeszenia jest walka o pokój, walka przeciwko imperializmowi, a co z tym się wiąże — przeciwko faszyzmowi, przeciwko rasizmowi. Współczesny rasizm jako ideologia imperializmu ma na celu świadome oderwanie ludzi pracy od walki klasowej, od walki o socjalizm, od walki przeciwko uciskowi narodów kolonialnych. Ideologia ta uzasadnia barbarzyństwa faszyzmu i rozpętanie nowej wojny.

To są główne podstawowe zadania, jakie w nowym statucie stawia przed sobą Zrzeszenie Prawników Polskich.

Prof. Rozmaryn w referacie swoim wykazał, że jedynie odnowiona nauka prawa oparta na zasadach marksizmu-leninizmu będzie mogła spełnić swoje zadanie drogowskazu — teoretycznej pomocy dla wymiaru sprawiedliwości i innych dziedzin działalności państwa.

Polska nauka prawa powinna przede wszystkim zająć się opracowaniem zagadnienia istoty i znaczenia państwa i prawa w ustroju Polski Ludowej, ich niezmiernie doniosłej i aktywnej roli w dziele budowy socjalizmu. Powinna zająć się opracowaniem zagadnień systemu prawnego w Polsce Ludowej.

Na marginesie tego, co powiedziałem, jestem zdania, że Zrzeszenie powinno zająć się opracowaniem dzieła zbiorowego, obejmującego historię prawa polskiego w ten sposób, żeby nawiązać do postępowych tradycji prawa i prawnictwa polskiego, żeby wykazać tę legitymację współczesnego, demokratycznego, postępowego prawnictwa polskiego w stosunku do przeszłości naszego prawa i naszego prawnictwa. I tutaj mamy wdzięczne pole do opracowania tych zagadnień, które wybitni prawnicy polscy Ostroróg, Modrzewski, Staszic, Zamojski przedstawili w swoich pismach. Wreszcie przedstawienie pięknych, szlachetnych postępowych postaci obrońców politycznych okresu przedwojennego, na których czele należy postawić Teodora Duracza.

Mówiono tu i słusznie o braku łączności między przedstawicielami nauki, a praktykami prawa. Przed przedstawicielami nauki stoi wdzięczne zadanie wciągnięcia praktyków do realizacji zadań nakreślonych przez potrzeby nauki prawa w Polsce Ludowej.

Jeśli te piękne zadania, jakie Zjazd postawił przed Zrzeszeniem zostaną spełnione, a jestem przekonany, że to nastąpi, to Zjazd ten słusznie będzie można nazwać przełomowym, a nawet historycznym Zjazdem Zrzeszenia Prawników Polskich.

Budując własnym wysiłkiem wraz z masami pracującymi gmach Polski socjalistycznej, opierając się na bogatych doświadczeniach i szlachetnych wzorach radzieckiej nauki prawa, potrzebnych nam do życia i rozwoju jak słońce i powietrze, spełnimy tym samym nasz patriotyczny obowiązek wobec Ojczyzny.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wznieść okrzyk na cześć Tego, którego imię wielokrotnie z wielką miłością powtarzano podczas dzisiejszego Zjazdu: Niech żyje przywódca polskich mas pracujących Prezydent Bolesław Bierut.

Prok. Mogiczew dziękując w imieniu wszystkich delegatów zagranicznych za ciepłe i serdeczne przyjęcie, wyraził przekonanie, że odbyty Zjazd będzie umocnieniem wzajemnej socjalistycznej przyjaźni i przyczyni się do rozkwitu nauki o prawie i państwie.

Przewodniczący dziękując Kolegom ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej za przybycie i czynny udział w Zjeździe, oraz delegatom za pracę, zamknął Zjazd.

Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

*

Po Zjeździe odbyło się zebranie wybranego w tym dniu **Zarządu Głównego Zrzeszenia**, które wyłoniło **Prezydium** w składzie:

Poseł Gross Stanisław, prok. Jackiewicz Jerzy, prof. Jodłowski Jerzy, dyr. Lachs Manfred, dr Lernell Leszek, prez. Mazur Marian, dr Muszkat Marian, dyr. Podlaski Henryk, dyr. Ratuszniak Zygmunt, adw. Tomorowicz Władysław, prok. Zarakowski Stanisław.

Prezydium ukonstytuowało się, jak następuje: **Prezes — prof. dr Jodłowski Jerzy, wiceprezes — dr Lernell Leszek, wiceprezes dr Muszkat Marian, wiceprezes adw. Tomorowicz Władysław Janusz, sekretarz — Mazur Marian, skarbnik — pos. Gross Stanisław, członkowie Prezydium — prok. Jackiewicz Jerzy, prof. Lachs Manfred, prok. Podlaski Henryk, dyr. Ratuszniak Zygmunt, prok. Zarakowski Stanisław.**

Nacjonalizacja podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i prawo własności w europejskich państwach demokracji ludowej

A. W. Karass

Nauka J. W. Stalina o międzynarodowym znaczeniu Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji znalazła na naszych oczach swoje świetne historyczne potwierdzenie. Szereg państw centralnej i południowo-wschodniej Europy odpadło od systemu imperializmu i otrzymało możność wprowadzenia u siebie ustroju demokracji ludowej i wejścia na drogę budowy socjalizmu. Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej rozpoczyna się od stwierdzenia faktu, że „siły zbrojne wielkiego Związku Radzieckiego wyswobodziły nasz kraj z niemiecko-faszystowskiej niewoli, rozgromiły antynarodową władzę państwową obszarników i wielkich kapitalistów, otworzyły przed naszym ludem pracującym drogę demokratycznego rozwoju".

Ścisły sojusz państw demokracji ludowej ZSRR zapewnił im utwierdzenie ich niezawisłości narodowej i państwowej suwerenności. Kraje demokracji ludowej wykorzystują bogate doświadczenie pierwszego w świecie socjalistycznego państwa w dziedzinie państwowego, gospodarczego i kulturalnego budownictwa. Bezinteresowna pomoc i braterskie poparcie ZSRR ułatwiają krajom demokracji ludowej postęp na drodze socjalistycznego rozwoju. Na skutek tego „w krajach demokracji ludowej jest przeprowadzane w szybkim tempie na podstawie państwowych planów socjalistyczne uprzemysłowienie gospodarstwa narodowego. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej został w znacznym stopniu przekroczy. Już zostały poczynione pierwsze kroki w kierunku socjalistycznej przebudowy gospodarki rolnej. Rośnie dobrobyt ludu."[1])

Konieczną przesłanką socjalistycznego przeobrażenia gospodarki narodowej w tych krajach było obalenie władzy eksploatatorów i przejście jej w ręce ludu pracującego.

Olbrzymie znaczenie w dziele socjalistycznej przebudowy krajów demokracji ludowej ma działalność komunistycznych partii robotniczych. G. M. Dimitrow zaznaczył w swoim referacie na 5 zjeździe Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), że podstawowe przedsięwzięcia, posiadające rozstrzygające znaczenie dla budowy ekonomicznych podstaw socjalizmu: nacjonalizacja przemysłu, banków, handlu zagranicznego, hurtowego handlu wewnętrznego, wielkiej miejskiej własności i lasów — były urzeczywistnione z inicjatywy i pod kierownictwem partii klasy robotniczej. Zasadnicze zadanie demokracji ludowej, klasy robotniczej i kierującej nią komunistycznej partii polega obecnie na stworzeniu ekonomicznych i kulturalnych podstaw przyszłego socjalistycznego społeczeństwa.[2])

To, co zostało powiedziane przez G. M. Dimitrowa o Bułgarii i bułgarskiej partii robotniczej — jest bezwarunkowo prawdziwe także w odniesieniu do innych państw demokracji ludowej i ich komunistycznych (robotniczych) partii. Stworzone w krajach demokracji ludowej zjednoczone partie klasy robotniczej realizują socjalistyczne budownictwo wykorzystując historyczne doświadczenie WKP(b) i całą swoją działalność opierają na podstawie nauki Lenina—Stalina.

W Polsce, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, na Węgrzech, w Albanii powstał nowy typ państwa — ludowa republika, w którym władza należy do ludu, a klasa robotnicza jest siłą kierowniczą. Powstanie w tych państwach nowej ludowej władzy było nieodzowną przesłanką radykalnych przeobrażeń ekonomicznych. Tylko nowa, rzeczywiście demokratyczna władza, „posiadająca poparcie mas ludowych, mogła przeprowadzić w bardzo krótkim czasie takie postępowe, demokratyczne przeobrażenia, do których burżuazyjna demokracja nie jest już zdolna".[3])

Te demokratyczne przeobrażenia wstrząsnęły filarami kapitalistycznej i obszarniczej władzy i podważyły podstawę ustroju kapitalistycznego, tj. prywatno-kapitalistyczną własność na narzędzia i środki produkcji. Reforma rolna doprowadziła do likwidacji klasy obszarników. Jednocześnie władza ludowa wstąpiła na drogę likwidacji prywatno-kapitalistycznej własności narzędzi i środków produkcji. „Nacjonalizacja wielkiego przemysłu i banków, konfiskata własności współpracujących z Niemcami zdrajców, poderwały ko-

[1] G. M. Malenkow — „32-a rocznica Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji", „Bolszewik", 1949; Nr 21, s. 12.

[2] Zam. w gaz. „Prawda" z 21 grud. 1948 r.

[3] A. A. Żdanow — „O międzynarodowym położeniu" (Informacyjne posiedzenie przedstawicieli niektórych partii komunistycznych; s. 7. M. 1947.

rzenie monopolistycznego kapitału w tych państwach i uwolniły masy od imperialistycznego wyzysku"[4]. W republikach ludowych władza należy do ludu, a wielki przemysł, transport, banki do państwa. Konstytucja Czechosłowacji stanowi, że ekonomiczny ustrój Czechosłowackiej Republiki bazuje przede wszystkim na nacjonalizacji bogactw naturalnych, przemysłu, hurtowego handlu i instytucji kredytowych (art. XII). Wg Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 5) władza państwowa w oparciu o znajdujące się w społecznym posiadaniu przedsiębiorstwa, państwowy system bankowy i stacje maszynowej obsługi rolnictwa, kontroluje i kieruje gospodarką narodową mając na celu rozwój sił produkcyjnych i dobrobytu narodowego oraz stopniowy wzrost poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących i umocnienie obronności kraju. Likwidacja prywatno-kapitalistycznej własności na narzędzia i środki produkcji urzeczywistniona była w krajach demokracji ludowej w drodze pozbawienia eksploatatorskich klas narzędzi eksploatacji mas pracujących i objęcie ich na własność narodu i państwa. Wśród tych przedsięwzięć na czoło wysuwa się nacjonalizacja krajowych bogactw naturalnych, źródeł energii itp. Ustawy konstytucyjne szeregu republik ludowych przewidują wyłączne prawo państwa do własności bogactw naturalnych kraju[5]. W Bułgarii stworzona została dyrekcja badań górniczych i geologicznych, która podjęła wszechstronne badania nad bogactwami naturalnymi kraju, gdzie zdaniem specjalistów znajdują się znaczne ich zasoby. Nacjonalizacja złóż mineralnych posiada ogromne znaczenie dla przyśpieszenia planowego rozwoju sił produkcyjnych kraju jak również dla zabezpieczenia jego ekonomicznej niezależności od obcej ekspansji, a przede wszystkim od zakusów amerykańskich monopoli. Jednocześnie z nacjonalizacją bogactw naturalnych przeprowadzona została nacjonalizacja wielkiego przemysłu, jako przodującej gałęzi gospodarki narodowej. Nacjonalizacja przemysłu oznaczała w krajach demokracji ludowej dalszy decydujący krok na drodze do socjalizmu.

Naród polski, kierowany przez klasę robotniczą i polską partię robotniczą w przeciągu roku od momentu wyzwolenia Polski od niemieckich najeźdźców zdołał opanować najważniejsze pozycje gospodarcze w przemyśle, wypierając z nich poprzednich gospodarzy — kapitalistów[6].

W rezultacie nacjonalizacji przeszło na własność państwa ponad 3,5 tysiąca przedsiębiorstw podstawowych gałęzi przemysłu. Przemysł państwowy objął około 75% wszystkich zakładów zatrudniających więcej niż 20 osób.

W Czechosłowacji w rezultacie dekretu z 24 października 1945 r. o nacjonalizacji większych przedsiębiorstw spośród najbardziej ważnych gałęzi przemysłu, sektor uspołeczniony stanowił już w 1947 r. około 65% całego przemysłu wg liczby zatrudnionych robotników i urzędników, a wg wielkości produkcji przewyższał 75% całej produkcji przemysłowej. Zjazd komitetów zakładowych, który miał miejsce w Pradze w historyczne dni lutego 1948 r. zażądał przeprowadzenia dalszej nacjonalizacji. Likwidacja reakcyjnego spisku, wypędzenie reakcjonistów z rządu i parlamentu i dalsze demokratyczne przeobrażenia w Czechosłowacji, przeprowadzone w lutym 1948 r., pozwoliły szybko urzeczywistnić żądania robotników. Nowa Konstytucja Czechosłowackiej Republiki, obowiązująca od 9. czerwca 1948 r. stanowi, że wszystkie kopalnie i zakłady metalurgiczne, jak również przedsiębiorstwa przemysłowe z liczbą zatrudnionych robotników i urzędników przewyższającą 50 osób, mogą być jedynie własnością państwa albo narodowych kooperacji. W chwili obecnej znacjonalizowany przemysł Czechosłowacji stanowi 95% całego przemysłu krajowego.

W Bułgarii destrukcyjna działalność reakcyjnej opozycji na czele z Petkowem wstrzymała demokratyzację ekonomiki. W końcu 1947 r. spośród 492 czołowych przedsiębiorstw przemysłowych Bułgarii do państwa należało tylko 16,6%, 2,6% należało do spółdzielni, a 77,8% znajdowało się w posiadaniu prywatnych kapitalistów. Powszechna nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu przeprowadzona była w Bułgarii ustawą z 24 grudnia 1947 r. o nacjonalizacji prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i górniczych i ustawą z 13 marca 1948 r. o elektryfikacji

W chwili obecnej, powiedział G. M. Dimitrow na 5 zjeździe bułgarskiej partii robotniczej, w Bułgarii sektor uspołeczniony zajmuje w dziedzinie przemysłu, kredytu i transportu stanowisko monopolistyczne. Nacjonalizacja przemysłu stworzyła wielkie możliwości wzrostu i racjonalizacji przedsiębiorstw, pomnożenia i potanienia produkcji oraz polepszenia jej jakości. W przeciągu 1948 r. rozwinięta została akcja tworzenia wielkich państwowych przedsiębiorstw w drodze łączenia małych znacjonalizowanych fabryk i zakładów, szczególnie w dziedzinie budowy maszyn i w dziedzinie przemysłu chemicznego.

W Rumunii do momentu ogłoszenia jej republiką ludową, tj. do 1948 r. nacjonalizacja objęła tylko bank narodowy. Wprowadzona ustawowo państwowa i robotnicza kontrola nad działalnością prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych nie była w stanie położyć kresu sabotażom i machinacjom rumuńskich i zagranicznych monopoli. 11 czerwca 1948 r. została wydana w Rumunii ustawa o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, banków, towarzystw ubezpieczeniowych i kolei. W myśl tej ustawy na własność państwa przeszły wszystkie bogactwa naturalne, kopalnie rud, a także przeważająca część (ponad 500) wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, w których liczba zatrudnionych robotników przewyższa 100 osób, 20 kampanii węglowych i 25 naftowych i gazowych przemysłowych towarzystw akcyjnych. Na własność państwa, w myśl dekretu z 26 maja

---

4 Tamże.

5 Patrz art. 7. Konst. Bułg. Rep. Lud., art. 6. Konst. Rumuń. Rep. Lud., § 14[illegible], Konst. Czechosłow. Rep., art. 5. Albań. Rep. Lud., § 6. Węgier. Rep. Lud.

6 Patrz ustawa z 3 paździer. 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r., Nr 3, s. 17).

1948 r., przeszedł także majątek byłego króla Michała I i członków byłej rodziny królewskiej.

Na Węgrzech w 1946 r. zostały znacjonalizowane kopalnie węgla i wielkie elektrownie. We wrześniu 1947 r. była wydana ustawa o nacjonalizacji ciężkiego przemysłu, a w listopadzie 1947 r. znacjonalizowano wszystkie przemysłowe i handlowe przedsiębiorstwa, w których ponad 25% kapitału akcyjnego należało do banków. W końcu września 1948 r. rząd węgierski przekazał w ręce państwa węgiersko-amerykańskie towarzystwo przemysłu naftowego (MAOPT). Jak się później okazało podczas procesu w sprawie byłych kierowników tego towarzystwa, zajmowali się oni sabotażem mając na celu poderwanie ekonomiki Węgier. Sabotaż przeprowadzany był przez byłych kierowników MAOPT na rozkaz amerykańskiej kompanii naftowej „Standart Oil".

„System kredytowy — powiedział Marks w III t. Kapitału — posłuży jako potężna dźwignia w okresie przechodzenia od kapitalistycznego sposobu produkcji do produkcji sposobem pracy zespołowej, — jednak tylko jako element w związku z innymi wielkimi organicznymi przeobrażeniami w samym sposobie produkcji"[7]. Jak wiadomo Lenin uważał, że wielki państwowy bank jest to już dziewięć dziesiątych socjalistycznego aparatu, „coś w rodzaju szkieletu społeczeństwa socjalistycznego"[8].

Nacjonalizacja banków była jednym z pierwszych przedsięwzięć ekonomicznych rewolucyjnej władzy w krajach demokracji ludowej. W Rumunii proces nacjonalizacji rozpoczął się od uspołecznienia banku narodowego, który, korzystając ze znacznej pomocy państwa i będąc bankiem emisyjnym, w rzeczywistości znajdował się w rękach reakcyjnej grupy Bratianu i przedstawiał to „dziwaczne połączenie banku narodowego z bankiem prywatnym", o którym pisał Marks w XXV rozdz. III tomu „Kapitału"[9]. Z dniem 1 stycznia 1947 r. Rumuński Bank Narodowy został znacjonalizowany. 11 czerwca został znacjonalizowany drugi wielki bank w Rumunii — Narodowe Towarzystwo Kredytu Przemysłowego. Rozporządzeniem Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki z 12 sierpnia 1948 r. zlikwidowane zostały prywatne banki w Rumunii.

Bułgarska ustawa z 26 grudnia 1947 r. stanowi, że cała bankowość staje się monopolem państwowym: krótkoterminowy kredyt został skoncentrowany w Bułgarskim Banku Narodowym, długoterminowy — w Bułgarskim Banku Inwestycyjnym. Z chwilą nacjonalizacji banków w Bułgarii „państwo stało się pełnym zarządcą kredytu krajowego", — powiedział G.M. Dimitrow na drugim kongresie Ojczyźnianego Frontu Bułgarii w lutym 1948 r.

W Czechosłowacji banki zostały znacjonalizowane jednocześnie z uspołecznieniem kopalń i niektórych przedsiębiorstw przemysłowych na podstawie dekretu z 24 października 1945 r. Centralizacja bankowości przeprowadzona została ustawą z 11 marca 1948 r., która powierzyła Narodowemu Bankowi Czechosłowacji kierownictwo obrotu pieniężnego, kredytowanie wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i kontrolę nad prawidłowym wykorzystaniem przyznanych kredytów. W myśl Konstytucji Republiki Czechosłowackiej (§ 148) banki mogą być wyłącznie własnością państwową.

Na Węgrzech zostało znacjonalizowanych 13 największych banków, spośród których trzy rozporządzało środkami pieniężnymi 120 banków i 162 przedsiębiorstw. Przejęcie przez państwo Węgierskiego Banku Narodowego, który był bankiem emisyjnym, zmieniło go z narzędzia władzy kapitału finansowego w narzędzie władzy ludowej.

Wg Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 26) banki stanowią ogólnonarodową własność państwa i społeczeństwa.

W Polsce zgodnie z ustawą z dnia 3 stycznia 1946 r. zostały znacjonalizowane banki należące do poddanych lub osób prawnych państwa niemieckiego i do zbiegłych zdrajców, jak również banki zajmujące monopolistyczne stanowisko w gospodarce narodowej. Dekret z 25 października 1948 r. o reformie bankowej stanowi, że operacje bankowe w Polsce mogą być przeprowadzane tylko przez banki państwowe, spółdzielnie kredytowe i banki akcyjne pod kontrolą Narodowego Banku Polskiego.

Większość konstytucji republik ludowych ustanawia jako własność państwową transport i środki łączności, w tym także radio, a Konstytucja Republiki Czechosłowackiej przewiduje również jako własność państwową kinomatografię — produkcję, rozpowszechnianie i wyświetlanie filmów. Mając na względzie olbrzymie znaczenie radia i filmu, jako potężnych narzędzi propagandy, zrozumiałym staje się wykluczenie tych środków oddziaływania na masy z kręgu prywatnej komercyjnej działalności. Wystarczy przypomnieć słowa A. A. Żdanowa o szerokich możliwościach antyradzieckiej i antykomunistycznej propagandy za pośrednictwem kina, radia, kościoła i prasy[10].

W Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii zostały znacjonalizowane także towarzystwa ubezpieczeniowe i sprawy ubezpieczeń znajdują się obecnie w rękach państwa. Nacjonalizacja towarzystw ubezpieczeniowych w Bułgarii, — powiedział G. M. Dimitrow w lutym 1948 r. na drugim kongresie Frontu Ojczyźnianego, — uwolniła naród bułgarski z ciężkiej niewoli, rozszerzyła i ożywiła akcję ubezpieczeń.

Duże znaczenie dla zapewnienia niezależności ekonomicznej krajów demokracji ludowej

---

7 K. Marks, F. Engels. Dzieła. t. XIX cz. II s. 157.

8 Lenin, Dzieła. t. XXI s. 260.

9 Patrz K. Marks, F. Engels. Dzieła, t. XIX cz. I s. 439.

10 Patrz „Informacyjna narada przedstawicieli niektórych partii komunistycznych" s. 30.

w stosunku do zagranicznego kapitału monopolistycznego posiada wprowadzone w tych krajach państwowe regulowanie handlu zagranicznego i zakaz tworzenia kapitalistycznych monopoli. Po pierwszej wojnie światowej szereg bardzo ważnych gałęzi przemysłu w Czechosłowacji, Polsce i na Węgrzech było opanowane przez międzynarodowe monopole. Przed drugą wojną światową 85% rumuńskiego i 40% polskiego przemysłu było kontrolowane przez kapitał zagraniczny. W 1938 r. zagraniczne (niemieckie, amerykańskie i angielskie) inwestycje wynosiły w Polsce 216,2 mil. dol., na Węgrzech 189,6 mil. dol., w Rumunii 342,5 mil. dol.

Dla Bułgarii w przeszłości charakterystyczne było, wg prezydenta Bułgarskiej Akademii Nauk T. Pawłowa, „zgniłe od momentu swego powstania formy finansowo-monopolistycznego kapitału, który zrósł się w swej znacznej części z zagranicznym kapitałem finansowym"[11].

Po drugiej wojnie światowej wzrosła finansowo-ekonomiczna zależność większości państw od St. Zjedn., które proklamowały nowy, otwarcie zaborczy kurs, mający na celu utwierdzenie ich światowego panowania i jednocześnie obliczony na walkę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. W tych warunkach nacjonalizacja krajowych bogactw naturalnych, przemysłu i banków, ustanowienie państwowej kontroli nad handlem zagranicznym, likwidacja i zakaz monopolistycznych zrzeszeń kapitalistycznych w krajach demokracji ludowej, pozbawiając kapitalistów środków wyzysku ludzi pracy, jednocześnie zapewniają tym krajom uwolnienie się od zagranicznego kapitału monopolistycznego. W Czechosłowacji, w myśl ustawy o uregulowaniu handlu wewnętrznego i zagranicznego prawo podejmowania działalności przedsiębiorczej zostało zapewnione wyłącznie państwu. Wg Konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej (art. 13) handel wewnętrzny jak również zagraniczny kierowane i kontrolowane są przez państwo, a eksport i import najważniejszych płodów rolnych — pszenicy, żyta, kukurydzy, jęczmienia, soi, bawełny i wełny — skoncentrowane są w Głównej Dyrekcji Aprowizacji na zasadach monopolu. Zawarcie umów handlowych ze Związkiem Radzieckim z szeregiem innych krajów (w tej liczbie z Czechosłowacją, Polską, Rumunią, Węgrami) sprzyjało powstaniu i wzmocnieniu stosunków handlowych Bułgarii z zagranicą. Pomoc Związku Radzieckiego zapewniła możliwości szybszej odbudowy gospodarki narodowej Bułgarii i uprzemysłowienie kraju.

Wg Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej (art. 14) handel wewnętrzny i zagraniczny regulowane i kontrolowane są przez państwo. Dla przeprowadzania eksportowych i importowych operacji stworzone zostało w Rumunii szereg państwowych towarzystw akcyjnych importowych i eksportowych. Dekretem z 6 października

[11] Patrz gaz. „O trwały pokój i demokrację" z 1 sierp. 1948 r.

1948 r. stworzone zostało Ministerstwo Handlu Zagranicznego.

W Polsce na podstawie dekretu z 27 marca 1947 r. kierownictwo nad zewnętrzno-handlowym obrotem towarowym powierzono ministrowi przemysłu i handlu[12].

W myśl Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej handel zagraniczny znajduje się w rękach instytucji państwowych i w związku z tym państwo kieruje całym obrotem towarowym (§ 25). Konstytucje republik ludowych jako zasadę zawierają bezpośredni zakaz monopolistycznych zrzeszeń kapitalistów[13].

Zniszczenie kapitalistycznych elementów wewnątrz kraju, pozbawienie ich eksploatatorskiej własności narzędzi i środków produkcji, ekspropriacja kapitalistów, są nierozwiązalnie związane w państwach demokracji ludowej z zabezpieczeniem ekonomicznej i politycznej niezawisłości tych krajów od światowego imperializmu, z obroną narodowej niezależności i suwerenności państwowej. „Tylko uczestnicząc w zjednoczonym, demokratycznym, antyimperialistycznym obozie na czele ze Związkiem Radzieckim, każdy z krajów demokracji ludowej może w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej zabezpieczyć swoją niezawisłość, suwerenność i bezpieczeństwo przeciw agresji sił imperialistycznych"[14].

Związek Radziecki, — jak o tym powiedział J. W. Stalin jeszcze w grudniu 1925 r., — stał się rzeczywiście punktem centralnym, „ogniskiem przyciągającym do siebie wszystkie kraje stopniowo odpadające od kapitalizmu i wpadające do wspólnego strumienia socjalistycznej gospodarki"[15].

Wyparci w zasadzie z przemysłu kapitaliści krajów demokracji ludowej czynili próby opanowania sfery obrotu towarowego. I tak w Polsce elementy kapitalistyczne dążyły do zagarnięcia maksymalnej części wyrobów, wyprodukowanych przez przemysł państwowy. Na Węgrzech w 1947 r. znaczna część handlu znajdowała się w rękach kapitalistów. W Czechosłowacji pod koniec 1947 r. prywatno - kapitalistyczny sektor posiadał jeszcze silne pozycje w hurtowym i detalicznym handlu. Te pozycje kapitału prywatnego w sferze handlu znajdowały poparcie, do wydarzeń lutowych 1948 r., reakcyjnych sił wewnątrz frontu ludowego i aparatu państwowego. Przeprowadzenie ekonomicznych i społecznych reform, — powiedział K. Gotwald na 9 zjeździe Komunistycznej Partii Czechosłowacji — spotkało się od samego początku z zaciekłym oporem reakcyjnych elementów, które działały do lutego 1948 r. w byłych partiach rządowych. Dopiero ustawy z 28 kwietnia 1948 r. przeprowadziły nacjonalizację wszystkich hurtowych i wielkich przedsię-

[12] Obecnie Min. Handlu Zagr.

[13] Patrz art. 10 Bułgar. Konst., § 162 Czechosł. Konst., art. 9 Albań. Konst., art. 32 Rumuń. Konst. i druga część § 8 Węgier. Konst.

[14] Pospiełow P. „Pod sztandarem Lenina — Stalina do zwycięstwa komunizmu", s; 14, 1949 r.

[15] J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, s. 299.

biorstw detalicznych. W Bułgarii ustawa z 11 czerwca 1947 r. ustanowiła monopol państwowy na handel najważniejszymi płodami rolnymi — pszenicą, żytem, kukurydzą, jęczmieniem, soją, bawełną i wełną. Na Węgrzech zorganizowane zostało państwowe towarzystwo akcyjne domów towarowych dla handlu zarówno produktami żywnościowymi jak i przemysłowymi. W Rumunii dla tych samych celów zorganizowano na podstawie dekretu z 29 maja 1948 r. sieć państwowych towarzystw komercyjnych. Wg Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 26) handel hurtowy znajduje się w rękach instytucji państwowych, państwo kieruje całym obrotem handlowym.

Państwa demokracji ludowej podejmując kroki, mające na celu likwidację prywatnej własności, wykorzystują w znacznej mierze doświadczenie ZSRR w budownictwie socjalistycznym, jako pierwszego na świecie socjalistycznego państwa.

„Na przykładzie krajów demokracji ludowej potwierdzona zostaje historyczna słuszność twierdzeń Lenina i Stalina o międzynarodowym znaczeniu dyktatury proletariatu, stanowiącej istotę różnych politycznych form w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu. Doświadczenie komunistycznej partii ZSRR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego społeczeństwa posiada wyjątkowo ważne znaczenie dla krajów demokracji ludowej"[16]. W stosunku do państw demokracji ludowej „ZSRR zawsze gotowy jest przyjść i przychodzi z poparciem, okazując im szeroką pomoc i twardo broniąc ich interesów"[17]. Kraje demokracji ludowej „kroczą swoimi samodzielnymi drogami ku socjalizmowi" — powiedział W. M. Mołotow w swoim referacie na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady 6 listopada 1947 r. Cechą szczególną tej drogi w porównaniu z pierwszym w świecie państwem socjalizmu, Związkiem Radzieckim, jest przede wszystkim to, że państwa demokracji ludowej kroczą ku socjalizmowi nie w osamotnieniu, pozostając we wrogim okrążeniu państw imperialistycznych, lecz mają przed sobą wielki historyczny wzór Związku Radzieckiego, wykorzystują historyczne doświadczenie pierwszego w świecie socjalistycznego państwa i korzystają z jego potężnej, przyjacielskiej pomocy i poparcia. „Wobec militarnej klęski faszystowskich państw-agresorów, wobec poważnego zaostrzenia się ogólnego kryzysu kapitalizmu, dzięki istnieniu ścisłej współpracy ZSRR z ludowo-demokratycznymi państwami, dla krajów demokracji ludowej powstała możliwość urzeczywistnienia przejścia od kapitalizmu do socjalizmu poprzez ustrój demokracji ludowej"[18].

Pewne różnice co do zakresu, formy i sposobów urzeczywistniania socjalistycznych przedsięwzięć w poszczególnych krajach demokracji ludowej wywołane są z jednej strony niejednakowym poziomem rozwoju ekonomicznego, z drugiej — pewnymi swoistymi cechami historycznego rozwoju poszczególnych republik ludowych. Dlatego też niejednakowy był zakres i rezultaty nacjonalizacji podstawowych gałęzi gospodarki narodowej w Bułgarii i Czechosłowacji, w Polsce, Rumunii i na Węgrzech.

Bułgaria i Rumunia były krajami rolniczymi ze stosunkowo słabo rozwiniętym przemysłem; przeciwnie Czechosłowacja, która była jednym z przodujących krajów Europy, jeśli chodzi o rozwój przemysłu; Polska i Węgry były zasadniczo krajami rolniczymi, rozporządzały jednak także wielkim przemysłem. Na proces nacjonalizacji znaczny wpływ wywarł także konkretny rozwój wydarzeń politycznych w poszczególnych krajach.

W Czechosłowacji ostateczne zwycięstwo nad siłami reakcji w lutym 1948 r. doprowadziło do definitywnego umocnienia socjalistycznego sektora w gospodarce narodowej. W Rumunii analogiczne znaczenie miała likwidacja władzy królewskiej w końcu 1947 r. i ostateczne przekształcenie Rumunii w republikę ludową.

Z chwilą likwidacji kapitalistycznej własności na narzędzia i środki produkcji znacjonalizowane bogactwa naturalne kraju, przedsiębiorstwa przemysłowe, banki, środki transportowe, łączność itp. stały się w krajach demokracji ludowej państwową ogólnonarodową własnością. Państwowa własność w tych krajach jest to własność państwa ludowego, które służy interesom ludu pracującego. Interesy te polegają na usunięciu chaosu gospodarczego, wywołanego przez wojnę, rozwinięciu sił produkcyjnych kraju oraz podniesieniu materialnego i kulturalnego dobrobytu społeczeństwa.

W krajach demokracji ludowej własność państwowa należy do całego ludu pracującego z klasą robotniczą na czele; państwowa własność w krajach tych jest własnością ogólnonarodową. Konstytucje i poszczególne akty ustawodawcze republik ludowych charakteryzują własność państwową, jako własność wszechspołeczną, albo ogólnospołeczną. Państwowa, ogólnonarodowa własność podstawowych narzędzi i środków produkcji stanowi ekonomiczną bazę prawdziwie demokratycznego ustroju państwowego i rzeczywistej a nie iluzorycznej wolności politycznej w krajach demokracji ludowej.

Dzięki przekazaniu znacjonalizowanych przedsiębiorstw w ręce państwa i wykorzystaniu tych przedsiębiorstw w interesie całego narodu, kraje demokracji ludowej położyły nie tylko „podwaliny pod państwową ogólnonarodową własność", lecz także stworzyły „podstawy przejścia na drogę socjalistycznego rozwoju". (A. A. Żdanow). Kraje demokracji ludowej „weszły na drogę socjalistycznego rozwoju..., ustrój demokracji ludowej pełni funkcje dyktatury proletariatu: — zgniecenia i likwidacji kapitalistycznych elemen-

[16] P. N. Pospiełow, „Pod sztandarem Lenina — Stalina do zwycięstwa komunizmu" 1949, s. 13.

[17] G. Malenkow — „Informacyjna narada przedstawicieli niektórych komunistycznych partii" s. 37; M. 1947.

[18] P. N. Pospiełow, „Pod sztandarem Lenina — Stalina do zwycięstwa komunizmu", 1949; s. 12.

tów i organizowania socjalistycznej gospodarki, spełnia zadania okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu"[19]. Republiki ludowe są to państwa budującego się socjalizmu. Państwowa ogólnonarodowa własność w tych krajach jest to własność socjalistyczna. A przedsiębiorstwa, które przeszły na własność narodu, są to przedsiębiorstwa typu socjalistycznego. Na XIV zjeździe WKP(b) J. W. Stalin wyjaśnił, że „nasze przedsiębiorstwa państwowe są to przedsiębiorstwa typu ściśle socjalistycznego"[20], ponieważ w przedsiębiorstwach tych nie ma eksploatacji, środki produkcji należą do klasy robotniczej i przedsiębiorstwa państwowe pracują nie dla zysku obcej klasy, lecz celem rozwoju przemysłu na korzyść pracujących jako całości. Odnosi się to także do państwowych przedsiębiorstw w republikach ludowych.

W konstytucjach republik ludowych podkreślony jest fakt, że główną podstawą rozwoju gospodarki narodowej jest ogólnonarodowa własność socjalistyczna, która otoczona jest szczególną opieką[21], że ogólnonarodowe mienie stanowi materialną podstawę ekonomicznego rozwoju i narodowej niezależności republik ludowych[22].

Nacjonalizacja narzędzi i środków produkcji w krajach demokracji ludowej różni się zasadniczo od „nacjonalizacji", jaką częściowo przeprowadza się w krajach kapitalistycznych (Anglia, Francja, Austria). Uspołecznienie banków, przemysłu i innych gałęzi gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej oznacza likwidację kapitalistycznej własności prywatnej i jednocześnie stanowi wzmocnienie socjalistycznych pozycji w ekonomice tych krajów. W krajach demokracji ludowej nacjonalizacja, tj. przejście przedsiębiorstw z prywatnych rąk na własność państwa, wnosi zasadnicze zmiany w istotę i treść prawa własności uspołecznionego mienia i zmienia w związku z tym społeczną naturę znacjonalizowanego obiektu. Znacjonalizowane przedsiębiorstwo przekształca się z przedsiębiorstwa kapitalistycznego, będącego narzędziem eksploatacji klasy robotniczej przez kapitalistów, w uspołecznione przedsiębiorstwo typu socjalistycznego, należące do ludowego państwa. Klasa kapitalistyczna, pozbawiona politycznej władzy, z chwilą nacjonalizacji środków produkcji zostaje pozbawiona także należącej do niej uprzednio władzy ekonomicznej.

Co się tyczy tzw. „nacjonalizacji" w krajach kapitalistycznych, szeroko reklamowanej przez współczesnych socjalreformistów, przede wszystkim przez anglosaskich labourzystów, to nie ma ona nic wspólnego z rzeczywistą ekspropriacją kapitalistycznej prywatnej własności i w żadnej mierze nie oznacza zmniejszenia eksploatacji klasy robotniczej. W Anglii zostały znacjonalizowane po drugiej wojnie światowej Bank Angielski, przemysł węglowy i koleje. Przy nacjonalizowaniu Banku Angielskiego jego akcjonariusze otrzymali wzamian akcji państwowe obligacje, które zapewniają im poprzedni dochód. Były dyrektor Banku Angielskiego pozostał nadal na swoim stanowisku po znacjonalizowaniu banku. W rzeczywistości po uspołecznieniu Banku Angielskiego w kredytowym systemie Anglii wszystko pozostało po staremu. Ustawa o przejściu na własność państwa kopalń węgla, przedłożona przez labourzystów, przeprowadzona była w Anglii w okolicznościach, kiedy w angielskim przemyśle węglowym, bardzo zacofanym pod względem technicznym, dał się zaobserwować stopniowy spadek wydobycia węgla, a częste starcia między górnikami i właścicielami kopalń przybierały okresami bardzo ostry charakter. W rezultacie nacjonalizacji właściciele nierentownych, a nawet deficytowych kopalń otrzymali od państwa, w zamian całkiem problematycznej dywidendy, w pełni gwarantujące dochód obligacje państwowe. Analogiczny charakter nosi nacjonalizacja kolei w Anglii. Byłym ich właścicielom został także zagwarantowany określony dochód na podstawie państwowych obligacji wydanych w zamian poprzednich akcji. U kierownictwa uspołecznionych kopalń i kolei pozostają nadal poprzedni kierownicy tych przedsiębiorstw. Tego rodzaju „nacjonalizacja" umacnia tylko ekonomiczne i polityczne pozycje brytyjskiego imperializmu w ekonomice światowej[23].

Mało czym różni się od angielskiej „nacjonalizacji" „nacjonalizacja" prywatnych banków w Australii, „nacjonalizacja" największych banków i przedsiębiorstw przemysłu węglowego we Francji, wielkich banków i pewnych przedsiębiorstw przemysłowych w Austrii.

Tego rodzaju akty „nacjonalizacji" zabezpieczają w pełni interesy byłych akcjonariuszy, których położenie po „nacjonalizacji" staje się nawet lepsze. Próby przedstawienia tego rodzaju „upaństwowienia" prywatnych przedsiębiorstw jako kroku do socjalizmu, jako socjalistycznego przedsięwzięcia, Engels swego czasu napiętnował jako „szczególnego rodzaju fałszywy socjalizm, który wyrodził się miejscami w swego rodzaju typ służalczości"[24]. Jest to bardzo trafna charakterystyka „konstruktywnego, demokratycznego socjalizmu" dzisiejszych labourzystów. Wszelkiego rodzaju „nacjonalizacje" w dzisiejszych kapitalistycznych krajach, połączone z przejęciem prawa własności do uspołecznionych przedsiębiorstw przez kapitalistyczne państwo, ma na celu nie tylko większą korzyść klasy kapitalistów jako całości, ale także interes byłych właścicieli znacjonalizowanych przedsiębiorstw.

Państwowa, ogólnonarodowa własność na podstawowe narzędzia i środki produkcji umożli-

19 Tamże, s. 12 — 13.
20 J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, s. 306.
21 Patrz art. 8 Konst. Bułg. Rep. Lud.
22 Patrz art. 7 Konst. Rumuń. Rep. Lud.

23 Całkiem słuszną uwagę robi w związku z tym redaktor czasopisma „Brytyjski sojusznik" Archibald P. Jonston w liście do redakcji gazety „Prawda": „Labourzyści Atley i Bavin przeprowadzili częściową nacjonalizację pewnych gałęzi przemysłu, lecz uczynili to w takiej formie, że stała sie ona wygodna tylko dla kapitalistów". (Patrz gaz. „Prawda" z 24 kwietnia 1949 r.).

24 F. Engels, Anty-Dühring, s. 262; 1948.

wia państwowe planowanie gospodarki narodowej i aktywną rolę państwa w ekonomice krajów demokracji ludowej. Znane jest twierdzenie J. W. Stalina o niemożliwości istnienia planowej gospodarki w warunkach kapitalizmu[25]. W miarę tego jak państwa demokracji ludowej uwalniały się od kapitalistów i stopniowo „rozprawiały się" z własnością prywatną na środki produkcji, wzrastały przesłanki planowego oddziaływania państw na ekonomikę. „Zasadniczym założeniem planowania — mówi w uwadze wyjaśniającej do pierwszego (dwuletniego) narodowego planu gospodarczego Czechosłowacji — jest nacjonalizacja i demokratyzacja wielkich zjednoczeń i nawet całych gałęzi naszej gospodarki narodowej".

Państwowe planowanie gospodarcze jest zasadą konstytucyjną w krajach demokracji ludowej. Wg czechosłowackiej konstytucji „cała gospodarka Czechosłowackiej Republiki powinna służyć ludowi. Mając na względzie interesy społeczeństwa, państwo kieruje całą działalnością ekonomiczną na podstawie jednolitego planu gospodarczego". Analogiczne postanowienia zawarte są w konstytucjach Ludowej Republiki Bułgarskiej (art. 12), Rumuńskiej Republiki Ludowej (art. 15) i Albańskiej Republiki Ludowej (art. 6). Wg Konstytucji Czechosłowackiej Republiki Ludowej (§ 163) jednolity plan gospodarczy ogłaszany jest w formie ustawy. Przygotowanie i realizacja jednolitego planu gospodarczego jest jednym z głównych zadań rządu; rząd regularnie referuje Zgromadzeniu Narodowemu o przebiegu rerealizacji jednolitego planu gospodarczego. W myśl Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 5) ekonomiczne życie Węgierskiej Republiki Ludowej określone jest przez państwowy plan gospodarczy.

W konstytucjach republik ludowych proklamowana jest nie tylko zasada państwowego planowania gospodarki narodowej, lecz wskazane są także podstawowe cele i zadania planowania: — podniesienie dobrobytu narodowego, rozwój siły ekonomicznej kraju, zabezpieczenie narodowej niezawisłości.

Na wskroś demokratyczny ustrój republik ludowych pozwala na wykorzystanie przy przygotowaniu, rozpracowaniu i wprowadzaniu w życie narodowo-gospodarczego planu, twórczej inicjatywy ludzi pracy i ich organizacji.

Z początkiem 1949 r. Czechosłowacja pomyślnie wykonała swój pierwszy, dwuletni plan, zatwierdzony w 1946 r. 22 października 1948 r. Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji zatwierdziło ustawę o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej na lata 1949 — 1953. Głównym zadaniem tego planu, zgodnie z § 1 ustawy, jest odbudowa czechosłowackiej ekonomiki i jej dalszy rozwój na drodze do socjalizmu, a zasadniczym jego celem — dalszy istotny wzrost poziomu życiowego wszystkich warstw mas pracujących miast i wsi.

25 J. W. Stalin, Dzieła, t. 10, s. 122, 301, 326.

Zakończono obecnie wykonanie pierwszego dwuletniego planu w Bułgarii. Ustawa o pięcioletnim planie rozwoju gospodarki narodowej Bułgarskiej Republiki Ludowej przewiduje uprzemysłowienie kraju i przeobrażenie Bułgarii w kraj o rozwiniętym przemyśle i nowoczesnym rolnictwe. Głównym zadaniem pięcioletniego planu gospodarczego jest budowa podstaw socjalizmu w Bułgarii, likwidacja klasy kapitalistycznej w przemyśle, handlu i transporcie, oraz ograniczenie, wyparcie i, na bazie dalszej masowej kooperacji, pełna likwidacja kułactwa.

21 września 1946 r. Krajowa Rada Narodowa zatwierdziła Trzyletni Plan gospodarczej odbudowy Polski; plan nakreślił następujące zadania: uprzemysłowienie kraju i znaczne podniesienie materialnego dobrobytu ludności. Odbywający się na przełomie 1948 r. i 1949 r. zjednoczeniowy kongres polskich partii robotniczych zatwierdził podstawowe założenia nowego Sześcioletniego Planu gospodarczego. Głównym zadaniem Planu Sześcioletniego jest budowa podstaw socjalizmu w Polsce[26].

Trzyletni plan rozwoju gospodarczego Węgier przewiduje znaczny wzrost sektorów państwowego i spółdzielczego i wzmocnienie ich pozycji w gospodarce narodowej kraju kosztem wyparcia i ograniczenia kapitału prywatnego.

W 1948 r. Rumunia przeszła od sporządzania poszczególnych planów produkcyjnych do pierwszego jednorocznego planu gospodarczego, koordynującego działalność różnych ekonomicznych, społecznych i kulturalnych sektorów; sporządzenie tego planu otwiera nowy etap na drodze do budowy socjalizmu w Rumunii.

Planowanie gospodarki narodowej w krajach demokracji ludowej i aktywna rola państwa w ekonomice tych krajów zapewnia dalszy ich rozwój w kierunku socjalizmu, jak również wzmocnienie i dalszy wzrost państwowej, ogólnonarodowej własności.

W § 1 ustawy czechosłowackiej z 28 października 1948 r. o planie pięcioletnim jest mowa o tym, że plan pięcioletni wzmacnia uspołeczniony przemysł: plan w pierwszej kolei przewiduje rozwój ciężkiego przemysłu i wzmocnienie przemysłu uspołecznionego jako całości. Pięcioletni plan gospodarczy w Bułgarii zakreśla ogólną kwotę inwestycji na 425 miliard. lew. Wg trzyletniego planu gospodarczego odbudowy Polski ogólna suma inwestycji w latach 1946 — 49 osiągnęła rozmiar około 13 miliard. złotych (złotem). Plan przewidywał budowę w Polsce szeregu elektrowni, stacji transmisyjnych, fabryk produkujących maszyny i urzadzenia elektrotechniczne zakładów chemicznych, dalej budowę linii kolejowych, dróg bitych, odbudowę portów morskich.

Trzyletni plan rozwoju gospodarczego Węgier przewiduje nakłady kapitałowe na ogólną sumę 6585 mil. funtów, z których 1745 mil. prze-

26 Patrz artykuł H. Minca w gaz. „O trwały pokój i demokrację" z 1 lut. 1949.

znaczone jest na odbudowę i rozwój przemysłu, 1676 mil. na transport i łączność, 2000 mil. na rolnictwo i 1164 mil. na budownictwo mieszkaniowe i akcję społeczno-kulturalną. W myśl Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 5) jednym z zadań państwowego zarządu i kontroli nad gospodarką państwową jest pomnażanie majątku państwowego.

Jeśli chodzi o sposób zarządu państwową ogólnonarodową własnością, ustawodawstwo państw demokracji ludowej przewiduje szereg dostatecznie elastycznych i różnorodnych form. Ustalony przez ustawodawstwa krajów demokracji ludowej zarząd państwową, ogólnonarodową, własnością, a przede wszystkim zarząd państwowymi przedsiębiorstwami w znacznej mierze wykorzystuje doświadczenie organizacyjne zarządu przemysłem państwowym w Związku Radzieckim po przejściu tam do nowej polityki ekonomicznej: przedsiębiorstwa prowadzone są na zasadach samowystarczalności i rozrachunku gospodarczego; przydzielony im jest określony majątek; mają one zapewnioną samodzielność majątkową i organizacyjną; przestrzega się jako zasadę samodzielną odpowiedzialność majątkową przedsiębiorstwa za zobowiązania; przedsiębiorstwom nadane zostały uprawnienia osób prawnych.

Należy zaznaczyć, że niekiedy przedsiębiorstwa państwowe zorganizowane są w formie spółek akcyjnych. W formie spółek akcyjnych zorganizowane są w Rumunii i Czechosłowacji domy towarowe, jak również państwowe przedsiębiorstwa eksportowe i importowe.

Państwowa (ogólnonarodowa) własność na narzędzia i środki produkcji jest podstawą ustroju społecznego w krajach demokracji ludowej, zapewnia ona pełny demokratyzm ustroju państwowego — tych krajów i możliwość dalszego planowego rozwoju na drodze do socjalizmu. Dlatego też ogólnonarodowa własność znajduje się pod szczególną ochroną ze strony państwa. Zamachy na własność państwową ze strony wrogów nowego ustroju, wrogów demokracji ludowej, mogą przybierać różnorodne formy: kradzieży, dywersji, szkodnictwa gospodarczego, wreszcie oszukańczych machinacji, mających na celu utrudnienie nacjonalizacji kapitalistycznych przedsiębiorstw. Wszelkiego rodzaju zamachy na ogólnonarodową własność państwową stanowią ciężkie przestępstwo przeciwko państwu i pociągają za sobą surową karę.

Na równi z państwową, ogólnonarodową własnością, ma szerokie zastosowanie w krajach demokracji ludowej własność organizacji spółdzielczych.

Konstytucje republik ludowych przewidują, że w posiadaniu spółdzielni mogą znajdować się środki produkcji i że państwo popiera i propaguje spółdzielczość[27].

[27] Patrz art. art. 6 i 9 Konst. Bułg. Rep. Lud., art. art. 5 i 9 Konst. Rumuń. Rep. Lud., § 146 Konst. Czechosłow. Rep., art. art. 5 i 8 Konst. Albań. Rep. Lud., § 7 Konst. Węgier. Rep. Lud.

Społeczna istota spółdzielczości i własności spółdzielczej w krajach demokracji ludowej może być zrozumiana w sposób właściwy tylko na podstawie leninowsko-stalinowskiej nauki o różnej społecznej istocie spółdzielczości w ustroju kapitalistycznym i w ustroju socjalistycznym. Wg nauki W. I. Lenina, społeczna istota spółdzielczości określona jest przez całokształt warunków społecznych, charakteryzujących dany ustrój społeczny; w warunkach kapitalizmu spółdzielczość jest kolektywną organizacją typu kapitalistycznego; w warunkach socjalizmu spółdzielczość staje się organizacją socjalistyczną. „Lenin ujmuje przedsiębiorstwa spółdzielcze nie same w sobie, lecz w powiązaniu z naszym istniejącym ustrojem...“[28]. Społeczną istotę spółdzielczości w krajach demokracji ludowej można jedynie określić biorąc za punkt wyjścia istotę całego ustroju społecznego tych krajów.

Kraje demokracji ludowej wkroczyły już na drogę socjalistycznego rozwoju. Republika ludowa jest to państwo budującego się socjalizmu. Dlatego spółdzielnie pracy w republikach ludowych są organizacjami socjalistycznymi i własność spółdzielcza należy do typu własności socjalistycznej. Własność spółdzielcza w gospodarce narodowej tych krajów stanowi konieczne dopełnienie państwowej ogólnonarodowej własności. Przedstawiciel Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klemes Gotwald w referacie wygłoszonym na Plenum CK Komunistycznej Partii (w listopadzie 1948 r.) zaliczył do socjalistycznego sektora ekonomiki na równi z znacjonalizowanymi gałęziami gospodarki narodowej (przemysł, handel, banki, ubezpieczenia, handel zagraniczny) także i spółdzielnie. Członek Biura politycznego Polskiej Partii Robotniczej H. Minc również zalicza do socjalistycznych elementów polskiej gospodarki narodowej, na równi z znacjonalizowanymi jej gałęziami, przemysł spółdzielczy i spółdzielnie handlowe. Szereg bardzo ważnych gałęzi przemysłu bułgarskiego (przemysł cukrowniczy, przemysł drzewny) znajduje się prawie całkowicie w rękach spółdzielczości; udział spółdzielczości w wewnętrznym obrocie towarowym Bułgarii stanowi 60% całego obrotu. Ustawodawstwo krajów demokracji ludowej poświęca wiele uwagi działalności organizacji spółdzielczych.

Zgodnie z 157 § Konstytucji Czechosłowackiej Republiki spółdzielnie są to zrzeszenia ludzi pracy, które mają na celu wspólne działanie dla podwyższenia poziomu stopy życiowej członków i wszystkich ludzi pracy, lecz nie zmierzają do osiągania możliwie wysokich zysków od włożonych kapitałów.

Bułgarska ustawa o spółdzielniach z 22 listopada 1948 r. stanowi, że spółdzielczość uczestniczy w budowie socjalizmu przez rozwijanie kolektywnych form gospodarczej działalności; działalność kooperacji objęta jest ogólnym planem gospodarczym.

[28] J. W. Stalin, Dzieła, s. 12, s. 163.

Węgierskie, polskie i bułgarskie ustawodawstwo szczegółowo regulują organizacyjną stronę działalności spółdzielni.

Wg. węgierskiej ustawy o spółdzielczości z 24 kwietnia 1947 r. spółdzielczość powołana jest do obrony interesów ekonomicznych i społecznych swoich członków na podstawie wzajemnej pomocy; w związku z tym spółdzielnie wychowują swoich członków w duchu kolektywizmu.

Zgodnie z bułgarską ustawą o spółdzielniach z 22 listopada 1948 r. każdy obywatel bułgarski bez względu na płeć, mając ukończone lat 18, może być członkiem spółdzielni. Spółdzielnie łączą się w rejonowe związki spółdzielcze, a te ostatnie zorganizowane są w Centralnym Związku Spółdzielczym. Centralny Związek Spółdzielczy planuje pracę spółdzielni, organizuje, kieruje i kontroluje działalność spółdzielni. Państwowe kierownictwo i najwyższy nadzór nad pracą spółdzielni powierzone są Radzie Spółdzielczej przy Radzie Ministrów.

Ustawodawstwu polskiemu znane są obok czysto spółdzielczych organizacji także organizacje gospodarcze typu mieszanego — przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze i państwowo-spółdzielcze centrale. Państwowo-spółdzielcze przedsiębiorstwa zostały stworzone dla organizowania współpracy przedsiębiorstw państwowych ze spółdzielniami. Centrale państwowo-spółdzielcze tworzone są w tych gałęziach gospodarki narodowej, w których działają wyspecjalizowane typy spółdzielni.

Wspólna państwowo-spółdzielcza własność zorganizowana jest w ramach tego rodzaju „mieszanych" państwowo-spółdzielczych instytucji, w których majątek państwowy i spółdzielczy łączą się, lecz nie zlewają się. Na tej drodze tworzy się organiczny związek spółdzielczości z państwowo-gospodarczymi organizacjami. Rola kierownicza w tego rodzaju mieszanych zespołach należy do organów państwowych.

Pomoc i poparcie państwowe jest zasadą konstytucyjną w państwach demokracji ludowej. „Państwo inicjuje i popiera zrzeszenia spółdzielcze" — powiedziane jest w Konstytucji Bułgarskiej Republiki Ludowej (art. 9); w myśl Konstytucji Rumuńskiej Republiki Ludowej państwo inicjuje i popiera spółdzielczość wiejską (art. 19).

„Państwo popiera spółdzielczość celem rozwoju gospodarki narodowej i powszechnego dobrobytu" — czytamy w Konstytucji Republiki Czechosłowackiej (§ 157); „państwo otacza szczególną troską ruch spółdzielczy, pomaga mu i popiera go" — mówi art. 8 Konstytucji Albańskiej Republiki Ludowej; „państwo uznaje i popiera wszelką prawdziwie spółdzielczą działalność ludzi pracy, wymierzoną przeciwko eksploatacji" — (§ 7 Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej).

Szeroka pomoc państwowa dla spółdzielczości i popieranie jej działalności odgrywa olbrzymią rolę w dziele dalszego rozwoju gospodarki narodowej krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu.

Konstytucje demokracji ludowych gwarantują obywatelom prawo prywatnej własności i prywatnej inicjatywy gospodarczej[29].

Jednak przy tym prywatna działalność gospodarcza podlega państwowemu uregulowaniu, a własność prywatna może być nie tylko ograniczona, lecz także ekspropriowana. W ten sposób ustawodawstwo republik ludowych zrywa z zasadą świętości i nienaruszalności prywatnej własności. Oprócz tego konstytucje republik ludowych zabraniają wykorzystywania prawa prywatnej własności na szkodę społeczeństwa oraz zakazują tworzenia monopolistycznych zrzeszeń kapitalistów, kartelów, syndykatów, trustów i zakazują ich działalności.

W ten sposób państwa demokracji ludowej, uznając prawo prywatnej własności, dopuszczając w określonych granicach istnienie kapitalistycznej własności prywatnej, stawiają jednocześnie jej określone, bardzo istotne ograniczenia.

Kroki podejmowane przez państwa demokracji ludowej w kierunku okiełznania kapitalistycznych elementów i ich stopniowego wyparcia z gospodarki narodowej, wiążą się bezpośrednio z akcją państwa, zmierzającą do likwidacji prywatnej własności kapitalistycznej na narzędzia i środki produkcji. W zakres tej akcji wchodzą różnego rodzaju ograniczenia prawa prywatnej własności, wprowadzenie obowiązku uzyskiwania pozwolenia na założenie prywatnego przedsiębiorstwa, wreszcie wprowadzenie ogólnej kontroli demokratyczno-ludowego państwa nad prywatnym sektorem gospodarki narodowej. Tego rodzaju kontrolę można traktować jako krok przejściowy do ekspropriacji eksploatatorskich klas.

Bułgarska ustawa z 1 kwietnia 1946 r. o konfiskacie majątku osiągniętego na drodze spekulacji i w sposób sprzeczny z prawem stanowi dobry przykład w tej dziedzinie. W myśl tej ustawy wszelkiego rodzaju majątek ruchomy i nieruchomy, pieniądze, akcje itp. osiągnięte po 1 kwietnia 1935 r. w drodze spekulacji lub w inny sposób niezgodny z prawem podlega konfiskacie na rzecz państwa. Jeżeli właściciel majątku nabytego w sposób nieprawny celem utrudnienia albo przeszkodzenia w zastosowaniu ustawy z 1 kwietnia 1946 r. roztrwania swój majątek, umniejsza, wyzbywa się go, lub obciąża długami, podlega karze więzienia do lat 10 i grzywnie do 10 mil. lew. Zgodnie z dekretem Prezydenta Republiki Czechosłowackiej z 20 października 1945 r. wszyscy właściciele papierów wartościowych i posiadacze wkładów pieniężnych w instytucjach kredytowych obowiązani są do ujawnienia swych wkładów, a papiery wartościowe powinni złożyć w państwowych kasach oszczędnościowych. Papiery wartościowe nie złożone do kas państwowych oraz nie ujawnione wkłady ulegają konfiskacie na rzecz państwa. W Rumunii wprowadzony został dekretem z 27 sierpnia 1947 r. obowiązek ujawniania znajdujących się w posiadaniu

29 Patrz art. 10 Kost. Bułg. Rep. Lud., art. art. 8 i 13 Konst. Rumuń. Rep. Lud., § 158 Czechosł. Rep. art. 9 Konst. Albań. Rep. Lud.

przemysłowców, kupców i innych osób zapasów surowca, półfabrykatów i gotowych produktów. Nieujawnienie traktowane jest jako sabotaż wymierzony przeciwko odbudowie ekonomiki narodowej i podlega karze przewidzianej przez ustawę o walce ze spekulacją i ekonomicznym sabotażem.

W Polsce wprowadzona została reglamentacja prywatnego handlu celem usunięcia z niego jawnie spekulacyjnych elementów oraz kontrola cen w handlu prywatnym na podstawie ustawy z 2 czerwca 1947 r. o walce z drożyzną i nadmiernymi zyskami w handlu.

Baza materialna prywatnego kapitału w krajach demokracji ludowej stopniowo kurczy się. Jego znaczenie w gospodarce narodowej nieprzerwanie maleje. Socjalistyczna droga krajów demokracji ludowej predystynuje narastające tempo wypierania kapitalistycznych elementów i proces ten zakończyć się musi zupełną ich likwidacją. Kapitalistyczna własność prywatna coraz bardziej kurczy się i zbliża się ku swemu końcowi. Pozbawieni politycznej władzy kapitaliści krajów demokracji ludowej są coraz bardziej ograniczani w swoim „prawie" do eksploatacji klasy robotniczej.

Zarówno polityczne jak i ekonomiczne dławienie kapitalistycznych elementów zachodzi w toku ostrej walki klasowej. W tej walce eksploatatorskie elementy spotykają się z pomocą zagranicznych kapitalistów, przedstawicieli międzynarodowego monopolistycznego kapitału, natomiast państwa demokracji ludowej opierają się na sympatii i potężnej pomocy mas pracujących. Walka ta trwa, lecz jej koniec z góry jest przesądzony. Ustawa czechosłowacka o pięcioletnim planie gospodarczym przewiduje, że pod koniec pięciolecia pozostałe elementy kapitalistyczne będą stopniowo zdławione i wyparte ze wszystkich sektorów gospodarki narodowej. Wg Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej (§ 4) ludzie pracy stopniowo wypierają kapitalistyczne elementy i konsekwentnie budują socjalistyczny system gospodarki.

W krajach demokracji ludowej podobnie jak w Związku Radzieckim w okresie NEP'u polityka gospodarcza przewiduje dopuszczenie w określonych granicach elementów kapitalistycznych i walkę ich z elementami socjalistycznymi, lecz przewiduje także wzrost elementów socjalistycznych kosztem kapitalistycznych, zniesienie klas i zbudowanie socjalistycznej ekonomiki[30].

Kraje demokracji ludowej kroczą szybciej po drodze socjalistycznego rozwoju aniżeli Związek Radziecki, ponieważ nie są one osamotnione w swojej walce o socjalizm.

W konstytucjach krajów demokracji ludowej przeprowadzone jest ścisłe rozróżnienie między dopuszczoną ustawowo w określonych, odpowiednio wąskich granicach, kapitalistyczną własnością prywatną z jednej strony, a własnością opartą na osobistej pracy z drugiej strony. W odróżnieniu od prywatnej kapitalistycznej własności, własność uzasadniona pracą nie tylko gwarantowana jest przez ustawę, lecz cieszy się także szczególną ochroną, poparciem i opieką państwa[31]. Uzasadniona pracą własność chłopów, rzemieślników, chałupników, jest w ekonomice krajów demokracji ludowej koniecznym dopełnieniem własności państwowej i spółdzielczej. O ile socjalistyczna droga rozwoju krajów demokracji ludowej przewiduje stopniowe wypieranie, a zatem i likwidację kapitalistycznej własności prywatnej, o tyle uzasadnioną osobistą pracą własność pojedynczych chłopów, rzemieślników, chałupników, oczekuje inny los — przekształcenie jej drogą dobrowolnej kooperacji we własność spółdzielczą i stworzenie w ten sposób materialnej bazy dla szeroko rozwijającej się spółdzielczości produkcyjnej. Jeśli chodzi o prawo własności obywateli do poczynionych oszczędności i nabytych dzięki pracy przedmiotów osobistego użytku, przedmiotów gospodarstwa domowego, dalej niewielkich domów mieszkalnych, używanych jako mieszkanie dla siebie i swojej rodziny, to ochrona i zabezpieczenie tego rodzaju użytkowej własności wynika bezpośrednio ze stojącego przed krajami demokracji ludowej zadania podniesienia narodowego dobrobytu i stopy życiowej obywateli.

Prawo do pracy jest konstytucyjnym prawem obywateli republik ludowych i zabezpieczone jest przez państwową ogólnonarodową własność na narzędzia i środki produkcji; oczywistym więc jest, że prawo własności nabyte w rezultacie osobistej pracy korzysta ze szczególnej opieki państwa i szczególnej ochrony ustaw.

Nacjonalizacja podstawowych narzędzi i środków produkcji w krajach demokracji ludowej stworzyła przesłanki powstania nowego typu własności — własności osobistej. Robotnik znacjonalizowanego przedsiębiorstwa, należącego do ludowego państwa, łączy swą pracę ze środkami produkcji, należącymi do całego narodu a nie do pojedynczego kapitalisty lub grupy kapitalistów. Ta okoliczność wytwarza w republikach ludowych nowy stosunek do pracy. Praca staje się pracą „dla siebie", dla dobra powszechnego, a nie dla dobra kapitalistów. W rezultacie tego nie tylko pomyślnie wykonywane są lecz także i przekraczane plany gospodarcze, pomimo znacznych trudności, wywołanych przez wojnę i zniszczenia, jak również przez ostry opór stawiany ze strony sił reakcyjnych.

W Rumunii po dokonaniu nacjonalizacji przemysłu zaczyna się rozwijać współzawodnictwo pracy pomiędzy przedsiębiorstwami, jak również w obrębie poszczególnych fabryk pomiędzy cechami, brygadami i robotnikami. W rezultacie współzawodnictwa pracy osiągnięte zostały wzrost produkcji, zniżka cen, podniesienie się jakości. Do współzawodnictwa pracy z każdym dniem włącza się coraz więcej robotników, współzawodnictwo staje się coraz bardziej ruchem maso-

30 Patrz J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, s. 364.

31 Patrz art. 10 Konst. Bułg. Rep. Lud., art. 8 Rumuń. Rep. Lud., art. 8 Konst. Czechosł. Rep. I część § 28 Konst. Węgier. Rep. Lud.

wym w znacjonalizowanych przedsiębiorstwach rumuńskich.

W Polsce dla uczczenia zjednoczeniowego kongresu partii robotniczych rozwinęło się szerokie współzawodnictwo pracy, które objęło setki przedsiębiorstw i około miliona robotników różnych gałęzi przemysłu. Znaczne osiągnięcia poczynione zostały w tym współzawodnictwie przez górników kopalń węglowych i robotników fabryk metalurgicznych.

W Czechosłowacji celem pełnego wykonania pięcioletniego planu partia mobilizuje ludzi pracy do rozwijania socjalistycznego współzawodnictwa o większą wydajność pracy i o zmniejszenie kosztów własnych, ucząc się przy tych nowych formach i metodach współzawodnictwa na doświadczeniu socjalistycznego budownictwa w ZSRR.

Wraz ze wzrostem wydajności pracy rośnie także i wynagrodzenie robotników.

Nowy stosunek ludzi pracy w krajach demokracji ludowej do środków produkcji, które w zasadzie są państwową, ogólnonarodową własnością, rodzi także nowy stosunek robotnika do przedsiębiorstwa państwowego, należącego do całego narodu, kierowanego przez klasę robotniczą. Sam fakt, braku eksploatacji wytwarza nowy stosunek do pracy. W swym przemówieniu na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie Stachanowców J. W. Stalin podkreślił, że jednym ze źródeł ruchu stachanowskiego w Związku Radzieckim jest brak istnienia eksploatacji. „Ludzie pracują u nas nie na eksploatatorów, nie dla wzbogacenia darmozjadów, lecz dla siebie, dla swej klasy, dla swego radzieckiego społeczeństwa... Dlatego praca u nas posiada znaczenie społeczne i jest sprawą czci i honoru".[32] W republikach ludowych spotykamy się z szerokim, ludowym, ruchem współzawodnictwa pracy, który już przyniósł wspaniałe rezultaty w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, wykonania i przekroczenia państwowych planów gospodarczych. Nie na próżno konstytucja Węgier proklamuje pracę jako podstawę ustroju społecznego Węgierskiej Republiki Ludowej i jako sprawę honoru każdego zdolnego do pracy obywatela (§ 9).

[32] J. W. Stalin, Zagadnienia leninizmu, wyd. 11, s. 499.

Ten stosunek do pracy w sposób całkiem nowy stawia zagadnienie natury prawa własności robotnika do otrzymanego przezeń wynagrodzenia i poczynionych przezeń oszczędności. Uzasadnienie tego prawa stanowi fakt łączenia przez robotnika jego pracy ze środkami produkcji, stanowiącymi ogólnonarodową, państwową własność. Dlatego prawo własności robotnika do rezultatów jego pracy jest pochodne w stosunku do państwowej, ogólnonarodowej socjalistycznej własności.

W ten sposób wkroczenie krajów demokracji ludowej na drogę socjalistycznego rozwoju znajduje bezpośrednie odbicie w prawie własności tych krajów. Nacjonalizacja podstawowych narzędzi i środków produkcji przekształca te narzędzia w państwową, ogólnonarodową własność socjalistycznego typu. Klasy eksploatatorskie zostają przy tym nie tylko pozbawione rozstrzygającego wpływu na ekonomiczne życie kraju, lecz także stopniowo przygotowuje się ich całkowita likwidacja.

Z chwilą przekształcenia podstawowych środków produkcji w ogólnonarodową, socjalistyczną własność państwa ludowego, zmienia się społeczna natura spółdzielczości i własność spółdzielcza staje się także własnością typu socjalistycznego.

Ograniczanie eksploatatorskiej własności prywatnej i zakaz wykorzystywania jej na szkodę społecznych interesów, przede wszystkim zakaz kapitalistycznych monopoli, ma na celu stopniowe wypieranie kapitalistycznych elementów i w końcowym rezultacie ich całkowitą likwidację.

Jednocześnie towarzyszy temu pomoc, poparcie i podtrzymanie okazywane przez państwo ludowe prywatnej własności, uzasadnionej osobistą pracą, która stanowi jeszcze konieczne dopełnienie socjalistycznej własności i ekonomiki republik ludowych. Na podstawie łączenia osobistej pracy ze środkami produkcji, pozostającymi własnością społeczną, powstaje nowa forma własności, pochodna od socjalistycznej własności. Ze względu na swoją naturę jest to własność tego samego typu, co osobista własność w Związku Radzieckim.

Tłum. T. D.

Kilka uwag dotyczących postępowania w przedmiocie ułaskawienia

Zbigniew Kubec, sędzia S.N.

W praktyce sądów daje się zauważyć pewna rozbieżność przy stosowaniu przepisów kodeksu postępowania karnego, dotyczących ułaskawienia. Rozbieżność polega na tym, że niektóre sądy w ogóle nie uzasadniają postanowień o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu, inne znów, wprawdzie sporządzają uzasadnienia, lecz przechowują je w zamkniętej kopercie, inne wreszcie wydając postanowienia nadają ich uzasadnieniom formę opinii.

Rozbieżność tej praktyki wymaga wyjaśnienia.

Przede wszystkim należy ustalić kiedy w sprawach o ułaskawienie sąd wydaje **postanowienie,** a kiedy **opinię** i jaka jest różnica między tymi dwiema formami decyzji sądu. Pojęć tych nie należy mieszać skoro przepisy kpk dotyczące ułaskawienia wyraźnie je rozgraniczają i rozróżniają, zachowując odrębność nomenklatury. **„Opinia“**[1] nie jest w pełnym tego słowa znaczeniu postanowieniem, gdyż sąd w opinii nic nie postanawia i o niczym nie decyduje w przeciwieństwie do **„postanowienia“**, które przesądza bądź to o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu (art. 448 kpk), bądź to o wstrzymaniu, czy przerwie wykonania kary (art. 452 § 2 kpk). W opinii sąd pierwszej instancji[2] (w miarę możności w tym samym składzie, w którym wydał wyrok) wyraża jedynie swój pogląd, po prostu ma swym zdaniem pomóc dalszym organom państwowym w rozstrzygnięciu sprawy. Opinia ta niczego jednak nie przesądza (gdyż mimo przychylnej opinii skazanego prośba jego może być pozostawiona bez dalszego biegu przez Ministra Sprawiedliwości lub też negatywnie załatwiona przez Prezydenta Rzeczypospolitej) oraz nigdy nie kończy postępowania o ułaskawienie, lecz jedynie powoduje nadanie złożonej prośbie dalszego biegu[3].

Według Okólnika Ministra Sprawiedliwości Nr 31/46 z dnia 4 czerwca 1946 r. „orzeczenie sądu w sprawie o ułaskawienie jest postanowieniem, które zapada na posiedzeniu niejawnym po wysłuchaniu prokuratora. W postanowieniu tym sąd uwidacznia swoją decyzję, polegającą na wydaniu opinii w przedmiocie ułaskawienia“. Wydaje się, iż słowa te należy rozumieć w tym sensie, że opinię należy traktować tak, jak postanowienie, tzn. należy ją uzasadnić, w razie potrzeby można sprawdzić okoliczności faktyczne itp.

O postanowieniu sądu w rozdziale III księgi IX o ułaskawieniu mowa jest w art. 448, 452 § 2 i 453 § 2 kpk, a o opinii sądu w art. 449 i 453 § 3 kpk, a więc w innych przypadkach wydaje sąd postanowienie, a w innych opinię.

Sąd pierwszej instancji (sąd rewizyjny nigdy nie ma tych uprawnień), wydaje postanowienie w sprawach o ułaskawienie wówczas, gdy uznaje, iż skazany na łaskę nie zasługuje, a Minister Sprawiedliwości nie zażądał przedstawienia sobie akt, celem rozważenia kwestii ułaskawienia (art. 448 kpk). Postanowienie to o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu jest ostateczne i kończące postępowanie wszczęte na skutek wniesionej prośby. Poza tym sąd pierwszej instancji, a także i sąd drugiej instancji jeśli rozpoznawał sprawę w postępowaniu rewizyjnym, wydaje postanowienie wstrzymujące wykonanie kary lub zarządzające jej przerwę jeśli uzna, że szczególnie ważne względy przemawiają za uwzględnieniem prośby o ułaskawienie (art. 452 § 2 kpk). We wszystkich innych przypadkach sąd nie wydaje postanowienia, lecz tylko opinię, która również winna być uzasadniona. Według wspomnianego okólnika nr 31/46 opinia sądu winna zawierać: a) konkretny, wyraźny i kategoryczny wniosek sądu co do możliwości darowania kary lub jej części, zmiany kary, złagodzenia, zawieszenia; b) uzasadnienia stanowiska sądu. A więc opinię wydaje sąd wówczas kiedy przychyla się do prośby o ułaskawienie bez względu na to, czy Minister Sprawiedliwości zażądał przedstawienia sobie akt celem rozważenia kwestii ułaskawienia, czy też nie; będzie to — rzecz oczywista — zawsze opinia pozytywna. Poza tym wydaje sąd opinię (nie zaś postanowienie) wówczas, kiedy uznaje, że skazany na łaskę nie zasługuje, a Minister Sprawiedliwości zażądał przedstawienia sobie akt, będzie to — rzecz jasna— zawsze opinia negatywna. Gdyby nie było żądania Ministra Sprawiedliwości, sąd wydałby w tym przypadku zamiast opinii postanowienie o pozostawieniu prośby bez dalszego biegu.

---

[1] Por. załącznik nr 1 do Okólnika Ministra Sprawiedliwości Nr 31/46 z dnia 4 czerwca 1946 r., który zawiera wzór opinii w sprawie ułaskawienia „sąd... na posiedzeniu niejawnym w dniu... w składzie... po wysłuchaniu wniosku prokuratora zaopiniował:“

[2] a także i sąd drugiej instancji jeśli rozpoznawał sprawę w drodze rewizji. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, iż dosyć często zdarza się, że sądy wyższej instancji nie dołączają swojej opinii wbrew wyraźnemu obowiązkowi wynikającemu z art. 449 § 2 kpk.

[3] Niektóre sądy oprócz opinii wydają postanowienie o nadaniu sprawie dalszego biegu względnie o przesłaniu akt sprawy Ministerstwu Sprawiedliwości. Postanowienia tego, zawartego w protokole posiedzenia niejawnego na którym wydano opinię, nie należy mieszać z samą opinią w sprawie ułaskawienia.

Postanowienie sądu o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu — wbrew praktyce wielu sądów — zawsze wymaga uzasadnienia. Wynika to w sposób nie budzący żadnej wątpliwości z przepisu art. 49 kpk. Postanowienie, o którym mowa nie należy bowiem do kategorii wymienionych pod literą a i b w art. 49 § 1 kpk, a żaden przepis ustawy nie zwalnia sądu od obowiązku uzasadnienia (§ 2 tegoż artykułu), przeciwnie przepis art. 453 § 2 kpk głosząc, iż omawiane postanowienie oznajmia się skazanemu **bez dołączenia** uzasadnienia, wskazuje na to, że uzasadnienie winno jednak być sporządzone. Gdybyśmy stanęli na odmiennym stanowisku, wówczas zastrzeżenie „bez dołączenia uzasadnienia" w cytowanym przepisie byłoby zbędne. A więc postanowienie to należy uzasadnić, jednakże uzasadnienia nie oznajmia się skazanemu, co jest zresztą zrozumiałe, skoro nie przysługuje mu zażalenie (art. 372 kpk). Nie wynika z tego bynajmniej, że uzasadnienie ma pozostać dla skazanego tajemnicą i że — jak to praktykują niektóre sądy — należy przechowywać je w zamkniętej kopercie, gdyż brak jest ku temu jakichkolwiek podstaw. Art. 453 § 2 kpk mówi jedynie, że postanowienie oznajmia się skazanemu bez dołączenia uzasadnienia, nie mówi bynajmniej, że ma ono stanowić tajemnicę dla skazanego. § 197 Regulaminu Karnego odnosi się wyłącznie do **opinii sądu** w przedmiocie ułaskawienia, którą należy przechowywać w zamkniętej kopercie, nie zaś do **uzasadnienia postanowienia** o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu. Podobnie Okólnik Ministra Sprawiedliwości Nr 31/46 mówi **tylko o opinii** („opinia jest tajna, winna być umieszczona w zamkniętej kopercie"). Oczywiście rozciąganie tych przepisów w drodze analogii również na uzasadnienia postanowień — jako niekorzystne dla skazanego — nie byłoby dopuszczalne.

Nasuwa się tu pytanie, jakiż sens może mieć to rozróżnienie, dlaczego uzasadnienie postanowienia o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu nie ma być dla skazanego tajemnicą, podczas gdy opinia ma stanowić dla niego tajemnicę. Wydaje się, że rozróżnienie to jest słuszne i celowe. Uzasadnienie postanowienia, o którym mowa, jest zawsze ostateczne i kończące postępowanie wszczęte na skutek złożonego podania o ułaskawienie, jest potwierdzeniem słuszności wyroku przez sąd, który go wydał, jest jak gdyby jego obroną. nie ma więc powodu utrzymywać uzasadnienie w tajemnicy, tymbardziej, że przecież treść samej decyzji oznajmia się skazanemu, który chyba ma prawo wiedzieć, jaka jest przyczyna odmownej decyzji, dlaczego na łaskę nie zasługuje, bo — choć nie przysługuje mu zażalenie — może on jednak prośbę swą w przyszłości ponowić, a znajomość powodów odmownej decyzji może mieć dla skazanego znaczenie edukacyjne, może mu bowiem pomóc ustosunkować się swym zachowaniem w więzieniu lub na wolności do wskazań zawartych w uzasadnieniu.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z opinią, która nigdy nie kończy postępowania o ułaskawienie i która nie wiąże ani Ministra Sprawiedliwości ani Prezydenta Rzeczypospolitej. Toteż słusznie opinii sądu w ogóle nie oznajmia się skazanemu, tzn. nie oznajmia mu się nie tylko motywów stanowiska sądu ale i samego stanowiska. Bo jakiż cel miałoby podawanie do wiadomości skazanego przychylnej np. opinii sądu, jeśli mimo to Minister Sprawiedliwości może pozostawić prośbę bez dalszego biegu, albo jakiż sens miałoby podawanie do wiadomości skazanego rozbieżnych i wręcz sprzecznych opinii sądu pierwszej i drugiej instancji?

Wreszcie zwrócić uwagę należy na błędną praktykę niektórych sądów, które wydając postanowienie o pozostawieniu prośby o ułaskawienie bez dalszego biegu, zamiast uzasadniać je w zwykłej formie właściwej dla uzasadnienia postanowienia, sporządzają „opinię" według wzoru okólnika nr 31/46 i przechowują ją w zamkniętej kopercie.

Błędność tej praktyki jest oczywista w świetle poprzednich wywodów. Przepisy kpk, dotyczące ułaskawienia wyraźnie rozróżniają postanowienia (uzasadnione oczywiście), które sąd wydaje w przypadkach w art. 448, 452 § 2 i 453 § 2 kpk przewidzianych od opinii sądu (również uzasadnionych), o których jest mowa w art. 449 i 453 § 3 kpk.

Ruch prawniczy za granicą

Przegląd czasopism radzieckich

Janina Zakrzewska

Ostatnie czasopisma radzieckie przynoszą bardzo bogaty materiał z najróżniejszych dziedzin prawa, ekonomii i polityki.

W 4 numerze „Sowietskowo Gosudarstwa i Prawa" na czoło wysuwa się artykuł dr Kariewej pt. — Lenin i Stalin — twórcy, kierownicy Radzieckiego socjalistycznego państwa.

„Radzieckie państwo, państwo socjalistyczne jest motorem budowy socjalizmu i komunizmu—pisze dr Kariewa — ogromny wzrost światowej potęgi i znaczenia ZSRR przyczynia się wydatnie do szybszej budowy ustroju komunistycznego. Należy zdać sobie w pełni sprawę z tego, co to znaczy — pierwsze w świecie państwo socjalistyczne I to właśnie państwo, które wskazuje milionom ludzi drogę do lepszego jutra zostało stworzone i kierowane przez wielkich teoretyków i wodzów proletariatu — Lenina i Stalina. Bez ogromnej, kierowniczej roli partii bolszewickiej, partii kierowanej przez Lenina i Stalina, partii nowego typu nie doszłoby ani do zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, ani niemożliwe byłoby budownictwo socjalizmu, nie miałyby miejsca te wszystkie wspaniałe osiągnięcia, które przyczyniły się do zbudowania ustroju socjalistycznego i pozwoliły na to, że państwo radzieckie weszło na drogę budowy komunizmu.

W grudniu 1949 r. pisał tow. Mołotow: „wielkim szczęściem dla naszej ojczyzny i dla całej sprawy komunizmu, było to, że po Leninie objął kierownictwo partii tow. Stalin, pod wodzą którego już przeszło ćwierć wieku Związek Radziecki buduje komunistyczne społeczeństwo".

Imiona Lenina i Stalina są dziś tak nierozerwalnie związane ze sobą jak imiona Marksa i Engelsa. „Dzieło rozpoczęte przez Lenina będzie kontynuowane przez jego uczniów"—mówił na XVIII Zjeździe WKP(b) tow. Stalin; gdy przypomniał, że Lenin zamierzał napisać drugą część „Państwa a Rewolucji".

W dalszej części artykułu Kariewa przedstawia etapy walki o budowę państwa radzieckiego, walki w której już od samego początku najbliższym współpracownikiem Lenina był Stalin. Walka ta toczyła się na wielu frontach. Między innymi, jednym z ogromnych sukcesów było uchwalenie pierwszej konstytucji. Konstytucja miała wielkie znaczenie dla rozwoju nowego prawa, prawa wyższego typu — a prawo to jest nierozerwalnie złączone z imionami Lenina i Stalina. W latach następnych walczy Lenin o polityczne uświadomienie mas, o nową kulturę, o właściwe przygotowanie nauczycieli, walczy z biurokracją, walczy o utwierdzenie socjalistycznej praworządności; znajduje czas na wszystko co ma związek z budownictwem radzieckiego państwa. I gdy zastanawiamy się nad tą ogromną pracą obu wodzów proletariatu należy pamiętać o pewnych zasadniczych podstawach na których się ona opierała. Przede wszystkim — nierozerwalna więź teorii z praktyką, po drugie głęboka wiara w masy i ich twórczą siłę i nierozerwalna więź z masami, po trzecie umiejętność znalezienia zawsze zagadnień podstawowych, najważniejszych, poprzez które rozwiązać można zawsze szereg innych.

Dziś zmieniło się wiele w układzie stosunków zewnętrznych. Minął już bezpowrotnie okres, gdy pierwsze państwo socjalistyczne było państwem samotnym, okrążonym przez wrogów. Dziś spełniło się to, o czym mówili Lenin i Stalin, że nastanie czas, gdy socjalizm przekroczy granice Państwa Radzieckiego. Dziś Związek Radziecki z młodymi państwami demokracji ludowej tworzy niewzruszony blok postępu i pokoju, na którego czele stoi współtwórca państwa radzieckiego, kontynuator dzieła Lenina, tow. Stalin.

W tym samym numerze mamy **artykuł prof. Goliakowa „Lenin o praworządności i wymiarze sprawiedliwości"**. Nieocenioną zasługą Lenina jest demaskowanie tzw. praworządności burżuazyjnej, demaskowanie jej klasowego charakteru i właściwej istoty, demaskowanie obłudnej fikcji, jakoby w krajach kapitalistycznych kapitalista i robotnik byli równymi wobec prawa. Nie może być mowy o jakiejkolwiek równości tam, gdzie i sądy i prawa i ustawy są na usługach klasy eksploatatorskiej. I dlatego tak wielką wagę przywiązywał Lenin do nowego, radzieckiego sądu, do nowych radzieckich ustaw. Wskazania Lenina o praworządności, socjalistycznym wymiarze sprawiedliwości są podstawą dla rozwoju radzieckiego ustawodawstwa i utwierdzenia radzieckiej praworządności socjalistycznej. Odgrywają one tak wielką rolę nie tylko w Związku Radzieckim, ale również w krajach demokracji ludowej — w ich walce o utworzenie nowego sądu, walce z przestępczością, w walce o

utwierdzenie nowej socjalistycznej dyscypliny i utwierdzenie władzy ludowej.

Również w 4 numerze zamieszcza obszerny artykuł **dr Wenediktow „Nauka Lenina o organizacji gospodarki socjalistycznej“.**

Autor poprzez dokładną analizę prac Lenina o organizacji gospodarki socjalistycznej — wskazuje na ogromne ich znaczenie przy budowie socjalizmu. Opierając się na leninowskiej nauce o gospodarce socjalistycznej naród radziecki wkroczył na drogę budowania komunizmu.

Ostatnim z artykułów poświęconych Leninowi jest praca **dr Aleksandrowa** pt. **„Lenin o socjalistycznej organizacji pracy“.** Artykuł ten jest bardzo ciekawy dla polskiego czytelnika w związku z naszą ustawą o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. „Socjalistyczna organizacja pracy jest wyższym typem organizacji pracy w porównaniu z organizacją typu kapitalistycznego, przede wszystkim dlatego, że ustanowienie dyktatury proletariatu otwiera przed pracującymi możność pracy dla siebie“ — pisze autor. Nowa dyscyplina jest niczym innym, jak jedną z głównych form walki klasy robotniczej a istota socjalistycznej organizacji pracy polega na tym, że pomaga ona osiągać wysoki stopień wydajności, umożliwiający przejście do komunizmu i wprowadzenie w życie zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb“.

Również w dziale zasadniczym 4 numeru, kandydaci nauk **Baginian i Łazariew** zamieszczają pracę poświęconą **historycznemu układowi o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.**

Dział poświęcony siedemdziesięcioleciu J. W. Stalina przynosi **sprawozdanie z Sesji Naukowej Wojskowej Akademii Prawniczej,** która odbyła się w dniach 21 — 26 grudnia 1949 r. Na plenarnych posiedzeniach Sesji oraz w sekcjach wygłoszono 26 referatów naukowych.

Przewodniczący Akademii **W. M. Czchikwadze** otworzył Sesję referatem pt. **„J. W. Stalin — wielki kontynuator nieśmiertelnego dzieła Lenina“.** Oprócz tego referaty wygłosili: kandydat nauk **W. A. Kański „J. W. Stalin o partii bolszewickiej jako sile kierowniczej radzieckiego socjalistycznego państwa“, dr S. S. Studenikin „J. W. Stalin twórca i wódz wielonarodowego państwa radzieckiego“,** kandydat nauk **I. F. Pobieżimow „J. W. Stalin wielki organizator i wódz Sił Zbrojnych ZSRR“.** Szereg referatów omawiających wkład tow. Stalina w naukę o państwie, w rozwój pojęcia własności socjalistycznej, zagadnienie patriotyzmu radzieckiego wygłosili **Kapitanow, Bratuś, Skripiliew** i inni. Również wiele ciekawych referatów wygłoszono na poszczególnych sekcjach — socjalno-ekonomicznej, teorii państwa i prawa, prawa karnego i sądowego oraz innych.

W 5 numerze tegoż pisma zamieszcza dr nauk prawn. **B. S. Mańkowski** ogromnie interesujący artykuł pt. **„Leninowska nauka o socjalistycznym państwie i jej ogólnoświatowe, historyczne znaczenie“.** Autor porusza w swym artykule cały szereg bardzo ciekawych zagadnień związanych **z teorią typów i form państwa.**

„Ogólnoświatowe, historyczne znaczenie Wielkiej Październikowej Socjalistycznej Rewolucji polega przede wszystkim na tym, że stworzyła ona nowy typ państwa — radzieckie państwo socjalistyczne, którego formą polityczną stała się Republika Radziecka“ — pisze na wstępie prof. Mańkowski. Dalej pisze autor o znaczeniu jakie w chwili obecnej odgrywa w krajach demokracji ludowej leninowska teoria dyktatury proletariatu oraz nauka o kierowniczej roli partii. Kraje demokracji ludowej mogą dziś korzystać w dużej mierze z doświadczeń Związku Radzieckiego przy budowie podstaw socjalizmu; należy także stale o tym pamiętać, że kraje te są tym samym typem państwa co i Związek Radziecki — są to państwa socjalistyczne — a Republika Radziecka, czy Republika Ludowo-Demokratyczna są jedynie różnymi politycznymi formami tego samego typu państwa. Znajduje to również odbicie w konstytucjach tych krajów — co potwierdza raz jeszcze słuszność genialnej nauki Lenina. Nauka ta stanowi bogaty wkład do marksistowskiej nauki o państwie. Leninowska nauka o socjalistycznym państwie odgrywa również ogromną rolę w walce z agresją imperializmu, z podżegaczami do nowej wojny, w walce o niezawisłość narodową; nauka ta jest orężem w walce o pokój, w walce między kapitałem i pracą. My wiemy jednak, czyje będzie zwycięstwo, gdyż, jak kończy prof. Mańkowski, cytując słowa wicepremiera Mołotowa „wszystkie drogi wiodą do komunizmu“.

W tym samym numerze znajduje się artykuł **I. W. Pawłowa „O leninowsko-stalinowskiej teorii kolektywizacji rolnictwa“.** Zagadnienie kolektywizacji było jednym z trudniejszych, bardziej skomplikowanych problemów proletariackiego państwa. Autor rozpatruje to zagadnienie w aspekcie historycznym, omawia poszczególne okresy i etapy walki o nowe rolnictwo, nową rolną gospodarkę i ocenia ogromny wkład w dzieło kolektywizacji Stalina. Teoria kolektywizacji kształtowała się i krzepła w okresie natężonej walki klasowej i łączyła się z rozgromieniem przez Stalina trockistowskich zdrajców.

Dziś, gdy dzięki polityce partii bolszewickiej, kierowanej przez Stalina zwyciężyła w całej pełni leninowsko-stalinowska teoria kolektywizacji, teoria ta może z powodzeniem służyć walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Również w 5 numerze mamy artykuł **N. M. Wasiliewa „Sprawdzanie wykonania — jedno z ważniejszych ogniw socjalistycznego kierownictwa państwowego“.** Prawdziwa bolszewicka polityka nigdy nie może polegać na jakimś samouspokojeniu — prawdziwa polityka to stałe dążenie naprzód — i dlatego tak ogromną rolę odgrywa sprawdzanie wykonania postawionych zadań. W państwie radzieckim wszyscy obywatele zainteresowani są w rządzeniu państwem i dlatego bez krytyki i samokrytyki, niemożliwe jest kierownictwo socjalistycznym aparatem państwowym.

Dział artykułów zawiera jeszcze 3 ciekawe pozycje: obszerny artykuł kandydata nauk prawa

Z. I. Izkudina „O charakterze prawnym rachunku rozliczeniowego“, artykuł kandydatki nauk prawniczych — W. J. Kamińskiej o znaczeniu kaucji procesowej w radzieckim procesie karnym (będący głosem w dyskusji) oraz artykuł członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR — Korowina — „Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości na służbie angloamerykańskiego imperializmu“.

Kronika życia naukowego przynosi omówienie dwóch dysertacji oraz sprawozdanie Sekcji prawa wszechzwiązkowego towarzystwa współpracy kulturalnej z zagranicą.

W dziale recenzji O. S. Joffe zamieszcza recenzję ze zbiorowej pracy pod redakcją prof. Genkina „Państwowe i handlowe prawo państw kapitalistycznych“, Ł. Aleksidze — recenzję ze zbioru „Dokumenty prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych“, E. Pieskow w recenzji zatytułowanej „Amerykański „socjolog“ na służbie podżegaczy wojennych“ omawia pracę F. Merrill'a — Social Problems on the Home Front, A study of war — time influences. New York 1948 r.

Dział recenzji zamyka przegląd nr 1/49 — organu centralnego Zrzeszenia Prawników Demokratów — „Le droit au service de la paix“.

Bibliografia prawnicza zamykająca 5 numer Sowietskowo Gosudarstwa i Prawa obejmuje okres luty — marzec 1950 r.

Również nr 12 „Bolszewika“ przynosi materiał, który zainteresować może każdego prawnika. Oprócz dwóch artykułów J. Stalina o językoznawstwie, 12 numer „Bolszewika“ zamieszcza ciekawy artykuł K. Płotnikowa — „Budżet państwa socjalistycznego“. Budżet państwa radzieckiego jest aktywną bronią finansowo-ekonomicznej polityki i włączony jest do wielkiego dzieła budowy komunizmu — pisze autor po wnikliwej analizie budżetu ZSRR.

Ukazał się już również **6 numer „Sowietskiej Knigi“**, która w dziale ekonomiki i prawa zamieszcza 3 artykuły: J. J. Jermaszczew omawia pracę Kuczyńskiego — „Historia warunków pracy w Niemczech“, której przekład ukazał się w Związku Radzieckim w 1949 roku, A. M. Dawidowicz i M. A. Szafir recenzują podręcznik dla szkół prawniczych wydany przez Wszechzwiązkowy Instytut Nauk Prawniczych pióra S. S. Studenikina — Radzieckie Prawo Administracyjne. Ostatnim recenzowanym wydawnictwem jest praca Grodzińskiego — „Postępowanie kasacyjne i w trybie nadzoru w radzieckim procesie karnym“.

Ciekawe materiały przynosi też nr 1 **„Wiestnika Moskowskowo Uniwersiteta“** miesięcznika wydawanego przez Uniwersytet Moskiewski (seria nauk społecznych).

W dziale prawnym **A. A. Karin** (katedra teorii państwa i prawa) **pisze o wskazaniach Manifestu Komunistycznego związanych z państwem i dyktaturą proletariatu.**

A. I. Denisow (również katedra teorii państwa i prawa) pisze o **istocie i podstawowych właściwościach państw demokracji ludowej.** Artykuł ten został przetłumaczony i zamieszczony w 7/50 numerze DPP.

Ostatni artykuł zamieszcza **A. W. Karass** (katedra prawa cywilnego) pt. **„Nacjonalizacja podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i prawo własności w europejskich krajach demokracji ludowej“.** Autor omawia tu stosunki, jakie powstały w wyniku likwidacji państwa burżuazyjnego i powstania demokracji ludowej w Polsce, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, na Węgrzech i w Albanii.

Dział krytyki i sprawozdań zamieszcza obszerną recenzję Fabrikowa (katedra prawa międzynarodowego) z pracy F. I. Kożewnikowa „Państwo Radzieckie i prawo międzynarodowe“.

Ostatnie numery **„Woprosow Istorii“** (Wydawnictwo Instytutu Historii Akademii Nauk ZSRR) zawierają wiele ciekawych materiałów przy czym niektóre z nich powinny zainteresować prawników, a zwłaszcza prawników - historyków.

W numerze 5 **A. Samsonow** pisze **o Wielkiej Bitwie Stalingradzkiej i jej znaczeniu dla drugiej wojny światowej.** Również następny artykuł **N. Łapisza** związany jest z wojną światową: **„Anglo-amerykańscy fałszerze drugiej wojny światowej“.**

Ciekawym przyczynkiem jest praca **A. Narocznickiego** pt. **„Uwagi do zagadnienia agresji japońskiej na Korei i przyczyny wojny japońsko-chińskiej w latach 1894 — 1895“.**

W dziale dyskusji **A. Piankow** (Uniwersytet w Mińsku im. W. J. Lenina), pisze **o periodyzacji historii stosunków feudalnych w Rosji, P. Iwanow** (Kurski Instytut Pedagogiczny) — **Uwagi do zagadnienia „absolutyzmu oświeconego“** w Rosji w latach 60 XVIII wieku. W tym samym numerze znajdujemy ciekawy przyczynek do polityki imperialistycznej Stanów Zjednoczonych — **M. Alperowicza — „Imperialistyczna polityka USA w Meksyku w latach 1913 — 1914“.**

Zagadnienie periodyzacji poruszone jest również w 6 numerze **„Woprosow Istorii“** — pisze o nim **S. Jakubowska — Uwagi o periodyzacji historii ZSRR** (Instytut Historii Akademii Nauk ZSRR). Ten sam numer zawiera w części ogólnej ogromnie interesujący artykuł **Wenediktowa — Stworzenie i umocnienie organów kontroli państwowej w latach 1918 — 1919.**

Bogaty materiał zawierają również ostatnie dwa (3 i 4) numery wydawnictwa Instytutu Ekonomii Akademii Nauk — **„Woprosy Ekonomiki“.** Trudno w tak pobieżnym z konieczności przeglądzie omawiać wszystkie artykuły, warto jednak wymienić artykuł Kozłowa o umocnieniu się pozycji rubla, Aleksiejewa — o rozwoju militaryzmu w krajach zmarshallizowanych, Djaczenki — o funkcjach i znaczeniu finansów radzieckich. W numerze 4 znajdujemy ciekawy artykuł Wargi o upadku imperializmu angielskiego oraz artykuł Tomaszpolskiego, który winien specjalnie zainteresować polskiego czytelnika — „Uwagi o metodzie projektowania wzrastających norm w przemyśle“.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach karnych

WYROK Z DNIA 19 GRUDNIA 1949 R.
(Nr akt Wa. K. 605/49).

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 19 grudnia 1949 r. na sesji wyjazdowej w Warszawie, w sprawie Wiktorii C., oskarżonej z art. 251 kk po rozpoznaniu kasacji oskarżonej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie Ka. 1716/48 z dnia 29 stycznia 1949 r.

na podstawie art. 529 i 578 § 1 kpk oraz art. 15 dekretu o o. s. k. w związku z art. 21 ustawy z dnia 27.IV 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 238) — kasację oskarżonej o d d a l a, kosztami postępowania kasacyjnego ją obciąża i tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym 600 zł (sześćset złotych) od niej zasądza.

Kasacja oskarżonej między innymi zarzuca:

1) że Sąd skazał oskarżoną z art. 251 kk pomimo, że pokrzywdzony w swej skardze żądał jedynie ukarania jej z art. 256 kk;

2) że Sąd nie ustalił, aby pokrzywdzony rozumiał wypowiedzi oskarżonej, jakoby groźby bezprawne, oraz by istniało niebezpieczeństwo urzeczywistnienia przez oskarżoną rzekomych gróźb;

W u z a s a d n i e n i u

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny.

Zarzut pierwszy jest bezzasadny, gdyż sprawa niniejsza została wszczęta na skutek aktu oskarżenia, sporządzonego przez prokuratora i popieranego w obu instancjach przez oskarżyciela publicznego z art. 251 kk. W tych warunkach kwalifikacja prawna czynu zarzuconego, podana w skardze pokrzywdzonego do prokuratora — jest obojętna, a stwierdzić należy, że pokrzywdzony wbrew twierdzeniu kasacji — w skardze swej prosił o pociągnięcie oskarżonej do odpowiedzialności karnej za szantaż, tj. z art. 251 kk.

Zarzut drugi jest bezzasadny. Istnienie po stronie pokrzywdzonego obawy spełnienia groźby jest ustawowym warunkiem odpowiedzialności za groźbę karalną tj. groźbę popełnienia zbrodni lub występku na szkodę pokrzywdzonego lub jego bliskich (art. 250 kk). Nie jest natomiast ustawowym warunkiem, przewidzianej w art. 251 kk groźby bezprawnej, o ile groźba ta wyraża się nie w postaci groźby karalnej, lecz w innych formach obok tego przewidzianych w art. 91 § 4 kk tj. w postaci groźby spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego bliskich. Wynika to z gramatycznej wykładni art. 91 § 4 w związku z art. 250 i 251 kk. Wymóg prawdopodobieństwa spełnienia groźby i obawy przed nią pokrzywdzonego nie został wysunięty w szerokim ujęciu groźby bezprawnej, określonej w art. 91 § 4 kk, ani też w art. 251 kk; wymóg ten jest wymieniony tylko w odniesieniu do groźby karalnej w art. 250 kk i mógłby mieć znaczenie w ramach art. 251 kk tylko wówczas, gdy sposobem zmuszania było użycie przez sprawcę groźby karalnej, stanowiącej jedną tylko z postaci groźby bezprawnej. Skoro ani art. 91 § 4, ani art. 251 kk warunku tego w odniesieniu do szerszego koła gróźb przewidzianych w kodeksie karnym nie powtarzają, należy uznać, że doniosłość prawna groźby spowodowania postępowania karnego oraz groźby dyfamacji, tj. form groźby bezprawnej, nie będących groźbą karalną i dlatego nie stanowiących samoistnych przestępstw, zależy wyłącznie od tego czy sprawca użył ich jako środków zmuszania pokrzywdzonego do działania, zaniechania lub znoszenia, potocznie znanego pod nazwą szantażu.

Z powyższego wynika, że o uznaniu działania za przewidziany w art. 251 kk szantaż — decyduje nie obawa pokrzywdzonego przed procesem karnym lub dyfamacją, ale zamiar sprawcy, który groźby spełnienia tych czynów używa jako sposobu przymusu, tj. wpłynięcia na wolę pokrzywdzonego w pożądanym dla siebie kierunku.

Że do istoty czynu przewidzianego w art. 251 kk nie należy wcale, aby pokrzywdzony zląkł się groźby i uległ żądaniom szantażysty, wynika z samego brzmienia przepisu, który używa termin „zmusza" (a nie „zmusił"), z czego wynika, że dla dokonania szantażu wystarcza użycie określonych w art. 251 sposobów działania, a nie jest potrzebne, aby szantaż się udał i aby pokrzywdzony wykonał żądanie szantażysty (np. wydał żądaną sumę pieniędzy, zaniechał pewnej działalności lub utrzymywania pewnych znajomości itp.). Dla dokonania szantażu wystarcza więc usiłowanie osiągnięcia specyficznego celu przy użyciu określonych sposobów działania. Gdyby warunkiem karalności z art. 251 kk miała być obawa pokrzywdzonego, że sprawca spełni swą groźbę i spowoduje przeciwko niemu postępowanie karne lub ogłosi kompromitujące go wiadomości (choćby prawdziwe Zb. O. 137/37), przepis ten nie miałby racji bytu, gdyż pokrzywdzony uległby woli szantażysty, który by go „zmusił", czego ustawa nie wymaga, uznając, że samo „zmuszanie" przy użyciu niegodnych metod jest o tyle szkodliwe społecznie, że uzasadnia represję karną.

Skoro więc Sąd ustalił, że oskarżona groziła pokrzywdzonemu, że go „opisze" w gazetach (jako złodzieja) i doniesie Ministrowi Komunikacji, jako jego władzy przełożonej, oraz że gróźb tych użyła w celu zmuszenia pokrzywdzonego do rozliczenia się z nią, do tak ustalonego czynu zasadnie zastosował art. 251 kk bez potrzeby ustalenia, czy oskarżona miała zamiar swe groźby spełnić i czy pokrzywdzony tego się obawiał.

WYROK Z DNIA 27 STYCZNIA 1950 R.
(Sygn. akt Po. K. 680/49).

Art. 142 kk

Do zastosowania przepisu art. 142 kk jest rzeczą obojętną, czy sprawca sprostował swoje fałszywe zeznanie z własnej inicjatywy, czy też pod naciskiem pewnych okoliczności, które go do tego doprowadziły.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 27 stycznia 1950 r. na sesji wyjazdowej w Poznaniu w sprawie Leonarda S. i Jana M., oskarżonych z art.

140 kk, po rozpoznaniu kasacji oskarżonych od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 marca 1949 r. K. A. 201/49

na mocy art. 529 i 532 kpk zaskarżony wyrok uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania przekazuje.

Kasacja oskarżonych zarzuca między innymi zaskarżonemu wyrokowi obrazę:

art. 142 kk przez przywiazywanie znaczenia do tego, że oskarżeni nie cofnęli zeznań z własnej inicjatywy, chociaż własna inicjatywa przy prostowaniu zeznań nie jest przez art. 142 kk wymagana;

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

Zarzut obrazy art. 142 kk jest zasadny. Z uwagi na fakultatywność stosowania art. 142 kk Sąd Apelacyjny mógł wziąć pod uwagę fakt, że oskarżeni odwołali fałszywe zeznanie nie z własnej inicjatywy.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało jednak tak ujęte, że pozwala na wnioskowanie, jakoby zdaniem Sądu orzekającego dobrowolność odwołania zeznań była konieczną przesłanką do możności korzystania z art. 142 kk. Taka wykładnia art. 142 kk jest jednak błędna, gdyż konieczną przesłanką do zastosowania tego artykułu jest tylko to, by sprawca sprostował swoje fałszywe zeznanie, zanim nastąpi rozstrzygnięcie danej sprawy, w której zeznawał. Okoliczność natomiast, czy sprawca uczynił to dobrowolnie, czy też pod naciskiem okoliczności, może, ale wcale nie musi, mieć znaczenie dla powzięcia postanowienia przez Sąd czy skorzystać z art. 142 kk czy nie.

Ponieważ sformułowanie uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie daje Sądowi Najwyższemu dostatecznej podstawy do przeprowadzenia należytej kontroli kasacyjnej co do prawidłowości zastosowania wykładni tego przepisu, przeto należało zaskarżony wyrok w oparciu o art. 379 kpk i 142 kk uchylić i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie przekazać zwłaszcza, że Sąd nie ustalił w ogóle, czy cofnięcie zeznań nastąpiło przed lub po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd czy inne władze.

Ponadto Sąd Najwyższy poza ramami kasacji zauważa, że kwestia szkodliwości fałszywego zeznania jest wprawdzie obojętna z punktu widzenia art. 140 kk, lecz wcale nie obojętna z punktu widzenia art. 142 kk, a o zastosowaniu tego właśnie przepisu w danej sprawie chodzi. Kwestia ta ma nader istotne znaczenie dla możności zastosowania tego przepisu, uzależnia bowiem prawo złagodzenia nadzwyczajnego lub uwolnienia od kary od tej właśnie przesłanki. Sąd więc zastanawiając się nad kwestią szkodliwości zeznań w ramach rozważań nad art. 142 kk nie mógł kwestii tej pozostawić niewyjaśnionej z tym uzasadnieniem, że jest ona obojętna.

WYROK Z DNIA 23 WRZEŚNIA 1949 R.

(Nr akt Wa. K. 922/49).

Art. 5 dekretu z dn. 19 września 1946 r. o obrocie skórami (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 281).

Interpretując art. 5 dekretu z dn. 19.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 281) w łączności z art. 1 i 2 i przy uwzględnieniu ratio legis tegoż dekretu (publiczna gospodarka skórami), należy odrzucić wąską wykładnię pojęcia „wprowadzenie do obrotu" i uznać, że nabycie skóry od osoby nieuprawnionej (w rozumieniu dekretu) celem dalszej odsprzedaży osobie również nieuprawnionej stanowi „wprowadzenie do obrotu" w rozumieniu art. 5 dekretu.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej z dnia 23 września 1949 r. na sesji wyjazdowej w Warszawie w sprawie Ryszarda-Wincentego G., osk. z art. 5 dekretu z dnia 19.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 281) po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu nr Ka. 136/49 z dnia 22 kwietnia 1949 roku,

na podstawie art. 529, 518, 578 § 1 kpk i art. 15 dekretu o opł. o. k. w związku z art. 21 ustawy z dnia 27.IV 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 238) poprawia kwalifikację czynu przypisanego oskarżonemu z art. 23 kk i art. 5 dekretu z dnia 19.IX 1946 r. (Dz U. R P. nr 49, poz. 281) na wyst. z art. 5 tegoż dekretu, poza tym kasację oskarżonego oddala, kosztami postępowania kasacyjnego obciąża go i tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym kwotę 2,000 (dwa tysiące) złotych od niego zasądza.

Oskarżony zarzuca w kasacji i wyrokowi obrazę art. 23 kk i art 5 dekretu z dn. 19.IX 1946 r. (Dz U. R. P. nr 49, poz. 281) przez:

niesłuszne uznanie oskarżonego winnym usiłowania wprowadzenia, bez zezwolenia władzy, skór do wolnego obrotu, gdy oskarżony usiłował jedynie posiadane skóry wygarbować, które to działanie nie zawiera znamion przestępstwa, przewidzianego w tych artykułach.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyraził następujący pogląd prawny:

Sądy merytoryczne ustaliły stan faktyczny w sprawie na podstawie wyjaśnień oskarżonego w związku z protokołem rewizji. Dane te doprowadziły do ustalenia, że oskarżony nabył 12 cielęcych skór (nie od osoby mającej prawo dysponowania skórami, stosownie do przepisów dekretu z dnia 19.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 281) przystąpił do ich garbowania, a pieniądze uzyskane za te skóry miał użyć na osobiste wydatki.

Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu usiłowanie popełnienia występku z art. 5 wspomnianego dekretu, odrzucając trafnie obronę oskarżonego co do braku podmiotowej istoty czynu. Jednakowoż czyn oskarżonego należy zakwalifikować nie jako usiłowanie lecz dokonane wprowadzenie do wolnego obrotu skóry przez osobę, nie mającą uprawnienia (do tego), przewidzianego w art. 1 ust. 2 cytowanego dekretu.

Interpretując bowiem art. 5 dekretu w łączności z art. 1 i 2 i przy uwzględnieniu ratio legis dekretu (publiczna gospodarka skórami), należy odrzucić wąską interpretację pojęcia „wprowadzenia do obrotu", uważając, że nabycie skóry od osoby nieuprawnionej (w rozumieniu dekretu) celem dalszej odsprzedaży osobie również nieuprawnionej, stanowi również „wprowadzenie do obrotu" z art. 5 dekretu.

Z tych względów Sąd Najwyższy po poprawieniu kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu (art. 518 kpk), kasację oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego oddalił.

WYROK Z DNIA 24 LISTOPADA 1949 R.

(Nr akt Wa. K. 1041/49).

Art. 41 § 1 mkk.

Wydawanie przez członków zarządu lub pracowników spółdzielni towarów, przeznaczonych do planowego rozdziału pomiędzy osoby uprawnione (z tytułu posiadania kart zaopatrzenia), osobom nieuprawnionym stanowi niedopełnienie zleconych czynności rozporządzenia wspomnianymi towarami i może być działaniem na szkodę interesu publicznego, a zatem przestępstwem z art. 41 § 1 mkk (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 30, poz. 192)

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej z dnia 24 listopada 1949 r. na sesji wyjazdowej w Warszawie w sprawie Jana B., Włodzimierza B., Władysława G., Eugeniusza B. i Urszuli M. osk. z art. 41 § 1 dekr. z dn. 13.VI 1946 r. po rozpoznaniu kasacji oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie nr Non. 42/49 z dnia 20 kwietnia 1949 r.,

na podstawie art. 529, 598 § 1 kpk, art. 62 mkk i art. 4 dekr. o osk. w związku z art. 21 pkt 2 ustawy z dn. 27.IV 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 238) — kasację oskarżonych oddala z tym, że działanie oskarżonych na szkodę interesu publicznego polegało na dzieleniu między sobą pozostałości kontyngentów towarów reglamentowanych, a co do osk. Jana B. — ponadto na

niezgłaszaniu nadwyżek tych towarów właściwej władzy, od kosztów postępowania kasacyjnego i opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym oskarżonych u w a l n i a.

I. Kasacja oskarżonego Jana B. zarzuca obrazę art. 360, 369 lit. „a" i 379 kpk w związku z art. 41 § 1 mkk:

a) przez uzasadnienie skazania go tylko za udział w podziałach artykułów spożywczych, jakkolwiek zarzucony mu i przypisany w sentencji wyroku czyn miał polegać ponadto na bezprawnym z jego strony daniu zlecenia sklepowej — współoskarżonej M. niedoważania konsumentom artykułów spożywczych i niezgłaszaniu do Referatu Aprowizacyjnego Starostwa Powiatowego nadwyżki tych artykułów oraz tekstyliów i obuwia;

b) przez uznanie, że oskarżony działał na szkodę interesu publicznego w rozumieniu art. 41 § 1 mkk, chociaż ustalone zostało, że podziałowi ulegały jedynie towary, których konsumenci się zrzekali lub nie mogli podjąć za dany miesiąc z powodu opuszczenia stanowiska służbowego, a więc towary rozliczone ze starostwem na podstawie kuponów żywnościowych (towary nierozliczone były zawsze do starostwa zwracane), co nie godziło w organizację planowego podziału towarów między ludność.

II. Kasacja oskarżonego Włodzimierza B. zarzuca obrazę art. 160 i 379 kpk w związku z art. 41 § 2 i art. 62 mkk:

a) przez sprzeczność między sentencją wyroku skazującego współoskarżonego B. za wydanie polecenia sklepowej współosk. M. niedoważania towarów, co zostało obalone na przewodzie sądowym wyjaśnieniami tejże M. i osk. Jana B. tudzież zeznaniami F., B. szeregu świadków i uzasadnieniem wyroku, nie poruszającym tego zarzutu mogło niekorzystnie odbić się na ocenie postępowania osk. Włodzimierza B., jako wiedzącego o pochodzeniu otrzymywanych artykułów spożywczych z niedoważania;

b) przez przypisanie oskarżonym, w tej liczbie i Włodzimierzowi B., niezgłaszania Starostwu miesięcznych nadwyżek tekstyliów i obuwia, chociaż przewód sądowy tego nie ustalił a u Włodzimierza B. żadnych tekstyliów ani obuwia nie znaleziono;

c) przez skazanie oskarżonego mimo braku cech przestępstwa w przypisanym mu czynie, skoro on — jako człowiek o nieposzlakowanej opinii i skarbnik — nie miał nic wspólnego z rozdziałem i rozprowadzaniem towarów między konsumentów, którym towary te zresztą były dostarczane prawidłowo: niepokryte kuponami i niepobrane towary były zgłaszane w Starostwie, a pokryte kuponami i opłacone ze strony konsumentów towary, z których oni zrezygnowali, mogły być — zgodnie z lit. „f" odnośnej instrukcji — dzielone między personel spółdzielni, tym bardziej, że św. M., referent aprowizacyjny starostwa, zeznał, że do towarów rozliczonych starostwo nie ma żadnej pretensji; co się tyczy twierdzenia sądu, że i te ostatnie nadwyżki winny były być zapisywane na dobro spółdzielni, to powyższemu wymogowi, nie opartemu wprawdzie na materiale dowodowym, stało się zadość, skoro członkowie personelu spółdzielni wpłacali za nie do jej kasy należność, takich podziałów było zresztą parę, a nie kilka, jak podała M., w mieszkaniu której wykryto cały szereg artykułów nie pochodzących z tych podziałów, a która i tymi artykułami niesłusznie obciążyła współoskarżonych.

III. Kasacja osk. Władysława G. zarzuca obrazę art. 41 § 1 mkk przez skazanie go, jako członka zarządu spółdzielni quaestionis, za niezgłaszanie pozostałych nadwyżek artykułów spożywczych i branie udziału w ich podziale między członków tego zarządu, mimo że ustalone zostało, że nie był on członkiem owego zarządu, a pełnił jedynie w Spółdzielni funkcje księgowego, nie przyjmując udziału ani w uchwałach Zarządu ani w podziale towarów.

IV. Kasacja oskarżonego Eugeniusza B. zarzuca obrazę art. 10, 360 i 379 kpk w związku z art. 41 § 1 mkk przez skazanie go za zbrodnię przewidzianą w tym ostatnim przepisie, mimo braku cech przestępstwa w jego czynie, bowiem nie był on członkiem zarządu spółdzielni quaestionis (co przypisuje mu wyrok), a tylko jej księgowym, który żadnego obowiązku zgłaszania pozostałych nadwyżek towarowych nie miał, ponadto Spółdzielnia nie była obowiązana zgłaszać rozliczonych pozostałości towarowych do Starostwa (co wynika z nierozważonych części zeznań św. M. i G.); osk. Eugeniusz B. zaś nie tylko nie dysponował nadwyżkami rozliczonymi, ale nawet nie pobrał osobiście dwukrotnie przydzielonych mu wiktuałów (co wynika z nierozważonych jego wyjaśnień i współosk. M. tudzież św. B.).

V. Kasacja oskarżonej Urszuli M. zarzuca obrazę art. 360 i 379 kpk w związku z art. 41 § 1 mkk;

a) przez sprzeczność między sentencją a uzasadnieniem wyroku, bowiem sentencja przypisała oskarżonej wykonywanie zarządzenia współosk. Jana B. niedoważania konsumentom wiktuałów i niewyliczania się przed Starostwem z nagromadzonych nadwyżek towarowych, w tym tekstyliów i obuwia, oraz uczestnictwo w ich podziale, podczas gdy z uzasadnienia wynika, że wspomniane zarządzenie nie zostało wydane, że niedoważone resztki towarowe pozostawały w sklepie Spółdzielni za zgodą konsumentów, a dzielenie się tekstyliami i obuwiem nie było (co uzasadnienie wyroku wyraźnie uznaję za niustalone).

b) przez nierozważenie zeznania św. M., referenta aprowizacyjnego Starostwa, z którego wynika, że w nadwyżkach towarów rozliczonych Starostwo interesowane nie było — i że stawały się one własnością Spółdzielni wzgl. jej członków, a więc dzielenie się nimi w ramach zarządzeń Spółdzielni nie godziło w planowy rozdział towarów między ludność;

c) przez dowolne twierdzenie, że oskarżeni winni byli nadwyżki zgłaszać dodatkowo do Starostwa bądź zapisywać na dobro Spółdzielni, skoro żaden przepis nie nakładał na spółdzielnię obowiązku zgłaszania Starostwu towarów niewykupionych ze strony konsumentów (osobiście lub z upoważnienia), a nie zostało ustalone, by oskarżeni dzieląc się tymi superatami, nie zapisywali ich na dobro spółdzielni, tym bardziej że św. M. stwierdził autorytatywnie solidność w jej prowadzeniu.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny:

Kasacje oskarżonych znajdują oparcie w treści zaskarżonego wyroku o tyle, że istotnie Sąd Okręgowy w motywach wyroku nie uzasadnił niektórych okoliczności przypisanych oskarżonym w sentencji wyroku (np. polecenia niedoważania towarów, obowiązku zgłaszania nadwyżek towarów przez oskarżonych poza osk. Janem B.) a nawet — jak się zdaje z niedosyć jasno zredagowanych w tym punkcie motywów wyroku — uznał, wbrew brzmieniu sentencji wyroku, że przedmiot przestępstwa oskarżonych nie obejmował materiałów tekstylnych i obuwia.

Uchybienia powyższe jednak nie są na tyle istotne, aby powodowały konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy mianowicie z mocy art. 62 mkk na podstawie ustaleń poczynionych przez sąd merytoryczny ma podstawę do wydania orzeczenia określającego na czym polegało przestępstwo oskarżonych. Sąd Okręgowy bowiem, zgodnie z okolicznościami ujawnionymi w toku przewodu sądowego, poczynił ustalenia wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 41 § 1 mkk. Chodzi mianowicie o ustalenie, że wszyscy oskarżeni dzielili się między sobą kilkakrotnie pozostałościami kontyngentowymi żywnościowych towarów reglamentowanych oraz, że osk. Jan B. ponadto nie dopełnił swego obowiązku —jako kierownik spółdzielni—zgłaszania tych nadwyżek starostwu (wyjaśnienia oskarżonych, zeznanie św. M).

Zarzut kasacji osk. G. i B. co do tego, że nie przyjmowali oni udziału w podziale wspomnianych towarów nie może ostać się wobec odmiennych bezbłędnych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego znajdujących się pod ochroną przepisu art. 10 kpk.

Błędny jest pogląd wyrażony w kasacjach oskarżonych, iż oni (członkowie zarządu lub też pracownicy spółdzielni) uprawnieni byli do podziału między sobą (po

cenach urzędowych) towarów przydzielonych spółdzielni do rozprzedaży na karty zaopatrzenia, a pozostałych w spółdzielni z tego powodu, że osoby uprawnione (nauczyciele) zrzekali się tych towarów jako im niekoniecznych, czy też nie odbierały ich z powodu opuszczenia stanowiska lub z innych powodów. Były te towary przeznaczone do planowego rozdziału pomiędzy osoby uprawnione (z tytułu posiadania kart zaopatrzenia) — towary, które z uwagi na ich niedostateczną (dla wszystkich) ilość były wydzielane według oznaczonych norm i dlatego też nie wolno było ich wydawać osobom nieuprawnionym. (Dzielić przez oskarżonych między sobą). Oskarżeni, jak to ustalił Sąd Okręgowy, działali wspólnie i w porozumieniu ze sobą, dlatego też wobec niedopelnienia zleconych czynności czy też przez rozporządzenie wspomnianymi towarami niezgodnie ze zleceniem działali oni w sposób powyższy na szkodę interesu publicznego i trafnie Sąd merytoryczny działanie ich zakwalifikował jako zbrodnie z art. 41 § 1 mkk. Nie można przy tym odmówić słuszności stanowisku Sądu Okręgowego, że towary nieodebrane przez nauczycieli powinny były być zgłaszane do starostwa, aby powiększyć tym samym ogólną masę towarów przeznaczonych na planowe zaopatrywanie ludności. Obowiązek zgłoszenia ciążył w każdym razie na osk. Janie B., jako kierownika spółdzielni. Bezprawność działania oskarżonych wynika również z instrukcji, na której m. in. oparł się Sąd Okręgowy, a według której (pkt „f") rozdział towarów miał się odbywać w wyznaczonej ilości wyłącznie zarejestrowanym konsumentom lub osobom posiadającym ich upoważnienie.

Powoływanie się przez kasację oskarżonych na nierozważenie przez Sąd Okręgowy zeznań św. M. jest nietrafne. Zeznanie tego świadka bowiem wprawdzie istotnie nie zostało szczegółowo omówione, lecz nie stanowi to uchybienia procesowego, gdyż zeznania tego nie można uważać za „dowód przeciwny" (art. 379 § 1 lit. „a" kpk).

Swiadek ten bowiem wychodził z założenia, że przy prawidłowym postępowaniu żadnych nadwyżek towarowych w spółdzielni nie powinno było być i uważał, że w instrukcji brak jest szczegółowego przepisu, jak postępować z takimi nadwyżkami towarów jak w przypadku quaestionis — Sąd Okręgowy zaś trafnie uznał za podstawę swej oceny między innymi pkt „f" instrukcji, z którego wynika pośrednio obowiązek zgłaszania nadwyżek.

Wobec odmiennego ujęcia czynu przypisanego oskarżonym bezprzedmiotowymi stały się pozostałe zarzuty kasacji oskarżonych.

Jakkolwiek Sąd Najwyższy przypisał oskarżonym przestępstwo w postaci węższej niż to uczynił Sąd Okręgowy, to jednak uznał (art. 62 mkk) iż kary wymierzone oskarżonym przez Sąd pierwszej instancji są odpowiednie i nie zachodziła podstawa do ich zmniejszenia.

WYROK Z DNIA 10 LISTOPADA 1949 R.

(Nr akt. Wa. K. 1134/49).

Art. 134 kk.

Dla bytu przestępstwa z art. 134 kk jest obojętne z czyjej strony wyszła inicjatywa udzielenia korzyści majątkowej.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 10 listopada 1949 r. na sesji wyjazdowej w Warszawie w sprawie Józefy K., osk. z art. 134 kk, po rozpoznaniu kasacji oskarżonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie Br. K. nr 281/49 z dnia 16 maja 1949 r., na mocy art. 21 pkt 2 ustawy z dn. 27.IV 1949 r. (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 238) i art. 329, 378 kpk w brzmieniu obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 16.I 1939 r. (Dz. U. R. P. z 1939 r. nr 8, poz. 44) oraz art. 9 i 15 dekretu z osk. kasację oskarżonej Józefy U. o d d a l a, obciąża ją kosztami postępowania kasacyjnego i od tejże oskarżonej tytułem opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym cztery tysiące złotych zasądza.

Kasacja zaskarżonej zarzuca między innymi obrazę art. 360 i 379 kpk, art. 134 kk w związku z art. 20 § 1 kk oraz art. 54 i 58 kk przez:

a) przepisanie oskarżonej czynu nie znajdującego oparcia w materiale dowodowym i nieprzytoczenia podstaw, dla których Sąd doszedł do wniosków odmiennych od I instancji, a w szczególności dlaczego nie podzielił stanowiska Sądu I instancji, że oskarżona była wprowadzona w błąd, uważała przyjęcie przez milicję pieniędzy za rzecz legalną i nie miała świadomości, że jakaś bliżej nieokreślona czynność ze strony milicji będzie stanowić naruszenie obowiązku służbowego.

W u z a s a d n i e n i u:

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

Ad a) Zarzut jest bezzasadny. Wniosek Sądu Apelacyjnego wysnuty z całokształtu okoliczności, że oskarżona udała się na posterunek M. O. w Siennicy Różanej celem przekupienia milicjantów, aby nie robiono użytku z protokołu każdego, sporządzonego w związku z ujawnieniem u jej męża surowca tytoniowego, i by otrzymać z powrotem surowiec — nie wykazuje żadnego błędu faktycznego ani logicznego, tym bardziej że oskarżona wyjaśniła, iż udając się w podróż do Siennicy Różanej zabrała ze sobą 30.000 zł po zakomunikowaniu jej przez M., że tytoń jej męża zakwestionowała milicja, z którą sprawę tę można pomyślnie załatwić. Sąd Apelacyjny — wbrew twierdzeniu kasacji — przytoczył w uzasadnieniu wyroku podstawy, dla których doszedł do wniosków odmiennych od Sądu Okręgowego, i prawidłowo wywiódł, dlaczego nie podzielił stanowiska Sądu I instancji co do braku świadomości u oskarżonej, że czynności, do której zamierzała skłonić milicjanta, stanowiłaby naruszenie obowiązku służbowego.

Również stanowisko zajęte przez Sąd w kwestii, jak oskarżona zrozumiała odezwanie się jednego z milicjantów — jest prawidłowe, gdyż dla bytu przestępstwa z art. 134 kk jest obojętne, z czyjej strony wyszła inicjatywa udzielenia korzyści majątkowej — zresztą Sąd wskazał na bezpośredni zamiar oskarżonej przekupienia milicjantów, jaki powzięła oskarżona po oświadczeniu M., a więc przed przybyciem jeszcze na posterunek i uskutecznieniem tego zamiaru na posterunku.

WYROK Z DNIA 16 STYCZNIA 1950 R.

(Nr akt. K. 1240/49).

Art. 11 dekretu z dn. 8.III 1946 o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87).

Przedmioty, znajdujące się w nieruchomości poniemieckiej, przejętej przez Skarb Państwa na mocy dekretu PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z dn. 6.IX 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1945 r. nr 3, poz. 13), nie podlegają obowiązkowi odrębnego zgłoszenia, skoro jednak przez prowadzącego czasowo ten majątek zostają z niego wyprowadzone muszą one być traktowane jako mienie opuszczone w rozumieniu dekretu z dn. 8.III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 87) i winny być zgłoszone niezwłocznie pod odpowiedzialnością z art. 11 tegoż dekretu.

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej z dnia 16 stycznia 1950 r., w sprawie Stanisława D. oskarżonego z art. 11 dekr. z 8.III 46, poz. 87 po rozpoznaniu kasacji oskarżonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 marca 1949 r., K. A. 1265/48,

na mocy art. 529, 598 kpk oraz art 4 d. o. o. s. k. kasację oskarżonego o d d a l a i z w a l n i a go od kosztów postępowania kasacyjnego, tudzież opłaty sądowej w Sądzie Najwyższym.

Kasacja oskarżonego zarzuca obrazę art. 11 dekretu z dn. 8.III 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 13, poz. 87) przez skazanie oskarżonego mimo braku w czynie jego cech przestępstwa.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny:

Sądy merytoryczne ustaliły, że oskarżony opuszczając prowadzony czasowo przez siebie majątek poniemiecki D-ów, przejęty na własność Skarbu Państwa z mocy dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 9), zabrał z niego wóz, pług, drapak i beczkę i przedmiotów tych nie zgłosił następnie właściwemu urzędowi likwidacyjnemu. Kasacja twierdzi, że oskarżony nie miał obowiązku zgłaszania tych przedmiotów, gdyż art. 11 dekretu z dn. 8.III 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) nie odnosi się do przedmiotów, które zabrał oskarżony, bowiem przedmioty te już poprzednio stanowiły własność Państwa i nie podlegały ponownej rejestracji z mocy powołanego dekretu.

Stanowisko kasacji jest niesłuszne i sprzeczne z intencją prawodawcy. Rzeczy zabrane z byłego majątku D-ów przez oskarżonego powinny być traktowane jako mienie opuszczone w rozumieniu cyt. dekretu z dnia 8. III 1946 r., gdyż D-wie utracili je w związku z wynikiem wojny i ich nie odzyskali. Dopóki przedmioty te znajdowały się w nieruchomości, przejętej przez Skarb Państwa na mocy dekretu o reformie rolnej, nie podlegały obowiązkowi odrębnego zgłoszenia, skoro jednak z majątku zostały wyprowadzone przez oskarżonego, obowiązany był on zgłosić je niezwłocznie we właściwym urzędzie likwidacyjnym, a jeżeli tego nie uczynił, dopuścił się co najmniej przestępstwa przewidzianego w art. 11 dekretu z dn. 8.III 1946 r. przy przyjęciu ustaleń Sądu Apelacyjnego, że w danym przypadku brak warunków do uznania, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 257 lub 262 kk.

POSTANOWIENIE Z DNIA 27 KWIETNIA 1950 R.

(K. O. 81/50).

Sąd Najwyższy w sprawie z osk. Dionizego G. i in. z art. 2 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr. 69, poz. 377) po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Najwyższego na podstawie art. 410 § 1 kpk postanowił postawioną przez Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy, jako rewizyjny kwestię prawną:

„Czy w razie skazania za przestępstwo z dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 69, poz. 377) przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary w myśl art. 5 tegoż dekretu, wymierzanie kar dodatkowych wymienionych w art. 7 powołanego dekretu jest obligatoryjne?"

rozstrzygnąć w sposób następujący:

W razie skazania za przestępstwo z art. 2 dekretu z dn. 31.III 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 69, poz. 377) przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary w myśl art. 5 tegoż dekretu, orzeczenie przez Sąd kar dodatkowych wymienionych w art. 7 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. ma charakter obligatoryjny.

Uzasadnienie.

Utrata praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek całego mienia skazanego z mocy art. 7 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 69, poz. 377) ma charakter obligatoryjny i musi być przez Sąd orzeczona w wypadku skazania za przestępstwo, określone w tym dekrecie. O obowiązku orzeczenia przez Sąd tych kar dodatkowych decyduje więc fakt skazania za którekolwiek z przestępstw określonych w dekrecie z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. nr 69, poz. 377), przy czym za obojętną należy uznać okoliczność, czy Sąd wymierzył oskarżonemu karę zasadniczą w jej ustawowych granicach, czy też zastosował nadzwyczajne jej złagodzenie. Skoro więc Sąd wymierza karę na mocy art. 2 powołanego dekretu i łagodzi ją na mocy art. 5 § 2 tegoż dekretu, to nie ma podstaw do przyjęcia, aby kary dodatkowe z art. 7 tegoż dekretu nie miały być orzeczone, gdyż fakt złagodzenia kary nie ma wpływu na istotę samego skazania.

WYROK Z DNIA 21 MARCA 1950 R.

Nr akt K. 589/50.

Art. 449 § 2 kpk (w nowym brzmieniu Dz. U. R. P. z 1949 r., nr 33, poz. 243).

Przy wykonaniu przepisu art. 449 § 2 kpk okoliczność, że sędzia, wyrokujący w wyższej instancji, przeniesiony został następnie do innej miejscowości, jest bez prawnego znaczenia, ponieważ o właściwości sądu w sprawach o ułaskawienie decyduje okoliczność, który sąd, a nie który sędzia wydał wyrok.

Wyciąg z dziennika i protokołu posiedzenia niejawnego Izby Karnej Sądu Najwyższego na Sesji Wyjazdowej w Łodzi z dnia 21 marca 1950 r.

W sprawie Eugeniusza K., oskarżonego z art. 236 kk, Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Najwyższego,

na mocy art. 34 kpk postanawia, że właściwym do wydania opinii co do ułaskawienia Eugeniusza K. jest Sąd Apelacyjny w Łodzi.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd prawny:

Z braku odmiennego w danej sprawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości prośbę o ułaskawienie należy przesłać stosownie do art. 447 kpk sądowi, który wydał wyrok w **pierwszej instancji**, a więc Sądowi Okręgowemu, Wydziałowi Zamiejscowemu w Skierniewicach. Do wydania więc opinii w wyższej instancji powołany jest zgodnie z art. 449 § 2 kpk Sąd Apelacyjny w Łodzi. Okoliczność, że sędzia wyrokujący w wyższej instancji przeniesiony został następnie do innej miejscowości jest bez prawnego znaczenia, ponieważ o właściwości sądu w sprawach o ułaskawienie decyduje okoliczność, który sąd, a nie który sędzia wydał wyrok. W wypadku więc jak niniejszy, niemożności rozważenia sprawy w tym samym składzie sędziowskim przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, należy jak to przewiduje przepis art. 453 § 1 kpk, rozważyć sprawę w składzie obecnie urzędującym.

w sprawach cywilnych

UCHWAŁA

składu 7-miu sędziów Sądu Najwyższego.

Sygn. Ł. C. Prez. 49/50.

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Łodzi rozpoznawał na posiedzeniu jawnym dnia 20 marca 1950 r. przedstawione do rozstrzygnięcia składowi 7-miu sędziów Sądu Najwyższego pytanie prawne, wynikłe w sprawie z powództwa Edmunda B. przeciwko Franciszkowi W. o ustalenie ojcostwa i alimenty.

„Czy dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciwko ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone na skutek zarzutu plurium concumbentium (§ 1717), może wystąpić z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie ojcostwa i obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego".

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy i wniosku prokuratora Sądu Najwyższego Sąd Najwyższy uchwalił i postanowił wpisać do księgi zasad prawnych następującą zasadę prawną:

„Dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciw ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone wskutek zarzutu plurium concumbentium może wystąpić z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie ojcostwa i o ponoszenie kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego".

U z a s a d n i e n i e.

Istota przedstawionego pytania prawnego leży w zagadnieniu tzw. materialnej prawomocności wyroku. Na innej jednak płaszczyźnie należy rozstrzygać to zagadnienie w przypadku, gdy dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciwko ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone na skutek zarzutu plurium concumbentium (§ 1717), wystąpi z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie ojcostwa na podstawie przepisów prawa rodzinnego — i na innej w przypadku, gdy też samo dziecko wystąpi przeciwko tej samej osobie z nowym powództwem o ustalenie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego.

a) W pierwszym przypadku obie sprawy mają tę wspólną cechę, że dla rozstrzygnięcia konieczne jest rozważenie i wyjaśnienie, czy zachodzą warunki domniemania prawnego, że pozwany który obcował z matką pozywającego dziecka w okresie poczęcia jest jego ojcem. Zbieżność taka wywołała wątpliwość, czy zasada materialnej prawomocności wyroku nie stoi na przeszkodzie rozpoznaniu drugiej, nowej sprawy wobec wyniku pierwszej prawomocnie osądzonej sprawy.

Wątpliwość w tym względzie jest nie uzasadniona. W myśl przepisu art. 382 kpc powaga rzeczy osądzonej — materialna prawomocność wyroku — obejmuje tylko to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie zawarte jest w sentencji wyroku. Z tego powodu dla oceny przedmiotu prawomocnego osądzania istotną jest sentencja wyroku. Ustalenie faktyczne i prawne zawarte w uzasadnieniu wyroku, wyjaśniające i często niezbędne do zrozumienia sentencji wyroku, powagi rzeczy osądzonej nie mają.

W sprawach wyżej przytoczonych mimo wspomnianej zbieżności przedmioty rozstrzygnięcia są zasadniczo różne. W pierwszej sprawie przedmiotem rozstrzygnięcia było istnienie lub nieistnienie obowiązku ponoszenia przez pozwanego kosztów utrzymania dziecka, w drugiej sprawie przedmiotem rozstrzygnięcia jest istnienie lub nieistnienie między stronami stosunku ojca do dziecka. Rozważenie i wyjaśnienie, czy zachodzą warunki domniemania prawnego, iż pozwany jest ojcem pozywającego dziecka, było w pierwszej sprawie jedynie przesłanką orzeczenia, w drugiej sprawie ustalenie wspomnianej okoliczności jest samym przedmiotem pozwu.

Z powyższych względów prawomocny wyrok w sprawie z powództwa dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o alimenty pod rządem kadeksu cywilnego z 1896 r., oddalający żądanie pozwu wskutek zarzutu plurium concumbentium, nie ma powagi rzeczy osądzonej w sporze tego samego dziecka przeciwko temu samemu pozwanemu o ustalenie ojcostwa na podstawie przepisów prawa rodzinnego i wobec tego nie jest przeszkodą do wytoczenia wspomnianego powództwa o ustalenie.

b) Inaczej przedstawia się zagadnienie materialnej prawomocności w przypadku, gdy dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciwko ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone wskutek zarzutu plurium concumbentium, występuje z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego. W tym przypadku przedmiot rozstrzygnięcia jest w obu sprawach ten sam.

Istota materialnej prawomocności wyroku polega na tym, że wyrok ustala zasadność lub bezzasadność żądania z mocą obowiązującą strony, sąd i inne urzędy R. P. w ten sposób, iż między tymi samymi stronami o ten sam przedmiot nie może się toczyć drugi proces. Celem materialnej prawomocności jest z jednej strony podkreślenie znaczenia i powagi wyroków sądowych a z drugiej strony pewność prawną dla stron.

Zasady prawne nie są jednak niewzruszalne; decyduje o tym interes społeczny. I zasada materialnej prawomocności nie jest niewzruszalną; może ona być wzruszona postanowieniem ustawy albo też bez przepisu ustawy, gdy przestanie odpowiadać potrzebom i celom społecznym, którym służyła albo nawet stanie w sprzeczności z tymi celami i potrzebami.

Nie ma przepisu stanowiącego expressis verbis, że prawomocny wyrok w sprawie z powództwa dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o alimenty pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r., oddalający żądanie pozwu wskutek zarzutu plurium concumbentium, nie ma powagi rzeczy osądzonej dla takiegoż nowego sporu wytoczonego na podstawie przepisów prawa rodzinnego. Nie mniej taki zamiar prawodawcy wynika z przepisów wprowadzających prawo rodzinne.

Artykuł XIII tychże przepisów stanowi, że „prawo rodzinne stosuje się do unormowanych w nim stosunków prawnych chociażby powstała przed jego wejściem w życie, o ile przepisy nie stanowią inaczej". Tak ogólnie ujęty przepis obejmuje oczywiście również stosunki prawne dzieci pozamałżeńskich. Jednak ustawodawca postanawia jeszcze raz szczególnie co do dzieci pozamałżeńskich, że ich stanowisko prawne ma być ocenione według przepisów prawa rodzinnego bez względu na to, czy są urodzone przed wejściem czy po wejściu w życie nowego prawa (art. XXIII § 1). Przepis ten jest dowo-

dem szczególnej troski ustawodawcy o los dzieci pozamałżeńskich i wskazuje, że po wejściu w życie prawa rodzinnego stanowisko prawne wszystkich dzieci pozamałżeńskich ma być jednakowe, nie może być różnicy między tymi dziećmi zależnie od tego, czy są urodzone przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego czy po tym dniu. Przepis ten wskazuje na intencję ustawodawcy, że wszystkie dzieci pozamałżeńskie bez względu na datę urodzenia mają korzystać z tego polepszenia sytuacji prawnej i społecznej, jakie im daje prawo rodzinne w porównaniu z ich stanowiskiem prawnym na zasadzie przepisów dzielnicowych (art. 46 § 1, 48 § 1, 52 § 2, 62 § 1 pr. rodz. i art. 457-6 kpc). Taki oczywisty cel ustawodawcy nie mógłby być osiągnięty, gdyby prawomocnym wyrokiem, oddalającym żądanie alimentów na zasadzie przepisów § 1717 (1) kc z 1896 r. wskutek zarzutu plurium concumbentium przyznać powagę rzeczy osądzonej w sprawach między tymi samymi stronami o ustalenie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego. W ten sposób bowiem część dzieci pozamałżeńskich byłaby wbrew wyżej przedstawionej intencji ustawodawcy pozbawiona możności skorzystania z dobrodziejstw nowego prawa, w szczególności z przepisu art. 48 § 1 pr. rodz., który jest istotnym dobrodziejstwem dla dzieci pozamałżeńskich w porównaniu z odpowiednim przepisem § 1717 (1) kc z r. 1896, stanowiącym, iż okoliczność, że matka dziecka w okresie koncepcyjnym obcowała z innym jeszcze mężczyzną, stoi na przeszkodzie uznaniu pozwanego za ojca. Taki stan prawny i skutek zasady materialnej prawomocności był ustawodawcy znany, a wszak opisany skutek byłby sprzeczny z niewątpliwą intencją ustawodawcy zrównanie w prawach wszystkich dzieci pozamałżeńskich bez względu na czas urodzenia. Logiczny jest więc wniosek, że postanowienie art. XXIII § 1 przepisów wprowadzających prawo rodzinne, iż stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed dniem wejścia w życie prawa rodzinnego ocenia się według przepisów tego prawa, oznacza zarazem, iż dziecko pozamałżeńskie, którego powództwo przeciwko ojcu o alimenty zostało pod rządem kodeksu cywilnego z 1896 r. oddalone wskutek zarzutu plurium concumbentium (§ 1717) może wystąpić z nowym powództwem przeciwko tej samej osobie o ustalenie obowiązku ponoszenia kosztów utrzymania na podstawie przepisów prawa rodzinnego.

WYKŁADNIA ART. 20 I 32 LIT. D) ROZP. O UMOWIE O PRACĘ PRAC. UMYSŁ.

(Sygn. akt C. Wa. 337/48).

T e z y

1. Przerwa w pełnieniu pracy z przyczyn dotyczących pracownika może stanowić niezachowanie istotnych warunków umowy tylko wtedy, gdy trwa przez pewien dłuższy okres czasu.

2. Przerwa w pełnieniu pracy, wywołana tymczasowym aresztowaniem pracownika jest stanem faktycznym objętym normą art. 32 pkt d) rozp. o prac. umysł., przy czym w każdym konkretnym przypadku zachodzi konieczność ustalenia, czy przerwa w pracy trwała przez tak długi okres czasu, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od pracodawcy, ażeby zatrudniał nadal pracownika.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: Sędzia S. N. M. Lisiewski,
Sędziowie S. N.: J. Wasilkowski, J. Jodłowski

na posiedzeniu jawnym dnia 13 grudnia 1949 r. w sprawie Zdzisława M. przeciwko Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu o wynagrodzenie za pracę po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanego na wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 18 maja 1948 r. Sygn. Ca. 447/48 — zaskarżony wyrok u c h y l a, sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu wniosków o zwrot kosztów instancji kasacyjnej o d s y ł a.

U z a s a d n i e n i e.

Zdzisław M. wniósł do Sądu Pracy w Warszawie powództwo przeciwko Polskiemu Monopolowi Tytoniowemu o 73.200 zł. Według twierdzeń pozwu, powód był kierownikiem Zakładu Uprawy Tytoniu w Białymstoku, będącego organem Polskiego Monopolu Tytoniowego, dn. 5 listopada 1946 r. powód został aresztowany, a dn. 27 maja 1947 r. zwolniony z aresztu z braku dowodów winy, w areszcie doręczono powodowi pismo Polskiego Monopolu Tytoniowego z dn. 5 maja 1947 r. zawiadamiające go, że z dniem 30 listopada 1946 r. został zwolniony z pracy bez odszkodowania. Na podstawie art. 39 rozporządzenia Prez. Rzp. z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) powód żąda zasądzenia mu od pozwanego Polskiego Monopolu Tytoniowego wynagrodzenia za miesiąc, w którym wydalenie z pracy nastąpiło, oraz za trzy następne miesiące, obliczając należną mu z tego tytułu sumę na 73.200 zł.

Sąd Pracy uwzględnił powództwo do wysokości 69.200 złotych, uznając na podstawie art. 33 i 39 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych roszczenie powoda za uzasadnione, lecz prostując jedną z pozycyj obliczenia przedstawionego przez powoda. Od tego wyroku odwołała sie do Sądu Okręgowego w Warszawie Prokuratoria Generalna, wnosząc o zmianę wyroku i oddalenie powództwa. Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok zatwierdził. W uzasadnieniu wywodzi Sąd Okręgowy, że umowa o pracę między powodem a pozwanym została rozwiązana z dniem doręczenia powodowi pisma pozwanego z dnia 5 maja 1947 r., jakkolwiek bowiem w piśmie tym jest mowa o rozwiązaniu stosunku pracy z dniem 30 listopada 1946 r., jednakże oświadczenie o rozwiązaniu należy w myśl art. 30 kz uważać za złożone dopiero z chwila, gdy powód mógł o nim powziąć wiadomość. Ze względu na to, że wbrew poglądowi Sądu I instancji art. 33 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych nie może być, zdaniem Sądu Okręgowego, stosowany w razie przerwy w pracy wynikłej z powodu aresztowania pracownika. Sąd Okręgowy rozważał pytanie, czy niestawienie się powoda do pracy w ciągu pięciu miesięcy wskutek osadzenia go w areszcie stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę w rozumieniu art. 32 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Na to pytanie Sąd odpowiedział przecząco. Zdaniem Sądu, gdyby pracownik nie stawił się do pracy przez kilka miesięcy z przyczyn od siebie zależnych, to niewątpliwie jego zachowanie się wypełniłoby stan faktyczny przewidziany w art. 32 pkt d) powołanego rozporządzenia. Natomiast nieprzychodzenie do pracy z powodów, na które pracownik nie ma wpływu, a więc z powodów, które mają dla niego charakter siły wyższej, nie stanowi takiego niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę, które dawałoby pracodawcy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę bez obowiązku wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za okres czasu przewidziany w art. 39 powołanego rozporządzenia. Za taką wykładnią art. 32 pkt d) przemawiają według przekonania Sądu względy słuszności.

W skardze kasacyjnej Prokuratoria Generalna wnosi o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego z powodu obrazy art. 32 i 39 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Według wywodów skargi, przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia przepisu art. 32 pkt d) pomienionego rozporządzenia jest błędna i sprzeczna z brzmieniem tego artykułu, w szczególności zaś z jego ustępem ostatnim. Wbrew poglądowi wyrażonemu w zaskarżonym wyroku, prawo pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy z powodu niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę nie jest zdaniem skarżą-

cej, zależne od tego, czy to niezachowanie warunków umowy nastąpiło z winy pracownika, czy też wywołane zostało przez okoliczności niezależne od jego woli. Stwierdza to wyraźnie ustęp ostatni art. 32, który w przypadku przewidzianym w pkt d) tegoż artykułu dopuszcza niezwłoczne rozwiązanie nie tylko z winy, lecz także bez winy pracownika.

W konkluzji strona skarżąca wyraża pogląd, że Sąd Okręgowy — zatwierdzając wyrok Sądu Pracy, który uwzględniał w zasadzie żądanie pozwu — zastosował mylnie art. 39 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych wskutek błędnej wykładni art. 32 pkt d) tegoż rozporządzenia.

Zarzutom skargi kasacyjnej nie można odmówić słuszności.

Wykonanie pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika względem pracodawcy (art. 441 kz, art. 1 rozp. o umowie o pracę robotników, art. 8 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych). Niepełnienie pracy z przyczyn dotyczących pracownika musi być przeto uważane w zasadzie za jeden ze stanów faktycznych, które przepis art. 32 pkt d) rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych kwalifikuje jako „niezachowanie przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę“ i uznaje za ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę.

Powołany przepis art. 32 pkt d) rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych jest ujęty najzupełniej ogólnie. Jego sformułowanie obejmuje zarówno przypadki, gdy niezachowanie istotnych warunków umowy o pracę nastąpiło z winy pracownika, jak i przypadki gdy było następstwem okoliczności, których nie można pracownikowi poczytać za winę. Wszelkie wątpliwości w tym względzie usuwa ustęp ostatni art. 32, wynika z niego bowiem, że niezwłoczne rozwiązane umowy o pracę z powodu niezachowania przez pracownika jej istotnych warunków może nastąpić nie tylko z winy, lecz także bez winy pracownika.

W rozporządzeniu wymieniony jest osobno przypadek, gdy niezachowanie przez pracownika istotnych warunków umowy polega na niepełnieniu pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby pracownika (art. 32 pkt b). Jednakże z rozpatrywanego na tym miejscu punktu widzenia odrębność reglamentacji tego stanu faktycznego sprowadza się do jednego tylko punktu, mianowicie do długości przerwy w pracy, która uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie umowy przez pracodawcę.

Kwestia istnienia lub nie istnienia winy pracownika nie ma i w tym przypadku wpływu na uprawnienie pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy.

Na gruncie obowiązujących przepisów brak więc podstawy do przyjęcia poglądu, że uprawnienie pracodawcy do niezwłocznego rozwiązania umowy, przewidziane w art. 32 pkt d), ulega wyłączeniu lub ograniczeniu, gdy pracownik nie pełni pracy wskutek aresztowania tymczasowego. Aresztowanie tymczasowe może stanowić okoliczność, która wyłącza odpowiedzialność pracownika za niewykonanie zobowiązań wynikających z umowy o pracę (art. 267 § 1 kz, art. 40 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych). Jednakże przerwa w pełnieniu pracy wywołana aresztowaniem tymczasowym jest stanem faktycznym, objętym w zasadzie normą art. 32 pkt d), tak samo jak przerwa w pełnieniu pracy wywołana jakąkolwiek inną okolicznością dotyczącą pracownika z jedynym zastrzeżeniem co do przypadku uregulowanego osobnym przepisem art. 32 pkt b).

Powyższa argumentacja, oparta na formalnodogmatycznej analizie tekstów, znajduje potwierdzenie w analizie stosunków unormowanych przepisami o umowie o pracę. Przy analizie treści tych stosunków należy wyjść z ogólnego założenia, że obecna gospodarka w Państwie Polskim jest w przeważającej części gospodarką uspołecznioną, prowadzoną na zasadach planowości. W zakładach pracy, których działalność jest objęta planem gospodarczym, zatrudnienie pracowników powinno czynić zadość wymaganiom planowości. Jeżeli pracownik z przyczyn dotyczących jego osoby — nie może pełnić pracy przez tak długi okres czasu, że to zakłóca normalny tok działalności przedsiębiorstwa lub zakładu, pracodawcy powinno służyć uprawnienie do możliwie rychłego zastąpienia tego pracownika innym pracownikiem. Okoliczność, że pracownik nie pełni pracy bez swej winy, nie może tu mieć znaczenia. Teza przeciwna oznaczałaby bowiem nie mające oparcia w przepisach prawa przerzucenie na pracodawcę ryzyka okoliczności przypadkowych dotyczących osoby pracownika. W stosunkach produkcji uspołecznionej takie przerzucenie ryzyka na pracodawcę prowadziłoby do naruszenia interesu publicznego.

Przerwa w pełnieniu pracy z przyczyn dotyczących pracownika może stanowić niezachowanie istotnych warunków umowy tylko wtedy, gdy trwa przez pewien dłuższy okres czasu (arg. art. 20 cyt. rozp.). Rozporządzenie o umowie o pracę pracowników umysłowych określa ściśle ten okres czasu tylko w odniesieniu do przerwy w pracy wywołanej nieszczęśliwym wypadkiem lub chorobą pracownika (art. 32 pkt b). Analogiczne stosowanie myśli legislacyjnej wyrażonej w art. 20 powołanego rozporządzenia nie rozwiązuje kwestii, ponieważ sformułowanie tego przepisu jest zupełnie ogólnikowe. Skoro więc chodzi o kwestię nieuregulowaną przepisami szczególnymi, należy na podstawie art. 446 kz zastosować przepis art. 470 § 2 kz, według którego ważnymi powodami przedwczesnego rozwiązania umowy o pracę są okoliczności, które sprawiają, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od strony, ażeby pozostawała z drugą strona w stosunku pracy. Wynika stąd, że poza przypadkiem przewidzianym w art. 32 pkt b) rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych, niepodobna na gruncie tego rozporządzenia odpowiedzieć in abstracto na pytanie, jak długotrwała ma być przerwa w pełnieniu pracy z przyczyn dotyczących pracownika, ażeby mogła stanowić „ważną przyczynę“ niezwłocznego rozwiązania umowy przez pracodawcę. To stanowisko ustawodawcy — w pełni usprawiedliwione względami polityki legislacyjnej z uwagi na wielką różnorodność stosunków pracy — pociąga za sobą konieczność ustalenia w każdym konkretnym przypadku, czy przerwa w pracy trwała przez tak długi okres czasu, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od pracodawcy, ażeby zatrudniał nadal pracownika. Ustalenie powinno być dokonane ze szczególnym uwzględnieniem charakteru pracy pracownika umysłowego oraz znaczenia tej pracy dla normalnego toku działalności przedsiębiorstwa lub zakładu w związku z wymaganiami gospodarki planowej.

Z powyższych zasad należało na podstawie art. 426 pkt 1) zaskarżony wyrok u c h y l i ć.

ZDANIE ODRĘBNE.

Uważając za słuszne rozstrzygnięcie sprawy, zawarte w sentencji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1949 r., nie podzielam częściowo uzasadnienia tego wyroku.

Przyjmując za trafny pogląd, wyrażony w uzasadnieniu wyroku, iż przerwa w pełnieniu pracy, wywołana aresztowaniem tymczasowym pracownika, jest stanem faktycznym, który — o ile trwa przez pewien czas — może stanowić ważną przyczynę rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę z mocy przepisu art. 32 pkt d) rozp. o um. pr. prac. umysł., uważając dalej za trafny pogląd, że sam fakt tymczasowego aresztowania nie daje pracodawcy prawa do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę i że z prawa tego pracodawca może skorzystać tylko wtedy, gdy przerwa w pracy trwa przez pewien okres czasu, nie podzielam poglądu, że ocena, jak długa przerwa w pracy może stanowić ważną przyczynę rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę, zależy od okoliczności faktycznych, wymagających

zbadania w każdej poszczególnej sprawie. Takie stanowisko jest zdaniem moim zbyt elastyczne i powodować może dowolność i nadmierną rozbieżność w ocenie przez sądy orzekające okoliczności, jaki okres czasu tymczasowego aresztowania pracownika może uzasadniać rozwiązanie z nim umowy o pracę. W świetle stanowiska, przyjętego w uzasadnieniu niniejszego wyroku, możliwe jest nawet przyjęcie przez sąd orzekający, że już krótka kilkodniowa nieobecność pracownika zaaresztowanego daje pracodawcy prawo rozwiązania stosunku pracy. Skoro chodzi tu o okoliczności niezawinione przez pracownika, przyjęcie takiej możliwości, nie jest zdaniem moim usprawiedliwione. Zdaniem moim koniecznym jest ustalenie pewnego minimalnego okresu przerwy w pracy, upływ którego dawałby prawo pracodawcy rozwiązać umowę o pracy. Wymaga tego ochrona interesów pracowników, która — obok ochrony interesów produkcji uspołecznionej — musi stanowić decydujące kryterium przy wykładni przepisów prawa pracy.

W zasadzie określenie czasokresu tymczasowego aresztowania, jakiego upływ może skutkować rozwiązanie umowy o pracę, powinno być dokonane przez ustawodawcę, który powinien problem ten załatwić, podobnie jak ustawodawstwo radzieckie, w myśl którego umowa o pracę może być rozwiązana z aresztowanym tymczasowo pracownikiem dopiero po upływie 2 miesięcy. Skoro jednak nasz ustawodawca dotychczas jeszcze tego problemu nie uregulował i skoro z tekstu art. 32 pkt d) nie można wyprowadzić wprost, po jakim okresie przerwy w pracy, spowodowanej tymczasowym aresztowaniem pracownika, pracodawcy ma służyć prawo rozwiązania stosunku pracy, przeto w oparciu o art. 3 przep. og. pr. cyw., należy sięgnąć do analogii. Analogia taka nasuwa się mianowicie z przepisem art. 32 pkt b) cyt. rozporządzenia, w myśl którego to przepisu umowa o pracę z pracownikiem umysłowym może być rozwiązana z powodu jego niestawiennictwa do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, o ile przerwa w pracy trwa dłużej niż 3 miesiące. Przypadek przewidziany w art. 32 pkt b) jest najbliższy przypadku omawianego, gdyż tak samo chodzi o przerwę w pracy nie zawinioną przez pracownika.

W braku innych wskaźników i wytycznych uważam, że najbliższą intencji ustawodawcy, który utrzymał bez zmian przepis art. 32 pkt b) cyt. rozp., będzie przyjęcie w drodze analogii z tym przepisem, że rozwiązanie umowy o pracę z pracownikiem umysłowym, podlegającym tymczasowemu aresztowaniu, może mieć miejsce, o ile przerwa w pracy z tej przyczyny trwa więcej niż 3 miesiące.

Do takiego rozstrzygnięcia problemu daje pełne podstawy art. 3 przep. og. pr. cyw., a zastosowanie analogii jest koniecznością, której nie uniknął w uzasadnieniu swego wyroku Sąd Najwyższy, sięgając do analogii z przepisem art. 20 rozp. o prac. umysł.

Zauważyć należy, że argument, przyjęty w uzasadnieniu wyroku S. N., dotyczący przerzucenia na pracodawcę ryzyka przypadkowych okoliczności, dotyczących osoby pracownika, jest o tyle nietrafny i za daleko idący, że także przepis art. 32 pkt b) przerzuca na pracodawcę ryzyko tak przypadkowych okoliczności, dotyczących osoby pracownika, jak nieszczęśliwy wypadek i choroba, a przepis ten jest utrzymany w mocy i respektowany w Polsce Ludowej w całej rozciągłości. Nie bez znaczenia też jest to, że — jak powołano wyżej — ustawodawstwo radzieckie, które bezspornie ma na celu przede wszystkim ochronę interesów gospodarki socjalistycznej, uznaje za możliwe przenieść — w granicach okresu 2 miesięcznego — ryzyko tymczasowego aresztowania pracownika na pracodawcę.

Przyjmując pogląd wyżej wyrażony, uznać należy za uzasadnione rozstrzygnięcie sprawy, polegające na oddaleniu roszczenia powoda o 3 miesięczne odszkodowanie i za miesiąc, w którym nastąpiło wymówienie, skoro z ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych wynika, że zaaresztowanie powoda nastąpiło dnia 5.XI 1946 r., a rozwiązanie stosunku pracy przez pozwany Monopol w dniu 5.V 1947 r., a więc po upływie okresu 5 miesięcy.

dr Jerzy Jodłowski

GLOSA

Z wyroku wynikają nie dwie, lecz co najmniej trzy tezy ogólne.

Pierwszą tezę podstawową, bez której dwie dalsze zawisłyby w powietrzu, możnaby sformułować jak następuje: **tymczasowe aresztowanie pracownika umysłowego nie stanowi samo przez się ważnej przyczyny do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy.**

Teza powyższa nie została wyraźnie wypowiedziana w uzasadnieniu wyroku. Stanowi jednak jego milczące założenie. Wynika to także ze zdania odrębnego, w którym czytamy, że uważa ono „za trafny pogląd (scilicet: wynikający z wyroku), że sam fakt tymczasowego aresztowania nie daje pracodawcy prawa do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę".

Aby zająć stanowisko wobec dalszych tez podstawowych wyroku, trzeba przypomnieć analizę tej pierwszej tezy wyjściowej.

Tymczasowe aresztowanie pracownika jest wydarzeniem dotyczącym jego osoby, które uniemożliwia mu wykonanie obowiązku stawienia się do pracy w okresie dnia roboczego oraz pełnienia pracy. Niestawienie się do pracy choćby tylko w okresie jednego dnia roboczego jest w ramach stosunku pracy naruszeniem istotnego obowiązku pracownika i powoduje jego odpowiedzialność dyscyplinarną, chyba że to niestawienie się do pracy (nieobecność w pracy) została spowodowana okolicznościami usprawiedliwiającymi nieobecność pracownika. Tymczasem aresztowanie pracownika jest okolicznością usprawiedliwiającą jego niestawienie się do pracy i wyłączającą jego odpowiedzialność dyscyplinarną z powodu nieobecności w pracy.

Czy tymczasowe aresztowanie niezależnie od tego, że uniemożliwia pracownikowi jego stawienie się do pracy, nie stanowi samo przez się okoliczności, która może być uważana za ważną przyczynę do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy?

Ważną przyczyną w tym zrozumieniu są takie wydarzenia, które sprawiają, że nie można zgodnie z zasadami dobrej wiary żądać, aby druga strona stosunku pracy pozostała nadal związana tym stosunkiem.

Czy można żądać od pracodawcy, aby był związany prawnym stosunkiem pracy z pracownikiem tymczasowo aresztowanym? Prawo pracy zna szereg przypadków, w których żąda się od pracodawcy pozostawania z pracownikiem w stosunku pracy, mimo iż pracownik nie może stawić się do pracy i pełnić pracy. Chodzi mianowicie o chorobę, powołanie do służby wojskowej, powołanie do pracy społecznej. W tych przypadkach pracodawca pozostaje związany przez pewien czas (w przypadku powołania do wojska przez cały czas służby wojskowej) prawnym stosunkiem pracy z pracownikiem, który nie może stawić się do pracy i pełnić pracy. Związanie to sprowadza się niekiedy w istocie rzeczy do obowiązku zachowania dla pracownika miejsca pracy do chwili, gdy przeszkoda stawienia się do pracy ustanie. To znaczy, że prawny stosunek pracy istnieje jakby w zawieszeniu, że jego trwanie jednak nie ulega przerwaniu.

Dążenie do zachowania trwałości stosunku pracy, (do zapobieżenia płynności stosunków pracy), mimo różnych przeszkód, wynikających po stronie pracownika, jest ogólną tendencją prawa pracy w stosunkach socjalistycznych (w. ustawa o zapobieżeniu płynności kadr). Nie można więc traktować przypadków, w których pracodawca pozostaje związany prawnym stosunkiem pracy, chociaż pracownik nie stawia się do pracy z ważnych przyczyn, jako wyjątku.

Jest zasadą prawa pracy, aby zabezpieczyć trwałość stosunku pracy niezależnie od przeszkód, aby zawsze wówczas, gdy przeszkoda w wykonywaniu pracy jest przejściowa, dążyć do utrzymania stosunku pracy.

Nie ma powodu, aby zasada przestała działać w przypadku tymczasowego aresztowania. Tymczasowe aresztowanie może skończyć się wyłączeniem dotychczasowego pracownika ze społeczności (gdy zostanie skazany), może jednak skończyć się jego powrotem do życia społecznego (gdy postępowanie zostanie umorzone, lub gdy zostanie uniewinniony). Tymczasowe aresztowanie, jest okolicznością w zasadzie krótkotrwała (art. 166 § 1 kpk — aresztowanie podejrzanego w toku śledztwa może trwać najwyżej trzy miesiące). Tymczasowe aresztowanie nie przekreśla więc samo przez się możliwości reaktywizacji stosunku pracy. To też **można żądać od pracodawcy, aby pozostawał w prawnym stosunku pracy z pracownikiem tymczasowo aresztowanym,** o ile nie ma innej ważnej przyczyny do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy.

Obowiązek pozostawania w prawnym stosunku pracy z pracownikiem tymczasowo aresztowanym wynika więc z ogólnej zasady, obowiązującej w ogólnych stosunkach pracy, według której podstawą do rozwiązania stosunku pracy może być tylko ważna przyczyna, a do niezwłocznego rozwiązania tylko taka ważna przyczyna, która wyłącza całkowicie (materialnie lub moralnie) możność pozostawania w związku z pracownikiem. Ponadto można powołać się tutaj na ogólny obowiązek pracodawcy troszczenia się o dobro swego pracownika (art. 42 dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych), który nie pozwala pracodawcy porzucić pracownika tak długo, jak to jest możliwe. Względy wygody i oportunizmu muszą ustąpić szeroko pojętemu obowiązkowi troszczenia się o sprawy pracowników, oczywiście w granicach, w których zabezpieczony jest interes publiczny i interes przedsiębiorstwa.

Warto zauważyć, że podobne rozwiązanie sprawy wynika wyraźnie z ustawodawstwa radzieckiego, które przewiduje możność niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy jedynie z pracownikiem, schwytanym na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. W przypadku natomiast tymczasowego aresztowania, w innych okolicznościach istnieje obowiązek utrzymania stosunku pracy przez pewien czas (2 miesiące).

Pozostawanie w prawnym stosunku pracy z pracownikiem tymczasowo aresztowanym nie przesądza o treści tego stosunku. Jaki wpływ ma nie stawienie się pracownika do pracy i nie pełnienie przez niego pracy (choćby było usprawiedliwione), na kształtowanie się obowiązków pracodawcy jest osobnym zagadnieniem i nie należy do niniejszych rozważań. Można tylko dodać, że jakkolwiek nasze ustawodawstwo pracy nie zna terminu: zawieszenie stosunku pracy — to jednak zna taki stan stosunku pracy, w którym wzajemne prawa i obowiązki stron na czas trwania pewnych okoliczności ulegają zawieszeniu (spoczywają). Np. stan stosunku pracy w okresie odbywania służby wojskowej (art. 76 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej—Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 6, poz. 46). Ustawa o państwowej służbie cywilnej (art. 64 ust. 2 — Dz. U. R. P. z 1949 nr 11, poz. 72) zna instytucję zawieszenia w pełnieniu służby m. in. w przypadku zarządzenia względem pracownika państwowego tymczasowego aresztowania.

Druga podstawowa teza wyroku brzmi: **Przerwa w pełnieniu pracy z przyczyn dotyczących pracownika może stanowić niezachowanie istotnych warunków umowy tylko wtedy, gdy trwa przez pewien czas.**

Teza powyższa, sformułowana w tak ogólny sposób, budzi poważne zastrzeżenia zarówno z punktu widzenia jej prawidłowości politycznej, jak prawnej. Wynikałoby z niej bowiem, że niestawienie się pracownika do pracy samo przez się nie jest naruszeniem istotnych obowiązków pracownika, wynikających ze stosunku pracy.

Tymczasem zarówno w świetle ustawodawstwa, jak i w świetle oświadczeń przedstawicieli Rządu, należy uważać samo niestawienie się do pracy, choćby trwało ono b. krótki czas (20 minut) za poważne naruszenie dyscypliny pracy (w przedsiębiorstwach uspołecznionych), a więc za poważne naruszenie obowiązków pracownika.

Także i przed ukazaniem się ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy nie było podstawy do sformułowania powyższej tezy. Zawsze bowiem rozróżniano pomiędzy nieobecnością w pracy zawinioną przez pracownika i taką, za którą pracownik nie odpowiada. Tylko wówczas, gdy nieobecność pracownika jest usprawiedliwiona ważną przyczyną, nieobecność ta nie jest naruszeniem jego obowiązku. Wynika to zarówno z art. 20 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, z którego została wydedukowana omawiana teza, jak z innych przepisów tego rozporządzenia (np. art. 37).

W świetle cytowanych przepisów w przypadku niestawienia się pracownika do pracy należy rozstrzygnąć, czy to niestawienie się (nieobecność w pracy) jest usprawiedliwione, czy nie. Jeżeli jest nieusprawiedliwione, to każde niestawienie się jest równoznaczne z „niezachowaniem istotnych warunków umowy", z niewykonaniem istotnych obowiązków ze stosunku pracy. Jeżeli nieobecność w pracy jest usprawiedliwiona, to nie można jej uważać za niezachowanie istotnych warunków umowy, niezależnie od tego przez jak długi czas trwa.

Z tego wynika, że omawiana teza nie może być stosowana ani w przypadku nieusprawiedliwionej, ani też usprawiedliwionej przerwy w pełnieniu pracy.

Oczywiście pozostaje otwarta sprawa, jakie konsekwencje prawne pociąga za sobą nieusprawiedliwione niestawienie się do pracy. Sprawa ta obecnie jest uregulowana, gdy chodzi o pracowników, pracujących w sektorze socjalistycznym, przepisami ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Musimy pamiętać, że w socjalistycznych stosunkach pracy nie stosuje się drogi najmniejszego oporu, tj. rozwiązania stosunku pracy, gdy pracownik narusza swoje obowiązki. Stosuje się raczej środki wychowania zmierzające do wyplenienia braku sumienności i lekceważenia obowiązków przez pracownika. Nie ma jednak przeszkód prawnych do uznania jednorazowego niestawienia się pracownika za ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy, jeżeli w tym jednorazowym niestawieniu znajduje wyraz tak daleko idące lekceważenie obowiązków przez pracownika, że nie można żądać od pracodawcy, aby pozostawał z nim nadal w stosunku pracy. Tylko w stosunku do robotników ustalono ustawowo, że nieusprawiedliwione niestawienie się do pracy może stanowić ważny powód do rozwiązania stosunku pracy z winy robotnika, gdy trwa dłużej niż trzy dni z rzędu lub sześć dni w ciągu miesiąca (art. 18 lit. d) rozporządzenia o umowie o pracę robotników).

Jeżeli niestawienie się do pracy (przerwa w pełnieniu pracy) wynika z ważnych przyczyn i jest usprawiedliwione, to nie może stanowić niezachowania istotnych warunków umowy, choćby trwało długi czas. Skoro po stronie pracownika istnieje w danej chwili niemożliwość pełnienia pracy, skoro ta niemożliwość usprawiedliwia pracownika, tzn. zwalnia od obowiązku pełnienia pracy, to niepełnienie przez niego pracy w tym czasie nie może być

równocześnie uważane za naruszenie obowiązku ze stosunku pracy (niezachowanie istotnych warunków umowy).

Wydaje się, że nie zachodzi potrzeba opierania prawa do rozwiązania stosunku pracy w przypadku, gdy usprawiedliwiona przerwa w pełnieniu pracy trwa przez czas dłuższy, na konstrukcji niezachowania istotnych warunków umowy. Gdy przerwa w pełnieniu pracy trwa przez czas dłuższy odpadają przyczyny, które wymagały od pracodawcy, aby pozostawał z pracowniikem w prawnym stosunku pracy. Przede wszystkim odpada — co jest najbardziej istotne — szansa reaktywizacji zawieszonego stosunku pracy. Gdy taka szansa odpada musi istnieć możność niezwłocznego rozwiązania zawieszonego stosunku pracy. Nie można bowiem żądać od pracodawcy, aby pozostawał w prawnym stosunku pracy w przypadku, gdy możliwość reaktywizacji stosunku pracy jest wykluczona, albo jest minimalna. Taka okoliczność stanowi samodzielną ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania zawieszonego stosunku pracy.

Rozumowanie powyższe nie dotyczy oczywiście tych przypadków, dla których okres związania zawieszonym stosunkiem pracy został wyraźnie ustalony (art. 19 rozporz. o umowie o pracę, art. 76 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym). Natomiast w tych wszystkich przypadkach, w których— jak np. w przypadku aresztowania — mamy do czynienia z zawieszonym stosunkiem pracy z powodu niemożności pełnienia pracy, dają powyższe zasady podstawy do prawidłowych rozwiązań.

Trzecia teza wyroku brzmi: **Przerwa w pełnieniu pracy, wywołana tymczasowym aresztowaniem pracownika jest stanem faktycznym, objętym normą art. 32 pkt d) rozporz. o umowie o pracę prac. umysł., przy czym w każdym konkretnym przypadku zachodzi konieczność ustalenia, czy przerwa w pracy trwała przez tak długi okres czasu, że nie można zgodnie z wymaganiami dobrej wiary żądać od pracodawcy, ażeby zatrudniał nadal pracownika.**

Do myśli pierwszej (że przerwa w pełnieniu pracy jest stanem faktycznym, który można określić jako niezachowanie istotnych warunków umowy o pracę), zająłem stanowisko przy omawianiu tezy drugiej. Z poprzedzających rozważań wynika także, że jeżeli przerwa pracy, spowodowana aresztowaniem trwa dłuższy czas, zanika szansa reaktywizacji stosunku pracy, co stanowi nową okoliczność, będącą ważną przyczyną niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Chodzi w tej chwili o zajęcie stanowiska w sprawie, która wywołała w komplecie orzekającym niedającą się przezwyciężyć różnicę poglądów (co znalazło wyraz w zdaniu odrębnym), a mianowicie, czy istnieje podstawa do ustalenia w sposób ogólny okresu przerwy w pracy, którego upływ staje się ważną przyczyną niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Wydaje się słusznym pogląd sędziego Jodłowskiego, że stanowisko, według którego sprawa ta powinna być ustalana w każdym konkretnym przypadku, „jest zbyt elastyczna i powodować może dowolność i nadmierną rozbieżność w orzecznictwie". Konieczność ustalania w każdym konkretnym przypadku, kiedy zanikają szanse reaktywizacji stosunku pracy, gdy chodzi o tymczasowe aresztowanie, prowadzi do niepewności i subiektywizmu w sprawie, w której istnieją przesłanki do przyjęcia jednolitej zasady. Sędzia Jodłowski proponuje zastosowanie analogii z przypadkiem, gdy stosunek pracy ulega zawieszeniu z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby. Art. 32 lit. b rozporz. o umowie o pracę prac. umysł. mianowicie przewiduje wprost, że prawo do niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy powstaje w takim przypadku, gdy przerwa w pracy trwa dłużej niż 3 miesiące. Pozostawiając na boku zagadnienie, czy w danym przypadku zachodzi możliwość stosowania analogii, wydaje się, że można osiągnąć zadawalające rezultaty przez stosowanie odmiennego rozumowania. W przypadku przerwy w pracy, spowodowanej aresztowaniem tymczasowym chodzi bowiem o ustalenie momentu, w którym można uważać, że szanse reaktywizacji stosunku pracy znikły całkowicie, bądź też zmniejszyły się do minimum. Takim momentem jest, jeżeli wcześniej nie nastąpiło skazanie, uniewinnienie bądź umorzenie, upływ przewidzianego w art. 166 § 1 kpk terminu aresztu śledczego, tzn. upływ trzech miesięcy od chwili zastosowania aresztu tymczasowego. Przedłużenie aresztu tymczasowego, nierozstrzygnięcie podejrzeń, odnoszących się do aresztowanego w przeciągu trzech miesięcy, pozwala sądzić, że areszt będzie trwał dalej i że szanse na umorzenie śledztwa, bądź na uniewinnienie pracownika, a więc i na możliwość reaktywizacji stosunku pracy, są już znikome. Takie rozwiązanie sprawy znajduje oparcie w przepisach o tymczasowym aresztowaniu i odpowiada innym założeniom, o których mowa była wyżej. Odpowiada ono także istocie stosunku pracy jako trwałego prawnego stosunku współpracy, którego utrzymanie leży nie tylko w interesie danego pracownika, ale także w zasadzie w interesie ogólnym (zobacz ustawę o zapobieżeniu płynności kadr z dnia 7 marca 1950 r. — Dz. U. nr 10, poz. 107).

Potrzeba ustalenia w trybie orzecznictwa sądowego okresu, w którym pracodawca pozostaje związany prawnym stosunkiem pracy z pracownikiem tymczasowo aresztowanym w braku ustawowego uregulowania znajduje swoje uzasadnienie we względach planowości naszego życia gospodarczego. Mylnym wydaje się pogląd, według którego planowa gospodarka nie może uwzględnić ryzyka okoliczności przypadkowych, dotyczących pracownika. Przeciwnie! Planowanie gospodarcze musi brać pod uwagę, musi liczyć się z ryzykiem, wynikającym z zatrudnienia pracowników w produkcji. Planowanie gospodarcze jest bowiem w dużej mierze planowaniem działalności ludzi. Musi ono jednak dysponować pewnymi stałymi normami, dotyczącymi ryzyka okoliczności przypadkowych. Normą taką w omawianym przypadku jest właściwe ustalenie okresu, w którym przedsiębiorstwo obowiazane jest — w ramach swego planu zatrudnienia — liczyć się z powrotem do pracy pracownika tymczasowo aresztowanego. W braku wyraźnej normy ustawowej, można oczekiwać, że orzecznictwo sądowe, dostarczy jej przedsiębiorstwom i instytucjom socjalistycznym, „Kierując się interesem społecznym oraz uzależnionymi interesami stron" (art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego).

W końcu należy jeszcze zaznaczyć, że rozumowanie niniejsze stosuje się jedynie w przypadku, gdy tymczasowe aresztowanie nie jest związane z istnieniem innej ważnej przyczyny niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Często tymczasowe aresztowanie związane jest z zachowaniem się pracownika (czy to w czasie pracy, czy poza pracą), które samo przez się — niezależnie od tymczasowego aresztowania — stanowi ważną przyczynę niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy. Niekiedy tymczasowe aresztowanie jest momentem ujawniającym istnienie takiej ważnej przyczyny. Niekiedy jednak ani dyrekcja ani rada zakładowa nie mogą stwierdzić po stronie pracownika tymczasowo aresztowanego żadnego uchybienia obowiązków pracownika. W tych właśnie przypadkach powstaje problematyka, stanowiąca przedmiot omawianego wyroku.

Dr W. Bagiński.

SPROSTOWANIE

Tezy zamieszczone w nr 7 Demokratycznego Przeglądu Prawniczego na str. 59 (koniec szpalty pierwszej i początek drugiej), dotyczące art. 69 i nast. Dekretu o postępowaniu spadkowym, odnoszą się do Orzeczenia Sądu Najwyższego z dn. 17.XII 1949 r. Sygn. Wa C 193/49 zamieszczonego na str. 60 i nast. tegoż numeru zostały pomyłkowo wydrukowane w niewłaściwym miejscu, co niniejszym prostujemy.

DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

Z zagadnień prawnych na tle dekretu o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych

Departament Nadzoru Sądowego (Wydział Orzecznictwa Cywilnego) Ministerstwa Sprawiedliwości w związku z zaobserwowaną niejednolitością orzecznictwa sądów i zgłoszonymi przez sędziów wątpliwościami w zakresie stosowania dekretu z dn. 27.VII 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 332)[1] publikuje następujące wskazania praktyczne[2].

I. Pojęcie zobowiązania pieniężnego.

Dekret o zaciąganiu i określaniu wysokości nie umorzonych zobowiązań pieniężnych dotyczy, jak wynika z jego nazwy, tytułów rozdziałów i tekstu poszczególnych artykułów, wyłącznie zobowiązań pieniężnych. Pieniężnym jest takie zobowiązanie, w którym dłużnik obowiązany jest do świadczenia w pieniądzu. Świadczenie to może być wyrażone cyfrowo w walucie polskiej lub obcej, albo też suma zobowiązania może być oznaczona według równowartości obcej waluty, lub innego niż pieniądz miernika, np. według równowartości pewnej ilości zboża.

Jeżeli dłużnik może się zwolnić z zobowiązania przez świadczenie w naturze (np. rzeczy indywidualnie oznaczonej, lub towaru) zobowiązanie jest niepieniężne i nie podlega przepisom dekretu.

II. Zaciąganie zobowiązań pieniężnych.

1. Zakaz zaciągania zobowiązań pieniężnych w walucie niepolskiej. W myśl art. 1 dekretu osoba mająca zamieszkanie lub siedzibę na obszarze Państwa Polskiego może zaciągnąć zobowiązanie pieniężne płatne na tym obszarze tylko w walucie polskiej. Zobowiązanie zaciągnięte sprzecznie z powyższym przepisem jest nieważne.

Powołany przepis dotyczy zobowiązań pieniężnych zaciągniętych po wejściu w życie dekretu, zatem po dniu 6 sierpnia 1949 r. Suma zobowiązania musi być wyrażona cyfrowo w złotych, nie może więc być — poza przypadkami, wyszczególnionymi w art. 2 i 3 — określona według równowartości innego, niż pieniądz polski, miernika.

W związku z powyższym dopuszczalne jest określenie ceny przez wskazanie podstaw do jej ustalenia w przyszłości (art. 296 kz) oraz pozostawienie określenia ceny uznaniu jednej ze stron lub osobie trzeciej (art. 297 kz) — tylko w granicach dekretu o nom., w przypadkach gospodarczo uzasadnionych, z wykluczeniem momentów spekulacyjnych, mających na celu obejście zasady art. 1.

Dopuszczalną jest więc np. umowa o dostawę produktów rolnych do spółdzielni z tym, że cena sprzedaży zostanie ustalona później według norm urzędowych, które wydane będą w przyszłości, albo umowa dostawy za cenę według wartości towaru w chwili dostawy. Niedopuszczalną zaś byłaby umowa, w myśl której cena sprzedaży ustalona miałaby być w przyszłości według wartości towaru w dwa lata po dostawie.

W przypadku art. 296 § 2 kz, jeżeli według umowy cena sprzedaży odpowiadać ma cenie rynkowej lub giełdowej, nie może ona być ustalana według czasu i miejsca, nie pozostających w gospodarczym, z natury transakcji wynikającym, związku z tą transakcją. Jeżeli więc przedmiot sprzedaży ma być zaraz wydany w Krakowie, nie można postanawiać, iż cena zostanie ustalona według cen rynkowych, które obowiązywać będą za dwa lata w Poznaniu.

Określenie ceny pozostawione przez umowę słusznemu uznaniu jednej ze stron, lub osobie trzeciej, przewidywać powinno taki termin określenia, który uzasadniony byłby gospodarczymi okolicznościami transakcji.

Niedopuszczalne jest pozorne nadawanie zobowiązaniu charakteru niepieniężnego, gdy jest ono w rzeczywistości pieniężne, a ukrycie tego zeczywistego charakteru ma tylko na celu obejście przepisów dekretu. I tak np. dwie osoby nie mające nic wspólnego z ogrodnictwem i nie posiadające uprawnień handlowych zawierają umowę, mocą której jedna z nich wpłaca drugiej sumę pieniężną, a druga osoba obowiązuje się za tą sumę dostarczyć za kilka lat pewną ilość cebuli. W tym przypadku pozorność umowy sprzedaży jest wi-

---

[1] W tekście publikacji dekret powoływany będzie jako „dekret o nominalizmie" lub „dekret nom." albo „dekret"; artykuły przytoczone bez bliższego oznaczenia odnoszą się do tegoż dekretu.

[2] Przy opracowaniu tych wskazań Wydział Orzecznictwa Cywilnego korzystał częściowo z materiałów, stanowiących przedmiot konferencji Sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego odbytej pod przewodnictwem Prezesa Izby w dn. 24.IX 1949 r.

doczna, a istotną treścią tej umowy jest pożyczka. Nieważność tej umowy wynika z art. 34 i 56 kz w związku z art. 1 dekretu.

W przypadkach zobowiązania przemiennego zaciągniętego w tej formie, iż jedna z alternatyw umowy dotyczy zobowiązania pieniężnego, odpowiadającego przepisowi art. 1 dekretu, zaś druga obejmuje zobowiązanie na zasadzie tegoż przepisu nieważne, należy uznać, iż cała umowa jest dotknięta nieważnością bez względu na to, czy wybór świadczenia przysługuje dłużnikowi, czy wierzycielowi. Umowy takie zawierane są bowiem zawsze z zamiarem obejścia zasady nominalizmu.

2. Wyjątki od zasady zaciągania zobowiązań jedynie w walucie polskiej. Dekret przewiduje wyjątki od ustalonej w artykule 1 zasady, a mianowicie:

a) zasada ta nie dotyczy w myśl art. 2, zobowiązań zaciąganych przez Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski i inne banki, które uzyskały od Ministra Finansów odpowiednie uprawnienia, oraz zobowiązań w obcej walucie zaciągniętych w gospodarczo uzasadnionych przypadkach przez osoby fizyczne lub prawne (poza wyżej wymienionymi) na podstawie szczególnego zezwolenia Ministra Finansów. Wyjątek ten dotyczy więc zaciągania zobowiązań w walutach obcych,

b) drugi wyjątek, wymieniony w art. 3, dopuszcza określenie świadczenia pieniężnego według innego niż pieniądz miernika (a więc np. według zboża, ale nie według równowartości walut obcych) w przypadkach gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią, oraz w umowach dzierżawy, o pracę i rentę dożywotnią, jeżeli taki sposób określenia jest zwyczajowo stosowany, wreszcie w umowach zawieranych z podmiotami, będącymi wykonawcami narodowych planów gospodarczych.

W wymienionych przypadkach chodzi więc o zaciąganie zobowiązań pieniężnych w tej formie, że ich wysokość określona będzie według innego, niż pieniądz, miernika wartości. Przeliczenie tak określonego świadczenia na złote następuje na podstawie cen w czasie i miejscu ustalonych w umowie, a w braku tego ustalenia w miejscu i czasie wykonania zobowiązania, zgodnie z art. 190, 192 i 193 kod. zob.

Pod przepis art. 3 dekretu nie podpadają przypadki gdy świadczenie jest wymagalne wyłącznie w naturze np. gdy, zgodnie z art. 402 § 2 kz, czynsz dzierżawny jest określony w rzeczach zamiennych lub ułamkowej części pożytków. Zobowiązanie takie nie ma charakteru pieniężnego i nie podlega przepisom dekretu.

3. Skutki prawne naruszenia zakazu art. 1 dekretu. W myśl art. 1 ust. 2 dekretu zobowiązanie zaciągnięte sprzecznie z przepisem ust. 1 tegoż artykułu, zatem z zasadą zaciągania zobowiązań pieniężnych tylko w walucie polskiej jest, poza wyżej pod p. 2 omówionymi wyjątkami, nieważne.

W przypadku zatem zaciągnięcia zobowiązania jednostronnego (np. darowizny) osoba która je zaciągnęła nie jest zobowiązana do świadczenia. Wystawienie weksla w obcej walucie powoduje jego nieważność.

Jeżeli w umowie wzajemnej zobowiązanie jednej ze stron wyrażone jest w sposób sprzeczny z zasadą art. 1 dekretu, a nie zachodzą przypadki wymienione w art. 2 i 3 dekretu, cała umowa jest nieważna. Nieważność zobowiązania jednej strony, pociąga za sobą dla drugiej strony obowiązek zwrotu otrzymanego świadczenia (art. 130 kz).

Ta sama sytuacja prawna zachodzi w przypadku gdy zobowiązanie z umowy wzajemnej jest częściowo określone w złotych, częściowo zaś w sposób sprzeczny z zasadą art. 1 dekretu. Także i w tym przypadku należy całą umowę uznać za nieważną niezależnie od tego, czy świadczenie wzajemne jest podzielne, czy niepodzielne. Przykład: nabywca płaci przy umowie połowę ceny w pieniądzu, drugą zaś połowę obowiązuje się zapłacić w przyszłości według równowartości pewnej ilości zboża, lub skóry. Cała umowa jest, po myśli art. 1 § 2 dekretu, nieważna.

III. Określanie wysokości należności z nieumorzonych zobowiązań pieniężnych.

1. Zasada nominalizmu. W artykułach 4, 5 i 6 dekretu znalazła swój pełny wyraz zasada nominalizmu. W myśl tej zasady

a) zapłata określonych w art. 4 należności ze zobowiązań może nastąpić tylko w biletach Narodowego Banku Polskiego według ich wartości równej nominalnej wartości biletów bankowych lub innych środków płatniczych, które opiewały na złote i miały obieg na obszarze Państwa Polskiego, zatem w wysokości określonej sumą złotych, na którą zobowiązanie opiewa, nie wyłączając zobowiązań wyrażonych w złotych w złocie,

b) zmiana siły nabywczej pieniądza w czasie między powstaniem zobowiązania a jego wymagalnością lub wykonaniem, nie stanowi podstawy do zmiany świadczenia albo sposobu wykonania lub rozwiązania umowy. Z chwilą zatem wejścia w życie dekretu uniemożliwiona została jakakolwiek waloryzacja zobowiązań w oparciu o art. 60, 189 czy 269 kz.

2. Przesłanki stosowania zasady nominalizmu. Zobowiązania, na które rozciąga się zasada nominalizmu, winny odpowiadać następującym przesłankom: są to mianowicie a) zobowiązania pieniężne, b) powstałe z jakiegokolwiek tytułu publiczno- lub prywatno-prawnego, c) przed dniem wejścia w życie dekretu i d) do tego dnia nie umorzone.

W odróżnieniu zatem od rozdziału I dekretu, regulującego zaciąganie w przyszłości zobowiązań pieniężnych przez czynności prawne, rozdział II i wszystkie dalsze postanowienia dekretu dotyczą zobowiązań powstałych jeszcze przed jego wejściem w życie i opartych na jakichkolwiek tytułach. Takim zobowiązaniem jest m. in. zobowiązanie z tytułu odszkodowania, które w myśl art. 159 kz ma charakter pieniężny. Zobowiązanie to powstaje z chwilą powstania szkody. Miernikiem wysokości tego zobowiązania jest wysokość

szkody w chwili jej powstania, ustalonej zgodnie z przepisami art. 157 — 160 kz oraz art. 343 kpc. Taki sam charakter mają zobowiązania posiadacza w złej wierze (art. 312 pr. rz.) z tytułu uszkodzenia lub utraty rzeczy, wynagrodzenia za używanie rzeczy, oraz zwrotu wartości pożytków, które zostały zużyte, lub nie zostały wbrew zasadom prawidłowej gospodarki uzyskane.

Przy zobowiązaniach z tytułu niesłusznego wzbogacenia (art. 123 kz), zwrotu nienależnego świadczenia (art. 128 kz) i zwrotu nakładów (art. 313 i 314 pr. rz.) w przypadkach, gdy z powodu niemożności wydania korzyści lub świadczenia, albo nakładów w naturze, sąd orzeka o wydaniu równowartości, należy również stosować powyższe wytyczne odnośnie jej określania według chwili uzyskania korzyści przez niesłusznie wzbogaconego, dokonania nienależnego świadczenia lub też nakładów.

Przepisy dekretu nie mają jednak zastosowania przy zaliczaniu przysporzeń w postępowaniu spadkowym i obliczaniu zachowków. Zobowiązania te ustala się na podstawie szczególnych przepisów prawa spadkowego według stanu spadku w chwili jego otwarcia lub przysporzenia w chwili jego dokonania, a według ich wartości w chwili dokonania obliczeń (art. 160, 161 i 163 pr. sp).

3. Waluta polska w rozumieniu dekretu. Art. 5 ust. 2 i 3 oraz art. 6 dekretu wskazują, że jako walutę polską, w rozumieniu dekretu, uważać należy każdą walutę opiewającą na złote. Dotyczy to zatem również biletów b. Banku Emisyjnego w Polsce (tzw. złotych „krakowskich"), które ustawodawca w zupełności zrównał z rzeczywistą walutą polską, zarówno co do ważności zaciąganych w tej walucie zobowiązań, jak i dokonywanych spłat. Zasada ta została zresztą już poprzednio wyrażona w art. 4 dekretu z 24 września 1944 r. o emitowaniu biletów skarbowych (Dz. U. R. P. nr 3, poz. 11).

Dekret nie zawiera żadnych postanowień co do zobowiązań zaciągniętych w markach polskich, mimo, że były one niewątpliwie walutą polską (p. niżej p. 7).

4. Waluta obca w rozumieniu dekretu. Dekret dotyczy dwojakiego rodzaju walut obcych, a mianowicie:

a) walut obcych stanowiących w czasie trwania stanu wojennego (1.IX 1939 r. do 16.XII 1945 r.), obiegowy środek płatniczy na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego i

b) nie stanowiących nigdy obiegowego środka płatniczego na tych obszarach.

Pod pojęcie waluty obcej, w rozumieniu dekretu, nie podpadają zatem marki niemieckie, ruble carskie i korony austr.-węgierskie, które miały przymusowy obieg na ziemiach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego przed jego powstaniem (p. niżej p. 6).

5. Przerachowanie zobowiązań pieniężnych w walutach obcych, które w czasie trwania stanu wojennego miały obieg przymusowy. Zobowiązania w walutach obcych, stanowiących w dniu powstania zobowiązania obiegowy środek płatniczy na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego będą w myśl art. 10 dekretu przerachowane na złote w stosunku 1 złoty za jednostkę waluty obcej. Wyjątkowo tylko zobowiązania wyrażone w markach niemieckich, powstałe po dniu 1 września 1939 r. na tej części obszaru Państwa Polskiego, na której władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką jako obiegowy środek płatniczy, będą przerachowane na złote w stosunku 1 marka równa się 2 złote. Zobowiązania zatem w markach niemieckich na obszarze Ziem Odzyskanych przelicza się w stosunku 1 marka równa się 1 złoty. Marka niemiecka na obszarze b. Gen. Gubernatorstwa nie miała obiegu przymusowego, stanowi zatem walutę zagraniczną. Zobowiązania prywatno-prawne w tej walucie zaciągnięte nie podlegają przerachowaniu jako nieważne (p. niżej pod 8).

6. Zobowiązania w walutach obcych, które miały przymusowy obieg na obszarach wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego przed jego powstaniem. Wymienione zobowiązania zostały aktami ustawodawczymi przerachowane na marki polskie. W szczególności:

a) w myśl art. 2 i 3 ustawy z 15.I 1920 r. (Dz. U. R. P. nr 5, poz. 20) wszelkie wypłaty, należne w koronach aust.-węg., jak również zobowiązania pieniężne w tej walucie mogą być uiszczane w markach polskich w stosunku 70 mkp. za 100 kor. To samo zostało wyrażone w art. 2 ustawy z 24.III 1920 r. (Dz. U. R. P. nr 28, poz. 166);

b) w myśl art. 2 ustawy z dn. 20.XI 1919 r. (Dz. U. R. P. nr 91, poz. 492), wszelkie zobowiązania w markach niemieckich na obszarze b. dzielnicy pruskiej winny być uiszczone w markach polskich w równej nominalnej sumie;

c) w myśl art. 4 ustawy z 29.IV 1920 r. (Dz. U. R. P. nr 38, poz. 216), sumy wszelkich zobowiązań w walucie rublowej podlegają przerachowaniu na marki polskie według relacji 216 mkp. za 100 rubli;

d) co do górnośląskiej części województwa śląskiego brak analogicznych, wyraźnych dyspozycji we właściwych przepisach, mianowicie w rozp. Rady Ministrów z 21.XII 1922 r. (Dz. U. R. P. nr 115, poz. 1038) w oparciu o konwencję genewską dot. G. Śląska, ratyf. 24.V 1922 r. (Dz. U. R. P. nr 44, poz. 371) oraz rozp. Min. Skarbu z 12.II 1923 r. (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 117). Należy jednak przyjąć zgodnie z powszechną praktyką, iż na tym obszarze istnieje w przedmiocie przeliczenia marki niemieckiej na markę polską ten sam stan prawny, co w b. dzielnicy pruskiej.

Z powyższego przeglądu wynika, że w chwili wprowadzenia złotego, stosownie do rozp. Prez. R. P. z 14.IV 1924 r. (Dz. U. R. P. nr 34, poz. 351), które weszło w życie 28.IV 1924 r., marka polska była jedynym ustawowym środkiem płatniczym i wszystkie zobowiązania w innych walutach, które

poprzednio miały obieg na ziemiach polskich zostały z mocy ustawy przeliczone na marki polskie.

7. Przerachowanie zobowiązań w marce polskiej, oraz dawnych walutach państw zaborczych. Ponieważ jak to wyżej pod 3 zaznaczono, dekret nie zawiera żadnych postanowień odnośnie marki polskiej, a również i walut dawnych państw zaborczych, które zostały ustawowo przeliczone na marki polskie (p. wyżej pod 6), przeto do przerachowania tych walut na złote mają w dalszym ciągu zastosowanie przepisy rozporządzenia Prez. R. P. z dn. 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań — Dz. U. R. P. nr 30 z 1925 r., poz. 213— (tzw. „lex Zoll"). Klauzula derogacyjna z art. 29 dekretu nie dotyczy więc wymienionego rozporządzenia.

Aby więc stosować dekret do zobowiązań w markach polskich i dawnych walutach państw zaborczych, potrzebne jest uprzednie przerachowanie ich na złote na podstawie lex Zoll. Po dokonaniu przerachowania stosuje się do zobowiązania zasady dekretu zgodnie z art. 6 ust. 3, a więc nominalizm.

8. Przeliczenie zobowiązań w walutach zagranicznych. W myśl art. 5 (1) dekretu Prez. R. P. z 26.IV 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 32, poz. 249), które weszło w życie 27 kwietnia 1936 r. (jednolity tekst: Dz.U.R.P. nr 86 z 1938 r., poz. 584)—tzw. **dekretu dewizowego**—handel zagranicznymi środkami płatniczymi jest bez zezwolenia zabroniony, przy czym w myśl art. 1 (2) tegoż dekretu przez wyrażenie „handel środkami płatniczymi" rozumie się również zawieranie lub wykonywanie wszelkich umów, w wyniku których ma nastąpić, lub następuje przeniesienie własności lub posiadania zagranicznych środków płatniczych.

Wszelkie zatem zobowiązania w efektywnych walutach zagranicznych oparte na umowach zawartych po dniu 27 kwietnia 1936 r. bez zezwolenia dewizowego, są jako sprzeczne z ustawą nieważne na zasadzie art. 56 § 1 kz.

W związku z powyższym art. 8 dekretu, regulujący wysokość należności z zobowiązań pieniężnych wyrażonych w obcej walucie lub zawierających zastrzeżenie zapłaty równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej, dotyczy tylko takich zobowiązań w walutach zagranicznych, które powstały przed wejściem w życie dekretu dewizowego, albo też po jego wejściu w życie, a przed wejściem w życie dekretu o nominalizmie — na podstawie uprawnień i zezwoleń dewizowych, oraz zobowiązań powstałych przed wejściem w życie dekretu o nominalizmie, których wysokość została określona według równowartości (kursu) zagranicznej jednostki pieniężnej lub równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej.

Wysokość wymienionych zobowiązań, powstałych przed dniem 1 września 1939 r., oblicza się w złotych według ostatniego oficjalnego kursu danej jednostki pieniężnej, ogłoszonego w Monitorze Polskim nr A 103 z 1949 r., wysokość zaś zobowiązań powstałych po dn. 16 grudnia 1945 r. oblicza się w złotych według stawek obliczeniowych stosowanych w dniu powstania zobowiązania przez Narodowy Bank Polski dla danej jednostki obcej waluty przy rozrachunku z tytułu zagranicznych obrotów towarowych.

Przeliczenie zobowiązań zawierających zastrzeżenie zapłaty zagranicznymi monetami złotymi, lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, o którym mowa w art. 8 ust. 2 dekretu stosuje się tylko wówczas, gdy obowiązujące w dniu zapłaty prawo kraju, którego waluta wymieniona jest w zastrzeżeniu, uznaje ważność takiego zastrzeżenia (art. 8, ust. 3). Sąd dokonujący w tym przypadku przeliczenia winien, o ile nie jest mu znane prawo obcego państwa, lub nie zostało ono stwierdzone w toku postępowania zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości o opinię zgodnie z art. 345 § 1 kpc.

Artykuł 8 dekretu nie zawiera żadnych postanowień co do zobowiązań zaciągniętych w okresie od dnia 1 września 1939 do dnia 16 grudnia 1945 r., to znaczy w czasie trwania stanu wojennego, ponieważ zobowiązania te podlegają dekretowi z 2 września 1939 r. (p. niżej pod 9).

9. Zobowiązania zaciągnięte w czasie trwania stanu wojennego. Ważność zobowiązań zaciągniętych w okresie między dniem 1.IX 1939 r. a 16.XII 1945 r. ocenia się przede wszystkim na podstawie dekretu z dn. 2.IX 1939 r. w sprawie zawieszenia na czas trwania stanu wojennego mocy obowiązującej niektórych przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z 12.VI 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. nr 87, poz. 552) czyli tzw. dekretu **„wrześniowego"**, którego przepisy, o ile dotyczą sposobu spłaty oraz ważności zaciągania zobowiązań w czasie trwania stanu wojennego zostały przez art. 27 dekretu nom. utrzymane w mocy. W szczególności utrzymane więc zostały w mocy artykuły 2, 3 i 4 powołanego dekretu wrześniowego.

W myśl art. 4 ust. 1 ostatnio wymienionego dekretu w zawieranych podczas trwania stanu wojennego umowach, **zapłata za świadczenie** może być określona tylko w złotych, zaś według ust. 2 tegoż artykułu umowy zawarte wbrew przepisowi ust. 1 tegoż artykułu i określające zapłatę za świadczenia w walucie zagranicznej lub w stosunku do innego niż pieniądz miernika, są z samego prawa nieważne. Artykuł omawiany stosuje się do umów zawieranych pomiędzy stronami mającymi miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, zaś do umów o sprzedaż, najem lub dzierżawę nieruchomości położonych w kraju bez względu na miejsce zamieszkania lub siedziby stron.

Z powyższego przepisu wynika, że nieważne są z mocy prawa umowy, które odpowiadają następującym przesłankom:

a) zostały zawarte w czasie trwania stanu wojennego zatem od dnia 1 września 1939 r. do dnia 16.XII 1945 r.,

b) mają charakter **odpłatny**, gdyż dotyczą zapłaty za świadczenia (np. sprzedaż. pożyczka, najem dzierżawa, umowa o pracę, umowa o dzieło). Nie jest zatem dotknięta

nieważnością na zasadzie omawianego przepisu umowa, obejmująca świadczenie jednostronne nieodpłatne,

c) określają tę zapłatę w walutach zagranicznych, czyli w walutach, które nie miały w chwili powstania zobowiązania przymusowego obiegu na ziemiach polskich. W tym przedmiocie wobec stanu prawnego, przedstawionego wyżej pod 8) dekret wrześniowy wprowadził w zakresie obowiązań **odpłatnych** ich bezwzględną nieważność, niedopuszczającą nawet zezwoleń dewizowych. Zakazem art. 4 tegoż dekretu nie są objęte należności stanowiące zapłatę za świadczenia wyrażoną w walucie obcej, która miała przymusowy obieg na obszarach polskich. Ważność transakcji w tych walutach uznana została w art. 10 dekretu nom. Również ważne są wszelkie transakcje zawarte w złotych okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce („krakowskich") bez względu na to, czy zawarte one zostały na obszarze Gen. Gubernii czy poza nim, co wynika z przyjętej przez dekret nom. zasady zrównania tego złotego z walutą polską (p. wyżej pod 3),

d) określają zapłatę za świadczenia wprawdzie w złotych, ale nie ustaloną cyfrowo, lecz w stosunku do innego niż pieniądz miernika wartości. Tym bardziej nieważnością muszą być dotknięte umowy, w których zapłata ta określona jest według równowartości walut zagranicznych.

Dekret wrześniowy sięga dalej, niż dekret o nominalizmie, gdyż ustanawia on zakaz zawierania umów o zapłatę należności za świadczenie nie tylko w formie zobowiązania pieniężnego, w którym wysokość tej należności ma być określona według równowartości innego niż pieniądz miernika, a więc według równowartości pewnej ilości złota, zboża itp., ale nadto zakazuje i uznaje za nieważne umowy, z których wynika, iż dłużnik może się zwolnić z zobowiązania przez świadczenie bezpośrednio innego niż pieniądz miernika wartości, a więc pewnej ilości złota, zboża itp. przedmiotów, którym strony charakter tego miernika nadały. Zakaz ten nie dotyczy zatem zawierania zwykłych umów zamiany, w który żadne ze świadczeń wzajemnych nie ma charakteru miernika wartości.

e) zawierane są między osobami zamieszkałymi w kraju, zaś co do umów o sprzedaż, najem lub dzierżawę nieruchomości położonych w kraju, bez względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę stron. Z powyższego wynika, że jakakolwiek umowa dotycząca sprzedaży najmu lub dzierżawy nieruchomości położonych w kraju jest nieważną, jeżeli zapłata nie jest określona w złotych (wzgl. w walutach obcych, które miały przymusowy obieg na ziemiach polskich w czasie trwania stanu wojennego (p. wyżej p. 5).

10. Zwrot świadczeń z zobowiązań nieważnych. Jeżeli zobowiązanie powstałe przed wejściem w życie dekretu jest z jakiejkolwik przyczyny nieważne, wówczas zgodnie z art. 130 i nast. kz nieważność zobowiązania pociąga za sobą obowiązek zwrotu otrzymanego świadczenia.

Przy świadczeniach pieniężnych zwrotowi podlega nominalna suma otrzymanego świadczenia pieniężnego, przy czym zgodnie z art. 5 ust. 1 dekretu nie uwzględnia się zmiany nabywczej pieniądza, zaszłej w międzyczasie. Jeżeli nienależna zapłata została dokonana w walucie zagranicznej, lub w innym niż pieniądz mierniku wartości, zwrot następuje w stosunku do walut zagranicznych i złota według zasad określonych w art. 8 dekretu (p. wyżej pod 8).

Tę samą zasadę stosuje się w przypadku, gdy wskutek nieważności umowy zwrotowi podlega świadczenie niepieniężne, lub jego wartość, jeżeli wydania świadczenia nie można zrealizować. Wartość tego świadczenia oblicza się według czasu i miejsca jego dokonania, a zatem na tych samych zasadach, jak omówione wyżej pod 2 (zwrot wartości pożytków, nakładów i niesłusznego wzbogacenia).

11. Przeliczenie należności z zobowiązań określonych według innego niż pieniądz miernika wartości. W odróżnieniu od przeliczenia należności na podstawie umów, zawartych zgodnie z art. 3 dekretu po jego wejściu w życie, art. 11 dekr. odmiennie reguluje przeliczenie należności z zobowiązań pieniężnych powstałych przed jego wejściem w życie. Wysokość tych należności określa się w złotych według przeciętnej ceny rynkowej dobra przyjętego jako miernik wartości w czasie i miejscu powstania zobowiązania.

Przepis ten należy odpowiednio stosować w przypadkach, gdy zobowiązanie ma pozornie charakter niepieniężny (towarowy), natomiast z całokształtu sprawy widoczne jest, że wskazany w zobowiązaniu przedmiot świadczenia był w istocie swej tylko miernikiem wartości (p. wyżej pod II p. 1). Rzecz oczywista, że nie dotyczy to przypadku, gdy zachodzi nieważność zobowiązania na zasadzie dekretu wrześniowego (p. wyżej pod 9). Określonych w art. 11 zasad przeliczenia nie stosuje się w przypadkach zobowiązań wymienionych w art. 3 dekretu, które nawet po jego wejściu w życie określane być mogą w pieniądzach, lecz według równowartości innego miernika (art. 11 ust. 3 dekr.) Przeliczenie następuje wówczas na podstawie cen w czasie i miejscu ustalonych w umowie, a w braku tego ustalenia w czasie i miejscu wykonania zobowiązania zgodnie z art. 190, 192 i 193 kz (p. wyżej pod II p. 2).

12. Zobowiązania przemienne. Zobowiązania przemienne (art. 22 i nast. kz), mogą być różnego rodzaju. Jeżeli treścią takiego zobowiązania jest zastrzeżenie o walucie lub walutach obcych mających alternatywnie z walutą polską stanowić środek zapłaty, to zastrzeżenie takie o ile nie było nieważne, uważa się w myśl art. 7 dekretu za nieistniejące, a wysokość należności określa wyłącznie suma wyrażona w walucie polskiej.

Przykład: Przed wejściem w życie dekretu dewizowego dłużnik zobowiązał się zapłacić albo 1000 dolarów amer. albo 5180 złotych. Zobowiązanie utrzymuje się tylko co do 5180 zł.

Jeżeli obie alternatywy dotyczą różnych walut obcych, a określenie świadczenia w ten sposób nie powoduje nieważności odnośnie żadnej alternatywy, przeliczenie następuje według zasad określonych w art. 8 (p. wyżej p. 8). Jeżeli obie alternatywy są ważne, a jedna z nich wyrażona jest cyfrowo w złotych lub innej walucie, zaś druga według równowartości innego niż pieniądz miernika, każda z alternatyw ulega odrębnemu przeliczeniu według wyżej omówionych przepisów dekretu. To samo dotyczy przypadku, gdy obie alternatywy określają świadczenie pieniężne według równowartości innego niż pieniądz miernika.

Przykłady: Dłużnik zobowiązuje się zapłacić 1000 złotych albo równowartość określonej ilości kwintali żyta. Dłużnik zobowiązuje się zapłacić równowartość pewnej ilości kwintali żyta albo równowartość pewnej ilości kilogramów skóry. W obu przypadkach obie alternatywy są ważne. Każda z nich podlega odrębnemu określeniu wysokości i dłużnik moze się zwolnić z zobowiązania na zasadach określonych w art. 22 do 28 kz.

Jeżeli jedna z alternatyw jest według obowiązujących przepisów nieważna, całe zobowiązanie jest zgodnie z wywodami, zamieszczonymi wyżej pod II p. 1 nieważne.

13. Tryb postępowania w przedmiocie określania wysokości nieumorzonych należności.

a) Określanie wysokości (inaczej przerachowanie, przeliczenie itp.) należności z nieumorzonych zobowiązań następuje zasadniczo w każdym postępowaniu sądowym, którego przedmiotem jest samo zobowiązanie, przy czym przepisy dekretu (z wyjątkiem art. 12) sąd uwzględnia z urzędu w każdym stadium postępowania, także w sprawach toczących się w dniu wejścia w życie tego dekretu (art. 24 ust. 1).

W postępowaniu spornym ma to miejsce przy rozpoznawaniu powództwa o zasądzenie należności, oraz zarzutów strony pozwanej. Zasada uwzględniania przerachowania z urzędu obowiązuje również przy wydawaniu wyroków zaocznych lub z uznania.

W postępowaniu niespornym przerachowania dokonuje się w przypadkach, gdy sąd ustala wzajemne należności uczestników, a więc np. należności uczestników działu spadku (art. 151 pr. sp.) z tytułu nakładów, pobrania pożytków i zwrotu wydatków, oraz podobne należności uczestników postępowania o zniesienie wspólności małżeńskiej.

b) Szczególny przypadek został uregulowany w art. 22 ust. 2 dekretu, gdy należność została przed wejściem w życie tego dekretu prawomocnie ustalona na innych zasadach, niż przewidziane w dekrecie, lecz nie została jeszcze umorzona. W tym przypadku dla określenia wysokości należności właściwe jest postępowanie niesporne.

c) Wyjątkowo może być postępowanie o określenie wysokości należności z nieumorzonych zobowiązań przeprowadzone niezależnie od dochodzenia samej należności. Jest to dopuszczalne wówczas, gdy sama należność nie jest jeszcze wymagalna, ale wierzyciel zainteresowany jest w ustaleniu jej wysokości. Zachodzi to w szczególności w dwóch przypadkach:

— gdy należność jest wpisana w księgach wieczystych w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie były prawnym środkiem płatniczym w Polsce, w myśl bowiem art. XLV § 1 prz. wpr. pr. rz. tego rodzaju hipoteki i inne obciążenia wygasną w dniu 31.XII 1952 r., jeżeli do tego czasu nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie;

— oraz gdy zachodzi konieczność ustalenia w terminie do dnia 6 sierpnia 1951 r. dopłat odnośnie zobowiązań jeszcze nie wymagalnych i w tym celu musi nastąpić ustalenie wysokości samego zobowiązania.

Wobec braku dyspozycji, przekazującej to przeliczenie na drogę postępowania niespornego, dokonuje się go w trybie spornym w oparciu o art. 3 kpc, chyba że chodzi o zobowiązania, które winny być przerachowane na zasadzie lex Zoll.

d) Odnośnie ostatnio wymienionych zobowiązań, podlegających przerachowaniu na zasadzie lex Zoll (p. wyżej pod p. 7) przerachowania tego dokonuje się, zarówno w związku z dochodzeniem samej należności, jak i niezależnie od tego w każdym postępowaniu sądowym z wyjątkiem postępowania w sprawach wieczysto-księgowych. Wniosek o przerachowanie może być zgłoszony w każdym stadium postępowania I i II instancji. Przewidziana w § 47 lex Zoll dopuszczalność zgłoszenia takiego wniosku również w postępowaniu rewizyjnym nie ma zastosowania do postępowania kasacyjnego pod rządem kpc.

Jeżeli należność nie jest przedmiotem toczącego się postępowania, przerachowanie odbywa się na obszarze b. dzielnicy pruskiej i austriackiej w trybie niespornym, zaś b. dzielnicy rosyjskiej w trybie spornym.

e) Umowne przerachowanie należności. Przerachowanie nieumorzonych należności na podstawie art. 8, 9, 10 i 11 dekretu oraz na podstawie lex Zoll może nastąpić nie tylko w drodze orzeczenia sądowego, lecz również w formie ugody sądowej, lub umowy pozasądowej.

W przypadkach określonych w art. 8 i 9 dekretu przeliczenie nastąpić winno na podstawie kursów walut i złota, ogłoszonych w Nr A 103 Monitora Polskiego z 1949 r. albo urzędowych stawek przeliczeniowych Narodowego Banku Polskiego. W przypadku określonym w art. 10 dekretu, sposób przeliczenia wskazuje tenże przepis. Dla sytuacji przewidzianych w art. 11 dekretu podstawą przeliczenia winna być urzędowo ustalona cena rynkowa miernika, gdy zaś miernikiem tym jest kruszec złoty, kursy złota według wyżej powołanych danych.

Przeliczenie niezgodne z zasadami dekretu nie ma mocy prawnej.

d. c. n.

KRONIKA

Zaoczne Studium Prawnicze Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do organizacji Studium Zaocznego przy Wyższej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza. Nowoutworzone Studium będzie miało na celu umożliwienie wyższych studiów prawniczych tym, którzy nie mogą ich kontynuować na uniwersytetach, przede wszystkim zaś absolwentom szkół prawniczych zatrudnionych na stanowiskach sędziowskich i prokuratorskich.

Studia trwać będą 4 lata. W ciągu 4 lat wyczerpany będzie program 3-letnich uniwersyteckich studiów I stopnia. Absolwenci Studium otrzymają dyplomy ukończenia Wyższej Szkoły Prawniczej, które będą uprawniały do studiów VI stopnia (magisterskich).

Podstawową formę nauczania stanowić będą wykłady korespondencyjne, przesyłane uczestnikom Studium w okresach między sesjami, wraz z uwagami metodycznymi i pytaniami kontrolnymi. Wykłady korespondencyjne będą samodzielnie przerabiane przez uczestników, przy czym każdy uczestnik obowiązany jest prowadzić zeszyty, przeznaczone dla poszczególnych przedmiotów, w których będzie zapisywał odpowiedzi na pytania kontrolne, dołączane do przesylanych wykładów.

Uczestnikom Studium przesyłane będą także tematy okresowych prac pisemnych z poszczególnych przedmiotów. Uczestnicy będą nadsyłali te prace do Dyrekcji Studium w określonych przez nią terminach. Okresowe prace pisemne sprawdzane będą przez konsultantów, a następnie poprawione, z dołączonym omówieniem zwracane uczestnikom Studium.

W ciągu I roku studiów zorganizowane będą następujące zjazdy uczestników tzw. sesje naukowe, na których uczestnicy w bezpośrednim zetknięciu się z wykładowcami będą mieli możność uzupełniać i kontrolować wyniki samodzielnej pracy:

wprowadzająca — w początku I okresu — trwająca 6 dni,

zimowa — w końcu I okresu — trwająca 7 dni,

wiosenna — w końcu II okresu — trwająca 7 dni,

letnia — w końcu III okresu — trwająca 14 dni.

Zajęcia na sesjach nie będą przekraczać 8 godzin dziennie. Dokładny termin sesji określać będzie Dyrektor Studium w porozumieniu z Departamentem Kadr Min. Sprawiedliwości. Wyjazd na sesje uczestników Studium — pracowników organów wymiaru sprawiedliwości — traktowany będzie jako wyjazd służbowy. Dyrekcja Studium zapewni uczestnikom nocleg i korzystanie ze stołówki. Na sesjach odbywać się będą kolokwia i egzaminy.

Podstawą zaliczenia roku studiów i promowania na następny będzie:

a) nadesłanie wszystkich zadanych okresowych prac pisemnych,
b) pomyślny wynik kolokwiów okresowych,
c) pomyślny wynik egzaminów końcowych,
d) pomyślny wynik rocznego kolokwium z języka obcego.

Podczas sesji egzaminacyjnej uczestnicy będą obowiązani przedstawić wszystkie zeszyty z odpowiedziami na pytania kontrolne.

Uczestnicy Studium będą mieli możność zwracania się w każdym czasie do Dyrekcji Studium w sprawach naukowych.

Pierwsi dyplomanci Wyższej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza.

W dniu 11 lipca br. w Wyższej Szkole Prawniczej im. T. Duracza w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom Szkoły. Uroczystość zagaił Rektor Szkoły prof. Marian Muszkat, witając ministra sprawiedliwości prof. Henryka Świątkowskiego, wiceministra Nauki i Szkół Wyższych — Eugenię Krassowską, wiceministra Finansów — Leona Kurowskiego, ministra Matuszewskiego, i innych przybyłych na uroczystość gości oraz słuchaczy Szkoły. Przemówienie okolicznościowe wygłosił minister Świątkowski, podkreślając, iż ukończenie studiów prawniczych stawia przed młodymi sędziami i prokuratorami ogromne obowiązki, którym sprostać będą mogli dzięki znajomości naukowych zasad marksizmu - leninizmu. W dalszym ciągu uroczystości minister wręczył 70 absolwentom dyplomy ukończenia studiów I stopnia. W imieniu dyplomantów Szkoły ob. Kazimierz Kukawka, złożył podziękowanie Rządowi, Partii i klasie robotniczej za umożliwienie młodzieży robotniczo-chłopskiej ukończenia wyższych studiów. Na zakończenie uroczystości dyplomanci uchwalili wysłanie listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta.

Zakończenie Kursu w Szkole Prawniczej we Wrocławiu.

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości we Wrocławiu zakończony został dwunastomiesięczny Kurs sędziowsko-prokuratorski. Kurs z wynikiem pomyślnym ukończyło 68 słuchaczy, przy czym Komisja Egzaminacyjna jako przodowników nauki i pracy społecznej wyróżniła 7 osób. Nagrody książkowe otrzymali: ob. ob. Cupiał Henryk, górnik, reemigrant z Francji i Długosz Mieczysław, kolejarz. Wśród przodowników nauki znajduje się Mieczysław Wdowiak, górnik wysiedlony z Francji za działalność polityczną. Absolwenci Szkoły w najbliższym czasie rozpoczną pracę w aparacie wymiaru sprawiedliwości.

Otwarcie Szkoły Prawniczej w Zabrzu

Ministerstwo Sprawiedliwości uruchomiło 6 z kolei Szkołę Prawniczą—w Zabrzu która kształcić będzie nowe kadry prokuratorów, rekrutujących się z mas robotniczych i chłopskich.

Uroczyste otwarcie szkoły odbyło się w dniu 17 czerwca br. Na uroczystość otwarcia Szkoły przybyła delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości z wiceministrem Tadeuszem Rekiem na czele.

Bezpośrednio po uroczystości otwarcia Szkoły i inauguracji roku szkolnego — rozpoczął się w szkole 12-miesięczny kurs prokuratorski.

Nowy kurs sędziowski w Toruńskiej Szkole

W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Toruniu rozpoczął się 14-miesięczny kurs, na którym kształcić się będą nowe kadry sędziów, rekrutujących się spośród robotników i chłopów. Kurs obliczony jest na 120 słuchaczy. Na uroczystość otwarcia kursu przybyła delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości z wicedyrektorem Departamentu Nadzoru Sądowego Maurycym Grudzińskim na czele.

Konkurs na pracę naukową „Państwa i Prawa"

W związku ze zbliżającym się terminem nadsyłania prac konkursowych przypominamy treść pisma Ministerstwa Oświaty zamieszczonego w zeszycie 50 „Państwa i Prawa":

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" ufundowała z okazji wydania numeru 50 czasopisma naukowego „Państwo i Prawo" nagrody naukowe za najlepsze prace doktorskie: I w wysokości 150.000 zł i II w wysokości 100.000 zł, oraz jedyną nagrodę za najlepszą pracę habilitacyjną w wysokości 250.000 zł.

Do konkursu dopuszczone są prace przyjęte na Wydziałach Prawa Uniwersytetów oraz w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Nagrody będą przyznawane corocznie.

Po raz pierwszy będą dopuszczone do konkursu prace, których przewód został zakończony w roku akademickim 1949/1950.

Rady Wydziałów Uniwersytetów oraz Szkoły Głównej Planowania i Statystyki winny przedstawiać na konkurs tylko takie prace, co do których są przeświadczone, że prace te mają poważne szanse na uzyskanie nagrody.

Prace należy nadsyłać do Departamentu Nauki Ministerstwa Oświaty w 3 egzemplarzach wraz z opiniami, a w przypadku pracy habilitacyjnej z aktami przewodu oraz dodatkową opinią Rady Wydziału, uzasadniającą zgłoszenie pracy na konkurs, nie później niż do dnia 30 września. Wnioski i prace nadesłane po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Odpowiedzi prawne

Czy sąd grodzki, który wydał prawomocny wyrok w sprawie karnej, może zwrócić się o jego wykonanie do sądu grodzkiego tego okręgu, w którym skazany przebywa, czy też sam bezpośrednio wydaje polecenia władzom więziennym milicyjnym i innym?

Zdarza się dosyć często, że sąd grodzki, który wydał wyrok w sprawie karnej zwraca się do sądu grodzkiego, w którego okręgu skazany przebywa o wykonanie orzeczonej kary.

O ile taka praktyka do 1 lipca 1949 r. była prawidłowa, gdyż znajdowała oparcie w przepisach art. 542 i art. 544 w zw. z art. 554 kpk w ówczesnym brzmieniu, o tyle po nowelizacji praktyka ta nie jest już właściwa, gdyż dawne przepisy uległy zmianie i zostały zastąpione przez przepisy art. 424 i 426 znowelizowanego kpk.

Do sposobu wykonywania przez sąd grodzki wyroków sądu grodzkiego lub okręgowego jako odwoławczego stosujemy na zasadzie art. 437 kpk odpowiednio przepisy dotyczące wykonania wyroku przez prokuratora. Dawniej, tzn. przed nowelizacją, prokurator sądu okręgowego celem wykonania wyroku w zasadzie sam wydawał zlecenie władzom więziennym, milicyjnym i innym. Jeżeli jednak **skazany przebywał w innym okręgu sądowym prokurator zwracał się do prokuratora sądu okręgowego tego okręgu o odpowiednie zarządzenia** (art. 544 kpk).

Obecnie, po nowelizacji, z przepisu art. 424 § 2 kpk wynika wyraźnie, iż **wykonanie wyroku zarządza prokurator tego sądu (analogicznie sąd grodzki, jeśli chodzi o wyroki sądu grodzkiego lub okręgowego jako odwoławczego), który wydał prawomocny wyrok,** a przepis dawnego art. 544 uległ zmianie o tyle, że ustęp końcowy dotyczący przypadków, gdy skazany przebywa w innym okręgu sądowym, został w znowelizowanym przepisie art.426 kpk pominięty. Przepis tego artykułu obecnie brzmi: w celu wykonania wyroku prokurator daje zlecenia władzom więziennym, milicyjnym i innym władzom.

Dokonana zmiana, a w szczególności pominięcie końcowego ustępu dawnego art. 544 kpk, wskazuje na to, że **obecnie zlecenia, dotyczące wykonania wyroku sądu grodzkiego lub okręgowego jako odwoławczego winien wydawać bezpośrednio władzom więziennym, milicyjnym i innym — sąd grodzki, który wykonuje wyrok, niezależnie od tego, czy skazany zamieszkuje na terenie właściwym dla danego sądu grodzkiego, czy też na obszarze innego okręgu sądowego.**

Zmiana ta wydaje się słuszna, bo przecież nie ma żadnej potrzeby stwarzania przy wykonywaniu wyroku dodatkowego ogniwa i korzystania z pośrednictwa innego sądu, skoro sąd grodzki, który wydał wyrok może sam — w celu jego wykonania — bezpośrednio wydać stosowne zlecenia władzom więziennym, milicyjnym i innym tego okręgu, w którym skazany zamieszkuje. Gdyby zaś zachodziła wątpliwość, czy w danej miejscowości znajduje się więzienie lub gdyby zachodziła potrzeba zebrania innych informacyj, to wykonujący wyrok sąd grodzki zawsze ma możność zwrócenia się do właściwych władz, czy też do miejscowego Prokuratora lub Sądu Grodzkiego o udzielenie potrzebnych wiadomości bez przekazywania sprawy celem wykonania wyroku.

Opracował Z. Kubec, sędzia S. N.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy".

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł

Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr I-655.

Cena numeru 100 zł

B- 118.828

Drukarnia Ministerstwa Sprawiedliwości. Warszawa, ul. Nowowiejska 6. Obj. 6¼ ark Papier rotacyjny druk. sat. kl. V 70g

Oddano do składu 8. VII 50 r. Druk ukończono 18 VIII 50 r. Tłoczono 6 000 egz. Zam. nr 630.

NAKŁADEM MINISTERSTWA SPRA

w opracowaniu Referatu Wydawnictw ukazały się następujące wydawnictwa:

Nazwa	Cena
A. TEKSTY	
Kodeks postępowania cywilnego	400
Kodeks postępowania niespornego	w druku
Prawo cywilne, wyd. II	250
Kodeks handlowy	400
Kodeks zobowiązań, wydanie II	wyczerpane
Ochrona wynalazków i znaków towarowych — nieuczciwa konkurencja	250
Kodeks karny, wydanie IV	260
Kodeks postępowania karnego, wydanie II	140
Prawo karne skarbowe, wydanie II	wyczerpane
Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych	250
Koszty sądowe	260
Regulaminy sądów i prokuratur	350
Przepisy o kasach sądowych	wyczerpane
Prawo o ustroju adwokatury	150
Prawo o notariacie	360
Prawo o ustroju sądów powszechnych	600
Prawo wekslowe i czekowe	wyczerpane
Przepisy dla komorników	230
Przepisy mieszkaniowe	400
Prawo pracy, tom I	wyczerpane
Prawo pracy, tom II	wyczerpane
Tabele podręczne wpisów w post. cyw.	100
C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA	
Nr 1 *A. Landau, J. Nowacki, Cz. Wasilkowski.* Poradnik ławnika w sprawach karnych, wyd. II.	200
Nr 2 *Dr Fr. Longchamps.* Litera prawa, wyd. III	wyczerpane
Nr 3 *Dr Fr. Longchamps.* Co każdy obywatel powinien wiedzieć o administracji państwowej, wyd. II	wyczerpane
Nr 4 *J. I. Bielski, St. Jabłoński.* Sąd obywatelski i jego czynności	260
Nr 5 *J. Pawłowicz.* O testamentach i dziedziczeniu na wsi	65
Nr 6 *A. Kisza.* Polskie prawo małż. majątk.	70
Nr 7 *T. Jackowski.* Wymiar kary	70
Nr 8 *K. Moszyński, L. Policha.* Nabycie i ochrona własności	45
Nr 9 *W. Doliński.* Jak sporządzić testament	70
Nr 10 *W. Osuchowski.* Odpowiedzialność karna	60
Nr 11 *Dr Fr. Longchamps.* Obywatel w urzędzie	90
Nr 12 *B. Wójtowicz.* Kto i jak rządzi w Polsce	80

Nazwa	Cena
B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO	
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1947 r.	90
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt II	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt III	200
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1948 r.	55
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1949 zeszyt I	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	90
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt IV	150
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1948 r.	55
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1949, zeszyt I	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1949, zeszyt II	85
D. BIBLIOTECZKA TŁUMACZEŃ	
Nr 1 *G. M. Świerdłow.* Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim.	70
Nr 2 *Dr E. A. Flejszyc.* Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału	120
Nr 3 *W. Karpiński.* Jak rządzi się Związek Radziecki	70
E. INNE WYDAWNICTWA	
Dr J. Litwin. Odtwarzanie i umarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	200
Dr L. Lernell. Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K. C. P. P. R.	wyczerpane
Dr S. Rozmaryn. Istota państwa, wydanie II	wyczerpane
Reforma procedury karnej	300
Dr S. Rozmaryn. Prawo i państwo	100
I. Andrejew i dr J. Sawicki. Istota przestępstwa w Polsce Ludowej	200
Dr S. Ehrlich. Andrzej Januarowicz Wyszyński	25
I. Andrejew. L. Lernell. J. Sawicki. Prawo karne Polski Ludowej	450
Dr M. Muszkat. U źródeł imperial. polityki ochrony zbrodniarzy wojen.	135

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Administracja Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, ul. Leszno 53/55. Konto P.K.O. Warszawa I—1999 416

Wydawnictw za zaliczeniem pocztowym nie wysyła się.